



**AKADEMIA  
SZTABU GENERALNEGO**  
IM. GENERAŁA BRONI  
KAROLA ŚWIERCZEWSKIEGO

~~Do użytku  
sztabowego~~  
~~TAJNE~~  
Egz. nr 1

Pik dypl. Czesław MOLL

ROZWIJANIE WOJSK DO DZIAŁAŃ  
ZACZEPNYCH PO PRZEGRUPOWANIU  
Z GŁĘBI Z UWZGLĘDNIENIEM WARUNKÓW  
PRZEJMOWANIA INICJATYWY OPERACYJNEJ  
BEZ UŻYCIA BRONI JĄDROWEJ  
(ORGANIZACJA I MECHANIZM ROZWIJANIA  
DZIAŁAŃ)

Rozprawa doktorska

11778

WARSZAWA 1977





**AKADEMIA  
SZTABU GENERALNEGO**  
IM. GENERAŁA BRONI  
KAROLA ŚWIERCZEWSKIEGO

~~Do użytku  
służbowego~~

~~TAJNE~~

Egz. nr .....1

Płk dypl. Czesław MOLL

ROZWIJANIE WOJSK DO DZIAŁAŃ  
ZACZEPNYCH PO PRZEGRUPOWANIU  
Z GŁĘBI Z UWZGLĘDNIENIEM WARUNKÓW  
PRZEJMOWANIA INICJATYWY OPERACYJNEJ  
BEZ UŻYCIA BRONI JĄDROWEJ  
(ORGANIZACJA I MECHANIZM ROZWIJANIA  
DZIAŁAŃ)

Rozprawa doktorska



11778

WARSZAWA 1977

AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO WP  
im. gen. broni K. Swierczewskiego

~~Do użytku  
służbowego~~

Inzehl. Prot. 320/21.03.95  
M

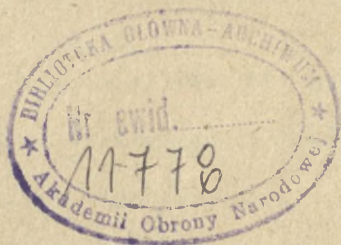
Egz. nr ..... 1

płk dypl. Czesław MOLL



ROZWIJANIE WOJSK DO DZIAŁAŃ ZACZĘPNYCH PO PRZEGRUPOWANIU Z GŁĘBI  
Z UWZGLĘDNIENIEM WARUNKÓW PRZEJMOWANIA INICJATYWY OPERACYJNEJ BEZ  
UŻYCIA BRONI JĄDROWEJ  
/ ORGANIZACJA I MECHANIZM ROZWIJANIA DZIAŁAŃ /

Rozprawa doktorska



OPRACOWANA POD KIEROWNICTWEM  
NAUKOWYM

płk prof. Jakuba BROCHA

WARSZAWA

- 1977 rok

7

1890

1890

1890

Układ pracy

	str.
W S T Ę P .....	5
Rozdział I : ANALIZA NIEKTÓRYCH PROBLEMÓW, WYNIKAJĄCYCH Z METODY NATARCIA NA PRZYGOTOWANĄ OBRONĘ Z REJONÓW WYJŚCIOWYCH POŁOŻONYCH W GŁĘBI .....	15
1. Geneza natarcia z rejonów wyjściowych położonych w głębi .....	15
2. Rola ognia artylerii w okresie rozwijania wojsk do natarcia z rejonów wyjściowych położonych w głębi .....	20
2.1. Wrażliwość kolumn na ogień artylerii .....	20
2.2. Ocena wykorzystania i podziału potencjału ogniowego artylerii w świetle zwalczania artylerii przeciwnika .....	27
3. Analiza mechanizmu rozwijania kolumn w szyki bojowe .....	34
3.1. Ogniowe aspekty obrony pododdziałów Bundeswehry z punktu wi- dzenia rozwijania sztyków bojowych .....	34
3.2. Analiza możliwości skrócenia czasu rozwijania kolumn w szyki bojowe .....	33
3.3. Wpływ rozśrodkowania przeciwatomowego na czas rozwijania w szyki bojowe .....	49
3.4. Uogólnienie wniosków z I rozdziału .....	52
Rozdział II : METODA ORGANIZACJI I ROZWIJANIA WOJSK DO DZIAŁAŃ ZA- CZEPNYCH W WARUNKACH PRZESUWANIA SIĘ FRONTU W GŁĘB WŁASNEGO OBSZARU .....	54
4. Ogólny zarys nowej metody rozwijania działań .....	54
4.1. Wykorzystanie wojsk osłonowych w przygotowaniu warunków do roz- winięcia działań zaczepnych .....	56
4.2. Zasady organizacji działania wojsk wprowadzanych do natarcia z rubieży podstaw wyjściowych położonych w głębi .....	63
4.2.1. Wymagania w stosunku do rubieży podstaw wyjściowych .....	63
4.2.2. Metoda wyznaczania rubieży podstaw wyjściowych .....	69
4.2.3. Zabezpieczenie funkcjonalności rubieży podstaw wyjściowych..	72
4.3. Przygotowanie wojsk do działań zaczepnych .....	78
4.3.1. Specyfika działalności systemu rozpoznania, wynikająca z roz- patrywanej metody działania .....	78
4.3.2. Warunki rozwinięcia artylerii na stanowiskach ogniowych i przygotowania systemu ognia .....	95
4.3.3. Strzelanie na wprost jako element obrony przeciwpancernej ..	91
4.3.4. Inżynieryjne przygotowanie rubieży podstaw wyjściowych .....	98

4.3.5. Przygotowanie pierwszego rzutu natarcia na rubieży podstaw wyjściowych .....	100
4.4. Wnioski z II rozdziału .....	119
Rozdział III : PROBLEMATYKA ORGANIZACJI PRACY DOWÓDCÓW I SZTABÓW W ZAKRESIE PRZYGOTOWANIA, ZABEZPIECZENIA I ROZWI- NIĘCIA DZIAŁAŃ .....	121
5. Nowe momenty w wypracowaniu decyzji do operacji zaczepnej i w rozkazodawstwie, wynikające z warunków rozpatrywanej metody działania .....	121
5.1. Wypracowanie zamiaru działania przez dowódcę armii; rola zamiaru w równoległej organizacji działań na taktycznych szczeblach dowodzenia .....	122
5.2. Specyfika oceny położenia, wpływająca z rozpatrywanej metody rozwijania działań zaczepnych .....	127
5.3. Konieczność nowych sformułowań w rozkazodawstwie, adekwatnych nowym formom działań bojowych .....	129
6. Specyfika prac organizacyjnych w dziedzinie zabezpieczenia działań bojowych .....	132
6.1. Specyfika organizacji rozpoznania .....	132
6.2. Zagrożenie jądrowe podstaw wyjściowych i możliwość jego obniżenia .....	138
6.3. Współzależność metody rozwinięcia działań z maskowaniem operacyjnym .....	140
6.4. Rola walki radioelektronicznej w mechanizmie rozwijania działań .....	141
6.5. Potrzeby inżynieriynjno-drogowego zabezpieczenia rozwijania działań .....	143
6.6. Zabezpieczenie hydrometeorologiczne działań .....	144
6.7. Specyfika topograficznego zabezpieczenia w przygotowaniu działań .....	145
6.8. Problematyka tyłowego zabezpieczenia w okresie rozwijania działań .....	148
6.9. Szczególne cechy organizacji dowodzenia .....	150
7. Niektóre zasady kierowania działaniami wojsk w trakcie rozwijania natarcia .....	152
IV. UOGÓLNIENIA KOŃCOWE .....	155
DEFINICJE REGULUJĄCE .....	158
B I B L I O G R A F I A .....	160
ZAIĄCZNIKI .....	163
PRZYPISY .....	167

" Zwiększać nadal umiejętności dowództw i sztabów w zakresie planowania, organizowania i kierowania działaniami bojowymi wojsk w skomplikowanych sytuacjach, koncentrując uwagę na opanowaniu zasad tworzenia zdecydowanej przewagi nad nieprzyjacielem w określonym miejscu i czasie oraz zastosowaniu zaskakujących, nieszablonowych form działań bojowych, w tym w warunkach szczególnych."

/ z Rozkazu Ministra Obrony Narodowej do szkolenia Sił Zbrojnych PRL w roku 1976 /

### W s t ę p

Problem stworzenia przewagi nad nieprzyjacielem w trudnych warunkach operacyjnych pojawiał się nieodzownie w tych momentach wojen, które później historia określiła jako zwroty przełomowe, prowadzące w konsekwencji do wydatnych sukcesów operacyjnych lub strategicznych. Jednym z głównych narzędzi tworzenia przewagi było stosowanie zaskakujących form działań bojowych, odbiegających treścią od utartych form działania.

Sposoby przejmowania lub narzucania inicjatywy operacyjnej w warunkach wojen XX wieku były zawsze bezpośrednio zależne od ruchliwości frontu, dyktującej stopień trudności przechodzenia do działań zaczepnych. Różnorodność warunków rozwijania działań była tak duża, że prawie niemożliwością było dokonanie ich uogólnień w postaci zunifikowanego schematu organizacji takich działań. Stąd też istnieje bezsporna potrzeba ciągłego zwiększania umiejętności przewidywania przez dowództwa i sztaby możliwych komplikacji na polu walki i wyrobienia nawyków w stosowaniu nieszablonowych form działań bojowych.

Według najogólniejszej klasyfikacji przechodzenie do działań zaczepnych może przebiegać w warunkach jednej z niżej wymienionych sytuacji operacyjnych:

- a/ rubież styczności walczących wojsk jest naogół ustabilizowana / z wyjątkiem nieznacznych przesunięć z tytułu poprawy położenia poszczególnych pododdziałów / na okres dłuższy od kilkunastu godzin, przy czym

walczące wojska obu stron nie są w stanie podjąć w najbliższym czasie działań zaczepnych w oparciu o posiadane siły i środki; zachodzi potrzeba wprowadzenia świeżych sił do bitwy metodą przełamania obrony przeciwnika;

b/ wojska własne kontynuują działania zaczepne i front odsuwa się w głąb terytorium nieprzyjaciela; natarcie to może słabnąć z różnych przyczyn taktyczno-operacyjnych i wymagać wprowadzenia do bitwy świeżych sił lub też bitwa osiągnęła to stadium rozwoju, w którym wprowadzone w ślad za nacierającymi wojskami odwoły operacyjne mogą przynieść jej rozstrzygnięcie;

c/ na skutek działań obronnych wojsk własnych front przesuwa się w głąb naszego terytorium i nie istnieją przesłanki, aby wojska osłony były w stanie własnymi siłami doprowadzić do załamania natarcia przeciwnika i ustabilizowania się frontu; istnieje konieczność wprowadzenia do bitwy odwołów operacyjnych w celu załamania działań przeciwnika i odebrania mu inicjatywy w działaniach wojsk lądowych.

Działania zaczepne w warunkach pierwszego stanu doprowadzą z reguły do konieczności przełamania pozycji obronnych przeciwnika, przy czym mogą być zastosowane zarówno obie metody, przewidujące uprzednie przygotowanie natarcia / tzn. z rejonów wyjściowych położonych w głębi lub z rejonu wyjściowego w bezpośredniej styczności z nieprzyjacielem <sup>x</sup>, jak i w korzystnych warunkach taktycznych - atakiem z marszu. Te metody mają na dzień dzisiejszy dość dokładnie opracowane zasady ich realizacji, a będąc w częstym zastosowaniu w czasie ćwiczeń są permanentnie doskonałe.

Rozwijanie działań zaczepnych w warunkach drugiego stanu ruchliwości frontu jest przedsięwzięciem względnie łatwym. Ułatwienia mogą wynikać z wejścia do bitwy w lukę taktyczną, będącą wynikiem umiejętnego działania wojsk dotychczas nacierających lub rozwinięcia wojsk wobec cofającego się nieprzyjaciela metodą ataku z marszu bez potrzeby rozwijania własnej artylerii i przygotowania terenu

---

x/ - wg Regulaminu walki, wyd. Szt.Gen. WP, sygn. 347/64, str. 115

własnymi siłami, a bezpośrednim następstwem wejścia do bitwy w takich warunkach może być pościg i wyjście w przestrzeń operacyjną przeciwnika.

Największych trudności należy się dopatrywać w organizacji działań zaczepnych w warunkach trzeciego z przytoczonych stanów ruchliwości frontu, w których wojska własne zostały zmuszone do działań defensywnych. Walczące wojska znajdują się w ruchu odfrontowym i nie stwarzają żadnej gwarancji utrzymania na dłuższy czas jakiegokolwiek rubieży terenowej. Zmianę sytuacji mogą spowodować tylko kolejne rzuty operacyjne, podciągane z głębi i wprowadzane do bitwy. Świadomość tych trudności nasuwa natychmiast pytania, dotyczące częstotliwości występowania takich sytuacji operacyjnych lub charakteru, jaki przyjmą fronty w pierwszych dniach przyszłej wojny.

Mimo wielu sugestywnych wizji przyszłego pola walki, odpowiedzi na te pytania pozostają jednak nadal zbiorem hipotez, z którego musi się jednak korzystać przy tworzeniu realiów szkolenia wojskowego. Jeżeli w publikacjach wojskowych we wczesnych, powojennych latach spotyka się sformułowanie:

" Dowódcy starsi powinni żądać i sprawdzać, żeby wszystkie zajęcia w wojsku przeprowadzone były na podstawie doświadczeń z ostatniej wojny. Wtedy tylko zajęcia te korzyść przyniosą - bez tego próżna strata czasu." /<sup>x</sup>

- to było to wówczas całkowicie słuszne. Dzisiaj, po upływie ponad 30 lat od zakończenia działań wojennych na środkowoeuropejskim TDW odwoływanie się do tamtych doświadczeń traktując je jako j e d y n i e słuszną wykładnię dla każdego, rozpatrywanego zagadnienia walki zbrojnej w przyszłości, nie może mieć miejsca. W konsekwencji takiego wykorzystania doświadczeń twierdzenie, że działania wojsk lądowych w pierwszych dniach przyszłej wojny będą charakterem bardzo podobne do działań ostatnich dni drugiej wojny - kryje w sobie przypuszczalnie istotny błąd. 21 lat dzieli od siebie obie wojny światowe, a różnica w charakterze działań w końcu pierwszej, a na początku drugiej wojny była bardzo wyraźna. Ruch, który rzekomo "umarł w okopach pierwszej wojny" - zaszokował swoją dyna-

---

<sup>x</sup> gen.bryg. Józef Sankowski - Przygotowanie inżynieryjno-saperskie wyjściowego place d'armes do natarcia według doświadczeń Armii Czerwonej - Przegląd Piechoty nr 3-4, wyd. Dep. Piech. i Kaw., Warszawa 1945 r., str. 102

micznością w początkach drugiej wojny szereg sztabów generalnych ówczesnych mocarstw. Ciągłe i szczelne fronty, w oparciu o które zakończyła się pierwsza wojna światowa, nie znalazły miejsca na początku drugiej; armiom hitlerowskim odbierano inicjatywę operacyjną w działaniach manewrowych.

Jeżeli wówczas dwudziestolecie przyniosło tak znamienne zmiany w sposobach prowadzenia walki, to drogą analogii po obecnym trzydziestolecium można się spodziewać jeszcze większych zmian w obrazie działań wojennych pierwszych dni kolejnej wojny w stosunku do ostatnich dni ubiegłej. Znamienność ta będzie naturalnym wynikiem zastosowania nowej techniki bojowej i nowej taktyki jej użycia, dającym możliwości uzyskania początkowej przewagi agresorowi z jednoczesnym zaskoczeniem napadniętego. Taki efekt osiągnęła armia niemiecka w 1914 roku w działaniach na froncie zachodnim w pierwszych dniach wojny przez użycie nowoczesnej, zmechanizowanej armii w niespotykanej wówczas skali, o czym po kilkunastu latach historycy napiszą: "Już pierwsze tygodnie walk odsłoniły straszne oblicze nowoczesnej wojny..."<sup>x/</sup> Podobny skutek uzyskała armia hitlerowska zwalając się na Polskę w 1939 roku lawiną szybkich zagonów pancernych, wspieranych masowymi, terrorystycznymi nalotami z powietrza. Zaskoczenie to można oceniać jako długotrwałe, wygasłe dopiero w końcu 1941 roku.

W świetle takiego zestawienia zjawisk historycznych nie ulega wątpliwości, że z dużym prawdopodobieństwem można przyjąć tezę o wysokim stopniu ruchliwości i dynamiczności działań wojsk lądowych w pierwszych dniach wojny przy jednoczesnym dążeniu do ich ograniczenia ze strony wojsk przeciwnych, a potem przejęcia inicjatywy działań zaczepnych. Poparciu tej tezy może służyć wyraźna analogia w szeregu wojen XX wieku z której wynika, że po początkowych okresach wysokiej ruchliwości działań, której inicjatorem był atakujący, występują okresy stagnacji, będącej wynikiem dążności do przejęcia inicjatywy przez obrońcę.

Niemcy w działaniach na Zachodzie w sierpniu 1914 roku w ciągu niespełna miesiąca osiągnęli rubież Marny i stanęli u wrót Paryża. Przeciwdziałanie odwodowych korpusów francuskich na odkryte, zewnętrzne skrzydło, a potem tyły

<sup>x/</sup> Wielka Historia Powszechna - Warszawa 1937 r., t. 7/1, str. 113

skrajnej 1 A niemieckiej stanowiły wstęp do działań zwanych w historii wojen "bitwą nad Marną 1914", które były początkiem ciągnącego się do końca września 1914 roku tzw. "wyścigu do morza" i ostatecznym przekreśleniem planu Schlifffena.

W czasie, gdy na Zachodzie rozgrywał się wyżej wspomniany etap wojny, na froncie rosyjsko-niemieckim nie zanotowano poważniejszych rozstrzygnięć. Dopiero listopadowa ofensywa rosyjska, przygotowana na szerokim froncie od Karpat po Toruń przetoczyła się dynamicznie / "rosyjski walec parowy" /<sup>x</sup> przez ziemie Królestwa Kongresowego, aby powstrzymana siłami ściąganych sukcesywnie operacyjnych odwodów niemieckich zastygnać w pierwszej stabilizacji stosunkowo ciągłego frontu na rubieży ówczesnej granicy rosyjsko-niemieckiej.

W drugiej wojnie światowej ten charakterystyczny cykl przybrał większe rozmiary czasowe i trwał dwa lata. Krach teorii "Blitzkriegu" rozpoczął się późną jesienią 1941 roku na przedpolach Moskwy i Leningradu w wyniku uporczywości obrony wojsk Armii Czerwonej, aby na wiosnę 1942 roku zakończyć się stabilizacją całego frontu radziecko-niemieckiego. Istotne znaczenie miały w tym zjawisku dwa przeciwuderzenia: Frontu Południowego na Rostów / 26.11.1941 r. / i głównych wówczas sił odwodów operacyjnych pod Moskwą / 5-6.12.1941 r. /. W Sztabie Generalnym Armii Czerwonej oceniono wtedy ten etap wojny wyciągając szereg wniosków, z których trzy pierwsze są godne szczególnej uwagi z punktu widzenia zagadnień, rozpatrywanych w niniejszej pracy:

- " Po pierwsze - Armia Czerwona wstrzymała napór najsilniejszej armii świata kapitalistycznego.
- Po drugie - rozwiązała ona mīt o niezwyciężoności hitlerowców, czynem udowodniła, że ich można bić i w ostatecznym rachunku rozbić.
- Po trzecie - pogrzebaliśmy nadzieje Hitlera na błyskawiczne zwycięstwo; w przebiegu wojny nastąpił zwrot na naszą korzyść; czekała nas jeszcze długotrwała i uciążliwa walka, w perspektywie przegrana dla nieprzyjaciela."<sup>xx</sup>

Prawdziwość tych wniosków, a zwłaszcza doniosłość trzeciego z nich wykazała historia jako nie tylko przejęcie inicjatywy w skali operacyjnej i sygnał zachodzących zmian w układach sił w jednej kampanii, lecz jako pierwszy symptom zwrotu w losach całej wojny.

---

<sup>xx</sup> S.Sztemienko - Sztab Generalny w latach wojny - wyd. MON 1969 r., str.58

<sup>x</sup> - sformułowanie Wielkiej Historii Powszechnej, t.7/1, str.143

Zbliżony charakterem dynamiki do omawianych fragmentów wojen światowych jest pierwszy okres wojny koreańskiej / 25.6. - 14.9.1950 r. /<sup>x</sup>. W odpowiedzi na prowokacyjne natarcie Koreańska Armia Ludowa rozwinęła dynamiczną ofensywę, której prawie przez trzy miesiące nie były w stanie zatrzymać ani wojska południowokoreańskie, ani oddziały interwencyjne 16 państw kapitalistycznych, wprowadzane sukcesywnie do działań. Front ustabilizował się dopiero przed przyczółkiem pu-sońskim, ale zwrotu w działaniach dokonało dopiero przeciwuderzenie z tego przyczółka, połączone z desantem operacyjnym w rejonie Inczhon / 15.9.1950 r. /.

Na podstawie analogii do przytoczonych zjawisk historycznych można spre-cyzować następujące uogólnienie: Działania na frontach w pierwszym okresie przysz-łej wojny będą prawdopodobnie tak samo ruchliwe, jak w początkowych okresach przeszłych wojen, a sytuacje, w których działania będą się przesuwac w głąb na-szego terytorium, wymagające przejęcia inicjatywy operacyjnej, mogą zaistnieć zarówno na początku wojny, jak i w trakcie jej trwania na poszczególnych kierun-kach operacyjnych, na których będzie się prowadzić czasowo operacje obronne. Stąd rozwijanie działań zaczepnych w takich warunkach nie może być spychane na margines rozważań teoretycznych; wręcz przeciwnie - to zagadnienie wymaga już w okresie pokoju szczegółowego rozważenia i opracowania zbioru głównych, teore-tycznych zasad działania w takich warunkach oraz wzbogacenia nim zasobu umiejęt-ności organizacyjnych kadry dowódczej.

Istnieje zbyt mało przesłanek umożliwiających określenie nawet przybliżo-nego czasokresu trwania takiego etapu działań; ściśle określenie nosiłoby wszel-kie cechy słabo podbudowanej hipotezy. Natomiast z całą pewnością można stwier-dzić, że czas ten będzie zależny od skuteczności przeciwdziałania obrońcy, tzn. od potencjału bojowego sił przeznaczonych do przeciwdziałania agresorowi, zsynchronizowania zwrotu zaczepnego z działaniami wojsk osłonowych oraz skuteczności tego przeciwdziałania, którego celem będzie najpierw powstrzymanie, a potem konsekwentne rozbicie zgrupowań zaczepnych przeciwnika.

---

<sup>x/</sup> - wg Małej Encyklopedii Wojskowej - wyd. MON, t.2, str.91

Ten ważny i istotny dla losów całej wojny okres zwrotny w działaniach obronnych Armii Czerwonej / pod koniec 1941 roku / doczekał się po dzień dzisiejszy wszechstronnej, przekonywującej i pouczającej oceny. O złożoności działań w tym okresie może świadczyć następujące sformułowanie:

" Trzeba zaznaczyć, że na organizacji początkowego oporu zaciążyły w określonej mierze poglądy traktujące obronę jako działania drugorzędne i przeceniające możliwości działań zaczepnych w każdej sytuacji. Po licznych zatem próbach wykonania zwrotów zaczepnych, które nie były dostatecznie skoordynowane z działaniami obronnymi / oba podkr. CM / i dlatego nie zdołały zatrzymać natarcia niemieckich zgrupowań uderzeniowych, w okresie od listopada 1941 r. wysiłki dowództwa radzieckiego z konieczności musiały ograniczać się do organizacji do-  
różnej obrony." x/

Właśnie brak dostatecznej koordynacji zwrotów zaczepnych z działaniami obronnymi przesądził o ich niepowodzeniu mimo poważnych wysiłków fizycznych i materialnych. Skuteczność takiego przedsięwzięcia wymaga precyzji, umożliwiającej zastosowanie ekonomicznego nakładu pracy i środków.

Organizację przejmowania inicjatywy operacyjnej w działaniach wojsk lądowych należy bezsprzecznie uznać za przedsięwzięcie wymagające rozwiązania wyższego rzędu. Jako przedsięwzięcie złożone i nie znoszące improwizacji wymaga więc oddzielnego, skrupulatnego opracowania teoretycznego, tworzącego podwalinę do szkolenia taktycznego wojsk w okresie pokojowym. Uproszczeniem sprawy w warunkach ruchliwości frontu w operacji obronnej było by wprowadzenie do bitwy nowych związków taktycznych na zasadzie wznaczenia im kierunków działania i rubieży rozwinięcia do działań, podkładając pod to elementy organizacji natarcia z rejonów wyjściowych położonych w głębi.

Dążnością każdego sztabu jest wypracowanie takich planów działania, w których jak najmniej elementów nosiłoby cechy płynności lub zgoła niewiadomych; zaplanowane przedsięwzięcia muszą dawać jak największą gwarancję skuteczności i pewności działania wykonawców. A w wyżej przytoczonym uproszczeniu działania samo zadanie rozwinięcia kryje w sobie niewiadomą, wynikającą z faktu wyznacze-

---

x/ gen.dyw.B.Chocha, płk doc.dr Z.Stapor - Wybrane problemy sztuki wojennej w latach 1939-1945 na Europejskim Teatrze Działań - WPH 3/75, str.33

nia rubieży rozwinięcia wojsk bez względu na jej aktualność po upływie kilkunastu godzin. Rubież ta może być zarówno wcześniej opanowana przez nacierającego przeciwnika, jak i przebiegać za daleko od czołowych elementów jego ugrupowania zaczepnego w przewidywanym terminie rozpoczęcia działań; w pierwszym przypadku wytworzona sytuacja spowoduje poważne komplikacje, bo wszystkie pododdziały wysłane do przodu / artyleria, wojska inżynieryjne, węzły łączności, elementy rozpoznania / znajdują się pod bezpośrednim uderzeniem przeciwnika i mogą ulec dezorganizacji lub zniszczeniu; w drugim przypadku - cały wysiłek przygotowania rubieży rozwinięcia może pójść na marne, bo w momencie rozwinięcia się piechoty i czołgów bezpośredni przedmiot ataku znajdzie się poza zasięgiem rozwiniętych i przygotowanych do działania środków ogniowych. Dalszą konsekwencją drugiego przypadku jest alternatywa: szybkie uderzenie na przeciwnika w boju spotkaniowym po kilkunastu kilometrach przepychania się przez elementy ugrupowania wojsk osłonowych w ugrupowaniu pozbawionym wszystkich tych elementów, które nie zdążyły się zwinąć na nieaktualnej rubieży rozwinięcia lub drugie wyjście - wolniejsze, metodyczne dojście do ugrupowania przeciwnika całością sił po dłuższym czasie, gdy ten uprzedzony ruchem podchodzących wojsk zdąży już zająć ugrupowanie obronne.

Konsekwencją drugiego wyjścia z tej alternatywy jest konieczność **p r z e-  
ż a m y w a n i a** obrony przeciwnika, zaliczanego do najtrudniejszych i najkosztowniejszych rodzajów działań, wymagającego przygotowania wojsk w warunkach **s t a b i l i z a c j i f r o n t u**.

Główna hipoteza robocza niniejszej pracy opiera się na wniosku, że metoda organizacji natarcia z rejonów położonych w głębi, mimo jej pierwotnych założeń, w myśl których miała mieć zastosowanie tylko w stosunku do stałej obrony przeciwnika - w stosunkowo dużej ilości ćwiczeń taktycznych uzyskuje niesłusznie pozorne walory uniwersalności. Takie przypadki w praktyce ćwiczeń powinny niepokoić. Poważne zastrzeżenia wzbudzają fakty zastosowania tej metody pochopnie także w warunkach, gdy front zbliża się do rejonów ześrodkowania wojsk przygotowywanych do wprowadzenia do bitwy i niema żadnej pewności, że własne wojska, walczące z nieprzyjacielem zatrzymają go na określonej, dogodnej rubieży. Dla tego przypadku metoda organizacji natarcia z rejonów położonych w głębi wymaga modernizacji,

bowiem zakładane w ćwiczeniach taktycznych ustabilizowanie się frontu na przeciąg kilkunastu godzin w imię uzyskania warunków do organizacji natarcia z rejonów położonych w głębi stanowi dostosowywanie warunków działania do metody działania, co jest zasadniczym uproszczeniem i unikaniem przed skomplikowaną sytuacją operacyjną.

Tak więc główna hipoteza zakłada, że poprawne rozwiązanie tak skomplikowanego zadania operacyjnego, jakim jest wprowadzenie do bitwy pierwszorzutowych związków taktycznych armii w celu rozwinięcia operacji zaczepnej i przejęcia inicjatywy operacyjnej w warunkach przesuwania się frontu w stronę własnych rejonów wyjściowych musi przyjąć realną, optymalną formę i że najprawdopodobniej niesie je w sobie metoda przygotowania rubieży podstaw wyjściowych w głębi własnego terenu.

Już pierwsze opracowanie zarysu takiej metody<sup>x/</sup> wykazało słuszność kierunku poszukiwań, ale jednocześnie wyłoniło szereg pochodnych hipotez roboczych, których słuszność ma także wykazać niniejsza rozprawa:

a/ Zachodzi potrzeba okresowego podporządkowania działalności bojowej wojsk broniących się w pasie planowanej operacji zaczepnej dowództwu armii organizującej operację; istnieje także konieczność zastosowania specyficznej formy prowadzenia działań opóźniających przez te wojska osłonowe.

b/ Zakładana metoda organizacji natarcia zapewnia o wiele lepsze warunki rozwinięcia artylerii na stanowiskach ogniowych, nagromadzenia doraźnych zapasów amunicji i organizacji artyleryjskiego systemu rozpoznania niż w metodzie natarcia z rejonów wyjściowych położonych w głębi. Jednak największych korzyści pod względem ekonomiki ognia należy się spodziewać z tytułu zużycia amunicji: przeciwnik będzie stanowił w okresie ogniowego przygotowania natarcia siłę o d k r y t ą , a nie ukrytą i stąd zużycie amunicji będzie wyraźnie mniejsze; nieprzerwana obserwacja celów gwarantuje jednocześnie większą skuteczność ognia.

c/ Proponowana metoda stwarza jednocześnie możliwość nowatorskiego wykorzystania systemu ognia przeciwpancernego na przygotowanej rubieży rozwinięcia

---

<sup>x/</sup> Praca indywidualna autora - " O nowe metody ataku " - 1969 r.

wojsk do natarcia dla osiągnięcia tego celu, który dotychczas stawiano strzelaniu bezpośredniemu w okresie ogniowego przygotowania natarcia.

d/ Istnieje konieczność i możliwość zmodyfikowania szyków i sposobu przegrupowania pierwszych rzutów nacierających wojsk, z czego wynika szereg korzyści technicznych i taktycznych.

e/ W konsekwencji powyższych zmian zachodzi także konieczność zmodyfikowania trybu kierowania organizacją w okresie przygotowawczym i przebiegiem działań w początkowej fazie ich rozwoju.

Cały wysiłek badawczy niniejszej pracy jest ukierunkowany na konstrukcję nieszablonowej formy rozwinięcia działań zaczepnych w ramach przejmowania inicjatywy operacyjnej w oparciu o zaskakujące uzyskanie momentu przewagi taktycznej, zdolnej do przerodzenia się w przewagę operacyjną.

Wychodząc z założenia, że nie można rozpatrywać żadnego przedsięwzięcia operacyjnego w oderwaniu od problematyki taktycznej tak samo, jak nie do pomyślenia jest hołdowanie rozwiązaniom taktycznym bez dostrzegania nadrzędnego sensu operacyjnego tych rozwiązań - w opracowaniu poświęca się stosunkowo dużo uwagi problemom taktycznym widząc w nich tworzywo do ostatecznych uogólnień natury operacyjnej.

Odskoczną do rozważań nad nową metodą rozwijania działań zaczepnych w warunkach przejmowania inicjatywy operacyjnej jest analiza wybranych, najbardziej istotnych problemów dotychczas stosowanej metody organizacji działań zaczepnych.

## R O Z D Z I A Ł I

### ANALIZA NIEKTÓRYCH PROBLEMÓW, WYNIKAJĄCYCH Z METODY NATARCIA NA PRZYGOTOWANĄ OBRONĘ Z REJONÓW WYJŚCIOWYCH POŁOŻONYCH W GŁĘBI

#### 1. Geneza natarcia z rejonów wyjściowych, położonych w głębi

Pojawienie się poglądów na użycie taktycznej broni jądrowej w teorii prowadzenia walki zbrojnej i praktyce ćwiczeń wojskowych przypada na wczesne lata pięćdziesiąte. Fakt ten stał się przyczyną szybko po sobie następujących zmian w taktyce i sztuce operacyjnej, których zasady opierały się do tego czasu w przeważającej mierze na zjawiskach i doświadczeniach pola walki drugiej wojny światowej. Wprowadzenie przez wojska NATO na uzbrojenie taktycznych środków przenoszenia ładunków jądrowych o zasięgu około 32 kilometrów / działa 280 mm i wyrzutnie Honest John / zagroziło strefy piętyfrontowe, w których według zasad obowiązujących w naszych wojskach grupowano siły do natarcia, przygotowywano działania, przeznaczając na to 5 do 6 dni w skali operacyjnej.

Rozpatrywanie perspektywy przyszłych działań w nowych warunkach przynosiło na przestrzeni lat coraz to nowe spostrzeżenia i wnioski o konieczności wprowadzenia zdecydowanych zmian do sposobów prowadzenia walki. Teza, głosząca możliwości zmiany każdego stosunku sił poprzez zmasowane użycie broni jądrowej szokowała swoją oczywistością także w stosunku do stref taktycznych. Prawie natychmiast zidentyfikowano w taktycznych środkach przenoszenia ładunków jądrowych główne niebezpieczeństwo dla przestrzeni, w których dotychczas grupowało się skupisko sił i środków, przeznaczonych do rozpoczęcia i rozwinięcia ataku, co w konsekwencji musiało pociągnąć za sobą poważne zmiany w organizacji natarcia, a później także w organizacji wojsk.

Jedną z podstawowych prac teoretycznych w skali Wojska Polskiego w tym zakresie było zbiorowe opracowanie pt. "Niektóre problemy organizacji i prowadze-

nia operacji zaczepnej armii z rejonów wyjściowych położonych w głębi<sup>x/</sup> oraz zagadnień zabezpieczenia tej operacji.<sup>xx/</sup> Opracowania te po dzień dzisiejszy umożliwiają rozważania nad rozwojem naszej myśli wojskowej i stwarzają bardzo dobre warunki do przeprowadzania dalszych konfrontacji; jednak w niektórych przypadkach wzbudzają one uczucie niedosytu, spowodowane zaniechaniem niektórych z ówczesnych pomysłów rozwiązania szeregu pokrewnych problemów walki w nowych warunkach taktyczno-operacyjnych.

U podstaw ówczesnych poszukiwań legła konieczność zażegnania niebezpieczeństwa, wynikającego z 5 - 6 dniowej konieczności przebywania zgrupowań uderzeniowych w zagrożonej strefie przyfrontowej, które były rozmieszczane w głębokości od 1 do 30 kilometrów od przedniego skraju. Rozważano wówczas bardzo dużo aspektów organizacji przyszłych działań dostrzegając m.in. alternatywę: odsunąć elementy ugrupowania zaczepnego poza zasięg taktycznych środków rażenia jądrowego przeciwnika wypracowując metodę natarcia z rejonów wyjściowych położonych w głębi ze wszystkimi jego konsekwencjami, czy też wykorzystać strefę bezpieczeństwa atomowego w bezpośrednim sąsiedztwie wojsk przeciwnika dla rozmieszczenia części pierwszych rzutów taktycznych, przeznaczonych do przełamania jego obrony.<sup>xxx/</sup>

W dyskusji górę wzięły argumenty przemawiające za wykorzystaniem rejonów położonych w głębi, bo drugie wyjście wspomnianej alternatywy zostało odsunięte w cień. W rezultacie autorzy opracowania zaproponowali oddalenie rejonów wyjściowych w dość dużym przedziale odległości, bo od 20 do 120 kilometrów od przedniego skraju / sygnalizowano rzadkie wyjątki /, warunkując ostateczny wybór konkretnymi okolicznościami działania,<sup>xxxx/</sup> wskazując jednocześnie na sprzeczności między tendencjami: "najdalej" i "najbliżej".

Podążając w kierunku opracowania zasad nowej metody rozwijania działań zaczepnych autorzy w wyniku analizy celowości organizacji i prowadzenia operacji zaczepnej z rejonów położonych w głębi doszli do konstruktywnych wniosków, stwa-

---

<sup>x/</sup> ZBIÓR PRAC AKADEMII Nr 1 - wyd. ASG 1958 r., nr arch. 022814  
<sup>xx/</sup> ZBIÓR PRAC AKADEMII Nr 2 - wyd. ASG 1958 r., nr arch. 031233  
<sup>xxx/</sup> tamże - str. 65-67  
<sup>xxxx/</sup> ZBIÓR PRAC AKADEMII Nr 1, str. 19-21

rzając podstawy do dalszych dociekań poprzez założenia m.in.:

- s t a ł e j obrony nieprzyjaciela, odwzorowanej na zasadach ówczesnej obrony korpusu USA;<sup>x/</sup>
- zdecydowanej p r z e w a g i w broni jądrowej nad przeciwnikiem, takiej, któraby zapewniła przełamanie z marszu jego obrony;
- uzyskanie z a s k o c z e n i a drogą skrytości przygotowań i manewru wojsk.<sup>xx/</sup>

Przytoczone założenia odgrywają bardzo istotną rolę zwłaszcza w momentach, w których przychodzi dokonać konfrontacji późniejszych zmian natury doktrynalnej z fetyszowanymi pierwowzorami rozwiązań taktycznych.

W ślad za ogólnym rozpracowaniem hipotezy o możliwościach rozwoju operacji zaczepnej armii z rejonów położonych w głębi / Zbiór prac akademii nr 1 / poszły specjalistyczne rozpracowania problematyki zabezpieczenia działań tego typu / Zbiór prac akademii nr 2 /. Autorzy opracowania oddając materiały w ręce czytelnika zakończyli rozważania zastrzeżeniem:

" Realność proponowanych rozwiązań poszczególnych problemów celowo jest sprawdzić praktycznie w ćwiczeniach z wojskami." <sup>xxx/</sup>

Opracowanie było przedmiotem dyskusji III Konferencji Naukowej ASG, której podsumowania dokonał Szef Sztabu Generalnego WP gen. broni J. Bordziłowski.

Dwa fragmenty podsumowania są dzisiaj na pewno godne przypomnienia, a mianowicie:

" W toku dyskusji wyjaśniło się, że autorzy referatu zakładali, iż przeciwnik działa według amerykańskich zasad taktycznych i stosuje obronę stałą. Dlatego też dyskusja koncentrowała się wokół problemów natarcia na taką właśnie obronę.

Szkoda, że nie omawiano zasad działań zaczepnych na obronę ruchową.

Trzeba zaznaczyć, że jeżeli my dyskutujemy dopiero celowość stosowania obrony ruchowej, to w armii amerykańskiej ma ona pełne prawa obywatelskie i jest szeroko stosowana. Czas najwyższy, aby uczone u nas jak ją pokonywać." <sup>xxxx/</sup>

Znamienna to była wskazówka do dalszej pracy naukowo-badawczej zważywszy, że prawie jednocześnie z narodzinami taktycznej broni jądrowej pojawiła się hipoteza o nieuchronnym dynamizmie i ruchliwości działań. Niestety, ten kierunek

x/ ZBIÓR PRAC AKADEMII Nr 1 - str.84

xx/ tamże - str.38

xxx/ tamże - str. 46

xxxx/ tamże - str. 84

badania nie doczekał się tak obszernego i kompleksowego opracowania, jak materiały dotyczące metody natarcia z rejonów wyjściowych, położonych w głębi. W konsekwencji założone wówczas ~~słz~~ warunki statycznej obrony przeciwnika zaciążyły w późniejszych latach na konstrukcji ćwiczeń taktycznych, których autorzy w przytłaczającej większości chcąc rozegrać natarcie - stabilizowali obronę na rozpatrywanym kierunku operacyjnym na okres co najmniej kilku-kilkunastu godzin w imię realizacji wówczas postulowanych zasad organizacji natarcia.

I drugi fragment wspomnianego podsumowania:

" We wniosku stwierdzono, że prowadzenie działań zaczepnych z rejonów wyjściowych położonych w głębi - ze względu na poważne korzyści, jakie to daje - jest w określonych warunkach /podkr. CM / celowe. Wniosek taki należy uznać za słuszny pod warunkiem, że nie zmierza on do ustalenia jedynej metody, nawet jeżeli jest ona nowa. Gdyby bowiem tak było, to zastąpilibyśmy tylko jeden szablon drugim. ... Akademia Sztabu Generalnego nie poszła tą drogą... - rozumie ona, że nie jest to jedyny sposób i nie we wszystkich wypadkach najlepszy. /podkr.CM/x

Tak oceniono wówczas dążenia kadry naukowej ASG, bo istotnie taka idea przyświecała zespołowi autorskiemu opracowanej metody. Jednak z biegiem czasu, w którym szereg hipotetycznych zasad poddano sprawdzeniu w praktycznym działaniu i szczegółowym rozważaniom teoretycznym - ujawniono w szeregu rozwiązań szczegółowych ich małą realność. Znakomita większość tych usterek uległa w praktyce poprawieniu, lecz pewien procent z nich wzbudza nadal wątpliwości.

Jest jednak faktem, że metoda natarcia z rejonów wyjściowych położonych w głębi mimo wszystko uzyskała rangę metody ogólnie przyjętej i stosowanej, a więc w oczach dowódców i sztabów - najlepszej. Nawet tak kardynalne zmiany warunków działania, jakie przyniosła ze sobą doktryna działań bez użycia broni jądrowej, ale w jej zagrożeniu, nie podważyły reguł tej metody w całości, lecz dopuściły tylko fragmentaryczne zmiany w postaci komasacji taktycznych odcinków przełamania we wspólne /operacyjne/, zastępowania skuteczności ognia jądrowego w stosunku do pierwszych rzutów obrony nieprzyjaciela ogniem artylerii i lotnictwa, tolerowania czasowego zagęszczenia sił zwłaszcza przed i w trakcie przełamania obrony / tzw. "metoda lejka" / itp.

Dociekania zdążające w kierunku ulepszenia zasad działania, odpowiadających tej metodzie, nie zawsze jednak dawały rezultaty, zdolne całkowicie przekonać praktyków co do ich niezmiennej słuszności. We wspomnianym na wstępie kilkunastoletnim okresie obrona przeciwnika zmieniła także swój ciężar gatunkowy. Pojawiła się potoczna nazwa "obrona przeciwpancerna", kryjąca w sobie wysoki stopień nasycenia do najniższego szczebla organizacyjnego skutecznymi środkami przeciwpancernymi, a tym samym poważny skok w udoskonaleniu systemu ognia przeciwpancernego. W świetle tego zjawiska przełamanie nowoczesnej obrony drogą zastosowania metody natarcia z rejonów położonych w głębi w dotychczasowym ujęciu staje się mniej prawdopodobne, a w szerokiej dyskusji nad tą problematyką pojawiły się coraz częściej realistyczne głosy o niemożności przełamania tej obrony bez zastosowania zarówno innowacji w taktyce działań, jak i zmian ilościowych oraz jakościowych w nakładzie środków walki.

O ile dyskusja wykazała, że w dotychczasowych metodach rozwijania działań zaczepnych w konfrontacji z obroną przeciwpancerną przeciwnika ujawniły się luki, to poszukiwania mogą pójść w dwóch kierunkach:

a/ w kierunku usunięcia stwierdzonych luk, ale nie metodą uzyskiwania przytłaczającej przewagi ilościowej, godzenia się z wysokimi stratami, kosztem których osiągnie się cel działania: przełamanie obrony i swobodę manewru w głąb ugrupowania przeciwnika; takie "siłowe" działanie jest w rażącej sprzeczności z podstawową zasadą sztuki operacyjnej - wykorzystaniem ekonomiki wysiłku;

b/ w kierunku wypracowania zasad organizacyjnych takich metod działania, które zmniejszyłyby do minimum możliwości przejścia do obrony i jej zorganizowania przez powstrzymane wojska przeciwnika; w tym kierunku zmierzają główne rozważania niniejszej rozprawy.

W oparciu o dotychczasowe, wysokie osiągnięcia naszej myśli wojskowej w zakresie tej problematyki, w dalszym ciągu rozważań zostanie poddana analizie problematyka ognia i ruchu w procesie rozwijania natarcia pod kątem określenia ich wzajemnej, optymalnej zależności; efekty tej analizy będą stanowiły próbę wypełnienia dostrzeżonych luk w dotychczasowej teorii działania i stworzą przesłanki do rozwinięcia poszukiwań w drugim z wymienionych kierunków.

## 2. Rola ognia artylerii w okresie rozwijania wojsk do natarcia z rejonów wyjściowych położonych w głębi

Prześledzenie treści i rozwoju poglądów na metodę natarcia z rejonów położonych w głębi pozwala wychwycić dwa istotne aspekty: nieprzydatność tej metody w warunkach działań ruchomych i wątpliwą przydatność do przełamywania nowoczesnej obrony przeciwpancernej nieprzyjaciela. Dla obu przypadków istnieje wspólny mankament: trudność wykorzystania całkowitego potencjału ogniowego artylerii dla bezpośredniego wsparcia nacierającej piechoty. Nie zawsze trudności te mają charakter obiektywny, jak np. w działaniach manewrowych; można się także dopatrzeć trudności subiektywnych, wynikłych z niewłaściwego podziału możliwości ogniowych.

Celem rozważań niniejszego rozdziału jest wykazanie pewnych możliwości zrealizowania zasady "maximum ognia artylerii dla bezpośredniego wsparcia walczącej piechoty" po przez wprowadzenie uzasadnionych zmian do modelu ognia w rozwijaniu natarcia.

### 2.1. Wrażliwość kolumn na ogień artylerii

Trudno jest dokładnie odtworzyć przesłanki powstania pojęcia "szczególnej wrażliwości maszerujących kolumn na ogień artylerii", które dało podstawę do sprecyzowania hipotetycznej zasady działania przeciwnika w zakresie zwalczania przy pomocy artylerii podchodzących, naszych kolumn oraz sprecyzowania zasady konieczności przeciwdziałania temu z naszej strony. Jest jednak faktem, że takie ujęcie doprowadziło do sprecyzowania poglądu o konieczności zwalczania artylerii przeciwnika ogniem własnej artylerii w imię osłony kolumn, maszerujących do natarcia. Jednoznaczne sformułowania oraz wyraźne sugestie w podtekstach opracowań teoretycznych<sup>x/</sup>, sugerujące wyraźną obawę przed artylerią broniącego się przeciwnika w trwały sposób zaciążyły przez następne lata na realizacji zasad walki i praktyce działania.

---

<sup>x/</sup> Przytaczane zbiory prac akademii nr 1 i 2

Wspomniane opracowania formułują następującą sugestię:

" Celowe byłoby, aby atomowe, artyleryjskie i lotnicze przygotowanie ataku rozpoczęło się z chwilą rozpoczęcia przemarszu z rejonów wyjściowych i zakończyło się w chwili przejścia do ataku. Ze względu jednak na znaczną nieraz odległość rejonów wyjściowych od obrony nieprzyjaciela, a stąd długi czas przemarszu wojsk do rubieży wprowadzenia, nie będzie to możliwe. W związku z tym artyleryjskie przygotowanie powinno rozpocząć się nie później jak w momencie, gdy maszerujące wojska rozpoczną rozczłonkowywać się z jednych kolumn marszowych w drugie, tj. gdy znajdują się w odległości 4 - 8 km od przedniego skraju obrony nieprzyjaciela. Jest to uwarunkowane tym, że na tej odległości zgrupowanie uderzeniowe wchodzi w zasięg działania artylerii nieprzyjaciela." /podkr. CM/<sup>x</sup>

Z powyższego sformułowania wynika wyraźna obawa przed artylerią przeciwnika zwłaszcza w momencie rozwijania się wojsk. Aspekt ten jest jeszcze wyraźniej podjęty w następnym opracowaniu, dotyczącym użycia artylerii w tego rodzaju działaniach, gdzie zakłada się, że:

" Artyleria nieprzyjaciela oddziałując ogniem na maszerujące w kierunku przedniego skraju nasze oddziały może spowodować dezorganizację ich przemarszu, co wplynie ujemnie na wykonanie ataku. W świetle powyższego, zwalczanie artylerii nieprzyjaciela nabiera w tym okresie szczególne go znaczenia." /podkr. CM/<sup>xx</sup>

Na założeniu, że artyleria przeciwnika może zdeorganizować przemarsz naszych oddziałów, bez określenia prawdopodobnego rozmiaru dezorganizacji i wielkości jej ujemnego wpływu na wykonanie ataku prowadzi się rozważania nad użyciem własnej artylerii w celu zapobieżenia temu zagrożeniu, widząc w niej główny instrument przeciwdziałania. W rezultacie zostaje sprecyzowany ostateczny wniosek, stanowiący wytyczną do działania w przyszłości:

" Ze względu na dużą wrażliwość wojsk podchodzących z głębi na ogień /maszerujące kolumny/, zwalczanie artylerii nieprzyjaciela nabiera szczególnego znaczenia." /<sup>xxx</sup>

Taka przezorność mogłaby uzyskać pełną aprobatę, gdyby głównym narzędziem zwalczania artylerii nie był ogień własnej artylerii. Niestety, po dzień dzisiejszy mimo prób wykorzystania innych środków do zwalczania artylerii / lotnictwo myśliwsko-szturmowe, śmigłowce / główną rolę w wykonaniu tego zadania odgrywa nadal artyleria nacierającego. Ponieważ zwalczanie artylerii przypada na czas

x/  
xx/  
xxx/

Zbiór prac akademii nr 1, str.41  
Zbiór prac akademii nr 2, str.81  
tamże - str. 91

artyleryjskiego przygotowania ataku, a zadanie to wykonuje ta sama artyleria, która jest wykorzystywana do obezwładniania obiektów bezpośredniego ataku przy wykorzystaniu określonych, doraźnych zapasów amunicji - więc można sprecyzować twierdzenie, że zwalczanie artylerii odbywa się kosztem gęstości obezwładniania obiektów ataku. W niektórych przypadkach działań konwencjonalnych zbyt formalne zastosowanie zasady obezwładniania artylerii przeciwnika ogniem artylerii własnej w imię osłony podchodzących kolumn może spowodować nawet powstanie drastycznej dysproporcji między wydatkiem ogniowym na rzecz bezpośredniego wsparcia wojsk atakujących, a wydatkiem ogniowym na zwalczanie artylerii przeciwnika. Taki przypadek stanowi platformę szczegółowych rozważań w dalszej części niniejszego rozdziału.

Samo pojęcie "szczególnej wrażliwości kolumn na ogień artylerii" jest względne. Wywodzi się ono z okresu, w którym o stopniu odporności maszerujących kolumn stanowił charakter ich elementów, tzn. kolumny piechoty, kawalerii, taborów o trakcji konnej lub motorowej itp. Istotnie, nagłe napady ogniowe artylerii na tego typu cele należy uznać jako skuteczne, powodujące dezorganizację marszu, straty w ludziach i sprzęcie, a nierzadko objawy paniki. Inaczej jednak zachowują się kolumny wojsk współczesnych, których podstawowymi elementami składowymi są opancerzone pojazdy mechaniczne, posuwające się z szybkością 30-40 km/h w odstępach 20-50 metrowych. Straty od ognia artylerii w tego typu kolumnie należy oceniać na podstawie spodziewanej ilości zniszczonych pojazdów opancerzonych i ewentualnych strat w ludziach, a te będą bardzo małe. Nieco odmiennie mogą się przedstawiać prawdopodobne straty w kolumnie samochodów, ale i tu ich charakter będzie raczej bliższy kolumnie opancerzonej, niż kolumnie scharakteryzowanej na wstępie do akapitu.

Skutki ognia dywizjonu artylerii lufowej nieprzyjaciela w przypadku strzelania do maszerującej kolumny czołgów i transporterów opancerzonych można przewidzieć w oparciu o określoną analogię w porównaniu do dywizjonów własnych, do czego upoważniają podobne charakterystyki balistyczno-techniczne używanego sprzętu.

Instrukcja kierowania ogniem artylerii naziemnej precyzując zasady prowadzenia ognia skutecznego do kolumn udziela wskazówki:

" Podczas strzelania do kolumn czołgów /transporterów opancerzonych/ wskazane jest wyznaczanie dwóch dywizjonów do prowadzenia ognia w nakładkę do każdego odcinka ostrzału."/x

Nie ma wprawdzie formalnych podstaw do twierdzenia, że przeciwnik posługuje się takimi samymi zasadami działania, jednak rozpatrując jako przeciwnika nacierającej dywizji - brygadę nieprzyjaciela z odpowiednim wzmocnieniem, posiadającą w wyniku tego dwa dywizjony artylerii półowej - nie można mu imputować sensu skierowywania całego swojego wysiłku ogniowego artylerii t y l k o na jeden odcinek t y l k o na jednej drodze marszu podchodzących sił nacierającego, jako zasady działania; nie można wykluczyć jednak sporadyczności takich przypadków. Pozostaje więc do rozpatrzenia jako najbardziej prawdopodobny przypadek ognia jednego dywizjonu do maszerującej kolumny.

\* Ogień do kolumny prowadzi się bateriami w nakładkę na trzech nastawach celownika skokami co 100 m niezależnie od kierunku ruchu kolumny."/xx

Ideę takiego prowadzenia ognia można przedstawić schematycznie przy zastosowaniu pewnego uproszczenia, tzn. przy pominięciu wpływu błędów przygotowania danych do strzelania. Załączone ryc. 1 i 2 przedstawiają zamierzone rozłożenie ognia trzech baterii do celu linearnego przy jego ruchu czołowym i skrzydłowym. U podstaw takiego planowania leży z góry założony rozrzut naturalny dział, błędy przygotowania danych do strzelania i błędy celowania, których wartości i kierunków działania nie można przewidzieć przed strzelaniem. Zakłada się jednak, że błędy te działając pozwolą utrzymać równomierne pokrycie całej ostrzeliwanej powierzchni, zachowując prawdopodobieństwo rażenia celu / w tym przypadku chodzi o drogę /.

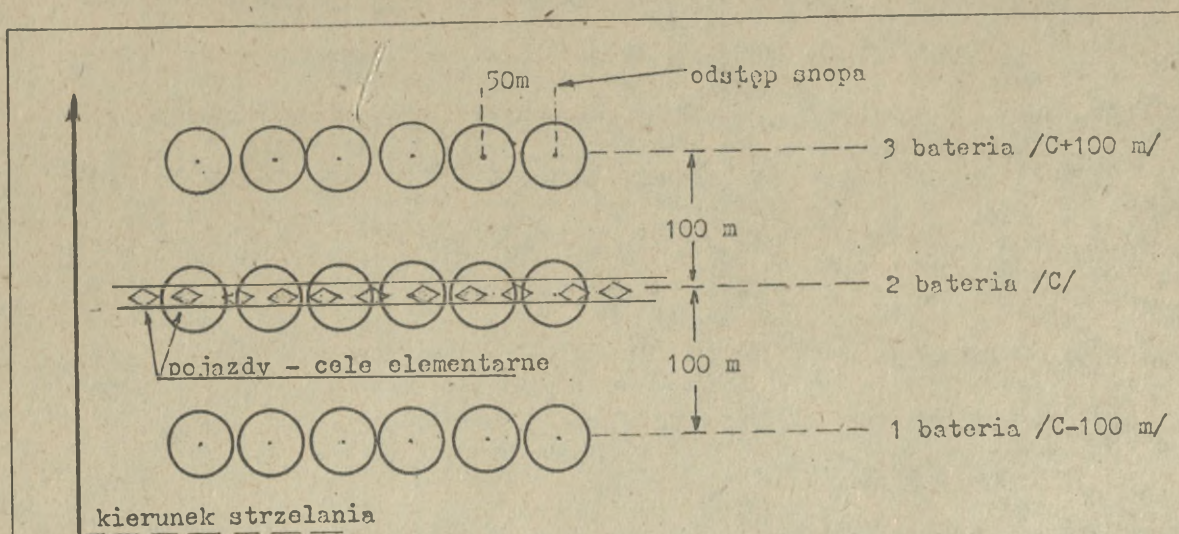
Ryc. 3 przedstawia jeden z możliwych przypadków rozłożenia średnich punktów upadku pocisków przy strzelaniu czołowym lub bocznym, sporządzony na podstawie praw rozrzutu i na podstawie obserwacji strzelań poligonowych. Rysunek nie zakłada działania dużych błędów przygotowania danych do strzelania, które mogłyby

---

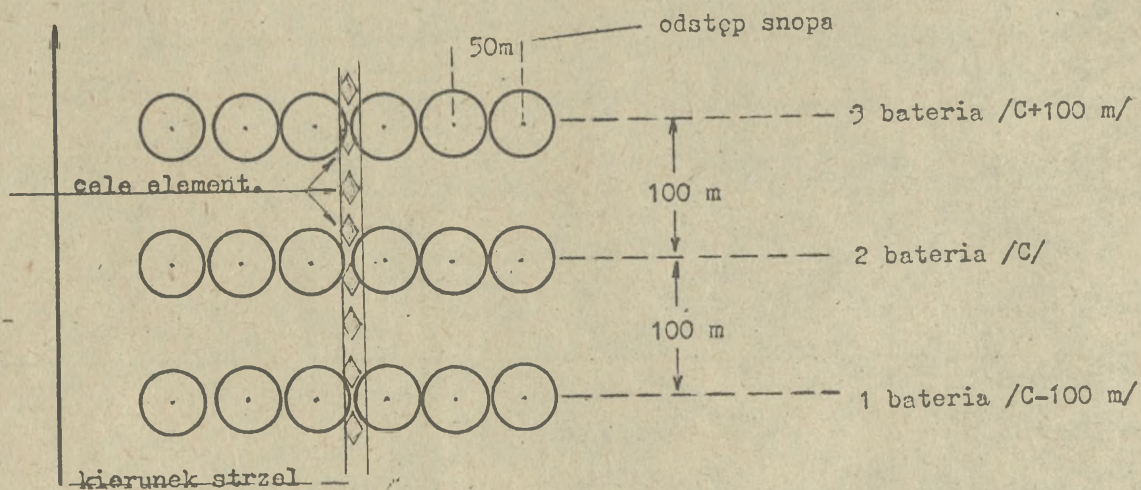
x/ Instrukcja kierowania ogniem art.naz. cz.I, pkt 111

xx/ tamże - pkt 113

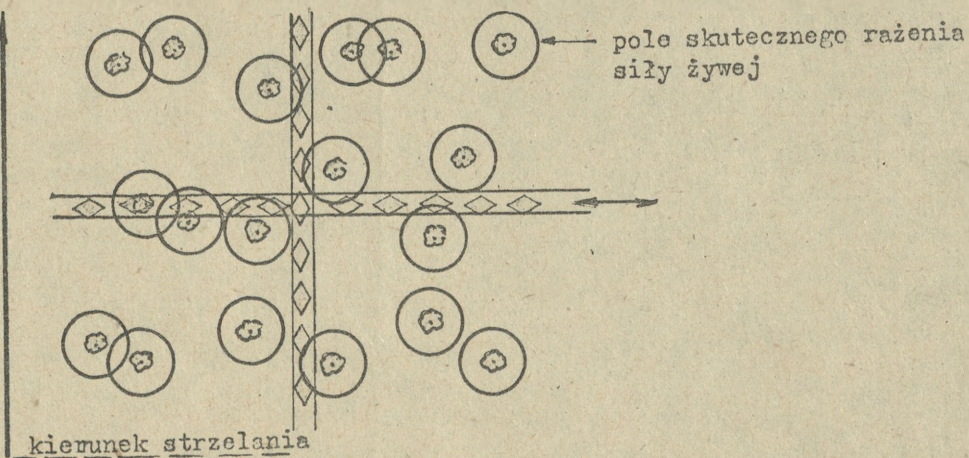
SCHEMAT PLANOWANEJ CZĘŚCI DYWIZJONU ARTYLERYI DO CELU LINIARNEGO  
I MOŻLIWYCH ŚREDNICH PUNKTÓW UPADKU



Ryc. 1



Ryc. 2



Ryc. 3

spowodować duże uchylenie zbioru punktów upadku pocisków jednej z baterii lub zgoła całego dywizjonu poza odcinek planowany, a mimo to razi wyraźnym, niskim / bliskim zera / prawdopodobieństwem bezpośredniego trafienia elementarnych, ruchomych celów w maszerującej kolumnie. Przy takim rozłożeniu ognia trzech baterii bezpośrednie trafienie w opancerzony pojazd może być tylko dziełem przypadku; na ile siła żywa odkryta mogła by być rażona odłamkami i doznać porażenia psychicznego, na tyle w stosunku do całej kolumny pojazdów opancerzonych ten sposób rażenia należy uznać za bezskuteczny.

Przywiązując powyższe, techniczne aspekty tego rodzaju ognia do realiów pola walki należy dostrzegać dalsze, niemniej istotne. Jednym z nich jest obserwacja ognia, jako warunek skutecznego usunięcia błędów przygotowania danych lub zgoła popełnionych omyłek w czasie przygotowania danych do strzelania. Jeżeli broniący się będzie dysponował odpowiednim systemem obserwacji / co z natury obrony wydaje się mało realne <sup>x</sup>, to jest możliwe, że osiągnie efekty ognia, przytoczone na ryc. 3. Jeżeli jednak nie będzie dysponował takim systemem, to celowość zwalczania kolumn nacierającego znajdzie się w ogóle pod znakiem zapytania. Nie jest więc zjawiskiem zaskakującym, że w ostatnich wojnach lokalnych, w których broniącego się pozbawiano inicjatywy w wielu dziedzinach, m.in. w rozpoznaniu taktycznym - takie działania artylerii zeszły zgoła na trzeci plan. Organizator działań zaczepnych musi sobie zdawać sprawę z tego, że dopuszczenie do bezkarnej penetracji przedpola przez przeciwnika jest świadomym pomijaniem zasad organizacji walki zbrojnej. Tu więc należy szukać sedna sprawy i widzieć punkt ciężkości we wzbronieniu rozpoznania przeciwnikowi, a nie uważać za konieczność używania artylerii do osłony kolumn przed ogniem artylerii przeciwnika. Uznawanie tej konieczności, godzenie się z nią jako skutkiem, którego przyczyną tkwi w niedostatecznym obezwładnieniu systemu obserwacji taktycznej przeciwnika należy uznać za b ł ą d w organizacji działań zaczepnych. Błąd ten w łańcuchu przedsięwzięć, przewidywanych w organizacji natarcia z rejonów położonych w głębi powoduje dalsze, ujemne następstwa w postaci nieprawidłowego wykorzystania

---

x/ Patrz przypisy, poz. 2

potencjału ogniowego artylerii.

Drugim, istotnym aspektem zwalczania kolumn przez artylerię jest spodziewana reakcja maszerujących wojsk na tę działalność ogniową. Nie można wykluczyć możliwości stosowania napadów ogniowych na niewralgiczne punkty na drogach marszu kolumn / mosty, przesmyki itp. /, które istotnie mogą zakłócić harmonogram ruchu wojsk nacierającego po przez konieczność dodatkowych, ale z góry przewidzianych manewrów. Częstotliwość takich zdarzeń w przeciętnym terenie będzie jednak zbyt mała, aby stworzyć podstawę do uznania tezy o "szczególnym zagrożeniu kolumn", a zwłaszcza w okresie ich rozwijania w szyki przedbojowe i bojowe. O ile zapora ognia na drodze maszerującej kolumny może okazać się przeszkodą nie do pokonania, a celny napad ogniowy na kolumnę może wywołać akt samoobrony - rozproszenie się pojazdów, to sam proces rozwijania się w szyki przedbojowe i bojowe stanowi celowe rozśrodkowanie, zorganizowaną reakcję w strefie narastającego zagrożenia ogniem artylerii i nie powinien być uznawany za okres szczególnego zagrożenia.

Ważkiego argumentu na poparcie tego twierdzenia może dostarczyć rozpatrzenie warunków prowadzenia ognia przy odwróceniu ról. Organizator ognia artylerijskiego w obronie, stojący przed zadaniem zwalczania stosunkowo małych kolumn przeciwnika ogniem ześrodkowanym na przedpolu, wykonujących nieprzewidziane co do kierunku i szybkości ruchy / marsz na przełaj / uzna to zadanie za bardzo trudne nawet przy założeniu pełnej swobody obserwacji przedpola; jego działalność może się sprowadzić jedynie do prób szybkiego przenoszenia ognia na ruchliwe cele, do przypadkowego wykorzystania wcześniej przygotowanych odcinków ognia lub stosowania bezskutecznych ze względu na charakter celu odcinków stałego ognia zaporowego, który może wyrzucić jedynie skutek psychiczny.

Wejście nacierających wojsk w szykach bojowych w strefę obserwacji naziemnej przeciwnika można uznać za początek okresu wzmożonego zagrożenia lecz tylko z tytułu zagęszczenia ogólnego systemu ognia obrońcy, w tym i przeciwpancernego. Jednak nacierający realizując zasadę **m a k s y m a l n e g o** obywatelnienia pierwszych rzutów obrony nieprzyjaciela bezpośrednio przed atakiem poprzez skuteczne, ogniowe przygotowanie ataku osiąga jednocześnie w poważnym

stopniu obezwładnienie zarówno systemu obserwacji przedpola oślepiając tym samym system kierowania ogniem, jak też środki ogniowe tworzące system ognia przeciwpancernego.

Z dotychczasowych rozważań wynika wniosek, że realna ocena pojęcia " szczególnej wrażliwości kolumn " pozwala wskazać bardziej ekonomiczne wykorzystanie potencjału ogniowego artylerii: zamiast zużywać go na ostrzeliwanie stanowisk ogniowych artylerii przeciwnika należy dążyć do uzyskania większej gęstości obezwładnienia przedmiotów bezpośredniego ataku / punktów oporu / i rozmieszczonych w ich rejonach elementów systemu obserwacji. W ten sposób uzyskuje się możliwość osiągnięcia podwójnej korzyści: ułatwienia ataku piechocie i osłonięcia rozwijających się kolumn przed celnym ogniem artylerii przez sparaliżowanie systemu obserwacji naziemnej przeciwnika.

## 2.2. Ocena wykorzystania i podziału potencjału ogniowego artylerii w świetle zwalczania artylerii przeciwnika

Sformułowanie w końcu lat pięćdziesiątych tezy o szczególnym zagrożeniu kolumn wojsk podchodzących do obrony nieprzyjaciela ze strony jego artylerii sugestywnie ukierunkowało późniejsze poszukiwania rozwiązań w doskonaleniu modelu ogniowego w metodzie natarcia z rejonów położonych w głąbi. Zmiany w uzbrojeniu artyleryjskim przeciwnika odbijały się prawie natychmiast w postaci propozycji zmian tego modelu, zwłaszcza w zakresie układów artyleryjskiego przygotowania ataku i zwalczania artylerii przeciwnika. Dla przykładu można przytoczyć charakterystyczny pogląd, opublikowany w 1967 roku<sup>x/</sup>, jako reperkusję modernizacji artylerii RFN, polegającej na wprowadzeniu do użytku 175 mm armaty M-107 o donośności do 40 kilometrów. Istotną dla sprawy jest treść wniosków, ujętych w niniejszej publikacji. W związku z wydłużeniem się zasięgu ognia tej stosunkowo nielicznej grupy dział w ogólnej ilości artylerii polowej przeciwnika postuluje się konieczność wcześniejszego zwalczania jego artylerii / w stosunku do godziny "G" /, a jako rozwiązanie rozpatruje się metodę zwalczania baterii nieprzyjaciela na stanowiskach ogniowych ogniem własnej

x/ patrz przypisy, poz. 3

artylerii. Pociąga to za sobą oczywiście wydłużenie czasu trwania zwalczania artylerii i powiększenie nakładu amunicji na wykonanie tego zadania, a więc pogłębia dysproporcję między nakładem ognia na bezpośrednie wsparcie piechoty, a zwalczanie artylerii na stanowiskach ogniowych.

W 1973 roku ukazał się podręcznik "ZWALCZANIE ARTYLERII"<sup>x/</sup> omawiający technikę zwalczania artylerii nieprzyjaciela, potwierdzający swoją treścią brak jakichkolwiek zasadniczych zmian w poglądach na metody działania w tej dziedzinie: przedmiotem działania artylerii w natarciu są nadal baterie przeciwnika na stanowiskach ogniowych, a instrumentem działania - potencjał ogniowy naszej artylerii. Wskutek tego artylerii przypisuje się ciągle konieczność skutecznego osłaniania przemarszu wojsk z rejonów wyjściowych do rubieży ataku. Problem ten wymaga jednak spojrzenia z innych pozycji.

Fakt modernizacji sprzętu artyleryjskiego w obozie przeciwnika w niczym nie uzasadnia twierdzeń, że wzrost zasięgu tego sprzętu przyspieszy zwalczanie kolumn nacierającego, które rozpocznie się już na dalekich podejściach / w granicach donośności tego sprzętu /. Równoległe bowiem z wydłużaniem się donośności dział powiększają się obiektywne trudności zrealizowania tego przedsięwzięcia, polegające na jednoczesnej potrzebie wydłużenia zasięgu obserwacji ognia, co w przypadku strzelania do celów ruchomych jest koniecznością. Wydaje się przy tym bardziej słusznym wniosek o tym, że sens wprowadzenia około 10 % armat dalekonośnych w skali artylerii korpusu / na przykładzie 1 KA RFN /<sup>xx</sup> sprowadza się do uzyskania możliwości zwalczania ważnych obiektów stałych w głębi ugrupowania przeciwnika.

Z innego punktu widzenia można zakładać, że obrońca będzie z dużym prawdopodobieństwem dążył do uzyskania rozstrzygnięcia taktycznego w momencie decydującym i najdogodniejszym dla niego, przeznaczając na to większość swoich możliwości ogniowych. Takie momenty mogą zaistnieć dopiero wówczas, gdy zostaną zdemaskowane zamiary nacierającego przez ujawnienie kierunku i wysiłku na-

---

<sup>x/</sup> ZWALCZANIE ARTYLERII - podręcznik, sygn. Art.530/73

<sup>xx/</sup> Wg danych Kompendium SZP NATO, sygn. Szt.Gen. 731/75, str 27

tarcia, gdy atakujące oddziały nacierającego. znajdują się przed przednim skrajem jego obrony w zasięgu obserwacji, zorganizowanego systemu ognia artylerii, środków przeciwpancernych i broni piechoty oraz gdy pierwsze rzuty ugrupowania obronnego wytrzymując pierwsze uderzenie wyhamują impet natarcia i doprowadzą do zatrzymania, a jednocześnie do zagęszczenia sztyków nacierającego. Zjawisko to może wystąpić również w rejonach płytkich włamań w strukturę obrony, co może stworzyć korzystne warunki do pierwszych kontrataków. Nie ulega wątpliwości, że ponieważ nastąpi to w strefie taktycznej, więc artyleria obrońcy będzie miała w tym zasadniczy udział. W takim układzie stanowiska ogniowe artylerii nieprzyjaciela mogą być rozmieszczone w takiej odległości od przedniego skraju obrony, która pozwoliłaby na wykonanie zadań skutecznego zwalczania ugrupowania nacierającego w tej decydującej fazie walki przy świadomej rezygnacji ze zwalczania jego kolumn na dalekich podejściach. Gdyby np. założyć rozmieszczenie artylerii obrońcy na 13-tym kilometrze od przedniego skraju obrony / ryc.4 /, to:

- znajdzie się ona poza zasięgiem głównej masy artylerii nacierającego / haubice 122 i 152 mm /;
- zachowa ona zdolność ostrzelania poważnej części artylerii nacierającego, rozmieszczonej według stosowanych zasad;
- zachowuje w swoim zasięgu rejony zasadniczych działań obronnych, mających na celu załamanie natarcia przeciwnika.

W takim układzie sprawa zwalczania artylerii może się poważnie skomplikować: nacierający dysponując działami, amunicją i danymi z rozpoznania mimo wszystko staje się bezsilnym wobec artylerii przeciwnika. To spostrzeżenie staje się kolejnym przyczynkiem do twierdzenia o błędzie, tkwiącym w ogólnej koncepcji podziału potencjału ogniowego artylerii, przeznaczonego na ogniowe przygotowanie natarcia oraz w stosowaniu zasady obciążania artylerii odpowiedzialnością za obezwładnienie baterii nieprzyjaciela na stanowiskach ogniowych w okresie ogniowego przygotowania natarcia.

Pozostawiając zwalczanie artylerii w ramach dotychczasowych założeń należy dostrzegać możliwość zaistnienia innego zjawiska. Nie można mieć wątpli-

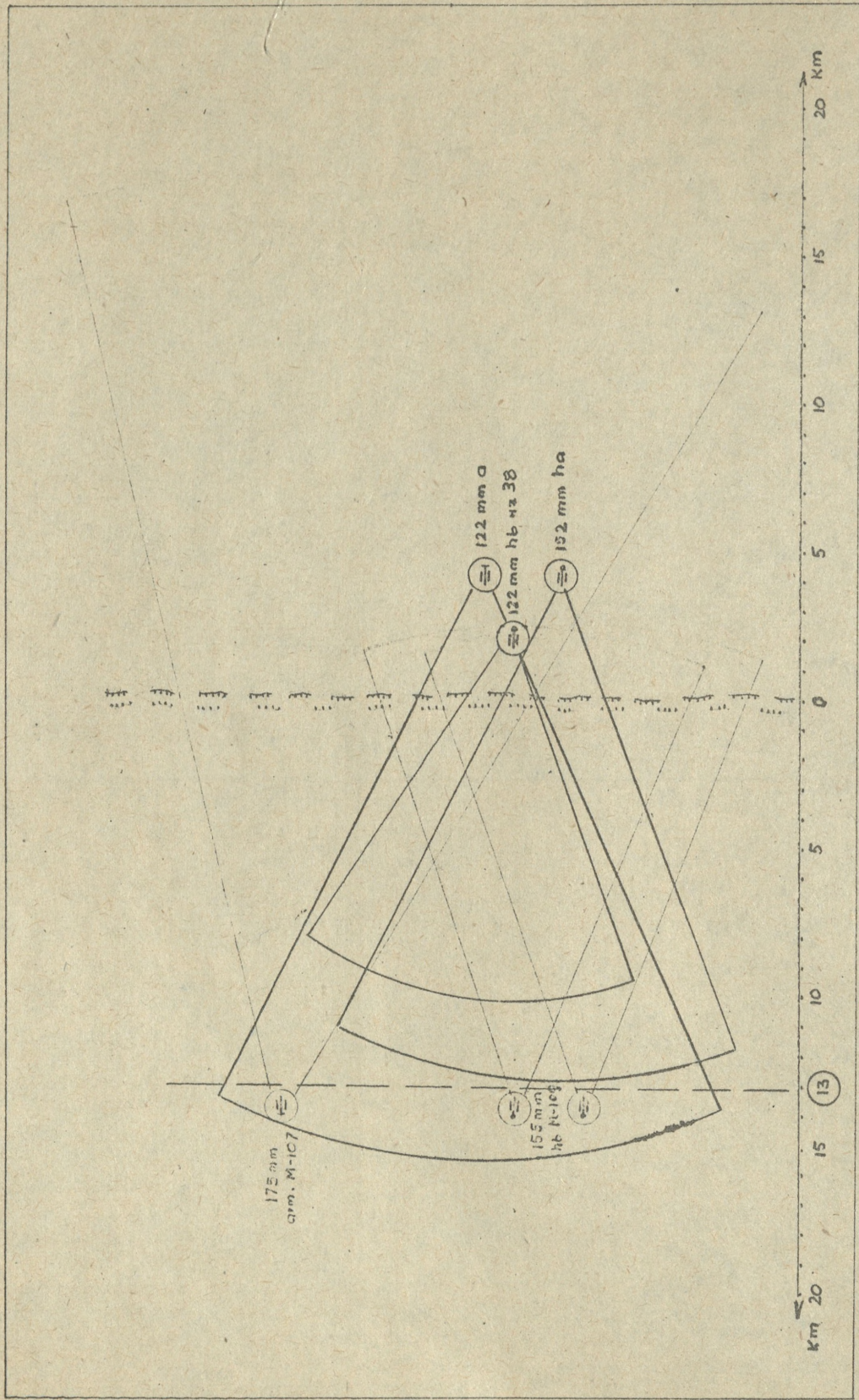


Рис. 4

wości, że sztaby przeciwnika znają lansowane w obozie przeciwnym metody działania w tym zakresie; ukazała się bowiem wystarczająca ilość jawnych publikacji w ciągu ostatnich 16 lat, z których wynika, że podstawą powodzenia natarcia jest efekt takiej działalności artylerii, który naruszy system obrony nieprzyjaciela do głębokości około 3 kilometrów, tj. na głębokość batalionów pierwszego rzutu obrony. Nieprzyjaciel traktując z całą powagą to zagrożenie może zorganizować walkę według takiej koncepcji, w myśl której cały wysiłek ogniowy jego artylerii poświęci w najbardziej ekonomiczny sposób wzbronieniu wykonania zadań przez artylerię nacierającego. Takie założenie jest prawdopodobne i uzasadnione, gdyż stanowi wyraźną analogię do metody postępowania, zalecanej przez podręcznik zwalczania artylerii<sup>x/</sup> z niedużym odchyleniem w sposobie wykonywania zadania.

Konkretyzując powyższe można założyć, że artyleria nieprzyjaciela w obronie będzie ugrupowana plutonami, które traktuje się jako oddzielne cele<sup>xx/</sup> / przypuszczalne baterie / i w takim ugrupowaniu będzie prowadzić ogień do stanowisk ogniowych artylerii nacierającego lub punktów dowódczo-obszernych przez cały czas trwania artyleryjskiego przygotowania ataku; jest w tym wyraźna analogia do koncepcji kontrprzygotowania. Można także przypuszczać, że pierwsze pociski pierwszej nawały ogniowej, wykonanej w ramach artyleryjskiego przygotowania ataku będą dla przeciwnika sygnałem do zmiany stanowisk ogniowych, co dla sprzętu samobieżnego jest kwestią kilku minut; z nowych, lecz przygotowanych stanowisk ogniowych może być konsekwentnie kontynuowany plan zwalczania artylerii nacierającego.

W celu wzbronienia nieprzyjacielowi takiej swobody działania należałoby przez cały okres artyleryjskiego przygotowania ataku utrzymywać artylerię nieprzyjaciela w maksymalnym obezwładnieniu, gdyż pozostawienie jej jakiegokolwiek swobody może doprowadzić do dezorganizacji wykonania pozostałych zadań ogniowych przez naszą artylerię w ogniowym przygotowaniu natarcia, a tym samym postawić pod znakiem zapytania powodzenie ataku. Zarysowuje się więc konieczność podjęcia przez część naszej artylerii pojedynku ogniowego, narzuconego konsekwentnie przez przeciwnika; taki pojedynek prowadzi bowiem nieprzyjaciela po najkrótszej drodze<sup>x/</sup> patrz przypisy, poz.4

<sup>xx/</sup> A.Kowalski - wnioski z doświadczeń, rozpr. dokt. cz.II, str. 40

do celu: do wytrącenia jak największej części artylerii nacierającego z programu działalności ogniowej w zwalczaniu obiektów bezpośredniego ataku.

Możliwy efekt takiej działalności w skali nacierającej dywizji można pokazać drogą przykładowej konfrontacji, przedstawionej w załączniku nr 5.

Do powyższych rozważań został celowo wprowadzony wyższy stopień zdecydowania w działaniu nieprzyjaciela, wyrażony skierowaniem całego wysiłku artylerii na artylerię nacierającego, jak i uwzględniona pewna nietypowość w działaniu jego artylerii, polegająca na rozmieszczeniu jej plutonami; takie pociągnięcia mogą przecież stać się realiami pola walki.

Gdyby nie zakładany z góry obowiązek obezwładniania artylerii obrony przez artylerię nacierającego, to cały potencjał ogniowy mógłby być zużytkowany w najbardziej ekonomiczny sposób / dający najlepszy stosunek nakładu do uzyskanych efektów / na rzecz piechoty, a więc możnaby taki układ ogniowego przygotowania natarcia zakwalifikować, jako rozwiązanie wyższego rzędu przydatności. Ponieważ jednak przygotowany system obrony nieprzyjaciela umożliwia mu zawsze przejawianie w tym fragmencie swojej inicjatywy, więc wynik rozważań można zamknąć w dwóch wnioskach:

1. Koniecznym jest przejęcie zadania zwalczania artylerii przez nadrzędny środek walki - prawdopodobnie śmigłowiec lub samolot; oba te środki powinny mieć charakter rozpoznawczo-szturmowy, a tym samym możliwość zrealizowania reguły: "kto wykrył - ten niszczy".

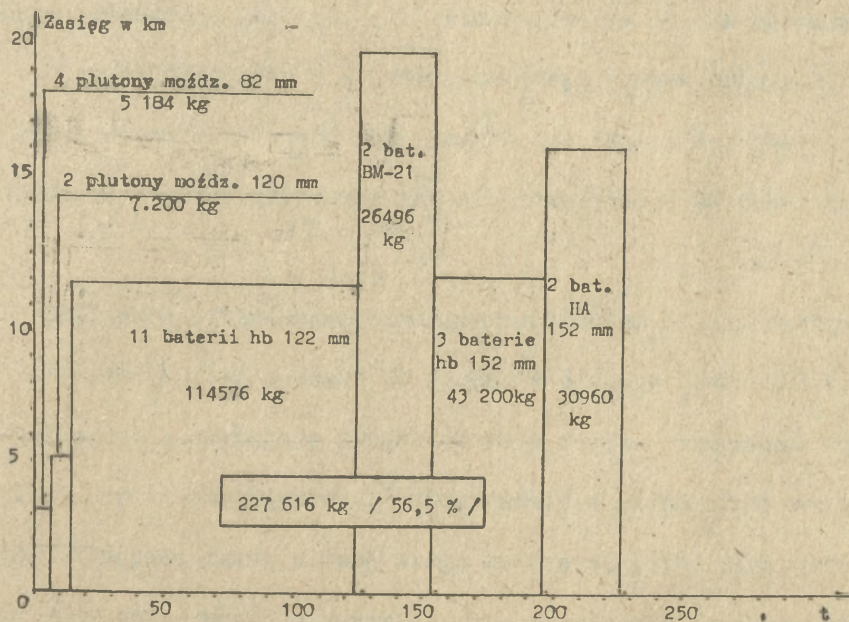
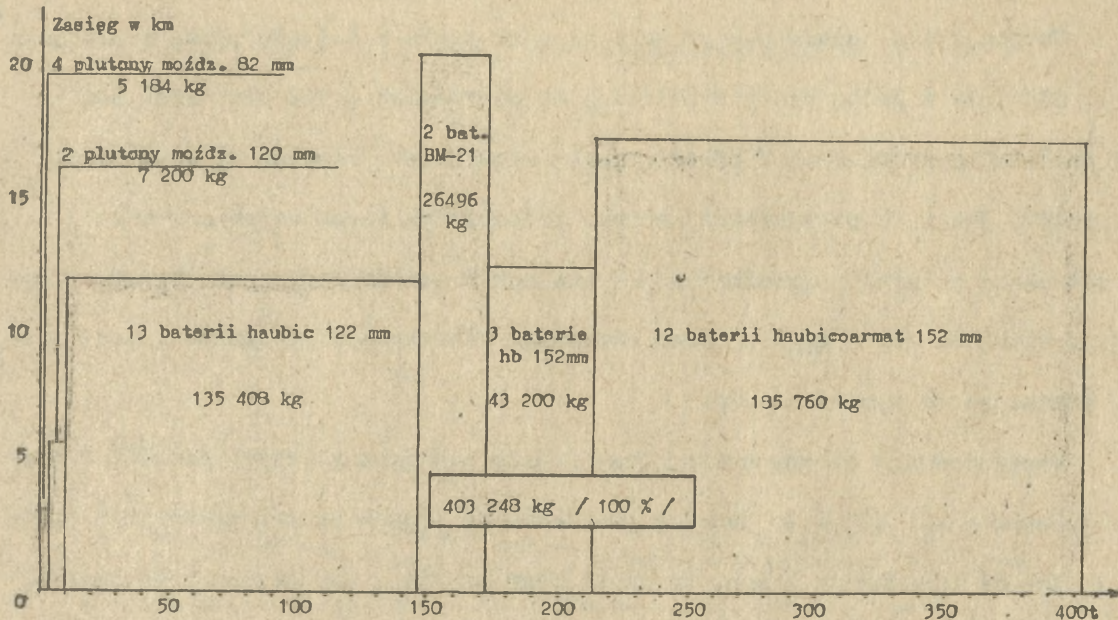
2. Odebranie nieprzyjacielowi możliwości organizacji obrony może być każdorazowo równorzędne z odebraniem mu inicjatywy kontrprzygotowania i może pośrednio prowadzić do ekonomiczniejszego wykorzystania potencjału ogniowego w artyleryjskim przygotowaniu ataku; treść drugiego wniosku jest podmiotem rozważań w II i III rozdziale niniejszej pracy.

PORÓWNANIE POTENCJAŁU OGNIOWEGO

Założenie 1: Nacierająca dywizja dysponuje następującą artylerią:

- organicznym pułkiem artylerii i dywizjonem artylerii raketowej;
- trzema pułkowymi bateriami haubic;
- czterema dywizjonami 152 mm HA wzmocnienia;
- artylerią oddziałów, będących w styczności z nieprzyjacielem w składzie: cztery baterie haubic 122 mm, dwa plutony 122 mm moździerzy i cztery plutony 82 mm moździerzy.

Na ogniowe przygotowanie natarcia przeznaczono 1 jo dla każdego kalibru; wielkość potencjału ogniowego przedstawia górna część rysunku. Przeciwnik / BZ RFN / dysponuje pięcioma bateriami 155 mm haubic i dwoma plutonami 120 mm moździerzy na transporterach opancerzonych, zdecentralizowane i rozmieszczone plutonami / odstępny ponad 200 m /, nastawione na zwalczanie artylerii w proporcji: pluton przeciw baterii.



Symptomy artyleryjskiego przygotowania ataku mogą być sygnałem do kontrprzygotowania nieprzyjaciela. Nacierający dąży do obezwładnienia aktywnych źródeł ognia według obowiązujących norm i zasad przez cały okres artyleryjskiego przygotowania ataku. W ten sposób nieprzyjaciel dysponując dwunastoma plutonami artylerii może związać w pojedynku np. dwie baterie 122 mm haubic i dziesięć baterii 152 mm HA obniżając możliwości wykorzystania potencjału ogniowego na obezwładnienie obiektów bezpośredniego ataku do 56,5 %.

### 3. Analiza mechanizmu rozwijania kolumn w szyki bojowe

#### 3.1. Ogniove aspekty obrony oddziałów BUNDESWEHRY z punktu widzenia rozwijania szyków bojowych

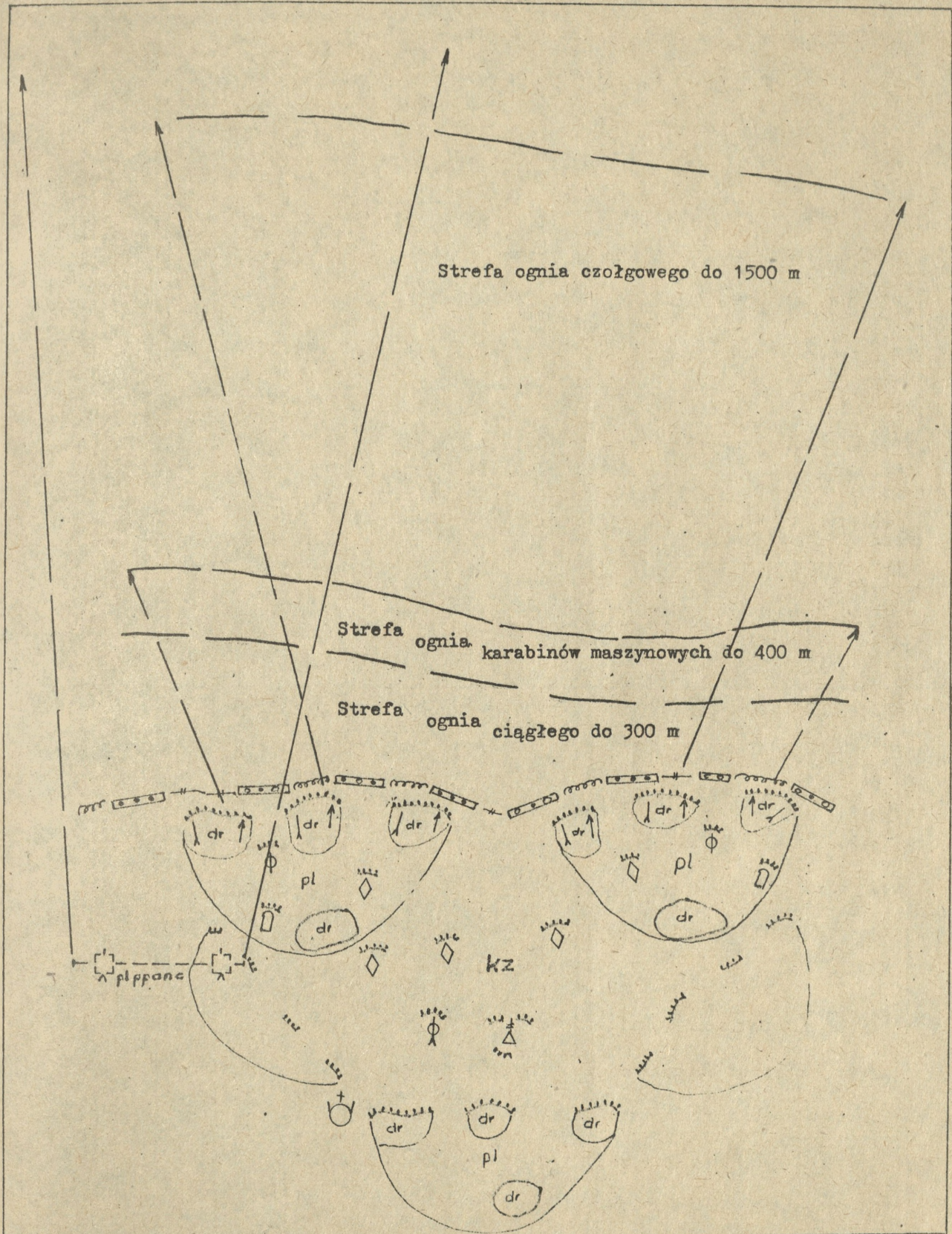
Według poglądów zachodnich zadaniem stałej obrony jest utrzymywanie ważnych obiektów lub rejonów, zaoszczędzenie własnych sił, zyskanie na czasie, zadanie przeciwnikowi strat i ostateczne załamanie jego natarcia.

Obrona stała opiera się głównie na sile ognia i inżynieryjnej rozbudowie terenu. Oddziały i pododdziały wydzielają do pierwszego rzutu większość swoich sił i środków, a drugi rzut / odwód / jest przewidziany zarówno do wykonywania kontrataków, jak i do pogłębienia obrony. Zasadniczym zadaniem obrony stałej jest załamanie natarcia przeciwnika jeszcze przed przednim skrajem obrony; w razie jego włamania się w głąb systemu obronnego niszczy się go ogniem i kontratakiem, zmuszając do wycofania się.

Przygotowanie obrony stałej jest ściśle związane z przygotowaniem obrony przeciwpancernej. Stanowi to jeden z podstawowych elementów zabezpieczenia bojowego i stanowi zasadniczy trzon, wokół którego skupiają się główne przedsięwzięcia dowódców wszystkich szczebli dowodzenia.

Dużą wagę przywiązuje się do wykorzystania inżynieryjnej rozbudowy przedpola obrony stałej. Inżynieryjne zapory przeciwpancerne i przeciw piechocie przygotowują zarówno saperzy, jak i inne pododdziały pod kierownictwem instruktorów saperów. Są one uznawane za nieodłączny element struktury obrony, są obserwowane i zabezpieczane ogniem.

W oparciu o powyższe zasady można schematycznie przedstawić strukturę obrony kompanii piechoty Bundeswehry, jako elementu składowego ogólnej struktury obrony, odgrywającego zasadniczą rolę w systemie ognia obejmującym bezpośrednio przedpole obrony, z uwzględnieniem systemu zapór inżynieryjnych / ryc. 7 /. Taka struktura obrony przy założeniu, że system ognia jest w pełni zorganizowany, pozwala ocenić możliwości ogniowe niszczenia nacierających czołgów przez kompanię piechoty zmechanizowanej Bundeswehry według poniższej tabeli:



Ryc. 7. STRUKTURA OBRONY Z UWZGLĘDNIENIEM SYSTEMU OGNIA KOMPANII PIECHOTY ZMECHANIZOWANEJ BUNDESWEHRY W OBRONIE

Srodek przeciwpancerny	Ilość śr. ppanc.	Współczynnik rażenia	Przewidywana wielkość strat
pancerzownice	19	0,5	9
wyrzutnie ppk SS-11	4	2,5	10
działa bezodrzutowa	3	1	3
czołgi	5	2	10
R a z e m	31		32

Ocena struktury obrony i stref ognia oraz kalkulacje możliwości niszczenia nacierających pojazdów pancernych wskazują na to, że broniące się oddziały, które z zasady mają mniejszą liczebność od nacierającego mogą uzyskać równowagę, a czasem i przewagę ogniową nad nacierającym ze względu na następujące zjawiska:

- środki ogniowe, przygotowane zawczasu na stanowiskach ogniowych charakteryzują się większym prawdopodobieństwem trafienia do celu ruchomego niż w odwrotnej relacji, co jest uzasadnione lepszymi warunkami obserwacji przeciwnika, możliwością uprzedniego przygotowania wstępnych danych do strzelania, lepszymi możliwościami celowania, możliwościami przygotowania sprzętu i ludzi;

- skuteczność ognia wojsk nacierających zmniejsza się o około 30 % na skutek okopania i maskowania środków ogniowych obrony; obrońca mając przygotowany system ognia nie popełnia takich błędów w określaniu nastaw do strzelania, na jakie jest narażony nacierający, dla którego np. pomyłka o 200 metrów w ocenie odległości przy strzelaniu z armaty czołgowej zmniejsza prawdopodobieństwo trafienia o około 5 %;<sup>x/</sup>

- obrońca ma możliwości wcześniejszego wykrycia atakującego celu i uprzedzenia go w otwarciu ognia co najmniej jednym strzałem zyskując szansę zniszczenia go przed otwarciem ognia odwetowego;

- obrońca ma możliwości dokładniejszego maskowania środków ogniowych i wykonania manewru tymi środkami na dogodniejsze kierunki, utrudniając nacierającemu rozpoznanie;

- nacierający jest narażony na skanalizowanie swego ruchu w określonych kierunkach, korzystnych dla obrońcy, w wyniku napotykania na powiązane i trudne

<sup>x/</sup> Wielkości przyjęte według podręcznika, wyd. MON, sygn. 483/74

do pokonania systemy zapór inżynieryjnych i ognia;

- obrońca przygotowuje całą strukturę obrony i system jej działania pod kątem zmuszenia nacierającego choćby tylko do chwilowego zatrzymania się lub co najmniej zwolnienia ruchu w strefie ognia ciągłego, będącego jednym z zasadniczych instrumentów obrony; przede wszystkim służy temu system zapór inżynieryjnych, w których przejścia wykonane dla czołgów nacierającego kanalizują ich ruch, zmuszają do przystanków i skazują często na manewr poprzeczny do kierunku natarcia.

Istotnym aspektem takiej obrony jest to, że siła pododdziałów rozlokowanych w strefie taktycznej tkwi nie tylko w ilości i jakości posiadanych środków ogniowych, lecz przede wszystkim w organizacji systemu ognia uwzględniającego szerokie możliwości wykorzystania terenu do ukrycia sprzętu bojowego.

Przedstawione walory ogniowe współczesnej, zorganizowanej obrony stałej, stosowanej w armiach zachodnich zmuszają do jej metodycznego przełamania, wymagającego wysokiego nakładu sił i środków oraz dużego nakładu prac organizacyjnych. W publikacjach, dotyczących zagadnień przełamania takiej obrony spotyka się bardzo często wnioski o konieczności skuteczniejszego obezwładnienia zwłaszcza kompanii pierwszego rzutu, ponieważ broń rozmieszczona w tej strefie decyduje w największym stopniu o całości systemu ognia przeciwpancernego; dezorganizacja tego systemu poprzez niszczenie środków przeciwpancernych warunkuje uzyskanie niezbędnego stopnia swobody w rozwijaniu wojsk w szyki bojowe. Zapotrzebowanie obezwładnienia kieruje się pod adresem artylerii, więc i z tego punktu widzenia nasuwają się wnioski, pokrewne w części wnioskom poprzednim:

1. Uzyskanie niezbędnej swobody w rozwijaniu szyków bojowych wymaga obezwładnienia systemu ognia w obronie nieprzyjaciela, zwłaszcza ognia przeciwpancernego.

2. Zdecydowaną przewagę ogniową nad systemem obrony nieprzyjaciela możnaby uzyskać poprzez wykorzystanie maksymalnego potencjału ogniowego artylerii do obezwładnienia obiektów ataku i zadanie jak największych strat środków

kom przeciwpancernym.

3. Zmuszenie przeciwnika do działań manewrowych, wykluczających przejście do obrony i jej przygotowanie, aż do czasu i miejsca dogodnego dla nas - może stanowić podstawę do zastosowania skuteczniejszej formy rozwijania natarcia i przejmowania inicjatywy na polu walki.

### 3.2. Analiza możliwości skrócenia czasu rozwijania kolumn w szyki bojowe

Poprzednie rozważania doprowadziły do wniosku, że uzyskanie niezbędnej swobody w rozwijaniu szyków bojowych na przedpolu obrony wymaga dezorganizacji systemu ognia nieprzyjaciela, zwłaszcza systemu ognia przeciwpancernego, w czym pierwszoplanową rolę odgrywa ogień artylerii. Możliwości artylerii w tym zakresie mają jednak swoje granice i mimo ich maksymalnego wykorzystania nie doprowadzą z wielu względów do absolutnego obozwładnienia systemu ognia przeciwnika. Trzeba się więc ciągle liczyć z pewną określoną możliwością zagrożenia z jego strony swobody rozwijania w szyki bojowe na przedpolu obrony.

Przyjmując, że optymalną formą obozwładnienia obrony jest ogień prowadzony w j a k n a j k r ó t s z y m czasie z maksymalnym natężeniem / traktując przy tym potencjał ogniowy, jako wielkość stałą dla każdego wariantu działania /, należy wychodzić naprzeciw tej intencji po przez zmaksymalizowaną sprawność rozwijania szyków bojowych. Kolejne rozważania mają na celu sprecyzowanie odpowiedzi na pytanie, czy istnieją możliwości usprawnienia rozwijania w szyki bojowe, a tym samym skrócenia jego czasu.

Zgodnie z przyjmowanymi normami każda dywizja pierwszego rzutu może dysponować dwoma-trzema drogami podejścia, co w przypadku rozwijania natarcia tylko dwoma pułkami w pierwszym rzucie - skazuje jeden z tych pułków na korzystanie tylko z jednej drogi. Pułk ten musi siłą faktu przejść etapy rozwijania od kolumny pułkowej do szyku bojowego, w którym co najmniej dwa jego bataliony znajdują się w pierwszym rzucie. Bataliony te maszerują prowadząc całość swych sił w jednej kolumnie.<sup>x/</sup> Przypadki takie nie będą należały do rzadkości, więc można

---

<sup>x/</sup> patrz przypisy, poz. 5

je przyjąć, jako kanwę do rozważań.

Za poważny krok w stronę usprawnienia procesu rozwijania w szyki bojowe należy uznać stosowane przez wojska inżynieryjne zasady zabezpieczenia drogowego w tym fragmencie działań, dążące do spełnienia postulatu taktyki ogólnej.<sup>x/</sup> Przygotowanie dróg manewru w przestrzeni rozwijania się kolumn w szyki bojowe sprowadzi się do przygotowania / dla rozpatrywanego przypadku / 20 do 24 kilometrów dróg istniejących lub przełajowych. Rzeczywisty nakład pracy pododdziałów inżynieryjnych będzie każdorazowo zależny od gęstości dróg w rozpatrywanym terenie, jak i od rodzaju terenu w przypadku dróg na przełaj. Stąd też przygotowanie drogowie terenu rozwijania może być zarówno dziełem wyłącznie pododdziałów, będących w styczności z nieprzyjacielem, jak i wspólnego wysiłku tych pododdziałów z pododdziałami inżynieryjnymi wojsk nacierających i pododdziałami wzmocnienia. W oparciu o tę zasadę przyjmuje się w dalszych rozważaniach, że zabezpieczenie drogowie spełnia możliwości wykonywania manewru zgodnie z przyjmowanymi zasadami rozwijania kolumn w szyki bojowe.

Badaniu będzie podlegał proces rozwijania w szyki bojowe w trzech wariantach:

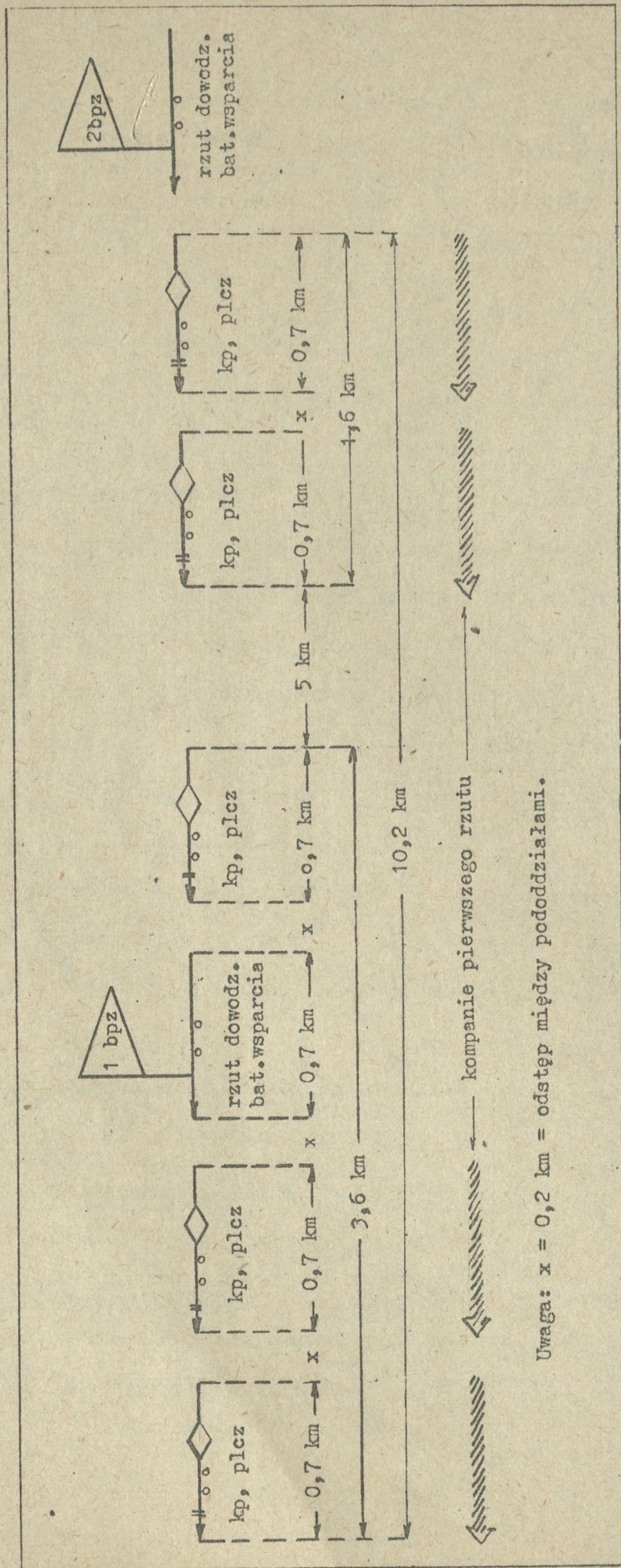
1. Rozwinięcie z szyku marszowego przy normalnych odstępach między pododdziałami.
2. Rozwinięcie z szyku marszowego przy zastosowaniu zmniejszonych odstępów między pododdziałami.
3. Rozwinięcie z szyku przystosowanego do ugrupowania bojowego.

Wariant 1 :

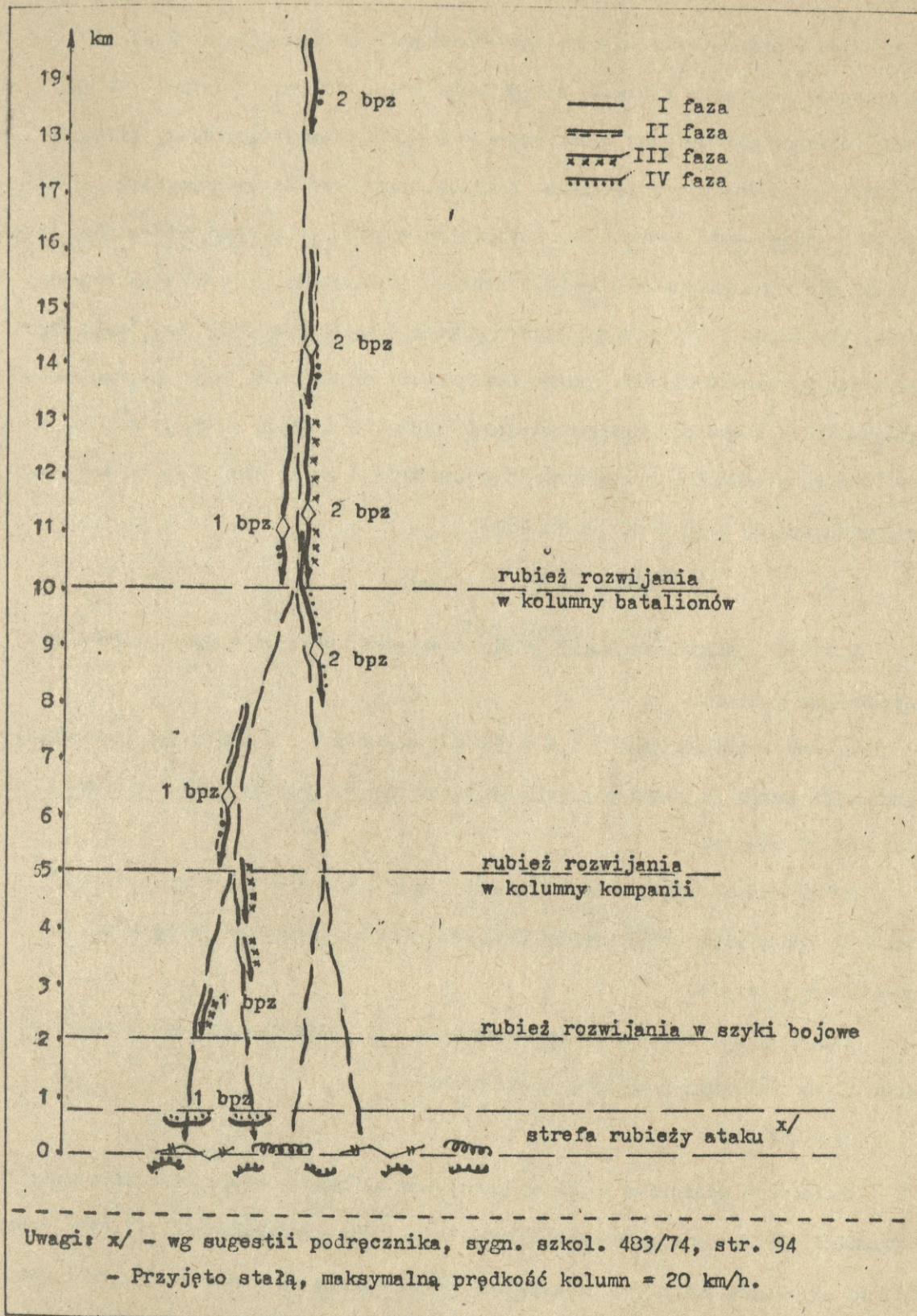
Założenie: Pułk maszeruje w składzie dywizji po jednej drodze marszu. Bataliony pierwszego rzutu, wzmocnione kompaniami czołgów maszerują zachowując regulaminowe odstępki między pododdziałami i między sobą / ryc.8 /; prędkość marszu wynosi 20 km/h i obowiązuje przez cały okres marszu i rozwijania w szyki bojowe. Dąży się do jednoczesnego zaatakowania obrony nieprzyjaciela na odcinku rozpatrywanego pułku.

---

<sup>x/</sup> patrz przypisy, poz. 5



Ryc. 3 Schemat ugrupowania marszowego kompanii pierwszego rzutu dwóch batalionów na jednej drodze marszu



Ryc. 9 Kolejne fazy rozwijania batalionów pierwszego rzutu

Ryc. 9 przedstawia kolejne fazy rozwijania pierwszego rzutu pułku. Interpretacja schematu: Z chwilą osiągnięcia przez pierwszy batalion / 1 bpz / rubieży rozwijania w kolumny batalionowe - 2 bpz czołem osiąga 18-ty kilometr odległości od obrony nieprzyjaciela. Kolejna faza przedstawia położenie batalionów w momencie osiągnięcia przez 1 bpz rubieży rozwijania w kolumny kompanijne. Trzecia faza: pierwsza kompania osiągnęła czołem rubież rozwijania w szyki bojowe podczas, gdy czoło 2 bpz osiąga dopiero rubież rozwinięcia w kolumny batalionów. Ten dystans utrzymuje się do momentu osiągnięcia przez czoło 1 bpz styczności z nieprzyjacielem powodując niejednoczesność ataku. Odległość od czoła 1 bpz do ogona drugiej kompanii 2 bpz wynosi 10 kilometrów / patrz ryc. 8 /, co przy założonej prędkości 20 km/h daje opóźnienie:

$$\frac{10 \text{ km} \times 60 \text{ min}}{20 \text{ km}} = 30 \text{ min}$$

Tak duże opóźnienie znajduje się w wyraźnej kolizji z dwoma zasadami przeprowadzania ataku:

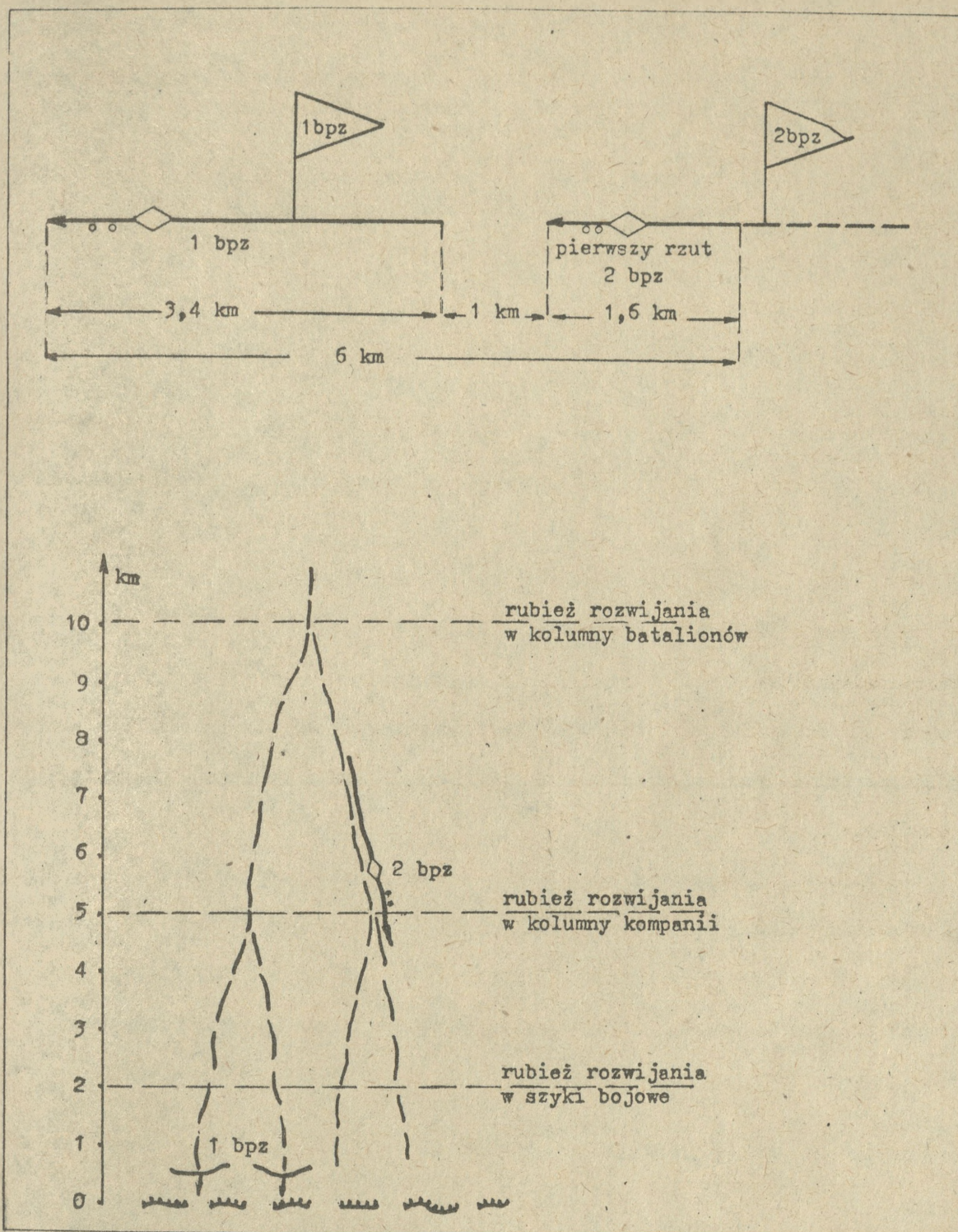
a/ uniemożliwia jego j e d n o c z e s n o ś ć rozciągając wychodzenie pododdziałów pułku do walki w granicach czasu nie do przyjęcia na tak wąskim odcinku działania lub

b/ zmusza do odstępstwa od zasady m a k s y m a l n e g o tempa ataku i do zwolnienia tempa manewru pododdziałów na bezpośrednim przedpolu obrony nieprzyjaciela.

Takie wyniki kierują uwagę w stronę 5-kilometrowego odstępu między batalionami, jako istotnej przyczyny spóźnienia.

Wariant 2 :

Założenie wyjściowe - jak w poprzednim wariantcie z tym, że odstęp między batalionami pierwszego rzutu zredukowano do 1 kilometra. Takie rozwiązanie doprowadza do uzyskania różnicy 4 kilometrów, co równa się 12 minutom różnicy w czasie; w porównaniu z poprzednim rachunkiem pozostaje nadal 18 minut spóźnienia. W rezultacie w momencie ataku czołowych kompanii 1 bpz czoło 2 bpz mija dopiero rubież rozwijania w kolumny kompanijne / ryc. 10 /.



Ryc. 10 Opóźnienie przy zmniejszonym odstępnie między batalionami

Z interpretacji obydwu wariantów wynika, że pewne rezerwy czasowe tkwią w zjawisku konieczności wyprzedzania przez kompanie pierwszego rzutu 2 bpsz drugich rzutów i pozostałych elementów 1 bpsz. Należałoby więc poddać badaniu zachowanie się kolumn w czasie rozwijania po sformowaniu szyku przystosowanego do ugrupowania bojowego, w zależności od prędkości czoła i długości kolumny, co zostanie poddane badaniu w 3 wariantach.

Wariant 3 :

Założenie: Pułk zmechanizowany maszeruje po jednej drodze w ugrupowaniu, w którym na czole maszerują pierwsze rzuty dwóch batalionów pierwszego rzutu, potem ich rzuty dowodzenia i baterie wsparcia; odstępy między pododdziałami nie przekraczają 200 metrów, co daje ogólną długość kolumny kompanii pierwszorzutowych = 4,3 km / ryc. 10 a /; prędkości ruchu kolumny są zmienne.

Badaniu podlega więc zachowanie się czoła i ogona tej części kolumny, która rzutuje na prędkość sformowania się ugrupowania bojowego rzutu atakującego w procesie rozwijania w stosunku do prędkości granicznej dla przestrzeni między linią rozwijania w kolumny batalionowe, a linią ataku / odległość ta wynosi 10 kilometrów /.

Sporządzony wykres / ryc. 11 /, którego oś rzędnych wyznacza skalę prędkości każdego punktu rozpatrywanej kolumny, a oś odciętych skalę przestrzeni domarszu, pozwoli zbadać przyrost przyspieszenia różnych punktów kolumny przy różnych prędkościach marszu. Funkcjonalność wykresu oparta jest o proporcję:

$$\frac{D}{V} = \frac{D + \Delta D}{V + \Delta V}$$

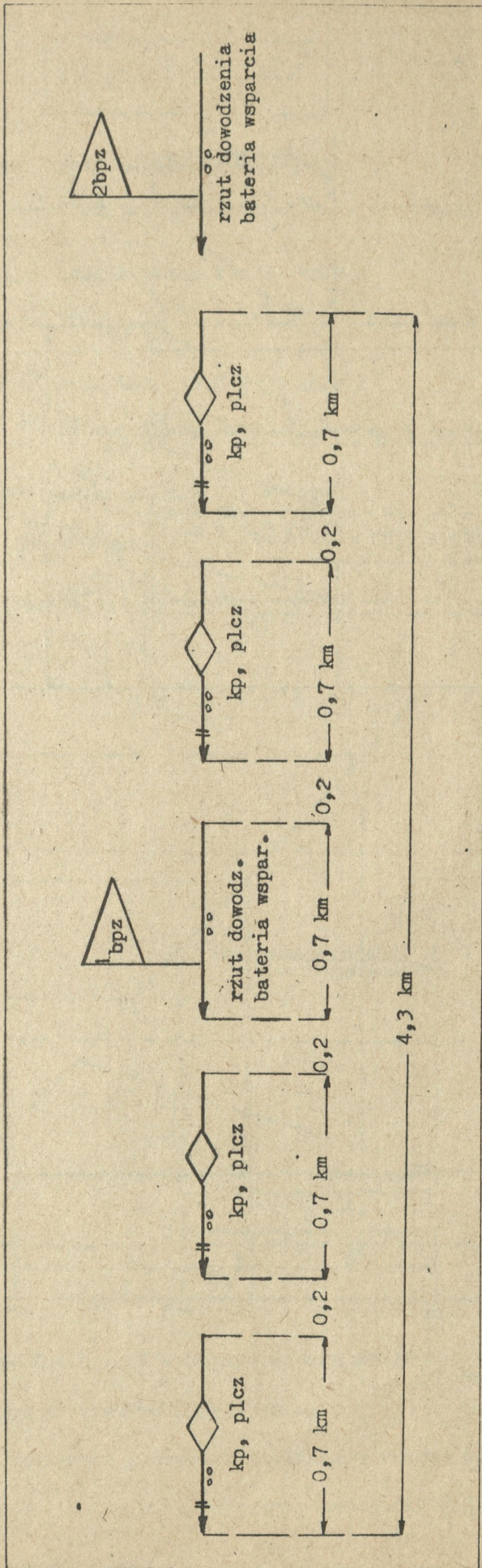
przy czym:  $D$  = odległość linii rozwijania od linii ataku;

$\Delta D$  = długość rozpatrywanej kolumny;

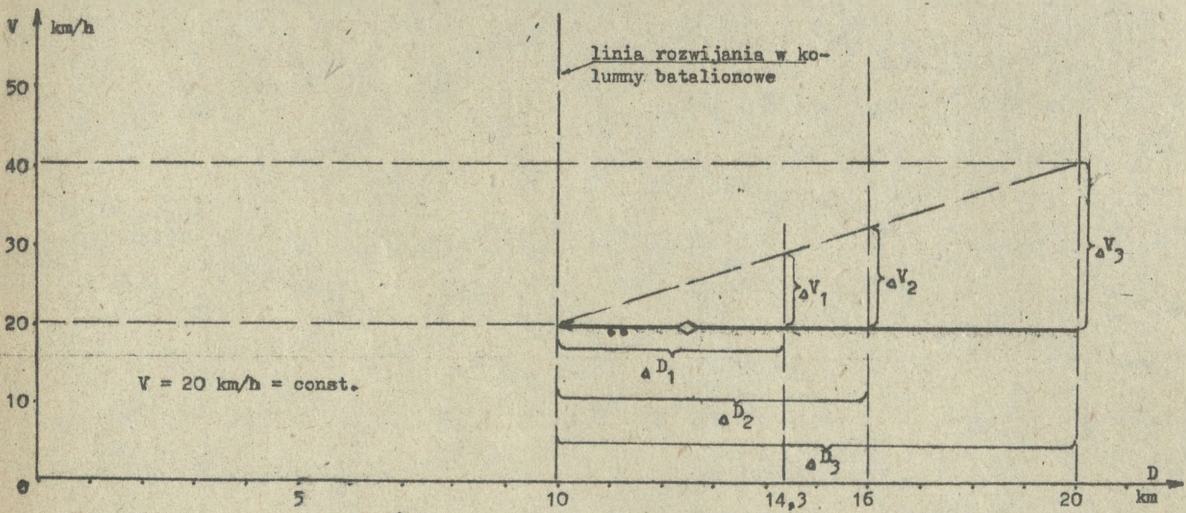
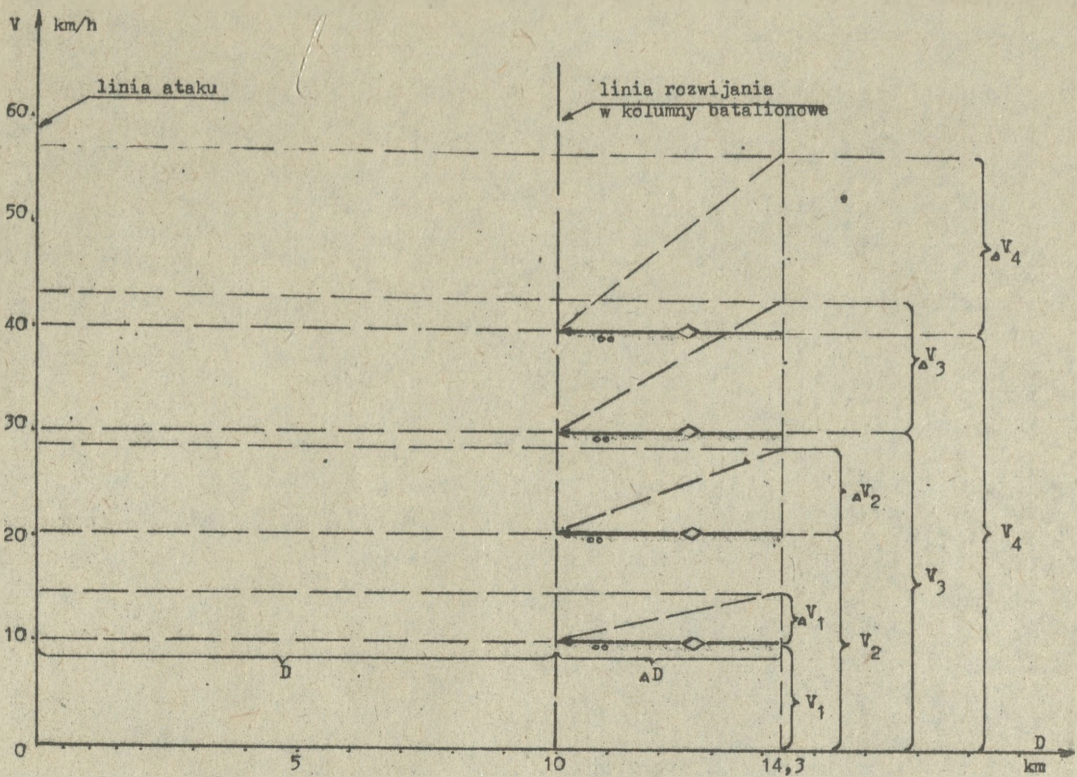
$V$  = prędkość czoła kolumny;

$\Delta V$  = przyrost prędkości ogona kolumny.

Po przekształceniu uzyskuje się wzór do obliczenia przyspieszonej prędkości ogona rozpatrywanej kolumny:



Ryc. 10 a. Schemat szyku przystosowanego do ugrupowania bojowego



Ryc. 11

$$V + \Delta V = \frac{V / D + \Delta D /}{D}$$

a/ dla prędkości czoła kolumny  $V = 10 \text{ km/h}$  :

$$V + \Delta V = \frac{10 \text{ km/h} / 10 \text{ km} + 4,3 \text{ km} /}{10 \text{ km}} = 14,3 \text{ km/h} ; \quad \Delta V = 4,3 \text{ km/h} ;$$

b/ dla prędkości czoła kolumny  $V = 20 \text{ km/h}$  :

$$V + \Delta V = \frac{20 \text{ km/h} / 10 \text{ km} + 4,3 \text{ km} /}{10 \text{ km}} = 28,6 \text{ km/h} ; \quad \Delta V = 8,6 \text{ km/h} ;$$

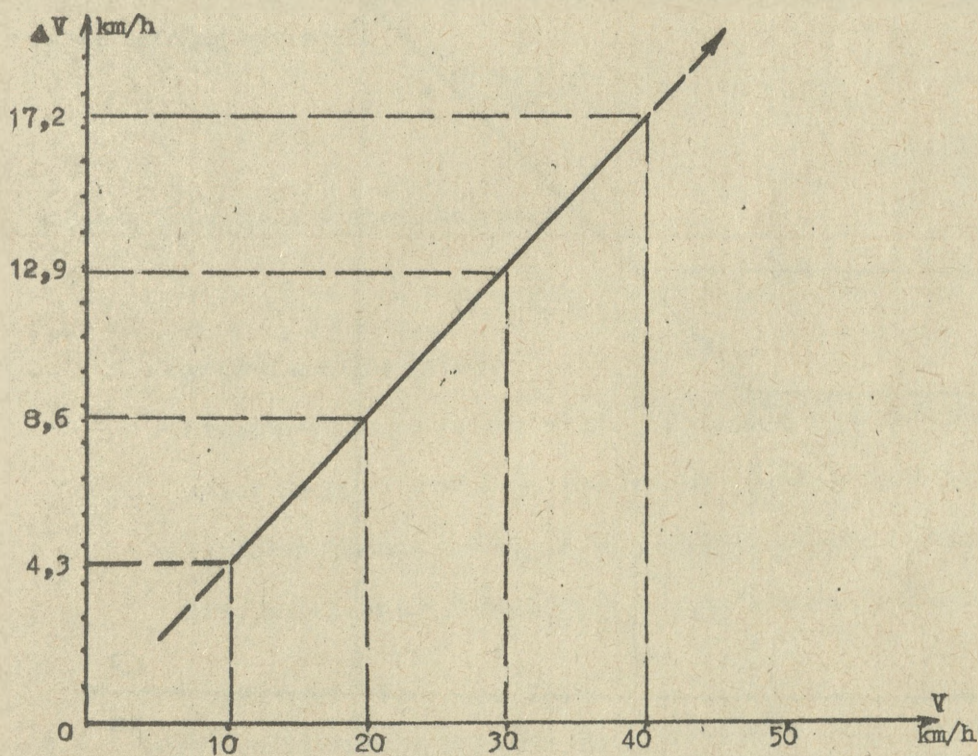
c/ dla prędkości czoła kolumny  $V = 30 \text{ km/h}$  :

$$V + \Delta V = \frac{30 \text{ km/h} / 10 \text{ km} + 4,3 \text{ km} /}{10 \text{ km}} = 42,9 \text{ km/h} ; \quad \Delta V = 12,9 \text{ km/h} ;$$

d/ dla prędkości czoła kolumny  $V = 40 \text{ km/h}$  :

$$V + \Delta V = \frac{40 \text{ km/h} / 10 \text{ km} + 4,3 \text{ km} /}{10 \text{ km}} = 57,2 \text{ km/h} ; \quad \Delta V = 17,2 \text{ km/h} ;$$

Wykres funkcji dla  $\Delta V$  :



Ryc. 11 a

Wykres funkcji  $\Delta V$  wykazuje wprost proporcjonalny przyrost prędkości punktów kolumny do prędkości jej czoła.

Przy założeniu poprzednich warunków z tym, że ustala się prędkość czoła kolumny  $V = 20 \text{ km/h}$ , a wprowadza zmienność jej długości - przyrosty prę-

kości na ogonach kolumn przedstawiają się następująco:

a/ dla długości kolumny  $\Delta D = 4,3$  km :

$$V + \Delta V = \frac{20 \text{ km/h} / 10 \text{ km} + 4,3 \text{ km} /}{10 \text{ km}} = 28,6 \text{ km/h} ; \quad \Delta V = 8,6 \text{ km/h} ;$$

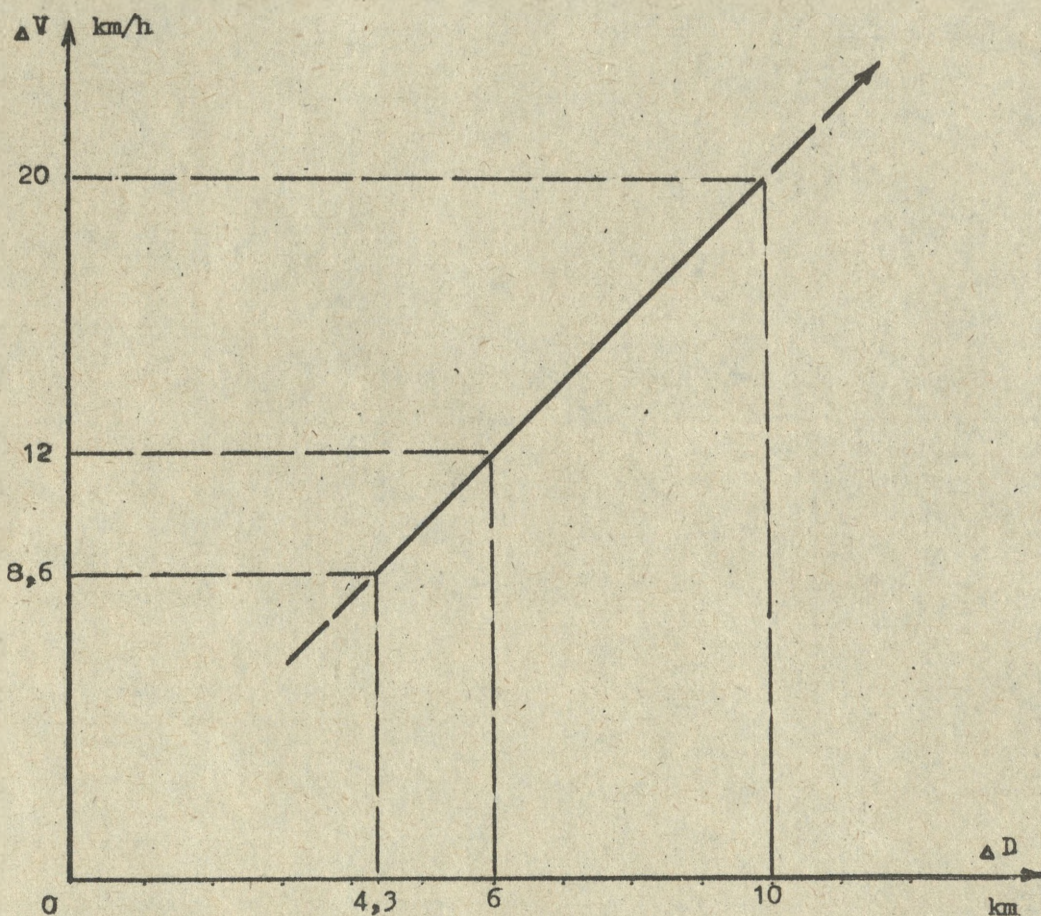
b/ dla długości kolumny  $D = 6$  km :

$$V + \Delta V = \frac{20 \text{ km/h} / 10 \text{ km} + 6 \text{ km} /}{10 \text{ km}} = 32 \text{ km/h} ; \quad \Delta V = 12 \text{ km/h} ;$$

c/ dla długości kolumny  $D = 10$  km :

$$V + \Delta V = \frac{20 \text{ km/h} / 10 \text{ km} + 10 \text{ km} /}{10 \text{ km}} = 40 \text{ km/h} ; \quad \Delta V = 20 \text{ km/h} ;$$

Wykres funkcji  $\Delta V$  w zależności od  $\Delta D$  :



Ryc. 11 b

Wykres funkcji  $\Delta V$  w zależności od długości kolumny wykazuje tak samo ich wzajemną zależność w prostej proporcji.

W praktyce planowania przebiegu rozwijania kolumn w szyki bojowe należy zatem bezwzględnie zaniechać szablonowego posługiwania się tzw. "średnimi prędkościami rozwijania". Zamiast opierać się na schematycznych normach prędkości,

można z dużym prawdopodobieństwem określić wymaganą prędkość czoła kolumny:

$$V = \frac{D / V + \Delta V /}{/ D + \Delta D /}$$

przy czym jedynie maksymalna prędkość ogona kolumny  $/ V + \Delta V /$  jest wielkością szacunkową, opartą na ocenie ilości i stanu dróg oraz technicznej możliwości rozwinięcia szybkości przez pojazdy.

Ogólny czas trwania procesu rozwijania wyniknie z wyliczenia:

$$T = \frac{D}{V}$$

I tak np. gdyby z oceny możliwości uzyskania maksymalnej prędkości przez pojazdy, maszerujące na ogonie kolumny o długości  $\Delta D = 4,3$  km wynosiły  $/ V + \Delta V / = 25$  km/h, to w rozpatrywanych dotychczas warunkach przestrzennych prędkość czoła kolumny wyniesie:

$$V = \frac{10 \text{ km} \times 25 \text{ km/h}}{14,3 \text{ km}} = 17,5 \text{ km/h} ;$$

natomiast czas trwania

procesu rozwijania w szyki bojowe:

$$T = \frac{10 \text{ km}}{17,5 \text{ km/h}} = 0,57 \text{ h} = \text{ok. } 34 \text{ min} ;$$

Uzyskane dane pozwalają:

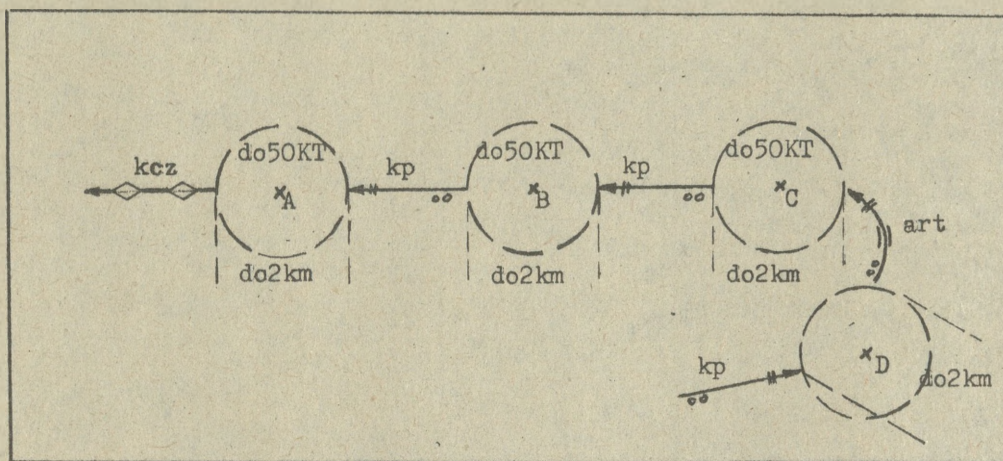
- uregulować tempo marszu czoła rozwijającej się kolumny / podobnie można postąpić w stosunku do każdego elementu kolumny oddzielnie /;
- określić niezbędny czas trwania obezwładnienia środków ogniowych nieprzyjaciela w zadaniu osłony rozwijania ugrupowania bojowego.

### 3.3. Wpływ rozśrodkowania przeciwtomowego na czas rozwijania w szyki bojowe

Jedną z zasadniczych tendencji obrony przeciwtomowej jest dążność do rozśrodkowania elementów ugrupowania bojowego. Tendencja ta uzyskała rangę zasady, którą stosuje się także w stosunku do kolumn marszowych. Jednak w poszukiwaniu konkretnych wartości do praktycznego zastosowania dopuszcza się często jednostronności rozważań i np. dążąc do rozwiązania problemu minimalnych strat

metodą rozśrodkowania w czasie marszu. nie uwzględnia się konsekwencji tego w wyżej omówionym procesie rozwijania kolumn w szyki bojowe.

Przykładem takich poszukiwań może być artykuł, wydrukowany na łamach Przeglądu Wojsk Lądowych<sup>x/</sup>, w którym postuluje się powinność stosowania 2-kilometrowych odstępów między maszerującymi kompaniami, co rzekomo zagwarantuje poniesienie nie większych strat od jednej kompanii przy uderzeniu jądrowym o mocy do 50 kt. Postulat jest poparty rysunkiem uzasadniającym / ryc. 12 /.



Ryc. 12

Uzupełnienie rysunku punktami zerowymi wybuchów /A,B,C,D/ pozwala zauważyć w oparciu o prawo rozrzutu, że prawdopodobieństwo trafienia w te punkty jest bardzo niskie / bliskie 0 /; stąd też i przyjęcie takiego wariantu jako podstawy do postulowania uogólnień jest błędne, a jednocześnie powoduje bardzo niekorzystne następstwa: nawet w przypadku szyku przystosowanego do ugrupowania bojowego / ryc. 10 a / długość kolumny  $\Delta D$  wyniesie 11,5 km, co przy założeniu, że w rejonie rozwijania pojazdy mogą osiągnąć graniczną prędkość  $V_{\Delta V} = 20$  km/h uzyskuje się:

a/ prędkość czoła kolumny :

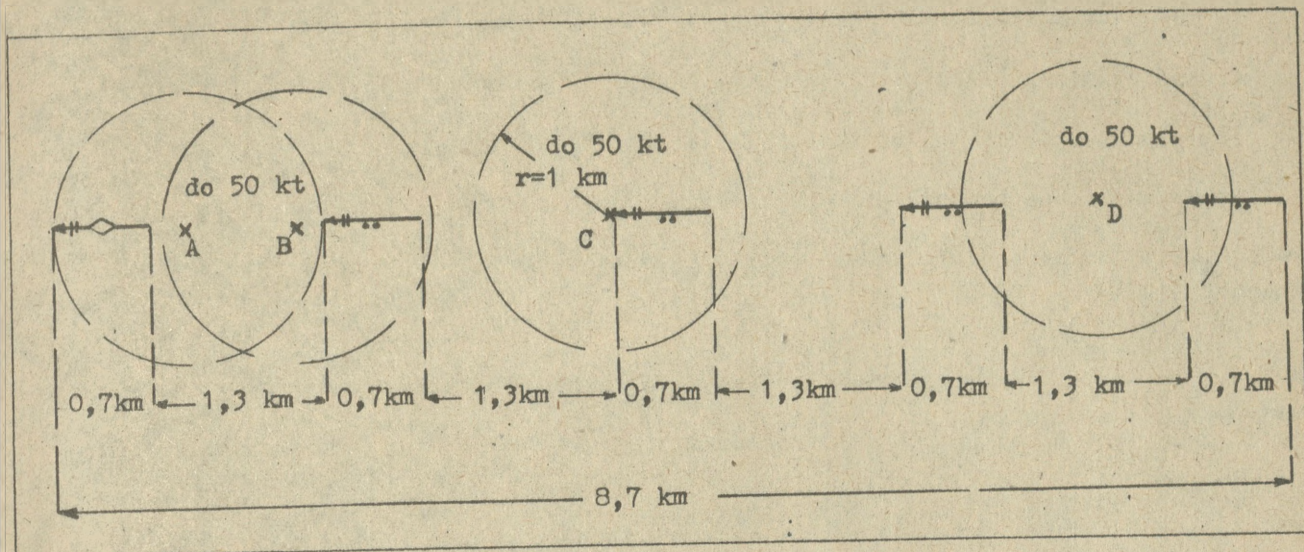
$$V = \frac{10 \text{ km} \times 20 \text{ km/h}}{10 \text{ km} + 11,5 \text{ km}} = 9,3 \text{ km/h} ;$$

b/ czas rozwijania szyków :

$$T = \frac{10 \text{ km}}{9,3 \text{ km/h}} = \text{ok. } 65 \text{ min} ;$$

x/ patrz przypisy, poz.6

Postulatowi ustrzeżenia się od strat większych niż jedna kompania w zakładanych warunkach odpowiada już odstęp między kompaniami o wielkości 1,3 kilometra / ryc. 13 /, co dają łączną długość kolumny batalionu  $D \approx 8,7$  km. W takiej



Ryc. 13

sytuacji uderzenie jądrowe w dowolny punkt kolumny batalionu też nie wytrąci więcej niż jedną kompanię. Przy założonych warunkach:

a/ prędkość czoła kolumny wyniesie:

$$V = \frac{10 \text{ km} \times 20 \text{ km/h}}{10 \text{ km} + 8,7 \text{ km}} = 10,7 \text{ km/h} ;$$

b/ czas rozwijania szyków :

$$T = \frac{10 \text{ km}}{10,7 \text{ km/h}} = \text{ok. } 56 \text{ min} ;$$

Uzyskane w obydwu rozpatrywanych przypadkach wielkości czasu rozwijania w szyki bojowe /T/ kolidują wyraźnie z zasadą stosowania silnego i krótkiego artyleryjskiego przygotowania ataku. Można więc wnioskować, że na ile w czasie marszu poza rejonem rozwijania kolumn w szyki bojowe wielkość odstępów można kalkulować w stosunku do dowolnych wagomiarów pocisków jądrowych nieprzyjaciela, to osiągnięcie linii rozwijania w kolumny batalionowe przez czoło kolumny pierwszego rzutu musi już nastąpić w szyku, odpowiadającym swymi parametrami warunkom rozwijania: prędkości granicznej marszu i czasowi rozwijania.

#### 3.4. Uogólnienie wniosków z I rozdziału

Analiza niektórych problemów ognia i ruchu, wynikających z metody natarcia z rejonów położonych w głębi wykazuje wyraźną dysproporcję między zapotrzebowaniem piechoty na ogień artylerii dla obezwładnienia przedmiotów ataku, zwłaszcza w okresie bezpośrednio poprzedzającym atak na obronę nieprzyjaciela, a nakładem ognia na obezwładnienie artylerii nieprzyjaciela. Dysproporcje te wynikają z przesadnego interpretowania pojęcia o szczególnym zagrożeniu kolumn w okresie rozwijania szyków bojowych na przedpolu obrony. To z kolei pociąga za sobą obciążenie artylerii obowiązkiem zwalczania baterii nieprzyjaciela w okresie rozwijania szyków bojowych.

Skuteczne rozwiązanie problemu zużytkowania maksymalnych możliwości ogniowych artylerii na rzecz skutecznego obezwładnienia najbliższej strefy obrony nieprzyjaciela, decydującej o trwałości systemu ognia, zwłaszcza przeciwpancernego, leży w powierzeniu zwalczania baterii przeciwnika innym środkom walki / samolot, śmigłowiec /. Jednak do czasu całkowitego rozwiązania tego problemu należy w procesie planowania działań dążyć do optymalizacji czasu rozwijania wojsk poprzez doskonalenie sprawności rozwijania.

Wyniki analizy wykazują, że istnieją jeszcze pewne możliwości skracania czasu rozwijania kolumn w szyki bojowe poprzez zreformowanie szyków marszowych, a tym samym możliwości wyjścia na przeciw intencji **j a k n a j s z y b s z e g o i s i l n e g o** obezwładnienia punktów oporu pierwszego rzutu nieprzyjaciela w artyleryjskim przygotowaniu ataku.

Te konstruktywne wnioski zmierzają jednak tylko do ulepszenia metody działania przeciw **u s t a b i l i z o w a n e j i z o r g a n i z o w a n e j** obronie przeciwnika. Gdyby obrona nie charakteryzowała się tymi cechami i przedstawiała postać obrony przygotowanej doraźnie w warunkach zaskoczenia - większość rozpatrywanych problemów straciłaby na znaczeniu, a rozbicie zgrupowania nieprzyjaciela mogłoby się stać przedsięwzięciem łatwiejszym.

Z drugiej strony wyniki analizy wykazują, że proponowane usprawnienia

organizacyjne nie rozwiązują problemu rozwijania działań w warunkach braku stabilizacji frontu, leżącej u podstaw organizacji rozwijania natarcia z rejonów położonych w głębi / możliwości wcześniejszego rozwijania artylerii, wykonywania inżynierskich prac przygotowawczych w rejonie rozwijania wojsk, planowanie rozwijania szyków bojowych itp. /.

Wynikający z analizy jednoznaczny wniosek o korzyściach, jakie może przynieść pozbawienie przeciwnika możliwości pełnego zorganizowania obrony stworzył dogodną płaszczyznę do kolejnych rozważań nad wykształtowaniem metody rozwijania działań zaczepnych w warunkach przesuwania się frontu w głąb własnego obszaru. Ta problematyka stanowi przedmiot dalszych rozważań w niniejszej pracy.

## R O Z D Z I A Ł   I I

### METODA ORGANIZACJI I ROZWIJANIA WOJSK DO DZIAŁAŃ ZACZEPNYCH W WARUNKACH PRZESUWANIA SIĘ FRONTU W GŁĄB WŁASNEGO OBSZARU

#### 4. Ogólny zarys nowej metody przechodzenia do natarcia

Analiza problematyki rozwijania wojsk do natarcia z rejonów położonych w głębi wykazała w sposób jednoznaczny, że zastosowanie tej metody jest uwarunkowane nieodzowną stabilizacją frontu. Na istnieniu stabilizacji opiera się cała teoria przygotowania i rozwijania działań, więc brak tego podstawowego warunku przekreśla wykorzystanie tej metody w przypadku ruchliwości frontu zwłaszcza, gdy front przesuwa się w głąb naszego obszaru.

Czy, wprowadzając do walki / bitwy / świeże siły w takim przypadku, można liczyć z całą pewnością na uzyskanie korzystnego rozstrzygnięcia metodą boju / bitwy / spotkaniowego? Takie rozwiązanie nosiłoby tylko pozory działań spotkaniowych, w których uzyskanie sukcesu zależy od prędkości rozwinięcia się w ugrupowanie bojowe walczących stron i od przejęcia inicjatywy; nieprzyjaciół nacierając i zdobywając teren **j e s t** rozwinięty i **m a** inicjatywę w swoim ręku. W takim układzie trudno jest przypisywać możliwość uzyskania przewagi stronie podchodzącej do pola walki w ugrupowaniu marszowym.

Uzyskanie przewagi nad zaczepnym zgrupowaniem nieprzyjaciela można osiągnąć jedynie przez przeciwstawienie mu, lepiej zorganizowanego i skuteczniejszego ugrupowania. Może nim być zorganizowane ugrupowanie obronne, posiadające specyficzną cechę łatwego przejścia do działań zaczepnych. Biorąc pod uwagę, że zgrupowanie zaczepne nieprzyjaciela w wyniku dłuższego prowadzenia walki uległo już pewnej dezorganizacji w porównaniu z ugrupowaniem wyjściowym do natarcia, to zorganizowana na jego drodze obrona ma dużą szansę zatrzymania jego

natarcia. Dla sugerowanego przypadku przejścia z ugrupowania obronnego do działań zaczepnych okres zatrzymania natarcia przeciwnika powinien spełnić dwa warunki: nie powinien on dawać przeciwnikowi szansy organizacji obrony, a z drugiej strony powinien wystarczyć stronie organizującej natarcie na uruchomienie przygotowanych przedsięwzięć uderzenia i przejęcia inicjatywy taktycznej, zdolnej przerodzić się w operacyjną.

Główna hipoteza robocza niniejszej pracy zakłada, że rozwiązanie takiego zadania taktyczno-operacyjnego istnieje, a jego nośnikiem jest metoda przygotowania działań na rubieży podstaw wyjściowych w głębi własnego terenu, kryjąca w sobie szereg nowych, elementarnych rozwiązań taktycznych.

Istotę tej metody można przedstawić w postaci ogólnego zarysu głównych postulatów działania:

- rubież podstaw wyjściowych wyznaczana jest w głębi własnego terenu i zajmowana na kilka-kilkanaście godzin przed rozpoczęciem działań tylko przez pododdziały stanowiące rzut atakujący, niezbędne ogniwa dowodzenia, artylerię i elementy rozpoznania;
- wojska osłony na tym kierunku działania spełniają specyficzną funkcję doprowadzenia przeciwnika pod przygotowane uderzenie wojsk, gotowych do rozpoczęcia natarcia;
- artyleria jest w pełni rozwinięta i przygotowana do działań, ale jej potencjał ogniowy nie będzie wykorzystany według dotychczasowych schematów organizacji ogniowego przygotowania natarcia; jej ogień, otwarty do przeciwnika będącego w ugrupowaniu zaczepnym musi dać maksymalne efekty strzelania do siły o d k r y t e j / w tym w dużym procencie do siły ż y w e j o d k r y t e j /;
- rozwijane, zaskakujące działanie zaczepne / przeciwuderzenie / powinno charakteryzować się gwałtownym narastaniem sił, przy czym podstawowym zadaniem związków taktycznych pierwszego rzutu powinno być r o z - b i c i e z a c z e p n e g o u g r u p o w a n i a bojowego przeciwnika i związanie walką jego rozbitych, głównych sił bez względu

na głębokość zadań w celu jak najszybszego stworzenia warunków do wprowadzenia i wyjścia w przestrzeń operacyjną drugiego rzutu armii / rzutu rozwinięcia powodzenia /, a w konsekwencji warunków do rozwinięcia przeciwnatarcia;

- pochodną takiego działania będzie pewna modyfikacja dowodzenia na szczeblach taktycznych, nacechowana większą elastycznością i decentralizacją, odpowiadającą specyfice nowej formy rozwijania natarcia.

Powyższe postulaty są przedmiotami dalszych rozważań pod kątem przedstawienia sposobów ich realizacji, przedstawienia ich pozytywów i negatywów oraz sprecyzowania zarysu zasad postępowania i prowadzenia takich działań.

#### 4.1. Wykorzystanie wojsk osłonowych w przygotowaniu warunków do rozwinięcia działań zaczepnych

Drugi z wymienionych postulatów sugeruje przywiązanie dużej wagi do roli wojsk osłonowych, działających w pasie przyszłej operacji zaczepnej. Już po pobieżnej ocenie można tę rolę określić, jako jedną z głównych w całym mechanizmie działań według proponowanej metody.

Działania wojsk osłonowych, będące z natury rzeczy działaniami obronnymi, nie mogą jednak zmierzać do osiągnięcia takiego celu, którego treścią byłoby zatrzymanie przeciwnika na dowolnej rubieży. O ile zadawanie przeciwnikowi strat ludzkich i materialnych, doprowadzenie do stanu zmęczenia, dezorganizacja jego sztyków itp. odpowiada w pełni regułom proponowanej metody, to zatrzymanie przeciwnika w odległości leżącej poza zasięgiem systemu ognia przygotowanej rubieży zdecydowanie komplikuje realizację planu działania. Zarysowuje się więc pierwszy wniosek o konieczności świadomego działania dowódcy wojsk osłonowych na rzecz przygotowywanego przedsięwzięcia w głębi własnego obszaru.

Działania wojsk osłonowych muszą zatem przybrać formę działań opóźniających, jak najdokładniej zsynchronizowanych w czasie i przestrzeni z przebiegiem prac przygotowawczych wojsk, organizujących uderzenie. Opóźnianie działań przeciwnika będzie się charakteryzowało określoną specyfiką, wynikającą z istoty celu tego działania: doprowadzenia przeciwnika w wyznaczonym terminie na

przedpole rubieży podstaw wyjściowych w zasięg przygotowanych systemów ognia i rozpoznania. Można więc ten model działania zakwalifikować jako fortel wojenny, w którym poza pozorami rozpaczliwych i bezskutecznych prób utrzymania kolejnych rubieży terenowych wojska osłonowe unikałyby ciosów, wycofując się ściągały na siebie kolejne uderzenia przeciwnika i kierowały jego ruch w najdogodniejszych kierunkach pod uderzenie zgrupowania przygotowanego w głębi. Ostatnią fazą tych działań będzie obrona na ostatecznej rubieży oporu / nazywanej następnie także "AB" /, stanowiącej bezpośrednią osłonę rubieży podstaw wyjściowych wojsk przygotowanych do natarcia. Ta faza działań jest najważniejszym fragmentem tego fortelu, którego istotą jest podtrzymywanie w przeciwniku przekonania o chwilowych i przejściowych niepowodzeniach jego natarcia, maskowanie swoją działalnością obecności i stopniowego włączania się do walki środków ogniowych, wchodzących w skład systemu ognia wojsk przygotowanych do uderzenia i jak największe opóźnienie rozszyfrowania przez przeciwnika faktycznego układu sił, który spowodowałby go do zmiany ugrupowania zaczepnego w obronne. Przedwczesne ujawnienie przygotowań na rubieży podstaw wyjściowych, a w konsekwencji wykorzystanie przez nieprzyjaciela ukryć terenowych i sukcesywne przechodzenie w ugrupowanie obronne może mieć istotny wpływ na obniżenie skuteczności przygotowanego systemu ognia i zmniejszenie tempa rozwoju późniejszego natarcia.

Konieczność tak ścisłego powiązania roli wojsk osłony z planem wykonania przeciwuderzenia i rozwinięcia go w przeciwnatarcie, nasuwa kolejny wniosek o potrzebie bardzo dokładnego współdziałania w tej płaszczyźnie między wojskami osłony, a wprowadzanym związkiem operacyjnym. Osobistym poglądem autora jest dalej idący wniosek: zachodzi potrzeba bezpośredniego podporządkowania na ten okres dowództwa związku taktycznego wojsk osłonowych dowództwu armii, organizującej przeciwnatarcie.

Czy można liczyć na realność takiego działania, noszącego znamiona wyższego stopnia złożoności i precyzji? Wydaje się, że jednym z warunków realności i powodzenia jest przygotowanie kadry dowódczej w okresie szkolenia pokojowego po. przez ćwiczenia, pozwalające zrozumieć istotę tej specyficznej formy

działania. W przypadku nieprzygotowania do tego typu zadań może dojść do niekorzystnych odchylenia od pożądanego przebiegu działań, co można przedstawić na tle hipotetycznych, możliwych zdarzeń:

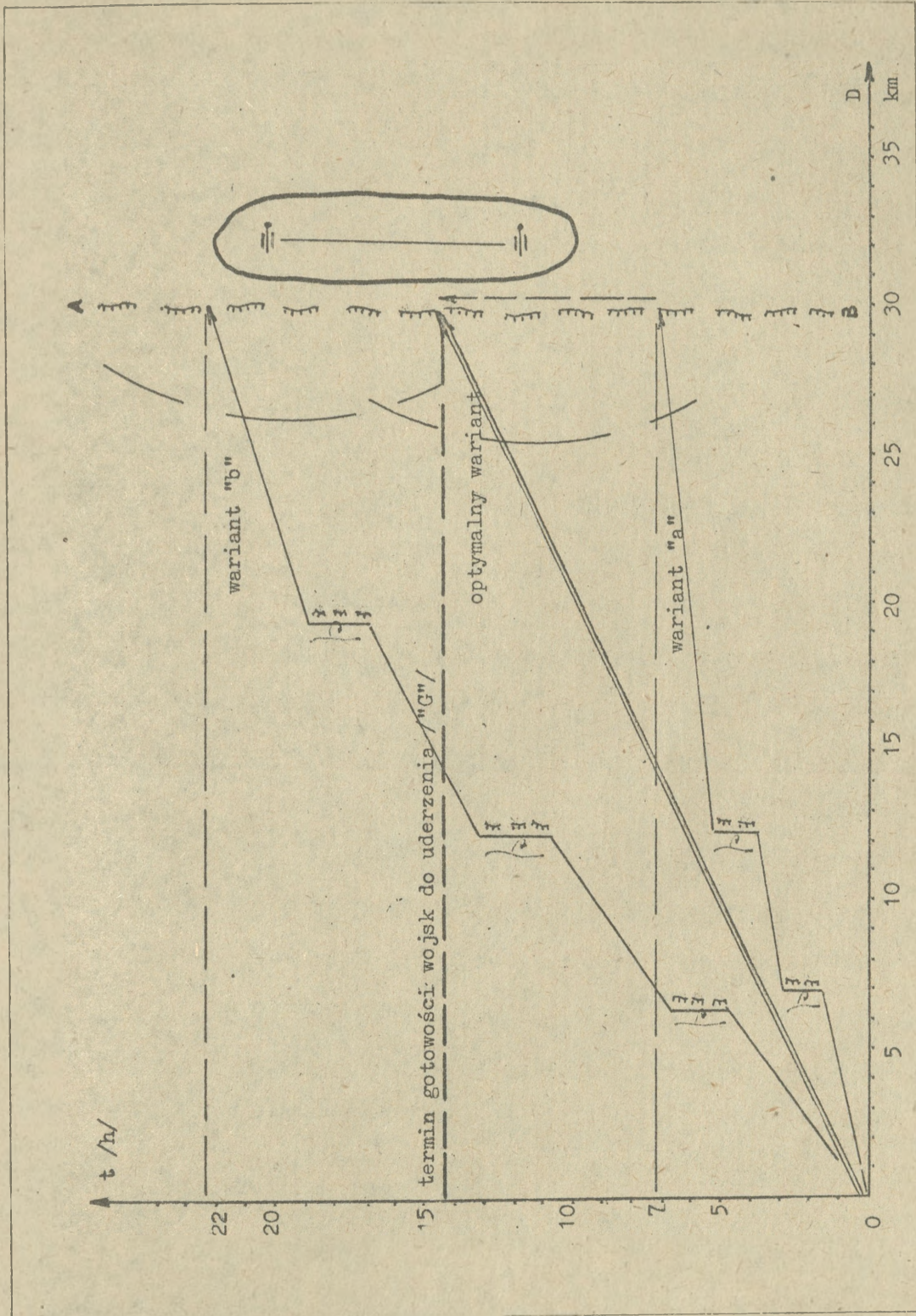
a/ W sytuacji, w której własne wojska bronią się uporczywie, ale są zmuszane do ustępowania w głąb własnego obszaru, planuje się wprowadzenie do bitwy drugiego rzutu operacyjnego metodą przygotowania rubieży podstaw wyjściowych w głąbi własnego terenu. Dowódca związku taktycznego, będącego w styczności z przeciwnikiem, a spełniającego w stosunku do przygotowywanych działań funkcję osłonową, postawił zadanie załamania natarcia przeciwnika na wyznaczonej rubieży ostatecznego oporu / ryc. 14 - rubież AB / i utrzymania tej rubieży do określonej godziny, będącej jednocześnie terminem gotowości do natarcia wojsk na przygotowanej rubieży / na wykresie ryc. 14 jest to godzina 14-ta /.

Jest możliwe, że dowódca wojsk osłonowych nie znając dogłębnie intencji otrzymanego zadania wykona je w ten sposób, że częścią sił będzie powstrzymywał działania przeciwnika, a w tym czasie większością sił zorganizuje opór na rubieży AB; w wyniku tego już od 7-mej godziny skutecznie powstrzymywał przeciwnika na tej rubieży. Zadanie zostało formalnie wykonane, ale takie rozwiązanie ujawnia dwie zasadniczo ujemne cechy:

- przeciwnik zatrzymany przed rubieżą już na 7 godzin przed terminem uzyskania gotowości do działań wojsk organizujących natarcie, w większym stopniu zagraża pododdziałom prowadzącym prace organizacyjne w jego bezpośredniej bliskości;

- kilkugodzinny okres przebywania przeciwnika przed rubieżą podstaw wyjściowych wielokrotnia jego szanse na rozpoznanie przygotowań i wręcz uniemożliwia przygotowanie systemu rozpoznania na przedpolu rubieży AB w sposób, omówiony w dalszej kolejności.

b/ Na tle takiego samego założenia dowódca wojsk osłonowych ocenił, że rubież AB utrzyma na pewno, lecz dogodne warunki na przedpolu pozwolą na tyle skutecznie powstrzymywać nacierającego przeciwnika, aby uzyskać dodatkowe kilka godzin na organizację obrony rubieży AB. W wyniku takich działań może wystąpić



Ryc. 14. Wykres wariantów działania wojsk osłonowych

kilkugodzinne opóźnienie podejścia przeciwnika w stosunku do godziny "G" / w przykładzie na ryc. 14 ok. 8 godzin - patrz wykres, war. "b" /. Taka zwłoka może spowodować ujemne skutki w postaci:

- przedłużania się okresu wyczekiwania wojsk, przygotowanych na podstawach wyjściowych, co mimo ścisłego przestrzegania zasad maskowania zwiększa niebezpieczeństwo wykrycia przygotowań do działań zaczepnych;

- poważniejszych zakłóceń w ustalonym terminarzu współdziałania wojsk, pociągających za sobą konieczność przesuwania terminów i poprawiania opracowanych planów działania.

Optymalny przebieg działania wojsk przedstawia wykres prostej / ryc.14 /, łączącej punkt zerowy / moment przekazania zadania / z rzutem terminu gotowości do przeciwuderzenia.

Dotychczasowa interpretacja roli wojsk osłonowych doprowadza tylko do przedstawienia samej idei ich działania na korzyść wojsk, przygotowujących działania zaczepne, co jednak nie wyczerpuje całokształtu zagadnień praktycznej strony rozwinięcia działań. Dwa istotne momenty z tego zakresu wymagają dalszego rozważenia:

1. Przypadki, w których w ogólnym zarysie udało się zorganizować i przeprowadzić optymalny wariant działania wojsk osłonowych zgodnie z wyżej przedstawioną ideą, lecz w którym w ostatniej fazie podchodzenia nieprzyjaciela wystąpiło odchylenie: tylko część sił nieprzyjaciela została zatrzymana na rubieży AB, natomiast pozostałe siły znajdują się ciągle poza zasięgiem przygotowanego systemu ognia. To zjawisko jest istotne dla ustalenia momentu rozpoczęcia działań, ale ponieważ łączy się ściśle z innymi zagadnieniami zabezpieczenia funkcjonalności rubieży, więc zostanie szczegółowiej omówione w dalszej kolejności.

2. Przypadek, w którym ocena stanu bojowego wojsk osłonowych i ocena sytuacji w pasie przesłaniania rubieży podstaw wyjściowych doprowadza do wniosku, że wojska te nie będą w stanie w ciągu kilkunastu godzin prowadzić zorganizowanych działań lub nie będą w stanie własnymi siłami załamać nieprzyjaciela

na rubieży ostatecznego oporu, stanowiącej jednocześnie bezpośrednią osłonę podstaw wyjściowych.

Drugi moment, jako zjawisko mogące stosunkowo często występować w skali operacyjnej / np. czasowa utrata inicjatywy operacyjnej na kierunku strategicznym lub operacyjnym / wymaga rozpatrzenia z punktu widzenia dowódcy związku operacyjnego - organizatora przeciwuderzenia.

Z doświadczeń wojennych jest wiadomo, że w niektórych okresach drugiej wojny światowej na różnych frontach tempa działań sięgały kilkudziesięciu kilometrów na dobę, przy czym w poważnym procencie bezpośrednią przyczyną było załamywanie się strony broniącej na skutek wyczerpania fizycznego i psychicznego wojsk. Jednocześnie można zauważyć, że zjawiska wzmacniania wojsk osłonowych świeżymi oddziałami, które z reguły przygotowywały kolejne rubieże oporu, wchłaniające wycofujące się wojska - doprowadzały nawet w najniekorzystniejszych warunkach do wyhamowania tempa działania przeciwnika.

Dowódca związku operacyjnego, organizujący przeciwnatarcie może więc zostać zmuszony do zasilenia wojsk osłonowych własnymi siłami w celu wygrania na czasie, potrzebnym do przygotowania rzutu uderzenia na rubieży podstaw wyjściowych w głębi. Ilość sił, koniecznych do wzmocnienia będzie zależna od sytuacji operacyjno-taktycznej. Łącząc jednak to zadanie z zadaniem bezpośredniej osłony rubieży podstaw wyjściowych / na dotychczas rozpatrywanej rubieży AB / wydaje się, że w skali operacyjnej tę funkcję najlepiej wykona wydzielona do tego dywizja zmechanizowana. Za takim rozwiązaniem przemawia szereg korzystnych w danych warunkach aspektów:

a/ Całokształt organizacji działań osłonowych spoczywa w ręku jednego dowódcy związku taktycznego, podlegającego bezpośrednio dowódcy armii.

b/ Dowódca wydzielonej dywizji jest w stanie w kontekście technicznym i autorytatywnym objąć czasowo dowodzenie nad wszystkimi wojskami, działającymi na przedpolu planowanej rubieży podstaw wyjściowych w przyszłym pasie działania związku operacyjnego / np. zostaje utworzona grupa operacyjna /.

c/ Takie rozwiązanie ułatwi przekazanie zadań do wojsk będących już

w styczności z nieprzyjacielem, ponieważ dowódca dywizji i jego sztab już wcześniej otrzymali zadania i znają dokładnie cel tych działań; podporządkowane oddziały otrzymają już zadania wykonawcze na podstawie ogólnego planu operacji.

d/ Dowódca wydzielonej dywizji jest w stanie na podstawie bieżącej oceny sytuacji określić właściwe proporcje w podziale swoich sił do działań ruchomych na przedpolu i do organizacji obrony na rubieży ostatecznego oporu /AB/; w razie potrzeby może na bieżąco wpływać na zmiany w tej proporcji.

Organizacja rubieży ostatecznego oporu, stanowiącej jednocześnie pozycję bezpośredniej osłony rubieży podstaw wyjściowych do uderzenia odgrywa w rozpatrywanej metodzie jedną z ważniejszych ról, którą należy widzieć w ścisłym sprzężeniu z całością działań osłonowych. Roli tej można przypisać pewne specyficzne cechy:

1. Rubież ta powinna zdecydowanie zatrzymać ruch wojsk nieprzyjaciela; stąd struktura obrony tej rubieży ze zorganizowanymi systemami / ognia, dowodzenia, łączności, rozpoznania itd. / powinna być przygotowana na wchłonięcie wojsk wycofujących się z przedpola i ich wykorzystania do dalszej walki; to przemawia m.in. także za organizacją jednolitego dowództwa, skupionego w ręku dowódcy wydzielonej dywizji.

2. Ze względu na swoje przeznaczenie struktura tej obrony może być płytsza od normalnej, obliczona na krótszy okres wytrzymałości; w związku z tym można np. zrezygnować z organizacji siłnego drugiego rzutu poprzestając na zachowaniu płytko rozmieszczonego odwodu, przeznaczonego przede wszystkim do działania na bardziej zagrożonych kierunkach.

3. Organizacji rubieży ostatecznego oporu w połączeniu z przygotowaniem rubieży podstaw wyjściowych, rozmieszczonej bezpośrednio za nią, powinno się nadawać wyraźny charakter przedsięwzięcia maskowania operacyjnego, stwarzającego pozory rozbudowy tylko kolejnej rubieży oporu; inaczej mówiąc, przygotowanie rubieży obronnej powinno zamaskować przygotowania do działań zaczepnych.

#### 4.2. Zasady organizacji działania wojsk wprowadzanych do natarcia z rubieży podstaw wyjściowych położonych w głębi

##### 4.2.1. Wymagania w stosunku do rubieży podstaw wyjściowych

Rozpatrując rubież podstaw wyjściowych należy mieć na uwadze, że jest to pasmo terenu o szerokości 10 do 12 kilometrów, odpowiadające dogodnemu rozmieszczeniu wojsk pierwszego rzutu i rozwiniętej artylerii / ryc. 15 /.

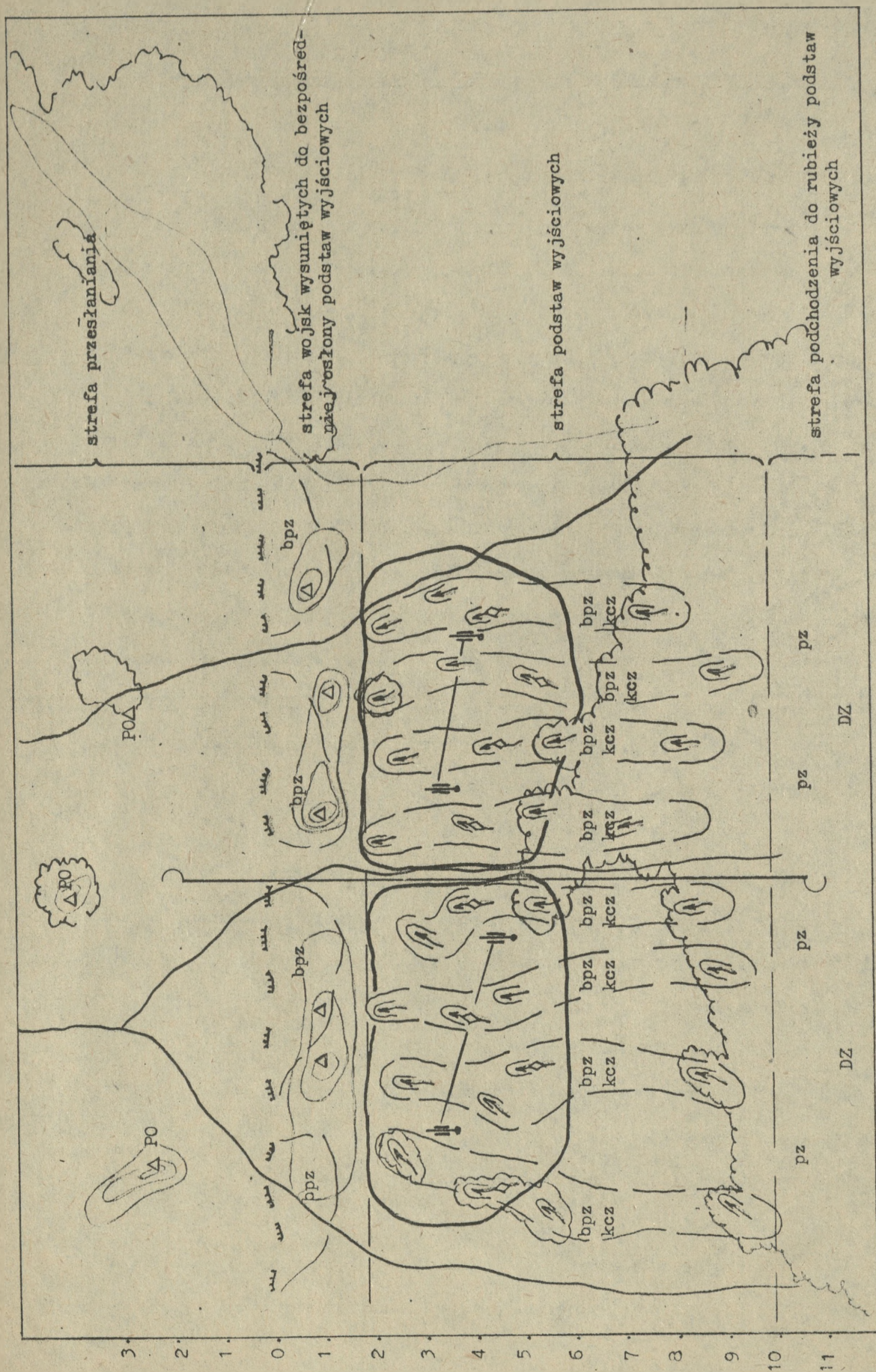
O funkcjonalności rubieży podstaw wyjściowych, organizowanej w głębi, ze względu na specyfikę pierwszej fazy natarcia decyduje szereg czynników, z których każdy w określonych warunkach działania może mieć różny stopień ważności. Organizator działań zaczepnych ma pewne możliwości wyboru konkretnego terenu rozwinięcia działań: wybór może dotyczyć zarówno głębokości rozmieszczenia podstaw wyjściowych, jak i kierunku rozwinięcia pierwszej fazy działań. Tak więc jego dążeniem powinno być osiągnięcie jak najwyższej wartości tych czynników zarówno przez wykorzystanie naturalnych walorów terenu, jak i jego techniczne ulepszenie.

Pewnym ułatwieniem w rozpatrywaniu wspomnianego zbioru czynników będzie ich umowny podział na kilka grup.

##### a/ C z y n n i k i t e r e n o w e :

Czynnik maskowania. Teren, w którym wybrano rubież podstaw wyjściowych, powinien stwarzać jak najlepsze warunki maskowania biernego w stosunku do przedsięwzięć i elementów ugrupowania bojowego, przy czym poszczególne strefy powinny spełniać określone, specyficzne funkcje maskowania.

Pierwsza z nich, to strefa podstaw wyjściowych do uderzenia, w której rozmieszcza się bataliony pierwszego rzutu i stanowiska ogniowe artylerii / ryc. 15 - na głębokości od 2 do 10 kilometra /. Teren w tej strefie powinien jak najbardziej odpowiadać warunkom zamaskowania rozmieszczonych w nim elementów. Podstawą do wysunięcia takiej tezy jest konieczność jak najdokładniejszego i jak najdłuższego ukrycia obecności w tym rejonie najistotniejszych elementów całego przedsięwzięcia. Wzrastający stopień wykrywalności tych elemen-



Ryc. 15. Schematyczna struktura odcinka wprowadzania wojsk do bitwy

tów przez rozpoznanie nieprzyjaciela wpłynie bowiem zdecydowanie na obniżenie wartości czynnika zaskoczenia, zawartego w organizowanym przedsięwzięciu.

Strefa obrony wojsk wysuniętych do bezpośredniej osłony rubieży podstaw wyjściowych powinna odpowiadać warunkom maskowania w takim stopniu, któryby w przypadku jej wykrycia sugerował przeciwnikowi tylko organizację kolejnej, doraźnie przygotowanej obrony.

Natomiast charakter terenu w strefie podchodzenia do rubieży podstaw wyjściowych powinien choć w części spełnić warunki dogodnego maskowania ruchu przegrupowywanych pododdziałów. Chodzi o to, aby charakter terenu pozwolił ukryć w jak najwyższym stopniu natężenie ruchu wojsk w stronę podstaw wyjściowych. w przypadku przenikania w ten rejon samolotów rozpoznawczych przeciwnika, ewentualnie pozwolił wykonywać manewry w celu wprowadzenia przeciwnika w błąd co do kierunku zaobserwowanych ruchów. Dopuszczalne wykrycie ruchów stosunkowo małych, maszerujących pododdziałów nie powinno stwarzać przeciwnikowi podstaw do wyciągania innych wniosków poza tym, że chodzi tu o normalne ruchy dofrontowe małych oddziałów uzupełnienia.

Osiągnięcie optymalnych wartości czynnika maskowania w takim kontekście może ułatwić wykorzystanie ruchów przegrupowywanych pododdziałów w ogólnym planie maskowania operacyjnego.

Kolejnym, istotnym czynnikiem terenowym o wyraźnej specyfice dla tego rodzaju działań jest czynnik dogodności organizacji obserwacji przedpola rubieży podstaw wyjściowych. Na ile dążność do rozmieszczenia niezbędnej ilości / także dla rzutu natarcia / punktów dowódczo-obszernacyjnych w strefie obrony wojsk wysuniętych do bezpośredniej osłony podstaw wyjściowych należy uznać za przedsięwzięcie normalne w całości organizacyjnej walki, na tyle specyfika rozpatrywanej metody organizacji natarcia wymaga całkowitego / chociaż krótkotrwałego / wglądu w teren na przedpolu, czego sieć zorganizowanych punktów dowódczo-obszernacyjnych może nie gwarantować. Wspomniana specyfika wymaga, aby pokrycie topograficzne terenu

na przedpolu stworzyło warunki do rozmieszczenia niezbędnej ilości dobrze ukrytych stanowisk dla wysuniętych obserwatorów artyleryjskich / por. ryc. 19 /. Obszerniejsza argumentacja takiego rozwiązania jest przedstawiona w omówieniu zmian w systemie rozpoznania / pkt 4.3.1. /.

Pozostałe czynniki terenowe / dogodność komunikacji, naturalna osłona skrzydeł itp. / odgrywają nadal swoje istotne role, ale nie zarysowują wyraźnej specyfiki w rozpatrywanym działaniu.

b/ C z y n n i k i t a k t y c z n e :

Czynnik dogodności warunków organizacji obrony dotyczy strefy obrony wojsk wysuniętych do bezpośredniej osłony podstaw wyjściowych. Uzyskanie maksymalnej wartości tego czynnika na tle całokształtu warunków organizacji działań będzie problematyczne. Przy wyznaczaniu przedniego skraju pozycji obronnej trzeba będzie często dokonywać odstępstw od podstawowej zasady organizacji obrony: opierania przedniego skraju obrony o skuteczną przeszkodę terenową / wody, skarpy, podmokłości itd./ . Do tego będą zmuszać organizatora działań racje nadrzędne:

- istotniejszym czynnikiem w całokształcie działań jest konieczność całkowitego zamaskowania podstaw wyjściowych rzutu natarcia, więc wybór tego właśnie terenu będzie rzutował na przebieg przedniego skraju obrony;
- należy dążyć do zachowania możliwości jak najszybszego i najsprawniejszego przekroczenia pozycji obronnej przez pododdziały rozwijające natarcie z podstaw wyjściowych.

Rezygnacja z wykorzystania przeszkód terenowych dla organizacji obrony spowoduje niewątpliwy mankament w systemie obronnym, który można jednak zrekomensować większą gęstością przeszkód inżynieryjnych / szczegółowe rozwiązanie w pktcie 4.3.4. /.

Czynnik sprawności rejonów wyczekiwania wiąże się bezpośrednio z czynnikiem maskowania. Na jego wartość złoży się szereg elementarnych walorów taktycznych rubieży podstaw wyjściowych, które należy mieć na uwadze przy wyborze terenu działań:

- najdogodniejszymi warunkami dyslokacji będą takie, które pozwolą na skryte rozmieszczenie całych zgrupowań kompanijnych przy zachowaniu normalnego rozśrodkowania między nimi;
- warunki dyslokacji powinny zapewnić sprawne wyjście kompanii z rejonów wyczekiwania i szybki domarsz do rubieży ataku; zarówno warunki maskowania jak i ruchu powinny wymagać jak najmniej dodatkowych nakładów prac pododdziałów inżynierskich;
- bezpośrednie sąsiedztwo pododdziałów zmechanizowanych, czołgów i artylerii powinno ułatwiać wzajemne ubezpieczenie tych elementów.

Niezależnie od uzyskania powyższych walorów w drodze właściwego wyboru terenu - wcześniejsze zajęcie rejonu podstaw wyjściowych przez pododdziały umożliwi prawie zawsze przeprowadzenie rekonesansu dróg dojazdu do rubieży ataku i samych rubieży ataku oraz zorganizowanie współdziałania z pododdziałami osłonowymi w zakresie przekraczania ich ugrupowania i własnych przeszkód inżynierskich.

c/ C z y n n i k i o d l e g ł o ś c i i c z a s u :

O prawidłowym umiejscowieniu rubieży podstaw wyjściowych w przestrzeni między linią styczności walczących wojsk, a rejonami wyjściowymi związków taktycznych, przygotowujących się do działań zaczepnych decyduje uwzględnienie dwóch czynników: odległości rubieży w stosunku zarówno do walczących wojsk, jak i rejonów wyjściowych oraz czasu działania wojsk osłonowych i przygotowania wojsk do działań zaczepnych. Współzależność tych czynników jest ścisła.

Umiejscowienie rubieży podstaw wyjściowych powinno odpowiadać warunkom dwóch odległości:

- rubież powinna przebiegać w takiej odległości od linii frontu, aby przewidywany czas działań osłonowych w tej przestrzeni nie był mniejszy od czasu, potrzebnego wojskom przygotowującym się do uderzenia na zajęcie rubieży podstaw wyjściowych i przygotowanie się do działań;
- rubież podstaw wyjściowych powinna znaleźć się w takim oddaleniu od rejonów ześrodkowania związków taktycznych, przechodzących do natarcia, aby zapewnić terminowe wejście do działań kolejnych rzutów / podobnie,

jak w czasie rozwijania działań zaczepnych z rejonów wyjściowych, położonych w głębi /.

Powyższe odległości wpływają bezpośrednio na kształtowanie się czynnika czasu, niezbędnego do wykonania podstawowych przedsięwzięć przygotowania wojsk na rubieży podstaw wyjściowych. Ten czynnik odgrywa istotną rolę do tego stopnia, że można go zaliczyć do zasadniczych w organizacji całego przedsięwzięcia w postaci uogólnionego warunku:

$$T_{do} = \frac{D_{do}}{t_{do}} \cong T_{pr}_o$$

przy czym:

- $T_{do}$  = czas działań opóźniających na przedpolu rubieży podstaw wyjściowych, wyrażony w godzinach /h/;
- $D_{do}$  = odległość rubieży podstaw wyjściowych od linii styczności wojsk, wyrażona w kilometrach /km/;
- $t_{do}$  = tempo działań opóźniających, wyrażone w kilometrach na godzinę / km/h /;
- $T_{pr}_o$  = czas niezbędny na przygotowanie się wojsk do działań zaczepnych na rubieży podstaw wyjściowych, wyrażony w godzinach /h/.

#### 4.2.2. Metoda wyznaczania rubieży podstaw wyjściowych

Wniosek o możliwości zastosowania omawianej metody wejścia związków taktycznych do bitwy może być jednym z pierwszych, jednocześnie najistotniejszych wniosków dowódcy armii, wyciągniętych z analizy zadania w przypadku konieczności wprowadzenia do bitwy wojsk armii w warunkach przesuwania się frontu w kierunku rejonów wyjściowych z celem przejęcia inicjatywy operacyjnej w działaniach wojsk lądowych. Jednocześnie może on stanowić jedno z wyjść z alternatywy:

- najpierw zmusić przeciwnika do zatrzymania natarcia i organizacji obrony, a potem zorganizować przełamanie tej obrony z wszystkimi jego konsekwencjami / ogromny nakład sił i środków, prawdopodobieństwo poniesienia dużych strat itd. /, czy też
- podjąć ryzyko operacyjne przygotowania rubieży podstaw wyjściowych w głębi własnego terenu i wykorzystując zaskoczenie rozbić nie przygotowanego do obrony przeciwnika w ugrupowaniu zaczepnym.

Drugie wyjście z rozpatrywanej alternatywy może być jednocześnie w dość głębokim sensie próbą wyjścia z dotychczasowego impasu przełamania współczesnej, zorganizowanej, przeciwpancernej obrony przeciwnika. Stąd też można się spodziewać powodzenia tej metody w organizacji działań zaczepnych zarówno w omawianych warunkach operacyjnych, jak i w przypadku rozwijania przeciwuderzeń w podobnych warunkach działania.

Jeżeli więc taki wniosek będzie wynikiem analizy zadania, dokonanej przez dowódcę armii, wówczas wydział planowania oddziału operacyjnego powinien niezwłocznie przystąpić do precyzowania przebiegu rubieży podstaw wyjściowych posługując się następującą metodą:

Należy wyjść z nierówności, przedstawiającej uogólnienie czynnika czasu:

$$T_{do} = \frac{D_{do}}{t_{do}} \geq T_{pr_0}$$

Obliczyć wartość lewej strony nierówności na podstawie następujących danych:

- ocena terenu z mapy umożliwi wybór takiej rubieży terenowej w głębi własnego terenu, która odpowiada wymaganiom, omówionym w dziale 4.2.1. pkt "a" i "b"; w stosunku do tej rubieży określić wartość "D<sub>do</sub>" / odległość rubieży podstaw wyjściowych od linii styczności wojsk /;
- w oparciu o ocenę możliwości bojowych wojsk osłonowych, walczących z nieprzyjacielem na tym kierunku / sąsiad z przodu <sup>x</sup> określić średnią wartość "t<sub>do</sub>" / tempo działań opóźniających /;
- obliczyć wartość "T<sub>do</sub>" / czas działań opóźniających /.

Przyrównanie uzyskanej wartości "T<sub>do</sub>" do wartości "T<sub>pr<sub>0</sub></sub>" wymaga uprzedniego określenia wartości tego drugiego czynnika. Jego wartość będzie wielkością każdorazowo zależną od wielkości szeregu czasów składowych i będzie odpowiadać największemu z tych czasów:

---

x/ Dane wyjściowe do oceny mogą pochodzić z różnych źródeł: ze sztabu frontu, sztabu związku operacyjnego walczącego na tym kierunku, sztabu związku taktycznego lub oddziału w zależności od sytuacji i możliwości nawiązania z nimi współdziałania.

$$Tpr_0 = f / Tpr_1; Tpr_2; Tpr_3 \dots\dots Tpr_n /$$

Czasy składowe są w tym przypadku czasami trwania epizodycznych przedsięwzięć w całokształcie organizacji działań, które przykładowo można przedstawić w postaci sumy czasów elementarnych:

a/ - czas niezbędny na organizację działań pododdziałów pierwszego rzutu natarcia:

$$Tpr_1 = tr + tg + tm + tz$$

tr = czas wypracowania rozkazu i doprowadzenia go do wykonawców;

tg = czas odtworzenia pełnej gotowości do działań po marszu;

tm = czas przemarszu pododdziałów z rejonu postoju do rubieży podstaw wyjściowych;

tz = czas na zajęcie i zamaskowanie rejonów wyczekiwania.

b/ - czas niezbędny na organizację działań wojsk wysuniętych do bezpośredniej osłony rubieży:

$$Tpr_2 = tr + tm + tpo$$

tpo = czas przygotowania obrony;

Uwaga: Czasu na odtwarzanie stanu **pełnej** gotowości do działań jak w pododdziałach, przeznaczonych do natarcia / np. na uzupełnienie zapasów materiałowych do pełnych stanów / nie wzięto pod uwagę zakładając, że po rozpoczęciu natarcia oddziały te przejdą do drugiego rzutu i będą natychmiast uzupełniane; ich uzupełnienie przed wyjściem na pozycje obronne może być tylko częściowe.

c/ - czas niezbędny na organizację działań artylerii:

$$Tpr_3 = tr + tg + tm + to$$

to = czas na rozwinięcie na stanowiskach ogniowych, uzyskanie gotowości ogniowej i organizację systemu ognia.

W szeregu porównawczym może pojawić się większa liczba czasów składowych /  $Tpr_n$  /, jeżeli rola innych przedsięwzięć epizodycznych zmusi do przeznaczenia na nie większych ilości czasu / np. organizacja systemu rozpoznania, organizacja łączności, niezbędne prace wojsk inżynieryjnych itd. /.

Największy z uzyskanych czasów wyznaczy wartość "  $Tpr_0$  ", która nie może być większa od "  $Tdo$  ". Jeżeli

$$Tdo < Tpr_0$$

wówczas rubież podstaw wyjściowych należy przesunąć w głąb własnego terenu co najmniej o iloczyn różnicy czasów i tempa działań opóźniających przy zastosowaniu wzoru:

$$\frac{Tpr_0 - Tdo}{tdo} = Dp$$

$Tpr_0$ ,  $Tdo$  - wyrażone w h ;

$tdo$  - wyrażone w km/h ;

$Dp$  - wielkość przesunięcia w km ;

lub zastosować drugie rozwiązanie, polegające na zmniejszeniu tempa działań opóźniających /  $tdo$  / przez zasilenie wojsk osłonowych siłami i środkami armii; jeżeli uprzednio określona wartość "  $Tdo$  " ma ulec tą drogą powiększeniu, to wielkość wymaganego tempa działań opóźniających /  $tdo^*$  / można określić biorąc pod uwagę czas potrzebny na przygotowanie rubieży /  $Tpr_0$  /, wychodząc ze wzoru:

$$Tpr_0 = \frac{Ddo}{tdo^*}$$

a wówczas:

$$tdo^* = \frac{Ddo}{Tpr_0}$$

Ta metoda pozwala więc stosunkowo szybko i z dużym prawdopodobieństwem określić konkretne wielkości i dotrzymać warunków jednego z zasadniczych czynników organizacji tego typu działań, wyrażonego w uogólnieniu przedstawionym w dziale 4.2.1. pkt c :

$$Tdo = \frac{Ddo}{tdo} \geq Tpr_0$$

#### 4.2.3. Zabezpieczenie funkcjonalności rubieży podstaw wyjściowych

Podstawowym elementem zabezpieczenia rubieży podstaw wyjściowych przed przedwczesnym uderzeniem nacierającego przeciwnika będzie w głównej mierze obrona wojsk wysuniętych do bezpośredniej osłony rubieży, spełniająca jednocześnie funkcję rubieży ostatecznego oporu wojsk, będących w styczności z nieprzyjacielem.

Strefa tej obrony będzie stosunkowo płytką, co zresztą odpowiada jej przeznaczeniu. Bada ją tworzyły bataliony w rejonach, których wymiary mogą odchodzić od norm taktycznych: szerokości rejonów batalionowych mogą ulec powiększeniu rzędu 1 do 1,5 kilometra kosztem zmniejszonych głębokości rejonów obrony / także ok. 1 kilometra /. Te odstępstwa znajdują uzasadnienie w krótkotrwałości wysiłku obrony i braku konieczności posiadania głębszych odwodów z jednej strony, a z drugiej - stosunkowo silnym wzmocnieniem batalionów piechoty kompaniami czołgów; pułk zmechanizowany nie będzie w tej specyficznej formie obrony trzymał batalionu czołgów w drugim rzucie, ponieważ nie zajdzie potrzeba rozgrywania walki metodą kontrataku w głębi obrony. Poza tym przydział czołgów do batalionów jest związany z koniecznością organizacji silnej obrony przeciwpancernej i rozwiązaniem problemu strzelania na wprost / patrz dział 4.3.3. /.

Powyższe założenia pozwalają przeprowadzić operacyjną kalkulację potrzeb sił i środków na organizację obrony odcinka podstaw wyjściowych do natarcia dla wariantu, w którym armia wprowadza do bitwy dwie dywizje na wspólnym odcinku: dwa dywizyjne 6-kilometrowe odcinki podstaw wyjściowych do natarcia, styczne na wewnętrznych skrzydłach tworzą wspólny 12-kilometrowy odcinek rubieży podstaw wyjściowych. Jeżeli więc wysunie się do osłony tego odcinka pułk zmechanizowany, to będzie on w stanie zorganizować trzy batalionowe odcinki obrony po 5 do 6 kilometrów każdy, czyli w sumie obronę na 15 do 18 kilometrowym odcinku.

Takie nasycenie siłami i środkami odcinka płytkiej obrony jest w stanie w dużym stopniu zapewnić jej nieustępliwość i wytrzymałość tym bardziej, że wysiłek obrony jest obliczony na stosunkowo krótki okres kilku godzin. Wytrzymałość w połączeniu z nieustępliwością stanowi istotny czynnik ogólnej koncepcji rozwijania działań, ponieważ w trakcie przebiegu walki można spodziewać się pewnych odchyżeń od przewidywanego podejścia walczących wojsk do zorganizowanej

rubieży. Odchylenia te mogą objawić się w różnych wariantach:

1. Walczące wojska mogą wyjść na rubież podstaw wyjściowych do natarcia z nieznacznym opóźnieniem w stosunku do przewidywanego terminu gotowości wojsk na tej rubieży. Nie spowoduje to poważniejszych, ujemnych konsekwencji. Nie ulega wątpliwości, że wydłuży się przez to okres pełnego reżimu maskowania wojsk oczekujących na sygnał do natarcia, ale z drugiej strony zwłoka ta może pozwolić na dokładniejsze, szczegółowe dopracowanie przedsięwzięć przygotowawczych do działań w innych dziedzinach / np. organizacji współdziałania / zwłaszcza, jeżeli będzie to czas dzienny.

2. Walczące wojska mogą wyjść na rubież podstaw wyjściowych wcześniej, przed całkowitym uzyskaniem gotowości do działania przez wojska organizujące natarcie. Takiego zjawiska nie można wykluczyć z rozważań mimo uprzednich przedsięwzięć w celu zmniejszenia tempa działań osłonowych / tdo /. W tym właśnie przypadku nabierają bardzo istotnego znaczenia nieustępliwość i wytrzymałość obrony przed rubieżą podstaw wyjściowych. Tego typu odchylenia należy zaliczyć do skrajnie niekorzystnych dla całego przedsięwzięcia, ale wobec jego zaistnienia zarysowuje się możliwość alternatywnego wyjścia: W przypadku skuteczności obrony i zatrzymania przeciwnika przed przednim skrajem / czemu trzeba będzie niejednokrotnie podporządkować dodatkowe środki walki, jak wsparcie lotnictwa, ogień dyżurnych dywizjonów artylerii itp. / dążyć do uzyskania pełnej gotowości, po czym rozpocząć działania zaczepne, lub zastosować drugie wyjście - przyspieszyć godzinę "G", co jednak będzie zależne od konkretnej oceny stopnia gotowości do działań zaczepnych.

3. Najbardziej złożonym wariantem wydaje się być taki, w którym walczące wojska wyjdą na rubież podstaw wyjściowych w różnym czasie i w różnych miejscach w stosunku do odcinka podstaw wyjściowych do natarcia. Ten wariant może zagrozić komplikacjami w realizacji planu działania, którym można jednak zapobiec. Sposoby zapobiegania tym komplikacjom można rozpatrzeć w dwóch zasadniczych aspektach:

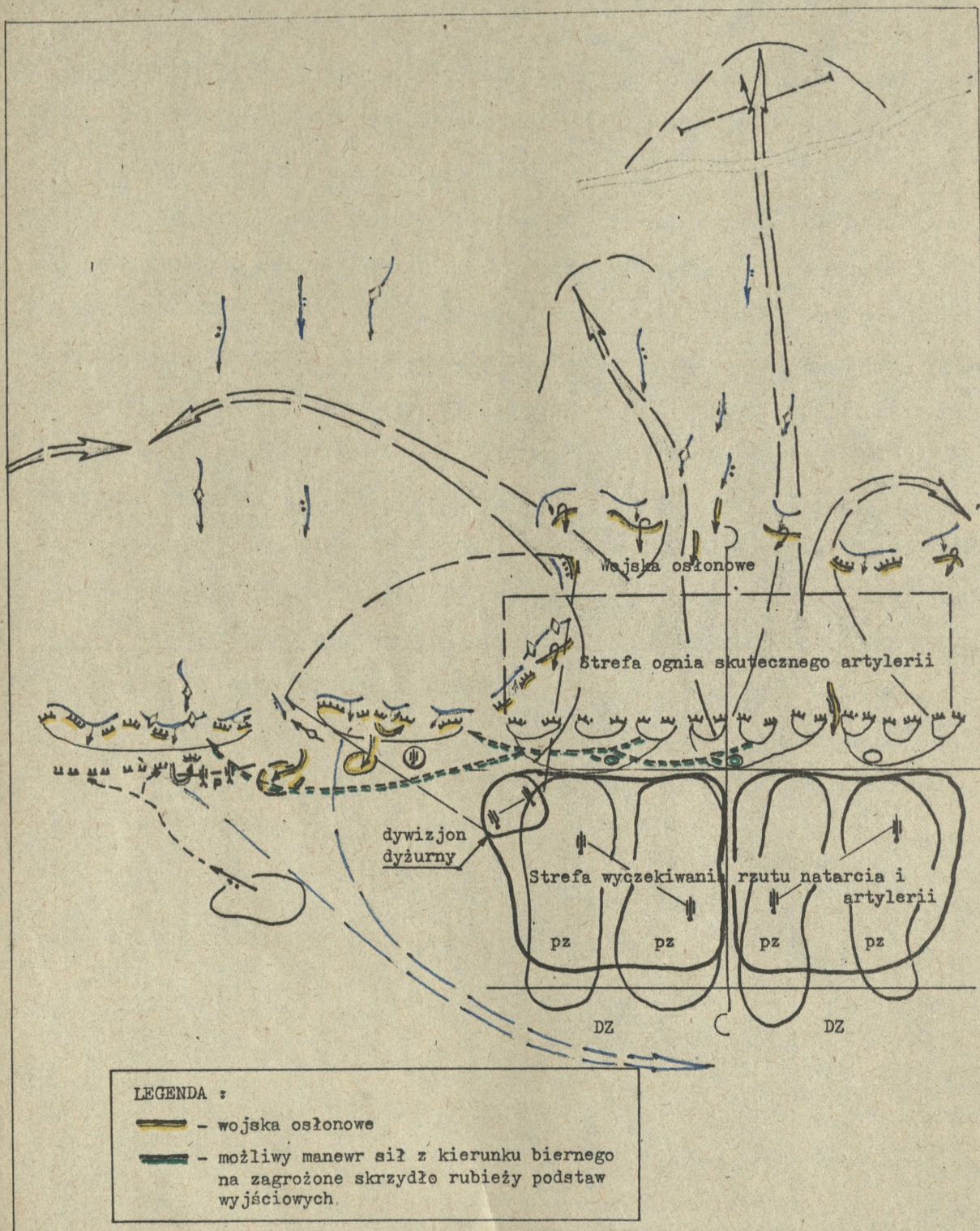
a/ Pierwszy przypadek przedstawiono schematycznie na ryc. 16. Linia styczności wojsk osłonowych z nieprzyjacielem osiągnęła częściowo odcinek podstaw



wyjściowych, ale poważna część zgrupowania uderzeniowego przeciwnika walczy jeszcze w takim oddaleniu, że znajduje się poza zasięgiem przygotowanego systemu ognia artylerii. Z tytułu swego oddalenia siły te nie poniosą oczekiwanych strat w czasie ogniowego przygotowania natarcia i mogą przerastać ilościowo możliwości bojowe dysponowanego lotnictwa. W ten sposób będą one stanowiły potencjalną siłę, mogącą utworzyć najbliższy, silny odwód przeciwnika w przypadku przedwczesnego rozpoczęcia natarcia prawym skrzydłem ugrupowania. Do chwili wyjścia napierających oddziałów na skrzydło i tyły tych sił - mogą one z powodzeniem zagrozić kontratakem ugrupowaniu, rozwijającemu działania. W konsekwencji na kierunku wcześniejszego natarcia /w tym przypadku prawym skrzydłem zgrupowania/ mimo początkowego sukcesu może dojść do zachwiania lub wręcz utraty przewagi ilościowej, co może zaważyć na dalszym rozwoju działań. Wprawdzie lewe skrzydło zgrupowania uzyskuje przez to możliwość łatwiejszego oskrzydlenia przeciwnika w głębi w otwartym boju, lecz szansa uprzedniego wykorzystania systemu ognia artylerii i zadania przeciwnikowi strat, a tym samym łatwiejszego jego rozbicia - pozostanie nie wykorzystana.

Najlepszym wyjściem z tej sytuacji będzie właśnie uporczywa obrona na odcinku prawoskrzydłowej dywizji i jednocześnie, przyspieszone wciąganie przeciwnika przez manewr wojsk osłonowych w strefę przygotowanego systemu ognia na odcinku lewoskrzydłowej dywizji. Stąd też wynika wniosek, że czas trwania obrony na zagrożonym skrzydle będzie mierzony prędkością manewru odwrotowego wojsk osłonowych, działających na przedpolu drugiego skrzydła zgrupowania uderzeniowego.

b/ Drugi przypadek przedstawiono schematycznie na ryc. 17. Jego istotą jest **sytuacja**, w której linia styczności walczących wojsk osiągnęła planową rubież ostatecznego oporu poza skrzydłem zgrupowania uderzeniowego i poza przygotowaną strefą systemu ognia artylerii. Takie położenie może kryć w sobie swoistego rodzaju zagrożenie dla wojsk przygotowanych do natarcia. Obrona na skrzydłach zgrupowania uderzeniowego będzie z reguły słabsza i mogą ją w niektórych przypadkach stanowić tylko wycofujące się wojska osłonowe, usiłujące zorganizować ostateczną rubież oporu; w innych, korzystniejszych przypadkach wycofujące się wojska osłonowe mogą znaleźć oparcie o wysunięte na te kierunki, nieduże siły w niektórych, węzłowych punktach oporu lub **punktach** terenowych na ważniejszych kierunkach. Takie siły nie stwarzają gwarancji załamania natarcia przeciwnika zwłaszcza, jeżeli



Ryc. 17. Wariant częściowego podejścia walczących wojsk do rubieży podstaw wyjściowych

po jego stronie będzie znaczna przewaga ilościowa. W konsekwencji wcześniej czy później nacierające zgrupowanie przeciwnika może wyjść i zagrozić bezpośrednio skrzydłu i tyłom zgrupowania uderzeniowego i zaważyć na przebiegu zaplanowanego przedsięwzięcia: jeżeli nie zmusi do całkowitego zaniechania działań zaczepnych, to może poważnie zakłócić narastanie sił na kierunku rozwijającego się uderzenia. Zorganizowany system obrony musi zatem być przygotowany na zapobieganie takim ewentualnościom. Już pobieżna ocena sytuacji taktycznej, przedstawionej na ryc.17 wykazuje, że obrona na odcinku podstaw wyjściowych musi spełnić zasadnicze zadanie: zatrzymać pierwszy impet opóźnionego na tym kierunku przeciwnika i doprowadzić do zagęszczenia elementów jego ugrupowania w strefie ognia skutecznego artylerii. To stosunkowo krótkotrwałe zadanie może w zaistniałej sytuacji zezwolić na manewr części sił z tymczasowo biernego odcinka bezpośredniej osłony na zagrożone skrzydło w celu wzmocnienia obrony na tamtym kierunku. Razem z ogólnymi odwodami oddziałów, broniących tego skrzydła, siły te mogą stanowić istotną pomoc w zapobieżeniu niebezpieczeństwu przerwania się nieprzyjaciela w głąb naszego terenu.

Kolejnym przedsięwzięciem zapobiegającym może być manewr odwodów przeciwpancernych zarówno pułku, broniącego tego odcinka, jak i jego macierzystej dywizji we ścisłym współdziałaniu z oddziałami zaporowymi tych szczebli.

W zaistniałej sytuacji mogą wytworzyć się na planowanym kierunku natarcia warunki przestrzenno-czasowe, wymagające bardziej zdecydowanego przeciwdziałania, którego celem będzie skuteczne zatrzymanie przeciwnika do godziny "G". Mogą one pociągnąć za sobą konieczność zaangażowania kolejnych środków walki, które stanowi ogień dyżurnych dywizjonów rozwiniętej artylerii; rozmieszczonych na skrzydłach zgrupowania / 1 do 2 dywizjonów na każdym skrzydle /. Ich ogień może być wywołany jednak tylko za zgodą dowódcy dywizji, organizującej natarcie na tym kierunku, według zasad, przedstawionych w dziale 4.3.2. Skutki tej działalności ogniowej mogą z całą pewnością być zaliczone do efektów późniejszego ogniowego przygotowania natarcia.

Przygotowanie jeszcze jednego rodzaju manewru wydaje się być w takim przypadku w pełni uzasadnione: manewru środkami materiałowymi, a zwłaszcza amunicją. Ten postulat znajduje uzasadnienie wówczas, jeżeli się rozważy, że kościel obrony na skrzydłach mogą stanowić słabe siły, wystarczające początkowo tylko do ubezpieczenia główniejszych kierunków lub obiektów terenowych; wycofujące się wojska osłonowe mają dopiero zasilić tę obronę i odegrać istotną rolę w tworzeniu trwałego oporu. Wycofujące się oddziały mogą jednak mieć za sobą pewien okres wyczerpujących działań obronnych, opóźniających lub odwrotowych, w wyniku których mogły się wytworzyć w pododdziałach dotkliwie odczuwalne braki w zaopatrzeniu materiałowym. Takie okoliczności mogą się ujawniać dopiero po osiągnięciu rubieży obrony i na różnych kierunkach działania. Dlatego też wydaje się słuszną koncepcją, w myśl której organa tyłowe związku taktycznego, organizującego obronę rubieży podstaw wyjściowych<sup>x/</sup> powinny przygotować się do szybkiego manewru doraźnych transportów materiałowych w celu uzupełnienia potrzeb na prośby dowódców wycofujących się wojsk, jeżeli własne organa tyłowe tych oddziałów nie były uprzednio przygotowane do takich zadań lub z innych powodów nie mogą ich wykonać.

Zbiór omówionych przedsięwzięć zabezpieczenia funkcjonalności rubieży podstaw wyjściowych do natarcia odgrywa nie tylko rolę bezpośredniej osłony przygotowania wojsk do działań zaczepnych, lecz po przez wynik swej działalności ze względu na zatrzymanie przeciwnika w odpowiednim miejscu i czasie wpływa na skuteczność pierwszej fazy działania: ogniowego przygotowania natarcia.

#### 4.3. Przygotowanie wojsk do działań zaczepnych

##### 4.3.1. Specyfika w działalności systemu rozpoznania, wynikająca z rozpatrywanej metody działania

Organizacja systemu rozpoznania w warunkach zastosowania rozpatrywanej

---

<sup>x/</sup> Ten związek taktyczny, z którego mogły także być wydzielone siły do wzmocnienia wojsk osłonowych, nie powinien brać udziału w pierwszej fazie natarcia i należy przewidywać jego użycie w drugim rzucie.

metody organizacji natarcia z rubieży podstaw wyjściowych położonej w głębi przyjmie wyraźnie specyficzną formę. Już od momentu podjęcia decyzji o zastosowaniu tej metody w sztabie armii pojawi się normalnie zwiększone zapotrzebowanie na wiadomości o przeciwniku, działającym na kierunku przyszłego natarcia. Mimo najsprawniej zorganizowanego i działającego systemu rozpoznania nie będzie jednak możliwe wcześniejsze ustalenie tej grupy danych o nieprzyjacielu, które dostarczą charakterystyki, danych ilościowych oraz rozmieszczenia sił i środków pierwszego rzutu dla potrzeb ognia artylerii w ogniowym przygotowaniu natarcia. Wynika to z faktu, że w toku podchodzenia przeciwnika do rubieży podstaw wyjściowych będą zachodziły ciągle zmiany, które mogą być nieistotne w skali operacyjno-taktycznej, ale w skuteczności ognia odegrają bardzo istotną rolę.

Ustalenie tych danych jest możliwe dopiero wówczas, gdy wojska przeciwnika zaczną wkraczać na bliskie przedpole podstaw wyjściowych w strefę przygotowanego ognia artylerii. Czasokres trwania tego etapu rozpoznania będzie zależny od czasu działań osłonowych na przedpolu. Przyjmując tempo działań w wymiarze 2 do 4 km/h - to okres ten może się kształtować w przedziale 1 do 2 godzin.

Ten krótkotrwały okres przesądza o tym, że metoda zcentralizowanego zbierania danych, ich analizowanie i użytkowanie wyników dla potrzeb artylerii na szczeblu armii może okazać się bardzo mało przydatna. W tym konkretnym przypadku ostateczne, szczegółowe wyniki rozpoznania pierwszego rzutu nieprzyjaciela powinny być wykorzystane:

- w zakresie ogólnego położenia nieprzyjaciela na przedpolu rubieży w celu ustalenia momentu rozpoczęcia działań zaczepnych / na WSD armii zwłaszcza w przypadku organizacji działań na wspólnym odcinku dwóch dywizji / ;
- w zakresie rozpoznania celów, ustalenia ich ważności i kolejności zwalczania - na stanowiskach dowodzenia dowódców dywizji i dowódców pułków.

Od sprawności takiego obiegu informacji z bezpośrednio przedpola

rubieży będzie bowiem zależeć w dużym stopniu skuteczność ogniowego przygotowania natarcia, a potem rozwoju działań.

W początkowym okresie organizacji działań, charakteryzującym się brakiem styczności organów rozpoznania naziemnego z nieprzyjacielem będzie mimo to etapem wytężonej pracy organizatorów rozpoznania, którzy powinni rozwiązać jak najprędzej trzy problemy działalności rozpoznawczej:

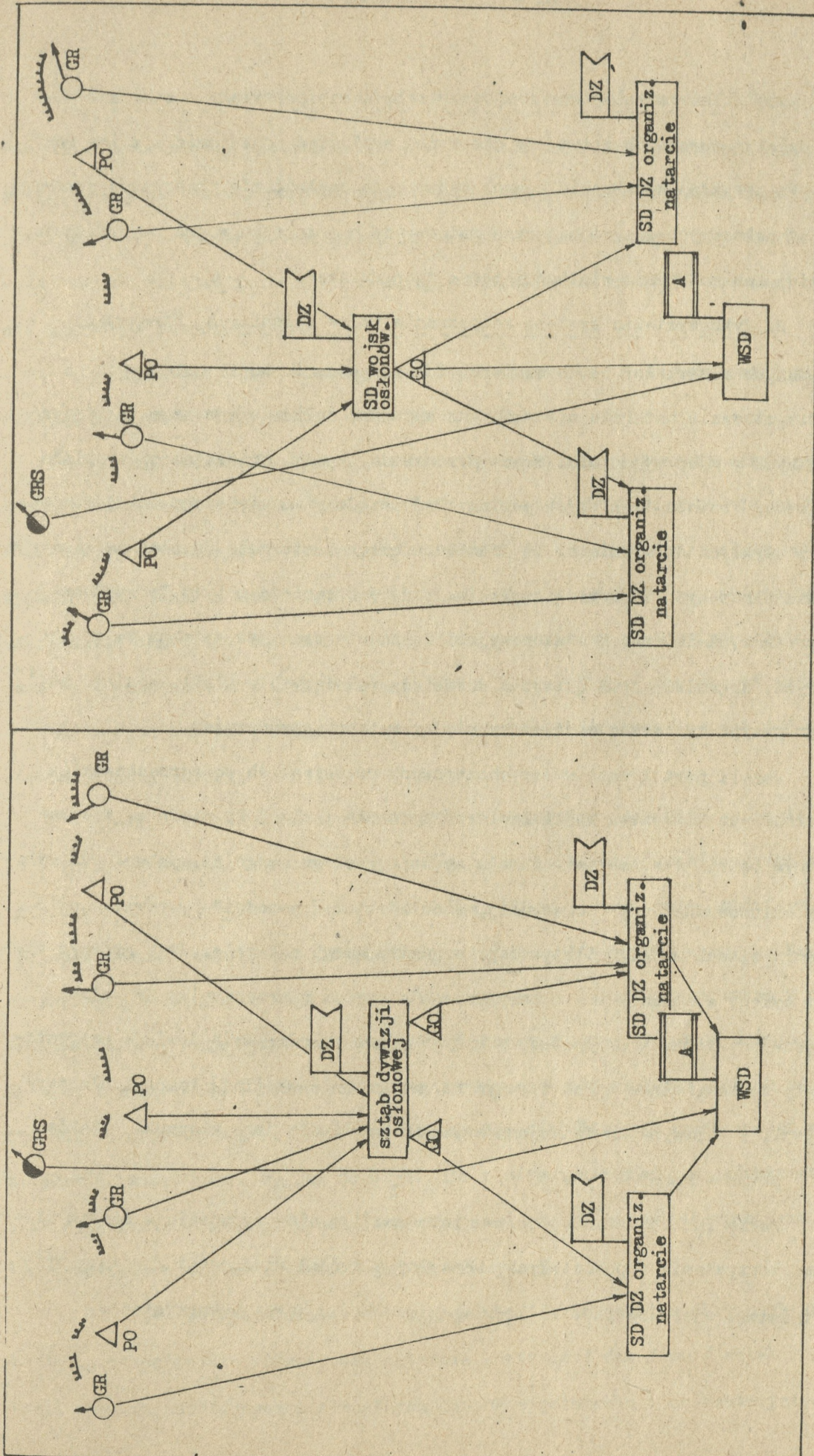
A. Działalność organów rozpoznawczych w składzie wojsk osłonowych.

Można zakładać, że obecność organów rozpoznawczych wojsk przygotowujących natarcie w składzie wojsk osłonowych nie jest konieczna, bo zadanie rozpoznania przeciwnika mogą prowadzić walczące wojska i ich organa rozpoznania.

Teza taka będzie słuszna tylko wówczas, gdy uzyska się pewność, że:

- zdolności bojowe wojsk osłonowych i stan ilościowy ich elementów rozpoznawczych oraz zachowany system rozpoznania są w stanie zaspokoić potrzeby wojsk organizujących natarcie;
- nawiązanie stałego współdziałania ze sztabami wojsk osłonowych jest możliwe i nie będzie trwało dłużej, niż wysłanie niezbędnych, własnych sił i środków na główne kierunki działań;
- istniejący system rozpoznania wojsk osłonowych, pozostały po dotychczasowych walkach zostanie zachowany i będzie funkcjonował aż do podejścia do rubieży podstaw wyjściowych, spełniając wymagania wojsk przygotowujących się do natarcia.

Skuteczność rozpoznania ilości i jakości nieprzyjaciela oraz jego ruchów, mająca na celu doprowadzenie do jego właściwej oceny, a nawet do możliwości rozszyfrowania jego najbliższych zamiarów jest tak istotne i ważne, że wątpliwości w tym zakresie nie mogą mieć miejsca. Stąd też wydaje się jak najbardziej słusznym postulat wysłania niezbędnych sił i środków rozpoznawczych na ten główny kierunek działania, z którego spodziewane jest podejście zasadniczych sił przeciwnika na przedpole rubieży podstaw wyjściowych do natarcia, aby stamtąd dostarczać wiadomości bezpośrednio do sztabów, organizujących działania / ryc. 13 /.



Ryc. 18. Schematy wariantów napływania danych o nieprzyjacieliu do sztabów wojsk organizujących natarcie

a/ z zastosowaniem oddzielnych grup operacyjnych

b/ ze wspólną grupą operacyjną, organizowaną przez sztab armii

Nominalne zadania tego rozpoznania będą się pokrywały z zakresem zadań dla działań obronnych z tym, że nie można wykluczać pojawienia się ich nowej odmiany. Na przykład w zakresie nowych zadań może znaleźć się obserwacja przebiegu działań osłonowych i systematyczne meldowanie o położeniu wojsk na przedpolu, co umożliwi kontrolowanie wielkości tempa tych działań.

B. Wykorzystanie systemu rozpoznania wojsk osłonowych. Mimo wyżej sprecyzowanych zastrzeżeń co do skuteczności rozpoznania wojsk osłonowych na rzecz przygotowania natarcia nie można zrezygnować całkowicie z tego istotnego źródła danych o nieprzyjacielu. Wręcz przeciwnie, wyniki działalności wydziału rozpoznawczego sztabu tych wojsk powinny być przedmiotem większego zainteresowania niż w zwykłych działaniach. To źródło informacji nie może działać na zasadzie udzielania okresowych informacji tylko na prośbę " sąsiada z tyłu "; systematyczne przekazywanie danych o nieprzyjacielu zainteresowanym sztabom związków taktycznych, organizujących natarcie z rubieży położonych w głębi, powinno stać się w tym przypadku zasadą współpracy między sztabami tych wojsk.

Jeżeli postulowane w dotychczasowych rozważaniach podporządkowanie wojsk osłonowych dowództwu wojsk nacierających nie znalazłoby miejsca, wówczas nieodzownym będzie zastosowanie innego wyjścia, polegającego na wysłaniu do sztabu wojsk osłonowych grupy operacyjnej, w skład której wchodził by również oficer rozpoznania sztabu związku taktycznego organizującego natarcie. Jego głównym obowiązkiem byłoby systematyczne przesyłanie wiadomości o przeciwniku do sztabu macierzystej dywizji. W przypadku, w którym w grę wchodzi dwie dywizje przygotowujące się do natarcia - można założyć zorganizowanie wspólnej komórki dla obydwu dywizji, a w przypadku funkcjonowania WSD armii dla tego kierunku - także dla WSD / patrz schemat - ryc. 18 /.

Takie funkcjonowanie dopływu informacji o nieprzyjacielu w niczym nie ogranicza korzystania z pozostałych, normalnych źródeł wiadomości / sztaby wyższe, lotnictwo, sąsiedzi itd. /, które powinny być w pełni wykorzystane.

C. Organizacja systemu rozpoznania na rubieży podstaw wyjściowych. Podział wysiłku rozpoznania między system, działający na podejściach przeciwnika, a system przygotowany na rubieży podstaw wyjściowych powinien podlegać właściwym proporcjom, przy czym należy przewidywać, że zadania bezpośredniego rozpoznania przed rozpoczęciem działań zaczepnych wymagają zaangażowania znacznie większej części sił i środków rozpoznawczych.

Organizacja prawidłowego systemu rozpoznania na rubieży podstaw wyjściowych powinna spełnić trzy podstawowe postulaty:

- zorganizowany system powinien zawczasu wykryć kierunki najwcześniejszego podchodzenia przeciwnika do rubieży podstaw i wielkość jego sił na tych kierunkach, uprzedzając o tym wojska wysunięte do bezpośredniej osłony podstaw wyjściowych; jest to nader istotne dla realizacja omawianego poprzednio manewru odwodami na zagrożone kierunki i maksymalne wzmocnienie obrony tych kierunków jeszcze w ostatnich chwilach; w czasie walki obronnej musi dostarczyć informacji o zachodzących zmianach w ugrupowaniu przeciwnika, które mogłyby wpłynąć na naruszenie całości obrony;

- system ten musi zapewnić napływ do dowódcy /dowódców/ odpowiedzialnego za sprecyzowanie momentu rozpoczęcia natarcia takiej ilości szczegółowych informacji o pierwszych rzutach przeciwnika, które stworzą pełną podstawę do podjęcia decyzji o rozpoczęciu działań; w tej fazie działania każdy zaobserwowany szczegół może nabrać wagi o kapitalnym znaczeniu dla dalszego rozwoju działań zaczepnych, np. wagi symptomu o rezygnacji przeciwnika z dalszych działań zaczepnych na tym kierunku i przechodzeniu w ugrupowanie obronne; zbyt późne stwierdzenie takich objawów mogłoby oznaczać fiasko dla spodziewanej skuteczności ognia artylerii, która miała by już do czynienia z celami ukrytymi, a jednocześnie oznaczać pojawienie się na przedpolu organizującej się obrony przeciwpancernej z całymi konsekwencjami konieczności jej przełamania;

- system rozpoznania musi w ostatniej fazie działań obronnych, poprzedzającej bezpośrednio rozpoczęcie natarcia dostarczyć dowódcom / sztabom / artylerii pełnych, dokładnych i aktualnych danych o położeniu i charakterystyce

celów w całej głębokości planowej strefy ognia skutecznego artylerii, co umożliwi szybkie rozplanowanie i wywołanie celnego i celowego ognia wszystkich pododdziałów na odkryte, wrażliwe elementy ugrupowania zaczepnego przeciwnika.

Trzeci postulat wymaga szerszego omówienia, ponieważ takie zadania wymagają specyficznego potraktowania organizacji rozpoznania w tym zakresie. Niezmiernie ważnym / zwłaszcza dla rozpoznania artyleryjskiego / jest fakt, że organa rozpoznawcze mogą jeszcze przed rozpoczęciem działań bojowych szczegółowo spenetrować przedpole rubieży, tzn. przyszły teren załamania natarcia i zatrzymania ugrupowania przeciwnika. Ta okoliczność pozwala na korzystne rozwiązanie następujących zagadnień :

- dokładne rozpoznanie w terenie prawdopodobnych kierunków podchodzenia sił przeciwnika, wymagających stałej i dokładnej obserwacji;
- ustalenie najdogodniejszych, a stąd najbardziej prawdopodobnych rejonów rozmieszczenia jego środków ogniowych w okresie zatrzymania natarcia przeciwnika przed przednim skrajem obrony;
- w stosunku do powyższych zagadnień - wybór potrzebnych i najdogodniejszych miejsc dla sieci posterunków obserwacyjnych i obserwatorów artyleryjskich, zdolnych do natychmiastowego określenia i wskazywania wszystkich obiektów, mogących stanowić cele dla artylerii i lotnictwa; dotyczy to w szczególności terenu, objętego strefą skutecznego ognia artylerii w warunkach, gdy ukształtowanie i pokrycie terenu nie zapewnia całkowitego wglądu na całą głębokość tej strefy / ryc.19/;
- zorganizowanie sieci obserwatorów na dalszych podejściach, zdolnych do informowania sztabów o ruchach i położeniu przeciwnika w jego głębokości taktycznej.

Spodziewana krótkotrwała działalność tego systemu rozpoznania pozwala przypuszczać, że może on z całym powodzeniem funkcjonować i spełnić pokładane w nim nadzieje w oparciu o odpowiedni system łączności / system łączności rozpoznania jest omówiony w dziale 6.1./ . Jednocześnie należy sobie zdawać sprawę, że taki system rozpoznania wymaga wprowadzić niedużego, dodatkowego nakładu środ-

ków technicznych, lecz stawia zwiększone wymagania w stosunku do wyszkolenia zwiadcpców, zwłaszcza artyleryjskich.

Uogólniając można stwierdzić, że organizacja sprawnego systemu takiego typu rozpoznania w pełni zrekompensuje pewien niedobór danych o szczegółach ugrupowania przeciwnika z okresu poprzedzającego, danych, które zdeaktualizowane do czasu rozpoczęcia działań zaczepnych byłyby i tak bezużyteczne dla potrzeb kierowania działaniami i planowania ognia w krytycznej chwili rozpoczęcia natarcia.

#### 4.3.2. Warunki rozwinięcia artylerii na stanowiskach ogniowych i przygotowania systemu ognia

Armia, podchodząca do pola bitwy z głębi operacyjnej maszeruje w takim ugrupowaniu, które będzie całkowicie odpowiadać szybkiemu i bezkonfliktowemu przyjęciu przyszłego ugrupowania operacyjnego do działań. Ogólne położenie operacyjne i sprecyzowane zamiary dowództwa strategicznego będą stanowiły podstawę do przekazania armii zadań operacyjnych, choćby w ogólnym zarysie, już przed rozpoczęciem przegrupowania. W takim układzie konkretyzacja zadania dla armii nastąpi najpóźniej w czasie marszu, przed jego zakończeniem przez związki taktyczne pierwszego rzutu. Istnieją więc możliwości wniesienia niezbędnych poprawek do planu przegrupowania w zakresie zajęcia rejonów przez związki taktyczne lub ich oddziały w odniesieniu do treści najbliższego działania.

Zakładając powyższe warunki można stwierdzić, że związki taktyczne pierwszego rzutu armii maszerując w nastawieniu na przejście do działań zaczepnych będą zajmowały swoje rejony według zasad adekwatnych dla takich działań, tzn. że pododdziały artylerii z reguły będą rozmieszczane w przedniej części rejonów wyjściowych, ponieważ bez względu na metodę rozpoczęcia przyszłych działań zaczepnych takie ich umiejscowienie najbardziej odpowiada ich wcześniejszemu przegrupowaniu w rejonny stanowisk ogniowych. Tak więc można przyjmować w rozpatrywanej metodzie normalne rejony ześrodkowania dywizji, stanowiące jednocześnie rejonny wyjściowe do natarcia, rozmieszczone w głębi na przyjmowanych odległościach 40 do 60 kilometrów od rubieży wejścia do bitwy.

Faktyczne oddalenie rejonów wyjściowych dywizji od walczących wojsk przy zastosowaniu metody natarcia z rubieży wybranej w głębi własnego terenu będzie więc większe o oddalenie frontu od tej rubieży i może sięgać do 100 kilometrów. Taka odległość sprzyja wyraźnie ukryciu przygotowywanego przedsięwzięcia, przyszłego charakteru i kierunku wprowadzenia wojsk do bitwy pod warunkiem, że równoległe osiągnię się maksymalne maskowanie ruchów wojsk, wysyłanych wcześniej do przodu w celu zajmowania podstaw wyjściowych.

Dotychczasowe rozważania mogą nasuwać wniosek, że tryb wysunięcia artylerii w rejon stanowisk ogniowych na rubieży podstaw wyjściowych w głębi własnego terenu nie będzie się różnił od takowego, stosowanego w natarciu z podejścia. Tak jednak nie jest, ponieważ rozwinięcie artylerii odbędzie się w odmiennych warunkach, ułatwiających to przedsięwzięcie w porównaniu z rozwinięciem wobec ustabilizowanej obrony nieprzyjaciela. Ułatwienia można się dopatrywać z kilku względów:

- a/ Istnieją duże możliwości skrytego zajęcia rejonów stanowisk ogniowych na rubieży podstaw wyjściowych wobec nieobecności w tym rejonie organów rozpoznania naziemnego nieprzyjaciela. W warunkach dotychczas stosowanych metod teza o skrytości zajmowania stanowisk ogniowych w rejonach, oddalonych od 2 do 6 kilometrów od przedniego skraju obrony przeciwnika wzbudzała z wielu względów wątpliwości. Natomiast w proponowanej metodzie w grę może wchodzić rozpoznanie agenturalne, grup specjalnych, lotnicze i kosmiczne nieprzyjaciela. Przeciwdziałanie dwom ostatnim rodzajom rozpoznania leży w dużej mierze poza kompetencjami sztabu armii, ale można zakładać, że będzie w poważnym zakresie zrealizowane przez szczeble nadrzędne. Natomiast przeciwdziałanie rozpoznaniu agenturalnemu i działalności grup dywersyjnych jest realnym i wymiernym zadaniem dla sztabu armii. Zasadnicze przedsięwzięcia w tym zakresie mogą sprowadzić się do wyizolowania ludności cywilnej od rejonów wyczekiwania i stanowisk ogniowych z jednoczesnym uruchomieniem dezinformacji o organizacji uporczywych działań obronnych itp. Charakter prac związanych z

bezpośrednią osłoną rubieży podstaw wyjściowych będzie pogłębiał wiarygodność rozpowszechnianej dezinformacji.

b/ Czas na przegrupowanie dywizjonów artylerii nie będzie tak napięty, jak w działaniach z podejścia. Jest to dość istotne zwłaszcza dla ciężkich pojazdów rzutów ogniowych, które w przypadku napotkania przeszkód terenowych mogą skorzystać ze zwłoki dla wyszukania i wykorzystania dróg obejścia; taka zwłoka nie zaważy na uzyskaniu terminu gotowości do działania na stanowiskach ogniowych w takim stopniu, jak by to miało miejsce w natarciu z podejścia.

c/ Nagromadzenie doraźnych zapasów amunicji na ogniowe przygotowanie natarcia będzie łatwiejsze, niż w innych formach organizacji działań zaczepnych. Transporty do stanowisk ogniowych, wysuniętych najbardziej do przodu nie będą narażone na wykrycie i ostrzelanie ogniem artylerii, jak to może mieć miejsce w styczności z nieprzyjacielem. Istotnym jest także fakt, że rozpatrywane warunki rozpoczynania działań zaczepnych nie wymagają tak wysokich zapasów amunicji, jak natarcie na przygotowaną obronę nieprzyjaciela / ok. 1 jo /; w tych warunkach należy się liczyć z jedną, skuteczną nawałą ogniową, trwającą od 10 do 15 minut, a więc zapasy doraźne wyniosą w oparciu o dane z tabeli reżimu ognia:

- dla 122 mm hb: dla 10 minut - 40 pocisków = 0,5 jo

dla 15 minut - 55 pocisków = 0,7 jo

- dla 152 mm hba: dla 10 minut - 30 pocisków = 0,5 jo

dla 15 minut - 40 pocisków = 0,66 jo;

Realniej zarysowuje się także możliwość przygotowania amunicji do strzelania bez względu na stopień jej konserwacji; obsługi będą dysponowały większą ilością czasu przy mniejszej ilości amunicji.

d/ Rozwijanie ugrupowania bojowego dywizjonów będzie znacznie sprawniejsze. Komórki topograficzne mogą nieskrępowanie przeprowadzać dowiązanie topograficzne elementów ugrupowania, zwiadowcy mogą wybierać punkty obserwacyjne poprawiając ich warunki widoczności przez oczyszczanie przedpiersi,

kontrolować ich maskowanie od strony nieprzyjaciela, penetrować przedpole i wybierać na nim stanowiska wysuniętych obserwatorów artyleryjskich. Rzuty ogniowe znajdują w tej sytuacji o wiele lepsze warunki rozwinięcia się, okopania dział i zapasu amunicji, zamaskowania sprzętu i przygotowania się do działań.

e/ Dogodne warunki rozwinięcia dywizjonów stwarzają poważną szansę wygospodarowania czasu na odpoczynek żołnierzy, co nie jest bez znaczenia ze względu na odbyty, długotrwały marsz i na perspektywę najbliższego wysiłku bojowego.

Wykorzystując tak dogodne warunki działania szefowie artylerii dywizji organizują przemarsz artylerii w rejony stanowisk ogniowych natychmiast po otrzymaniu zarządzenia wstępnego, po czym przenoszą swoją działalność organizacyjną w rejon podstaw wyjściowych w celu zorganizowania systemu ognia w strefie ognia skutecznego artylerii.

#### Specyfika organizacji ogniowego przygotowania natarcia:

Dla osiągnięcia wysokiego stopnia ekonomiki ognia w ogniowym przygotowaniu natarcia z rubieży podstaw wyjściowych położonych w głębi własnego terenu wskazanym jest zastosowanie trzech specyficznych zasad:

- ponieważ wykryte cele w ugrupowaniu zaczepnym przeciwnika noszą charakter wrażliwej na ogień siły żywej i środków bojowych odkrytych, a jednocześnie obserwowanych, więc ogniowe przygotowanie natarcia powinno się sprowadzić do jednej, silnej nawały ogniowej na wykryte cele;

- rodzaj ognia / ilość sprzętu, rozłożenie ognia, ilość amunicji, rodzaj wybuchów itd. / powinien być aktualizowany w ostatniej chwili w oparciu o najświeższe dane, a w zależności od jego skuteczności - może być poprawiany w trakcie wykonywania;

- o kolejności zwalczania celów i rodzaju ognia decydują dowódcy zainteresowanego szczebla na podstawie charakterystyki celu i warunków wykonania zadania ogniowego.

Powyższe zasady dyktują określony tryb postępowania w pracach organiza-

cyjnych. Organizator / może nim być szef wojsk rakiетowych i artylerii armii w przypadku wspólnego odcinka natarcia dla dwóch dywizji lub szef artylerii dywizji w przypadku oddzielnego kierunku dla jednej dywizji /, wyznaczając pododdziały mające wziąć udział w ogniowym przygotowaniu natarcia, nie powinien sugerować się pozornie mniejszym zapotrzebowaniem na ogień, niż w przypadku przełamania obrony i na skutek tego dążyć do zmniejszenia nasycenia artylerią odcinka natarcia. W tych bowiem warunkach możliwość osiągnięcia maksymalnego natężenia ognia i jednoczesnego zwalczania jak największej ilości celów są istotnymi funkcjami skuteczności ogniowego przygotowania natarcia i powodzenia ataku.

W ugrupowaniu artylerii na podstawach wyjściowych, które w ogólności organizuje się według zasad obowiązujących w natarciu, należy także uwzględnić pewną specyfikę. Proponuje się wyznaczenie dywizjonów artylerii, rozmieszczonych na skrzydłach ugrupowania do pełnienia dyżurów ogniowych na rzecz zabezpieczenia skrzydeł ugrupowania w przypadkach, przedstawionych w dziale 4.2.3. Mogą to być jeden do dwóch dywizjonów na każdym skrzydle. W związku z tym należy brać pod uwagę dwie sprawy organizacyjne:

- dla dywizjonów dyżurnych powinno się przydzielać zwiększoną ilość amunicji;
- korzystnym jest wyznaczenie do dyżurowania dywizjonów o różnych, podstawowych kalibrach; ich wcześniejsza działalność ogniowa w stosunku do głównej masy artylerii jest pożądaną okazją do określenia aktualnych poprawek wstrzelanych i przekazania ich innym pododdziałom dla wykorzystania w ogniowym przygotowaniu natarcia.

W oparciu o strukturę ugrupowania dywizjonów i strukturę ugrupowania bojowego pododdziałów rzutu natarcia należy zorganizować system punktów dowódczo-obszernacyjnych dla dowódców dywizji, pułków i batalionów. Ten system musi ściśle odpowiadać warunkowi pokrycia obserwacją wzrokową całej strefy ognia skutecznego artylerii lub jej sektorów w zależności od szczebla dowodzenia; w przypadku występowania pól martwych system obserwacji uzupełnia się obserwatorami wysuniętymi / patrz ryc. 19 /.

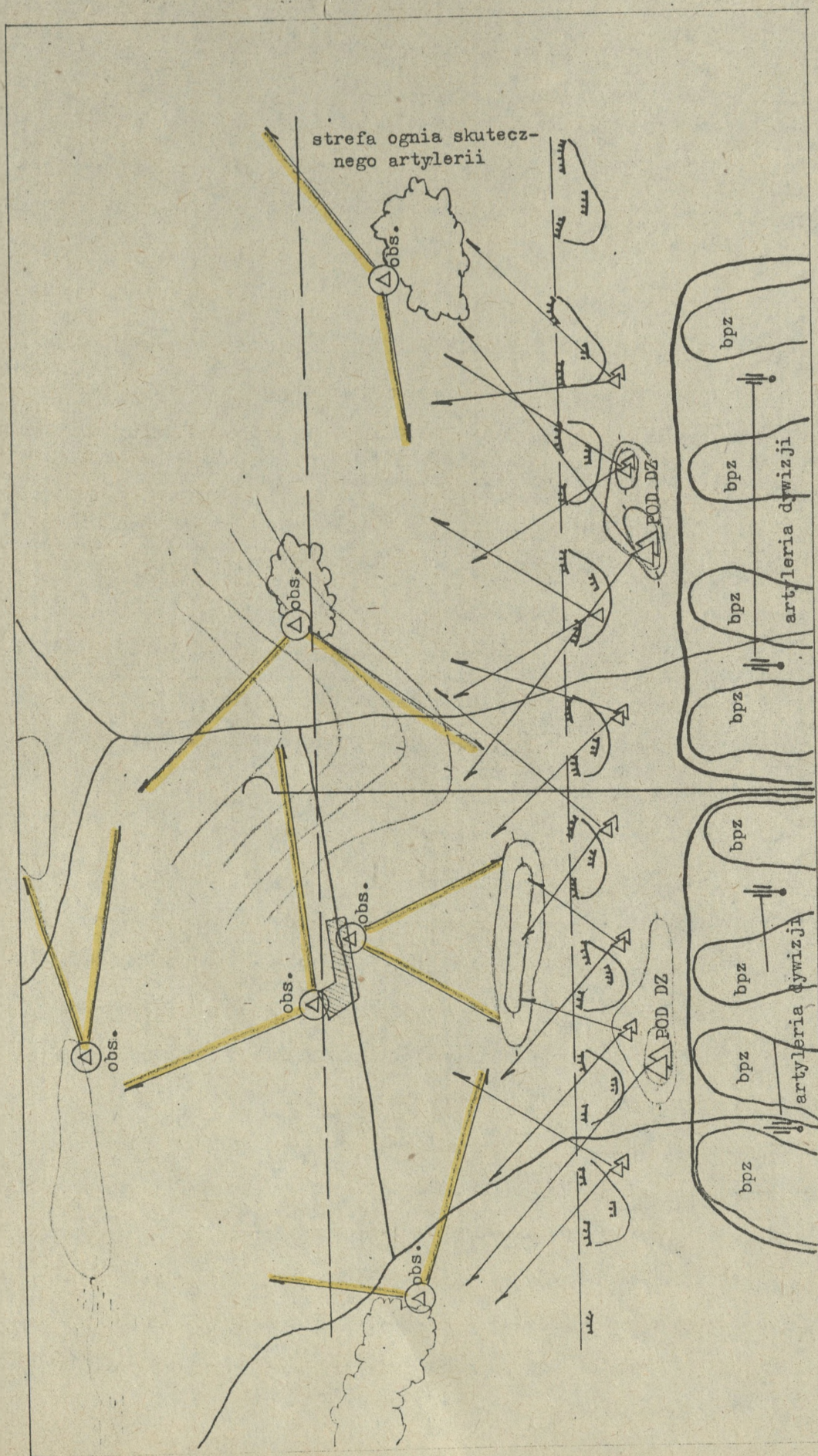


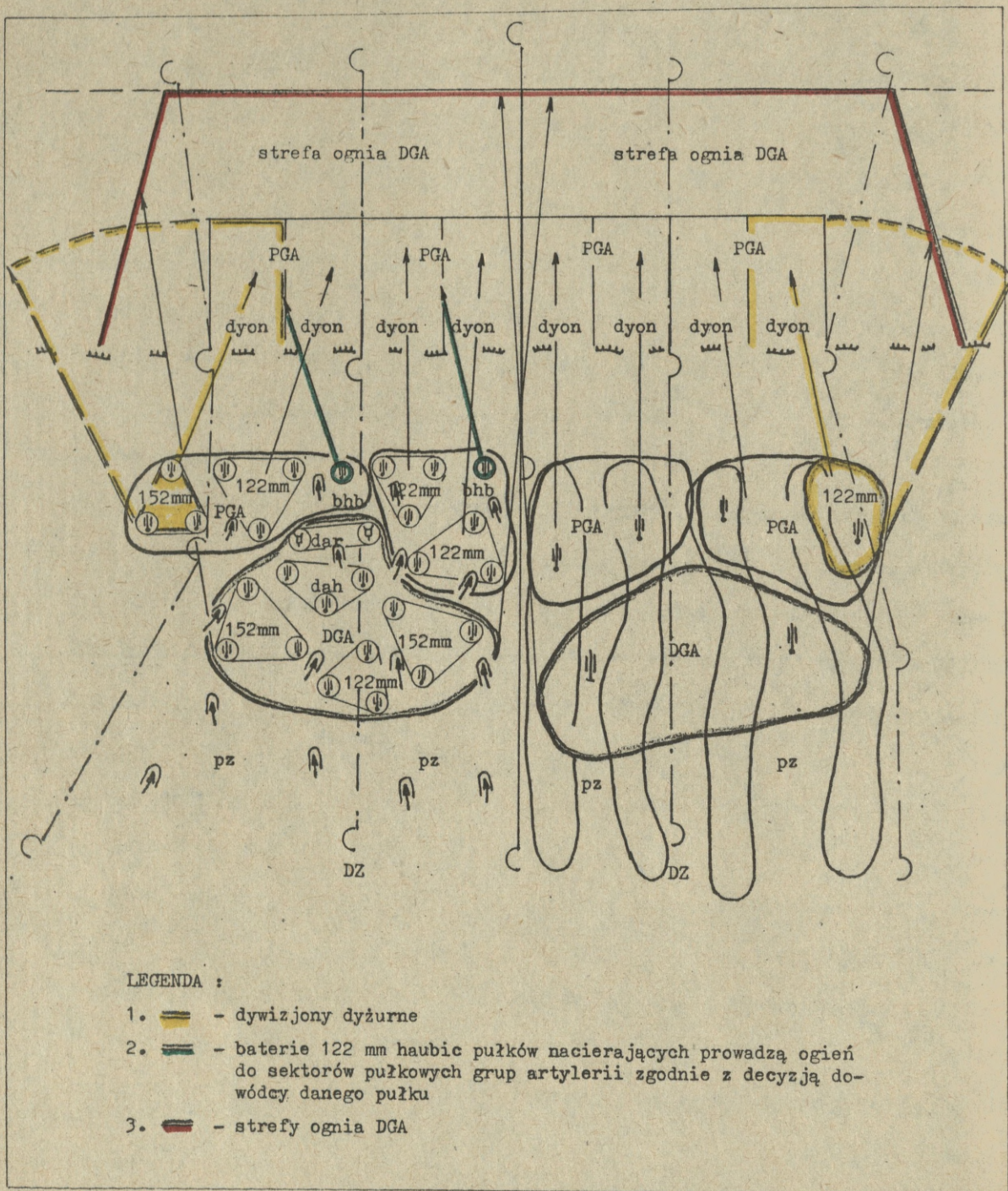
Рис. 19. Система наблюдения наблюдателей выдвинутых в целях ликвидации пол мартышек в стrefie огня skutecznego artylerii i kontroli ruchu в глѐби передполя подстав выжсциowych

Objętą takim systemem obserwacji strefę ognia skutecznego dzieli się na sektory ostrzału między grupy i dywizjony artylerii zgodnie z zasadą, w myśl której dywizjony wsparcia pododdziałów piechoty i czołgów otrzymują sektory, w których prawdopodobnie znajdują się cele, stanowiące bezpośredni przedmiot ich ataku, a dywizyjne grupy artylerii otrzymują sektory głębsze i pokrywające sektory niższego szczebla / ryc. 20 /; artyleria dyspozycyjna dowódców uzupełnia potrzeby podwładnych. Taki podział strefy ognia skutecznego na sektory umożliwia zmasowanie ognia większości artylerii na rejon, w którym znajdzie się grupa celów o zasadniczym znaczeniu dla całości natarcia na danym kierunku.

Rozpatrywane warunki działania ograniczają wybór sposobów przygotowania nastaw do ognia skutecznego. Odpadają wszystkie sposoby przygotowania oparte na metodzie wstrzeliwania, ponieważ rozwój wypadków z chwilą podejścia przeciwnika będzie następował dość szybko, a z drugiej strony maskowanie ogniowe będzie obowiązywać do dostatecznej chwili przed rozpoczęciem działań / "G" minus kilkanaście minut /. Pozostaje więc do zastosowania najdokładniejszy ze skrytych sposobów - dokładne przygotowanie danych początkowych, według którego należy określić dane do szeregu celów pomocniczych dla każdego pododdziału w jego sektorze ognia. Z chwilą pojawienia się celów określa się nastawy do ognia skutecznego metodą przeniesienia ognia od celu pomocniczego. Po otwarciu ognia do wybranego celu uchylenia poprawia się na podstawie obserwacji, a ogień prowadzi się tylko / aż / do uzyskania pożądanego skutku. Nie można także wykluczyć inicjatywy przenoszenia ognia na inny obiekt, jeżeli z oceny sytuacji wynikają warunki korzystniejszej lokaty wysiłku ogniowego, a dowódca nie dysponuje już żadnym środkiem zapasowym.

#### 4.3.3. Strzelanie na wprost jako element obrony przeciwpancernej

Strzelanie na wprost przed atakiem na przedni skraj obrony nieprzyjaciela stanowi nadal problem nie całkowicie rozwiązany. O ile liczba środków, potrzebnych do zwalczania celów ogniem bezpośrednim znalazła rozwiązanie dzięki praktyce uzupełniania niedoborów w środkach artyleryjskich działaniami czołgowymi, o tyle dylematem pozostają: okres i technika strzelania.



Ryc. 20. Schemat podziału strefy ognia skutecznej artylerii między wykonawców ognia

Scierają się poglądy na temat umiejscowienia okresu strzelania na wprost w układzie ogniowego przygotowania natarcia: strzelanie na wstępie równa się zaalarmowaniu przeciwnika, który natychmiast schowa się żywą i lekkie środki przeciwpancerne w ukrycia, co obniży skuteczność nawał ogniowych; strzelanie w przerwach między nawałami lub pod koniec ogniowego przygotowania ataku obniży skuteczność ognia bezpośredniego na skutek zadymienia i zakurzenia przedpoła, a przez to uniemożliwienia obserwacji wyników ognia.

Istnieją jednak poważne przesłanki do sformułowania twierdzenia o bezprzedmiotowości takiej dyskusji u podstaw której leży założenie, że zwalczane cele będą rozmieszczone statycznie i będą widoczne przez cały rozpatrywany okres. W rzeczywistości przeciwnik będzie konsekwentnie przestrzegał podstawowych zasad obrony i maskowania, a więc należy się liczyć z tym, że jego środki ogniowe opuszczą ukrycia, wejdą do akcji i ujawnią się przed nacierającym dopiero wówczas, gdy zaistnieje rzeczywiste zagrożenie ze strony atakujących czołgów i piechoty oraz zaistnieją możliwości skutecznego wykorzystania ujawnionych środków. Nastąpi to bezpośrednio po zdjęciu ognia artylerii z punktów oporu pierwszego rzutu dla umożliwienia ataku nacierającym oddziałom. W tym momencie czoło wojsk atakujących znajdzie się na skraju pasa bezpieczeństwa w stosunku do ognia własnej artylerii / 200 metrów i więcej /; tę odległość przy prędkości od 15 do 20 km/h rzut atakujący może przebyć w czasie od 48 do 36 sekund. Natomiast na podstawie badań poligonowych stwierdzono<sup>x/</sup>, że bardzo dobrze wyszkolone obsługi środków przeciwpancernych otwierają ogień po upływie 55 do 60 sekund od momentu przeniesienia ognia artylerii w głąb obrony. Tak więc konfrontacja czasu przejścia przez rzut wojsk atakujących pasa bezpieczeństwa z najkrótszym czasem ujawnienia się środków ogniowych wykazuje, że praktycznie prowadzenie ognia na wprost w okresie ujawnienia się celów będzie możliwe tylko w lukach między pojazdami atakującymi, z uwzględnieniem szeregu uwarunkowań:

- że w lukach tych nie będzie własnej piechoty;
- że własne pojazdy pancerne utrzymają te luki w czasie ataku na całą głębokość ognia na wprost i zrezygnują z manewru;

---

x/ - Wojennyj Wiestnik nr 3/75, str.31

- że zadymienie i zakurzenie, pozostałe po ogniowym przygotowaniu ataku zniknie bardzo szybko z rejonów celów itp.

Tak więc dotychczasowa teoria zwalczania celów ogniem bezpośrednim w trakcie lub po ogniowym przygotowaniu natarcia wzbudza zastrzeżenia co do jej całkowitej słuszności, potwierdzające się często w ćwiczeniach praktycznych.

W rozpatrywanej metodzie natarcia z rubieży podstaw, przygotowanej w głębi własnego terenu strzelanie na wprost może znaleźć szanse większej realności i skuteczności. Odgrywa ono bardzo istotną rolę w tym przedsięwzięciu i łączy się bezpośrednio z obroną przeciwpancerną przygotowanej rubieży. Symbioza tych dwóch dziedzin działalności ogniowej wyraża się konkretnie tym, że te same środki ogniowe, które stanowią podstawę obrony przeciwpancernej w ugrupowaniu wojsk wysuniętych do bezpośredniej osłony rubieży podstaw wyjściowych zwalczając czołgi i inne środki ogniowe nieprzyjaciela zadają mu straty o takim samym charakterze, jak w strzelaniu na wprost przed natarciem. Charakterystyczną jest także zamiana ról w zaistniałym układzie: środki ogniowe nieprzyjaciela będąc w ugrupowaniu zaczepnym przedstawiają sobą cele pełnogabarytowe i odsłonięte, a ich przeciwnik korzysta z ukryć terenowych, działając w przygotowanych systemach rozpoznania, dowodzenia i ognia. To istotne zjawisko gwarantuje w wysokim stopniu rzeczywistość współczynników rażenia, zastosowanych w dalszym toku rozważań nad potrzebą ilości środków przeciwpancernych.

Zmianie ulegnie także okres działalności ogniowej. Rozpocznie się on z chwilą pojawienia się ugrupowania zaczepnego przeciwnika w zasięgu ognia przygotowanych środków do strzelania na wprost i będzie narastał stopniowo podtrzymując swą działalnością pozory istnienia kolejnej rubieży obronnej na drodze przeciwnika, a wygaśnie w miarę zanikania widoczności celów na skutek ognia pośredniego artylerii lub pojawienia się w polu ostrzału własnych wojsk.

Możliwość zorganizowania skutecznej obrony przeciwpancernej przez wojska wysunięte do osłony rubieży podstaw wyjściowych można określić wychodząc z założenia organizacji tej obrony, sprecyzowanego w dziale 4.2.3. W oparciu o takie założenie można przyjąć, że w bezpośredniej osłonie odcinka podstaw wyjściowych,

o szerokości około 3 kilometrów znajdują się siły dwóch batalionów. Ważność tego odcinka daje podstawę do twierdzenia, że skupi się na nim główny wysiłek obrony pułku, organizującego tę obronę. Na tej podstawie można obliczyć organiczną ilość środków ogniowych i określić ich potencjalne możliwości niszczenia czołgów przeciwnika. Uzyskane wyniki stanowią punkt wyjściowy do konfrontacji tych możliwości ze spodziewaną / według norm taktycznych / ilością pojazdów pancernych przeciwnika, a przeto do sprecyzowania poglądu na sprawę: z jednej strony - trwałości obrony przeciwpancernej opartej o środki organiczne i spodziewanych efektów strzelania na wprost, a z drugiej - na sprawę potrzeby większego nasycenia systemu ogniowego dalszymi środkami walki.

W obliczeniu zastosowano współczynnik rażenia dla warunków, w których środki ogniowe walczą z przygotowanych stanowisk ogniowych<sup>x/</sup>.

S k ł a d o r g a n i z a c y j n y	Ilość środków	Współczynnik rażenia	Możliwość niszczenia czołgów
- środki organiczne dwóch batalionów:			
- 2 x 2 PPK-M	4	2	8
- 2 x 2 SPG-9	4	1,5	6
- 2 x 27 RPG-7 <sup>xx/</sup>	54	0,5	27
- dwie kompanie czołgów wzmocnienia z pułkowego batalionu czołgów:			
- 2 x 13 czołgów / T-54A lub T-55 /	26	1,3	46,8
- bateria przeciwpancerna pułku:			
- 6 PPK / 3M6 /	6	2	12
- połowa dywizjonu przeciwpancernego macierzystej dywizji pododdziałów: <sup>xxx/</sup>			
- 9 armat 85 mm	9	1,5	13,5
R a z e m :	103	-	113,3

Interpretacja zestawienia: W założonych warunkach walki środki przeciwpancerne, przeznaczone do obrony mogą stawić skuteczny opór 113 czołgom nieprzyjaciela, doprowadzając do ich zniszczenia zanim same zostaną zniszczone.

x/ - wg Biuletynu Informacyjnego nr 4 - MON 1970 r.

xx/ W kalkulacji uwzględnia się RPG-7, stanowiące 52 % ogółu środków przeciwpancernych, ponieważ w dalszych porównaniach uwzględnia się z drugiej strony transportery opancerzone, stanowiące 57 % ogółu pojazdów pancernych.

xxx/ Bezpośredniej osłonie podlega szerzdy odcinek, więc druga połowa dywizjonu może się znaleźć poza nim, wzmacniając oddziały osłaniające skrzydła.

Powyzsza ilosc srodkow przeciwpancernych stwarza nasycenie na rozpatrywanym odcinku / 103 srodki : 8 km / = 12,9 sr/km.

Wedlug norm taktycznych, stosowanych u przeciwnika, na tej szerokosci mozna przewidywac nasycenie pojazdow opancerzonych, odpowiadajace sile jednej brygady zmechanizowanej lub pancерnej. Zestawienie ilosci ich pojazdow, sprowadzone przy pomocy wspolczynnika zmiennosci do ilosci tzw. czołgów kalkulacyjnych, dajacych moznośc dokonywania dalszych porownan, przedstawia się następujaco:

W przypadku brygady zmechanizowanej: x/			
R o d z a j   p o j a z d ó w	Ilość	Współczynnik zmiennosci	Czołgów kalkulacyjnych
- czołgów średnich	54	1	54
- 90 mm dział samobieżnych	16	1	16
- transporterów opancerzonych	110	0,5	55
R a z e m :	180	-	125
w przypadku brygady pancерnej:			
- czołgów średnich	108	1	108
- transporterów opancerzonych	60	0,5	30
R a z e m :	168	-	138

Stosunek wartosci obu zestawien:

- w przypadku BZ: 125 cz. kalk. : 113 kalk. sr.panc. = 1,1 cz.kalk./sr.panc.
- w przypadku BPanc: 138 "-" : 113 "-" = 1,22 "-" / "-"

Z porównania ilosci uzyskanych czołgów kalkulacyjnych w obu przypadkach z uzyskaną możliwością ich niszczenia w poprzedniej tabeli wynika, że na 1 kalkulacyjny srodek przeciwpancerny przypada odpowiednio 1,1 lub 1,22 kalkulacyjnych czołgów.

Biorąc pod uwagę pełne przygotowanie srodkow przeciwpancernych do walki mozna by przyjac te proporcje, odpowiadajace w pełni wymaganym normom taktycznym, jako skuteczne dla obrony przeciwpancерnej. Powyzsze porównanie oparte jest na

x/ Organizacja wojsk RFN wg kompendium sil zbrojnych NATO - MON 1975 r.

założeniu, że zwalczające się środki trafią równomiernie na siebie i w skutek tego założenia uznaje się względną równowagę między nimi za korzystną dla obrony. Ale realizm pola walki zobowiązuje do przewidywania warunków, w których natarcie przeciwnika może być skanalizowane na węższych odcinkach działania, na których w takim układzie może dojść do szybkiego zachwiania przewidywanej równowagi na korzyść nieprzyjaciela. Każdy manewr środków przeciwpancernych z innych, biernych odcinków obrony może okazać się spóźnionym. Takiej ewentualności nie wolno dopuszczać i tolerować, a towarzyszącemu jej spadkowi skuteczności systemu ognia przeciwpancernego należy zapobiegać. Stąd też wydaje się słuszne pójście po linii wzmocnienia głównego odcinka obrony dalszymi środkami przeciwpancernymi ze składu organizacyjnego dywizji nacierających. Każda z nich jest w stanie / zresztą zgodnie z dotychczasowymi praktykami / wydzielić do osłony swojego odcinka rubieży:

S k ł a d o r g a n i z a c y j n y	Ilość środków	Współczynnik rażenia	Możliwość niszczenia czołgów
- dywizjon artylerii przeciwpancernej dywizji: 18 armat 85 mm	18	1,5	27
- baterie przeciwpancerne dwóch pułków pierwszego rzutu: - 2 x 6 PPK / 3M6 /	12	2	24
R a z e m :	30	-	51

Na skutek takiego wzmocnienia gęstość środków przeciwpancernych podniesie się:

$$/113 + 51/ \text{śr.p panc.} : 8 \text{ km} = 20,5 \text{ śr.p panc./km}$$

a ilość czołgów kalkulacyjnych, przypadających w obu poprzednio rozpatrywanych przypadkach spadnie odpowiednio do:

- 0,76 cz/śr.p panc - w przypadku BZ
- 0,84 " " - w przypadku BPanc.

W ten sposób zorganizowana i przygotowana do działania obrona przeciwpancerna odegra z całym powodzeniem rolę środków strzelających na wprost, walcząc zgodnie z maksymą: każdy zniszczony cel w walce obronnej obciąża rejestr strat przeciwnika, niemożliwych do uzupełnienia w najbliższych godzinach, a więc doprowadzi do wzrostu strat, spodziewanych w wyniku dotychczas stosowanych układów.

ogniowego przygotowania natarcia. Pochodnym skutkiem tego działania może być zmuszenie nieprzyjaciela do spieszenia swoich wojsk w celu zorganizowania natarcia piechoty na napotkaną obronę przeciwpancerną; w ten sposób pojawią się obiekty wrażliwsze na przygotowany, pośredni ogień artylerii.

Uogólniając powyższe rozważania można dojść do wniosku, że po przez umiejętnie doprowadzenie do takiej fazy działań bojowych, wykorzystanie poprawnie zorganizowanego systemu ognia przeciwpancernego, zwalczającego nie tylko środki pancerne przeciwnika, ale i inne, opłacalne cele na przedpolu rubieży podstaw wyjściowych rozwiąże problem realności i efektywności tego ognia: nie będzie zachodziła potrzeba prowokacji ujawniania się celów tak, jak w przypadku natarcia na zorganizowaną obronę; moment, w którym przeciwnik mógłby zrezygnować z dalszego natarcia na skutek poniesionych strat - zostanie wyprzedzony przez bieg wypadków zgodnie z planem przygotowanego uderzenia. W sumie należy spodziewać się zadania przeciwnikowi o wiele większych strat ogniem bezpośrednim, niż w przypadku przełamania obrony w aspektach, przytoczonych na wstępie do rozdziału.

#### 4.3.4. Inżynieryjne przygotowanie rubieży podstaw wyjściowych

Założeniem wyjściowym w stosunku do wykorzystania wojsk inżynieryjnych w rozpatrywanej metodzie działań jest jak najmniejsze obciążanie ich pracami, związanymi z przygotowaniem samej rubieży, na rzecz zachowania jak największych możliwości zapewnienia rozwoju ruchu głównych sił armii po rozpoczęciu natarcia. Istnieje jednak zakres prac nieodzownych w sprawnej realizacji planu natarcia, które nie mogą być wykonane tylko siłami oddziałów ogólnowojskowych, które jednak z drugiej strony angażują tylko pododdziały inżynieryjne o specjalnościach minerskiej i maskowania.

Na pierwszy plan wysuwa się problem minowania i budowy zapór przed przednim skrajem obrony / co zgodnie z postulatem, sprecyzowanym w dziale 4.2.1. lit. b powinno zrekompensować niedobór dogodnych warunków naturalnych rubieży obrony /, z jednoczesnym zachowaniem jak najlepszych możliwości szybkiego wejścia rzutów atakujących do walki. Taki postulat kryje w sobie pozorną sprzeczność,

bo można się w skuteczności zapór własnych dopatrywać obosieczności działania, paraliżującej jednocześnie ruch własnych, atakujących pojazdów pancernych. Stąd też wszelkim przedsięwzięciom w tym zakresie, wykonywanym w celu osłony przedniego skraju musi patronować zasada szybkiej usuwalności zapór i min.

W zbudowanych zaporach z drutu kolczastego można zastosować na szeroką skalę ładunki materiału wybuchowego, które odpalone w odpowiednim czasie zerwią zapory i utworzą w nich przejścia.

Natomiast przeciwpancerne pola minowe mogą być budowane tylko z min podwójnego działania / np. TM-53, MPP-61 /, tzn. takich, które obok zapalnika naciśkowego mogą być wyposażone w dodatkową spłonkę o zapłonie elektrycznym; z min przeciw piechocie można wykorzystać OZM-3. Miny te mogą być podłączone gniazdami lub odcinkami do źródeł prądu i wysadzane w odpowiedniej chwili.

Nie można wykluczać w miarę posiadanych możliwości organizowania innych przeszkód inżynierskich na dalszych podejściach nieprzyjaciela / pułapki, fugasy itp. /, ale i tutaj należy pamiętać o dwóch regułach działania:

- nie należy wykonywać na przedpolu niszczeń, które wpłynęłyby na obniżenie tempa własnego, późniejszego ruchu w natarciu i dowozu zaopatrzenia / np. fugasów na drogach przy ubogiej sieci dróg /;

- należy wykonywać przede wszystkim takie niszczenia, które wpłynęłyby na ruch głównych sił nieprzyjaciela w szczególnie dogodne strefy ognia skutecznego artylerii w przewidywanym, optymalnym czasie oraz ograniczały manewr nieprzyjaciela w okresie wychodzenia własnych wojsk do ataku i rozbijania pierwszych rzutów przeciwnika.

W zakresie maskowania na pierwszy plan, jako zadanie pierwszej kolejności wysuwają się prace maskownicze ugrupowania zaczepnego, tzn. rejonów wyczekiwania pododdziałów piechoty i czołgów oraz stanowisk ogniowych artylerii. W tym zakresie tylko w niezbędnych przypadkach, gdy pododdziały nie są w stanie własnymi siłami wykonać prac maskowania biernego, należy korzystać z pomocy pododdziałów inżynierskich. Natomiast większość wysiłku wojsk inżynierskich należy wy-

korzystać do maskowania aktywnego, którego treścią będzie sugerowanie rozpoznaniu przeciwnika przygotowania do działań obronnych. W korzystnych warunkach można także łączyć przedsięwzięcia maskowania biernego i czynnego.

Takie rozłożenie wysiłku wojsk inżynieryjnych pozwala na wykorzystanie ich pododdziałów o specjalności drogowej tylko do prac, związanych z zapewnieniem późniejszego ruchu pozostałych wojsk przez strefę podchodzenia do rubieży. Byłoby jednak błędem całkowite odżegnywanie się od prac drogowych w przestrzeni

stref wyczekiwania wojsk do natarcia i obrony oddziałów wysuniętych w przypadkach, w których chodziło by o możliwości jak najszybszego wyjścia pododdziałów na rubież ataku. Jednak takie przypadki należy zaliczać do sporadycznych i dążyć do obniżenia ich ilości drogą wyboru odpowiednio dogodnych rejonów wyczekiwania pododdziałów piechoty i czołgów oraz stanowisk ogniowych artylerii.

#### 4.3.5. Przygotowanie pierwszego rzutu natarcia na podstawach wyjściowych

W dziale 4. niniejszej pracy przedstawiono w ogólnej formie istotę rozpatrywanej metody rozwijania natarcia, z której wynika, że jedną z zasadniczych ról w rozpoczęciu i rozwoju działań odegrają pododdziały piechoty i czołgów pierwszego rzutu, ześrodkowane na rubieży podstaw wyjściowych. Takie twierdzenie nie może jednak przesłaniać roli kolejnych rzutów oraz perspektywy rozwoju działań w skali operacyjnej, jeżeli istotą tych działań ma być jaknajszybsze uzyskanie sukcesu taktycznego i przerodzenie go w sukces operacyjny, prowadzący do rozstrzygnięcia na tym szczeblu.

Takie zamierzenia taktyczno-operacyjne wymagają od organizatora działań odpowiedniego przygotowania sił i środków w takim ugrupowaniu, które doprowadzi do optymalnej realizacji założonego planu działania. Dążąc do określenia konkretnych propozycji ugrupowania wyjściowego do działań należy mieć na uwadze ich zgodność z jedną z głównych zasad sztuki operacyjnej: ześrodkowania sił i środków oraz wysiłków do wykonania głównych zadań w decydującym miejscu i czasie.<sup>x/</sup>

---

<sup>x/</sup> - wg K. Nożko - ZAGADNIENIA WSIÓDCZESNEJ SZTUKI WOJENNEJ, wyd. MON, 1973 r.

W konsekwencji tego ugrupowanie bojowe powinno spełnić następujące postulaty:

- a/ Wobec konieczności koncentracji wysiłku w pierwszej fazie działania - wysiłek ataku i natarcia na pierwsze rzuty nieprzyjaciela powinien być skupiony na wąskim odcinku dotrzymując warunku uzyskania zdecydowanej przewagi ogniowej i ilościowej; jednocześnie głębokość urzutowania powinna zapewnić jak najszybszy dopływ sił w taktyczną strefę obrony nieprzyjaciela.
- b/ W ślad za pierwszym, ogólnym postulatem można skonkretyzować tezę, że pierwszy rzut natarcia musi być na tyle silny, aby mógł całkowicie wykorzystać skutki ogniowego przygotowania natarcia na bataliony pierwszego rzutu przeciwnika, uzyskać od pierwszej chwili przewagę ilościową i zapewnić narastanie sił na kierunkach zarysowującego się powodzenia. Jednak czynnikiem wpływającym na ograniczenie ilościowe tych sił będzie konieczność zachowania zasady rozśrodkowania sił w ograniczonym obszarze i warunki ich ukrycia na podstawach wyjściowych. Z poprzednich rozważań wynika, że na odcinku wejścia do walki jednej dywizji mogą się znaleźć w ogóle siły jednej brygady przeciwnika, której dwa pierwszorzutowe bataliony znajdą się w strefie systemu ognia artylerii i będą przedmiotem ogniowego przygotowania natarcia, a potem ataku. Każdemu z tych batalionów należy przeciwstawić siły, zdolne do uzyskania zdecydowanej przewagi i rozbicia przeciwnika w otwartej walce. Niżej przytoczone zestawienie zasadniczych środków walki wykazuje, że wystarczającymi siłami w stosunku do każdego batalionu przeciwnika będą dwa własne bataliony piechoty: x/

---

x/ Porównanie sił oparto na danych wg etatu ćwiczebnego C/072 dla wojsk własnych oraz organizacji wojsk RFN wg kompendium o siłach Zbrojnych NATO na 1976 r.

- w przypadku, gdy własny pułk zmechanizowany jest wyposażony w transportery opancerzone typu SKOT :					
siły własne		nieprzyjaciel		stosunki sił	
dwa bpz + dwie kcz		bpz	bcz	/bpz/	/bcz/
842 + 104 = 946	ludzie	736	475	1 : 0,73	lub 0,5
26	czołgi	-	54	1 : -	" 2,1
72	transp. opanc.	50	-	1 : 0,69	" -
- w przypadku, gdy własny pułk zmechanizowany jest wyposażony w BWP:					
790 + 104 = 894	ludzie	736	475	1 : 0,32	lub 0,53
26	czołgi	-	54	1 : -	" 2,1
60	BWP:transp.	50	-	1 : 0,33	" -

Mimo, że wyciąganie wniosków z porównania środków walki w działaniach otwartych, manewrowych jest bardzo utrudnione, bo każdy ze środków może napotkać dowolny środek przeciwnika - to z powyższego statycznego porównania wynika wyraźna przewaga ilościowa wojsk własnych z wyjątkiem stosunku w czołgach w przypadku uderzenia na batalion czołgów przeciwnika. W rzeczywistości jednak ten stosunek ulegnie zmianie, ponieważ:

- oddziały bezpośrednio osłony odcinka natarcia osiągnęły w środkach strzelających na wprost taką gęstość, że na każdy z tych środków kalkulacyjnych przypada od 0,31 do 0,9 czołgu kalkulacyjnego przeciwnika / por. dział 4.3.3. / i na skutek ognia tych środków należy się spodziewać wysokich strat broni pancernej przeciwnika;

- w porównaniu nie wzięto pod uwagę skutków ogniowego przygotowania natarcia, które też mogą wpłynąć na poprawienie tego stosunku;

- przyrównanie samych czołgów do czołgów podczas, gdy w walce manewrowej bojowe wozy piechoty z tytułu swojego uzbrojenia i walerów technicznych można uznać za równorzędny środek w pojedynku z czołgiem; W tych warunkach wydaje się słuszniejszym stosunek /26 cz.+ 60 BWP/ : 54 cz. dający nam przewagę 1,6 : 1 .

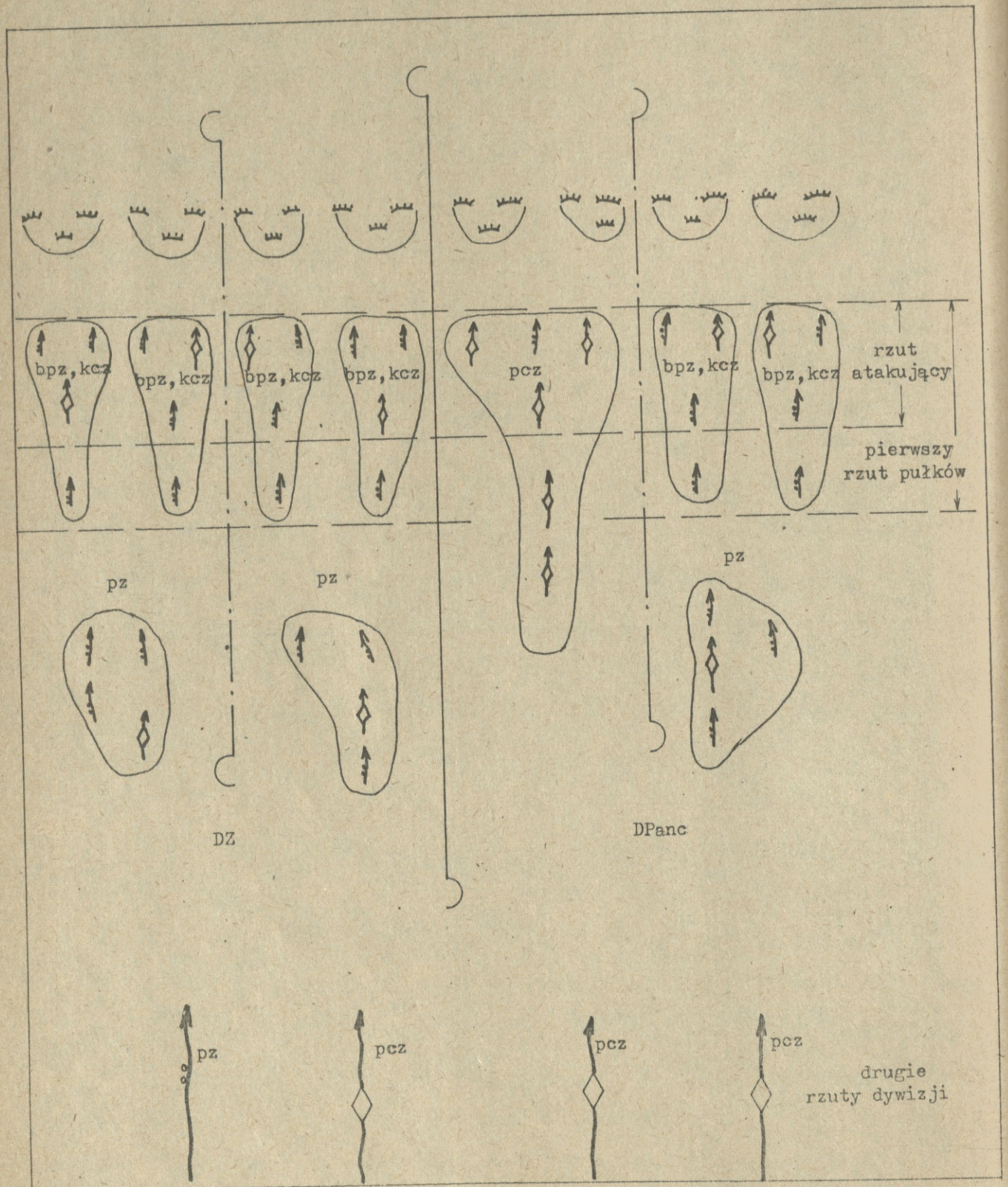
Powyższa ocena upoważnia do sprecyzowania wniosku, że rolę pierwszego rzutu pułku spełnią z powodzeniem dwa bataliony piechoty, wzmoc-

nione kompaniami czołgów.

- c/ Dowódcy pułków pierwszego rzutu muszą dysponować tak urzutowanymi siłami, aby w krótkim czasie mogli utrwalić szybki sukces taktyczny, uzyskany w walce z batalionami pierwszego rzutu nieprzyjaciela przez ostateczne okrążenie i rozbicie ich ugrupowań i jak najszybciej wykorzystując skutki tego sukcesu związać w walce odwód brygady, stwarzając warunki do wprowadzenia do walki drugich rzutów dywizji; do osiągnięcia tego celu potrzebne są silne i stosunkowo blisko rozmieszczone drugie rzuty pułków, tj. także wzmocnione bataliony piechoty; takiemu wariantowi zadania taktycznego odpowiada ugrupowanie wyjściowe pułku zmechanizowanego, w którym dwa wzmocnione bataliony piechoty tworzą pierwszy rzut, a jeden wzmocniony batalion znajduje się w drugim rzucie; w przypadku pułku czołgów drugi rzut mogą stanowić siły dwóch kompanii czołgów / patrz ryc. 21 /;
- d/ Dowódcy dywizji powinni z kolei dysponować możliwościami wyjścia w przestrzeń taktyczną poza głębokość ugrupowania brygad pierwszego rzutu nieprzyjaciela, rozbicia odwodów dywizyjnych i opanowania tych rubieży i obiektów, których posiadanie warunkuje swobodne rozwinięcie i wejście do bitwy kolejnych rzutów operacyjnych armii; zachowanie w dyspozycji dowódcy dywizji jednego lub dwóch pułków spełnia te wymagania; o konkretnej wielkości tych sił, jak i jednoczesnym lub kolejnym wprowadzeniu pułków do walki zdecyduje zaistniała sytuacja operacyjno-taktyczna.

Dywizja pancerna może być z powodzeniem użyta w pierwszym rzucie wówczas, gdy z oceny przeciwnika wyniknie możliwość szybkiego rozwinięcia działań w głąb jego obszaru lub wniosek, że rozbicie pierwszych rzutów przeciwnika /DPanc/ w pierwszej fazie działań będzie wymagać dużego nasycenia bronią pancerną. W takim przypadku pułki czołgów pierwszego rzutu ugrupują się u układzie dwurzutowym, a dywizja pancerna - według zasady, przedstawionej dla dywizji zmechanizowanej.

Jak wynika z powyższych rozważań - pierwsze rzuty natarcia dywizji mogą przedstawiać sobą następujące siły:



Ryc. 21. Wariant urzutowania wojsk do natarcia

- DZ : cztery bataliony w składzie 12 kompanii piechoty i 4 kompanii czołgów;
- DPanc : na odcinku pułku czołgów - 3 kompanie czołgów i 1 kompania piechoty, a na odcinku pułku zmechanizowanego - 6 kompanii piechoty i 2 kompanie czołgów.

Te siły muszą skrycie zająć podstawę wyjściową do ataku w takiej odległości od przedniego skraju rubieży, aby około 75 % tych sił mogło w czasie ogniowego przygotowania ataku wyjść na rubież ataku, a pozostałe 25 %, stanowiące drugi rzut batalionów lub pułku czołgów - wejść do walki w najkrótszym czasie po otrzymaniu rozkazu. Uogólniając: jeżeli przewiduje się tylko 10-minutową nawałę ogniową na najbliższe obiekty ataku, to przy możliwościach rozwinięcia prędkości 20 km/h przez atakujące kompanie - najbliższe z nich mogą być oddalone o około 3 kilometrów od rubieży ataku; jeżeli przedmiot ataku będzie znajdował się głębiej, wówczas nawałę ogniową należy przedłużyć do czasu, w którym atakujące kompanie mogą podejść do obiektu.

Zakłada się, że rejonny wyczekiwania na rubieży podstaw wyjściowych należy zajmować skrycie, przegrupowując pojedyncze kompanie z rejonu ześrodkowania dywizji. Przy takim założeniu należy jednak rozpatrzyć dość szczegółowo warunki tego przedsięwzięcia i wszystkie możliwe komplikacje, wynikające z realiów pola walki, a jednocześnie możliwości zapobieżenia wszelkim trudnościom w dążeniu do maksymalnego wykorzystania zjawisk dodatnich.

Dywizja po zajęciu rejonów wyjściowych położonych w głębi może znaleźć się w różnych warunkach wyjściowych w chwili rozpoczęcia realizacji zadania bojowego: od bardzo niekorzystnych, wynikłych z odbytego, dobowego marszu / zmęczenie ludzi i sprzętu, niedobory w zaopatrzeniu technicznym, straty bojowe i techniczne / do tak korzystnych, w których osiągnęła pełną gotowość do działań zaczepnych. Druga skrajność, jako mniej prawdopodobna w ogólnie założonych warunkach operacyjnych nie może być brana pod uwagę w rozważaniach; podstawę do precyzowania istotnych wniosków może stworzyć tylko trudne położenie wyjściowe dywizji, a więc takie, w którym koniecznością będzie przeprowadzenie szeregu przed-

sięwzięć w celu uzyskania jej pełnej gotowości do rozwinięcia działań zaczepnych. Założona więc hipoteza badawcza dotyczy dywizji, która musi w niekorzystnym położeniu zorganizować jak najszybciej przygotowanie swoich wojsk do działań.

Warunkiem wyruszenia kompanii, wchodzących w skład pierwszego rzutu pułków do rejonów wyczekiwania na rubieży podstaw wyjściowych jest odtworzenie zdolności do dalszego marszu z równoczesnym sprecyzowaniem rejonu docelowego; zadania bojowe mogą konkretyzować dowódcy batalionów w późniejszym terminie w rejonach wyczekiwania. Kompanie po osiągnięciu swoich rejonów maskują swoją obecność wykorzystując wszystkie skuteczne możliwości terenowe / zabudowania, zakrzewienie, zagłębienia terenowe itp./; a w razie potrzeby uzupełniają je technicznymi środkami maskowania.

Taki postulat działania, pozornie prosty w realizacji może jednak wzbudzić zastrzeżenia, wyrażone w szeregu istotnych kontrargumentów<sup>x/</sup>:

- o konieczności wykonania niezbędnych prac przygotowawczych natury technicznej / uzupełnienie paliwa w pojazdach, zmiana filtrów i smarów w silnikach czołgowych, usunięcie usterek technicznych, powstałych w wyniku odbytego marszu itp. /;
- o konieczności odpoczynku dla ludzi zmęczonych marszem, a zwłaszcza mechaników-kierowców czołgów;
- o trudnościach zaopatrzenia żywnościowego pododdziałów przed walką w tak krótkim czasie, jaki narzuca nowa metoda dla pododdziałów pierwszego rzutu;
- o ryzyku okresowego rozdziału sił dywizji w strefie przyfrontowej w świetle zagrożenia poszczególnych elementów atakami kawalerii powietrznej lub taktycznych desantów powietrznych.

Powaga tych argumentów zobowiązuje do analizy każdego z nich i sprecyzowania ich rzeczywistych wartości.

---

<sup>x/</sup> Argumenty zostały wybrane przez autora, jako istotniejsze z przytoczonych w dyskusjach nad rozpatrywaną metodą w różnych środowiskach oficerów; zdaniem autora powyższa problematyka, jako najczęściej przytaczana, wymaga rozpatrzenia i uwzględnienia w postępowaniu nad precyzowaniem uogólnień.

#### A. Możliwości przygotowania technicznego pojazdów

Nie ulega wątpliwości, że marsz dobowy, wykonany przez dywizję przed zajęciem rejonu wyjściowego do działań musi odbić się ujemnie na stanie technicznym maszyn, zwłaszcza czołgów i transporterów opancerzonych. Jest to zjawisko normalne, wynikające z eksploatacji sprzętu, a którego rozmiary można przewidywać z dużą dokładnością na podstawie doświadczeń. Zbiór doświadczeń umożliwił jednocześnie wypracowanie praktycznego i ekonomicznego układu obsługi pojazdów przez ich załogi w koniecznych przypadkach maksymalnego skrócenia czasu tych prac jak i najszybszego odzyskania pełnej sprawności technicznej pojazdów.

Z porównania zakresów prac przy wszystkich typach pojazdów mechanicznych wynika, że najbardziej skomplikowane i pracochłonne jest utrzymanie pełnej sprawności technicznej czołgów. Ze względów organizacyjnych tej grupy pojazdów jako zasadniczej, można uznać czołg typu T-55.

Tabela 22 przedstawia podział prac i czas ich trwania dla jednego czołgu ze składu kompanii czołgów, która odbyła 250-kilometrowy marsz, a której czołgi mają wyrównany zapas przebiegu i po przebyciu tej odległości wymagają przeglądu technicznego. Wykazane przedsięwzięcia stanowią tę część ogólnego zestawu prac z zakresu OT-1 dla warunków eksploatacji pokojowej, które w założonych warunkach działania powinny być brane pod uwagę, jako niezbędne. Nie można ich jednak traktować rygorystycznie zarówno pod względem zakresu, jak i czasu realizacji; przeglądy mogą odbywać się sprawniej, a w przypadku potrzeby przeprowadzenia epizodycznych napraw - czasy ich trwania mogą się wydłużyć.

Ocena czasów, ujętych w tym zestawieniu wykazuje, że odzyskanie pełnej sprawności technicznej przez czołg wymaga około 2 godzin 15 minut; odzyskanie pełnej sprawności bojowej / np. w przypadku zużycia ok. 0,3 jo amunicji w czasie marszu / przedłuży ten czas o około 40 minut.

Osiągnięcie gotowości przez kompanie czołgów może odbyć się w takim samym czasie pod warunkiem, że materiały pędne będą dostarczone w odpowiedniej ilości i przy użyciu dogodnych urządzeń do napełniania zbiorników. I tak np. przy użyciu trzech cyatarn / 6 zestawów do napełniania zbiorników / uzupełnienie paliwa w

Zestawienie przedsięwzięć z zakresu OT-1 dla pojedynczego czołgu T-55 po marszu z uwzględnieniem orientacyjnych czasów ich wykonania

Przedsięwzięcia	Czas trwania w min.	Wykonawcy
Przygotowanie oprzyrządowania / CziP /	30	Cała załoga
Uzupełnianie materiałów pędnych, smarów i mieszanki chłodzącej	30	mechanik i ładowniczy - paliwo; Dowódca i działonowy- olej i woda
Sprawdzenie układu bieżnego	30	cała załoga
Przedział silnikowo-transmisyjny: - sprawdzenie wycieków - sprawdzanie filtra powietrznego - pokrywanie się strzałek kontrolnych regulacji taśm hamulcowych	10	mechanik i ładowniczy
Przedział bojowy: - sprawdzenie zamków i rygli pokryw włazów dowódcy i ładowniczego - sprawdzenie umocowania celownika i przyrządów obserwacyjnych - sprawdzenie ręcznego napędu podnoszenia i opuszczania armaty oraz swobodnego obrotu wieży - sprawdzenie działania radiostacji i łączności pokładowej		dowódca i działonowy
Przedział kierowania: - czyszczenie przyrządów obserwacyjnych, przesmarowanie gniazd peryskopów - ciśnienie w butlach i szczelność układu rozruchu powietrznego - sprawność działania żaluzji - sprawdzenie oświetlenia, sygnalizacji i urządzeń przeciwpożarowych - sprawdzenie umocowania baterii akumulatorów - sprawdzenie szczelności czołgu w zakresie OPBMR i pokonywania przeszkód wodnych	35	mechanik
- sprawdzenie zerowych nastaw armaty - sprawdzenie mechanizmów armaty i karabinów maszynowych - sprawdzenie układu ochrony przeciwiatomowej		dowódca, działonowy i ładowniczy
<b>Czas ogólny</b>		135 minut

**U w a g i:**

1. W zestawieniu nie doliczono czasu na ewentualne doładowanie amunicji, zużytej w czasie marszu; np. przy przeciętnym zużyciu ok. 0,3 jo należałoby doliczyć ok. 40 minut.
2. Zestawienie wykonane na podstawie doświadczeń praktycznych w oparciu o konsultacje w gronie oficerów pułku czołgów.

zbiornikach 6 czołgów jednocześnie wyniesie około 20 minut. Wówczas kolejność prac w kompanii ułoży się następująco:

- uzupełnianie paliwa i smarów - w jednym plutonie;
- uzupełnianie amunicji - w drugim plutonie;
- inne przedsięwzięcia techniczne - w trzecim plutonie.

Uzupełnienie paliwa może odbyć się także po przez dowieszenie do każdego czołgu dwóch beczek z paliwem; wówczas napełnianie może odbyć się niezależnie, jednak czas tej czynności przedłuży się do 40 minut.

Ocena przedstawionych możliwości technicznych w zakresie odzyskiwania pełnej sprawności technicznej i możliwości bojowych kompanii czołgów pozwala sprecyzować uogólnienie, w myśl którego po 3-godzinnej przerwie w marszu mogą pierwsze kompanie, przeznaczone do pierwszego rzutu natarcia opuszczać rejon wyjściowy dywizji i maszerować w stronę podstaw wyjściowych, rozpoczynając sukcesywny ruch dalszych kompanii tego rzutu. Ta zwłoka, której z reguły trudno będzie uniknąć, a która może wydawać się zbyt dużą niedogodnością, może jednak być tolerowana jeżeli weźmie się pod uwagę, że koreluje ona z dwoma innymi przedsięwzięciami organizacyjnymi:

- w tym czasie organizator natarcia / sztab armii - dywizji / opracuje zadania bojowe, co doprowadzi z kolei do realnych możliwości ich doręczenia dowódcom batalionów, wchodzących w skład pierwszego rzutu natarcia przed opuszczeniem rejonów w takim zakresie, który stworzy podstawę do organizacji przygotowań do natarcia na rubieży podstaw wyjściowych;
- od chwili przekazania dowódcom batalionów zarządzeń wstępnych o przygotowaniu dalszego marszu do chwili wyruszenia pierwszych kompanii w kierunku podstaw wyjściowych upłynie około 3 do 4 godzin; w tym czasie dowódcy batalionów / pułków czołgów / są w stanie zorganizować grupy rekonesansowe i przeprowadzić rekonesans dróg domarszu; grupy te zakończą pracę wyborem i rozpoznaniem rejonów wyczekiwania kompanii na rubieży podstaw wyjściowych.

Taka metoda równoległego działania zarówno w zakresie organizacyjnej pracy sztabów, jak i technicznego przygotowania oddziałów do sprawnego, dalszego marszu jest wyraźnym dążeniem do ekonomicznego wygospodarowania czasu na rzecz przedsięwzięć, związanych bezpośrednio z przygotowaniem natarcia.

Powyższe rozwiązanie stwarza jeszcze jedną dogodność, której pozbawiona jest metoda natarcia z rejonów położonych w głębi. W czasie przemarszu na przestrzeni kilkudziesięciu kilometrów do rejonów wyczekiwania nie można wykluczać zaistnienia pewnych strat technicznych. Będą to straty liczebnie nieduże, niezauważalne w skali armii i nie przesądzające o obniżeniu możliwości bojowych dywizji lub pułku. Inaczej jednak przedstawia się ta sprawa widziana oczyma dowódcy kompanii, przeznaczonej do pierwszego rzutu natarcia. Dla niego chwilowa strata jednego lub dwóch czołgów przed oczekującym go, trudnym etapem walki jest nader istotną. Na ile więc w metodzie rozwijania natarcia z podejścia musiał on godzić się z wszelkimi stratami technicznymi, wynikłymi w czasie domarszu, nawet takimi, które mogły być usunięte siłami załóg w ciągu kilkudziesięciu minut, na tyle rozpatrywana metoda działania pozwala wyeliminować takie straty; każdy pozostawiony na trasie marszu pojazd z niedużym uszkodzeniem, ma szansę dotarcia do pododdziału z pewnym opóźnieniem, co najwyżej odbije się tylko na odpoczynku załogi.

#### B. Problem odpoczynku kierowców

Rozpatrzone zagadnienia technicznego przygotowania sprzętu nie rozwiązują problemu wypoczynku załóg pojazdów bojowych, lecz wręcz przeciwnie, z tytułu ich zaangażowania w pracach przygotowawczych pogłębiają ten problem. Zakładane warunki rozpatrywanej metoda działania stwarzają jednak okazję do korzystnej regeneracji sił fizycznych załóg.

Pomiar i określenie stopnia zmęczenia ludzi, biorących udział w działaniach bojowych jest niezmiernie trudnym zagadnieniem. Powoduje to skomplikowany splot czynników, składających się na wytrzymałość ludzką, spośród których najistotniejszą rolę odgrywają: wytrzymałość fizyczna, wartości moralne, poziom wyszkolenia, stan psychiczny i wpływ otoczenia. Wytrzymałość fizyczna stanowi najczęściej podstawę ogólnej wytrzymałości człowieka i dlatego też stała się

przedmiotem badań medycyny wojskowej.

W rozpatrywanej sferze przygotowani do natarcia spośród wszystkich specjalności wojskowych na pierwszy plan wysuwają się kierowcy w ogóle, a z tej grupy kierowcy-mechanicy czołgów w szczególności; na taką typizację składa się złożoność środowiska roboczego tej grupy żołnierzy. Ta grupa ludzi będzie więc przedmiotem dalszych rozważań.

Do odpoczynku kierowców przed walką należy przywiązywać bardzo dużą wagę. Ten postulat nie jest wynikiem nadmiernej troski o zdrowie fizyczne żołnierza. Nie można jednak z drugiej strony negować jego treści kontrtwierdzeniem typu "człowiek wytrzyma więcej od maszyny, jeżeli zachodzi taka potrzeba". U podstaw postulatu o konieczności wypoczynku leży wynika następującego rozumowania: jeżeli na skutek zmęczenia fizycznego obniży się **sprawność** psychiczna kierowcy / zdolność spozostania, reakcji na niebezpieczeństwa, zdolność przyjmowania i natychmiastowej realizacji komend dowódcy czołgu itp. /, to sumaryczna wartość bojowa czołgu ulega obniżeniu proporcjonalnie do obniżenia sprawności jego mechanika-kierowcy. Na skutek takiego właśnie spojrzenia na sprawę odpoczynku należy z całą powagą rozpatrzyć sprecyzowany w tym zakresie zarzut, bowiem pozornie możnaby sądzić, że natychmiastowe wyruszenie kompanii czołgów po przeprowadzeniu obsługi technicznego jest żywym zaprzeczeniem potrzeby odpoczynku kierowców przed walką. Tak jednak nie jest; postulat nie neguje takiej potrzeby, lecz rozważeniu podlega dylemat: kiedy i gdzie oraz w jakim wymiarze zastosować dłuższy odpoczynek / sen / ?

W rozważaniach istotną rolę odegra fragment wywiadu<sup>x/</sup> z płk doc.dr med. S. Klonowiczem z którego wynika, że pod koniec pierwszego cyklu działania, trwającego do 23 godzin, minimum czasu snu, koniecznego dla regeneracji sprawności kierowcy czołgowego wynosi od 3 do 4 godzin i że przesunięcie tego odpoczynku o 2 godziny w granicach cyklu w jego końcowym okresie nie spowoduje istotnej różnicy w jego skuteczności.

---

<sup>x/</sup> wg mjr dypl. A. Baka - rozpr. dokt. str. 71, nr arch. ASG 025961

Przy pomocy wykresu / ryc. 23 / przedstawiono przykładową charakterystykę wpływu zmęczenia kierowców na zachowanie ich zdolności do działania w czasie marszu i w różnych warunkach wchodzenia w styczność bojową po tym marszu. Wykres ma tylko poglądową wartość, ponieważ oś rzędnych, wyrażająca wzrost zmęczenia nie może być mianowana. Najistotniejszą dla wyjaśnienia korzystniejszych warunków wypoczynku kierowców przed walką jest końcowa część wykresu, ilustrująca różnicę między warunkami, właściwymi dla natarcia z podejścia i dla natarcia z rubieży podstaw wyjściowych, rozmieszczonych w głębi.

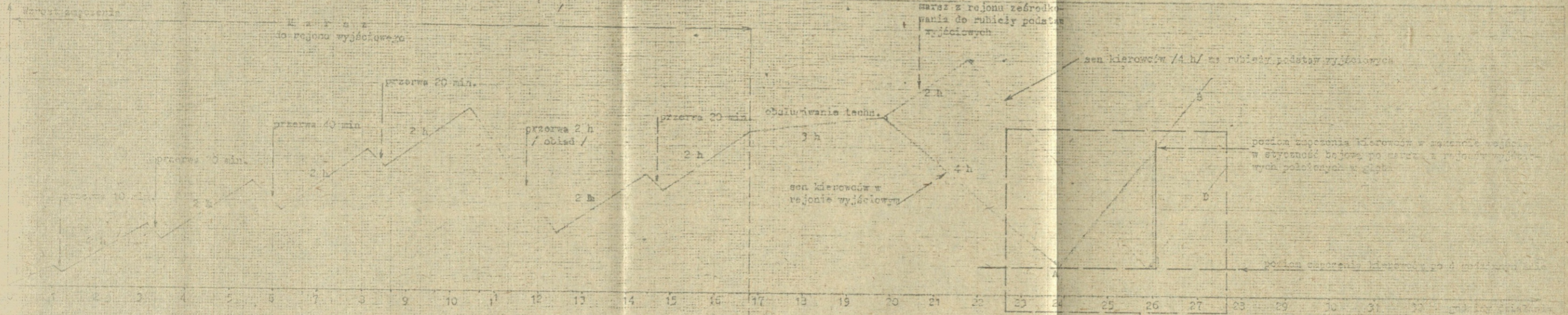
W warunkach natarcia z podejścia z rejonów wyjściowych położonych w głębi wyznacza się czas na sen kierowców w rejonie wyjściowym po wykonaniu niezbędnych prac przygotowawczych do dalszych działań, żywieniu itp. W przedstawionym przykładzie czas ten układa się między 19-tą godziną 50-tą minutą, a 23-cią godziną 50-tą minutą działania, po czym pododdział wyrusza w kierunku rubieży wejścia do walki / 40 km drogi = 2 godziny marszu /. I tu właśnie pojawia się konieczność wydatkowania zregenerowanych sił kierowców na dwie godziny przed wejściem do walki bez perspektywy ich odtworzenia w najbliższych godzinach / na wykresie - prosta AB /.

Tymczasem w drugim wariancie, adekwatnym proponowanej organizacji natarcia, bezpośrednio po obsługiwaniu technicznym czołgi maszerują w rejonu wyczekiwania na rubieży podstaw wyjściowych między godzinami 19.50 a 21.50, gdzie zapewnia się kierowcom wymagane 4 godziny snu. Bliska odległość od przedmiotu ataku / 3 do 5 km / powoduje, że stopień zmęczenia kierowców w momencie wejścia w styczność bojową jest mniejszy, niż w poprzednim przypadku, co wynika z interpretacji graficznej przyrostów zmęczenia w obydwu przypadkach / patrz powiększenie końcowego fragmentu wykresu - ryc. 23 - na którym  $\Delta Z > \Delta Z'$  /.

Powyższy wywód dostarcza jednoznacznej argumentacji do sprecyzowania poglądu, że najekonomiczniejszy odpoczynek kierowców w perspektywie mającego nastąpić natarcia zależy od jak najbliższego położenia miejsca odpoczynku w stosunku do obiektu ataku, co uwzględnia w pełni rozpatrywana metoda organizacji działań.

1-16

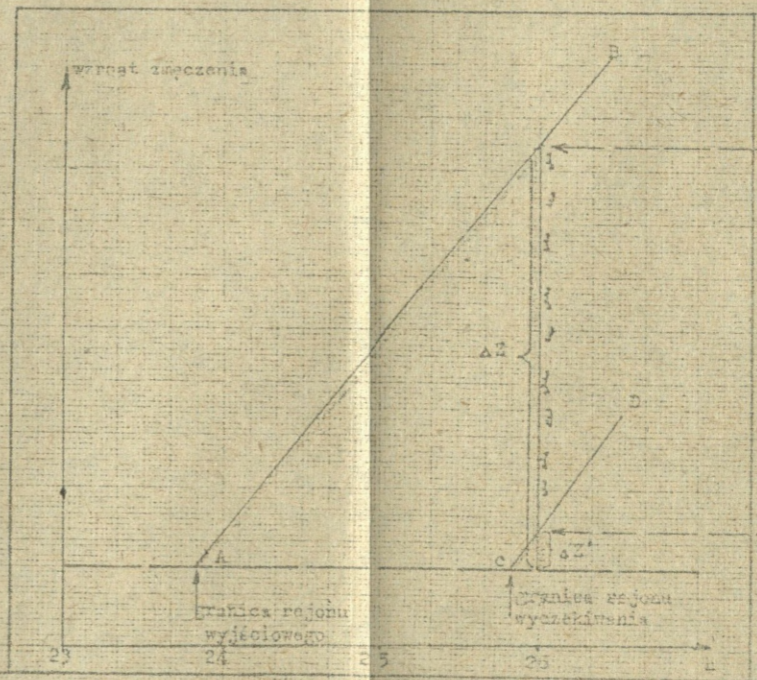
CHARAKTERYSTYKA WPŁYWU ZMĘCZENIA KIERWCÓW NA ZACHOWANIE ICH ZDOLNOŚCI DO DZIAŁANIA  
W RÓŻNYCH WARUNKACH WCHODZENIA W STYCZNOŚĆ BOJOWĄ PO ODBITYM MARSZU



- Warunki:
- ciężkość marszu = 500 kg;
  - temperatura powietrza w rejonie wyjściowym położonych w górze = 10°C, w dolinie = 15°C, w rejonie podstap = 20°C;
  - prędkość wycieczki = 20 km/h;
  - czas marszu = 15 h;
  - przerwy techniczne = 2 x 30 min;
  - obalwanie techniczne = 3 h;
  - sen kierowców = 4 h.

Koniec marszu; osiągnięcie rejonu wyjściowego

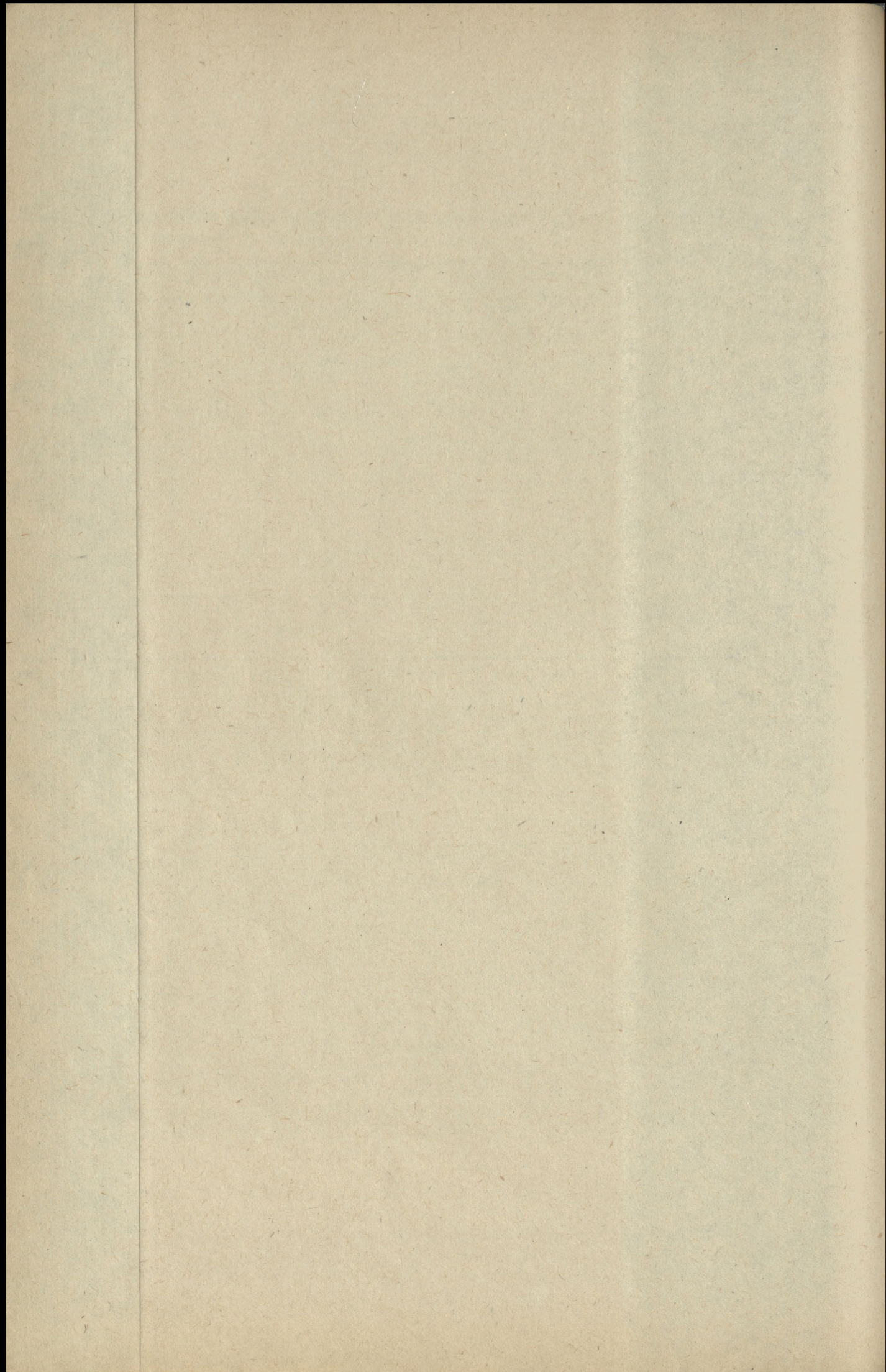
Prace zostały wykonane na podstawie wywiadów p. k. doc. dr med. W. Kłomkowskiego, kierownika Zakładu Higieny Wojskowego Instytutu Higieny i Epidemiologii.



Przebieg zmęczenia kierowców podczas marszu przez teren górski w rejonie wyjściowym

Przebieg zmęczenia kierowców po 4 dniach marszu przez teren górski

43



### C. Problem zaopatrzenia żywnościowego pododdziałów

Możliwości czasowe zaopatrzenia w amunicję, materiały pędne i smary, zużyte w czasie marszu zostały już określone w trakcie rozpatrywania zagadnień technicznych. Trzecim, nie mniej ważnym rodzajem zaopatrzenia jest żywienie ludzi.

Obowiązujące przepisy o żywieniu ludzi w działaniach bojowych zobowiązują do wydawania gorącej stawy na 3 do 4 godzin przed walką. Już pobieżna ocena warunków działania, wynikających z rozpatrywanej metody nasuwa wniosek, w myśl którego karmienie gorącą stawą nie powinno stanowić problemu, ponieważ co najmniej tyle czasu będą trwały przygotowania do działań zarówno w oddziałach drugorzutowych, jak i w pododdziałach, wyczekujących na rubieży podstaw wyjściowych. A jednak problem istnieje. Wypływa on nie tyle z trudności dostarczenia ugotowanej stawy do rozrzuconych kompanii, elementów rozpoznania, łączności itd., na ile z obowiązku utrzymania wyznaczonego reżimu ruchu i maskowania pierwszego rzutu natarcia w rejonie podstaw wyjściowych. Ten warunek **m u s i** być dotrzymany nawet za cenę odstępstwa od przepisów o żywieniu ludzi.

Taka skrajność nie jest jednak konieczna biorąc pod uwagę stały postęp techniczny w wyposażeniu pojazdów bojowych w urządzenia gospodarcze / wyposażenie do ogrzewania napojów, pojemniki z wodą pitną /, pozwalające w oparciu o racje "S" na spożycie częściowo gorącego posiłku, rekompensującego strawę gotowaną.

Ten problem można więc rozwiązywać już na najniższych szczeblach dowodzenia, więc nie obciąży on konta prac organizacyjnych wyższych szczebli.

### D. Problematyka przegrupowania w świetle zabezpieczenia topograficznego

Problem spodziewanych trudności natury topograficznej wylaniał się w czasie dyskusji najczęściej w środowisku oficerów młodszych generacji i sprowadzał się w ogólnym ujęciu do obaw przed samodzielnością działania pododdziałów. Argumentowano to nieznaną aktualnego stanu dróg, brakiem zabezpieczenia drogowego, a nawet trudnościami w orientacji w nieznanym terenie.

Powyższe zjawisko jest symptomatycznym szczególnie dla tych środowisk, w których nie docenia się w procesie szkolenia wyrabiania nawyków samodzielności działania w terenie nieznanym w oparciu o mapę, zwłaszcza w warunkach oderwania

od sił głównych. Wyrabianie pełnej samodzielności i pewności w takich warunkach działania jest natomiast obowiązkiem każdego żołnierza zawodowego, co jednoznacznie określił Minister Obrony Narodowej gen. armii W. Jaruzelski:

"... niedostateczne nawyki czytania terenu z mapy, słabą orientację w terenie, nieumiejętności jego maksymalnego operacyjno-taktycznego spożytkowania musimy traktować, jako ostrą formę zawodowego kalectwa."<sup>x/</sup>

Właśnie w rozpatrywanej metodzie takie nawyki stają się koniecznością. Metoda ta zakłada wykorzystanie tych kwalifikacji u dowódców kompanii, którzy w oparciu o zwięzłe rozkazy, ujmujące sprawy zasadnicze / droga, rejon do osiągnięcia, termin jego zajęcia / będą władni samodzielnie doprowadzić kolumny do wyznaczonych rejonów. Proponowane w punkcie "A" przeprowadzenie rekonesansu dróg i rejonów będzie bezsprzecznym ułatwieniem wykonania przegrupowania / regulacja ruchu, wskazywanie objazdów, przewodnicy do rejonów ukrycia itp. /, lecz biorąc pod uwagę warunki działań bojowych i możliwości przeciwdziałania nieprzyjaciela, to rekonesans nawet w najmniejszym zakresie nie może wpłynąć na odstępstwo od zasady samodzielności dowódców kompanii w tym etapie działań.

Samodzielność kompanii w przemarszu do rejonów wyczekiwania na rubieży podstaw wyjściowych, jak i sprawne zajęcie tych rejonów jest podstawowym warunkiem zachowania skrytości przegrupowania tych wojsk. Sukcesywne ruchy kolejnych kompanii w miarę uzyskiwania przez nie gotowości do marszu, wykonywane / na ile to jest możliwe / po różnych drogach mają służyć obniżeniu napięcia marszu i utrudnieniu rozszyfrowania przez nieprzyjaciela.

Dowódcy batalionów / pułków czołgów / kierują marszem kompanii tylko fragmentarycznie: w zależności od warunków mogą regulować ich wymarsz z rejonów wyjściowych, a potem przenieść swoją działalność dowódczo-organizacyjną w rejon podstaw wyjściowych, lub wymaszerować z czołowymi kompaniami zlecając regulację wymarszów swoim szefom sztabów.

Omawiane trudności mogą w praktyce ulec złagodzeniu, jeżeli weźmie się pod uwagę jeden istotny czynnik: nad tokiem marszu nie wisi groźba poważniejszych konsekwencji w wypadku niedużych opóźnień, jak by to miało miejsce w czasie natarcia z podejścia w stosunku do terminu ogniowego przygotowania natarcia; wpływa to nader korzystnie na rozwiązywanie trudności związanych z orienta-

<sup>x/</sup> Dyrektywa szkoleniowa MCN na 1973 r.

cją, koniecznością objazdów itp. W tych warunkach można założyć z dużą pewnością, że dobrze wyszkolone pododdziały wykonają zadanie przegrupowania, mimo możliwych zakłóceń, bez większych trudności.

#### E. Problem obrony przeciwdesantowej zgrupowań

Czasowy podział dywizji na dwa zasadnicze zgrupowania, zaistniały w wyniku wysłania połowy pododdziałów bojowych i całej artylerii w rejon podstaw wyjściowych stwarza istotną podstawę do rozważań nad skutecznością obrony przeciwdesantowej w tym krytycznym okresie. Zakładając powszedniość takiego zagrożenia oraz jego różnorodność / oprócz desantów wysadzanych także napady kawalerii powietrznej / należy dostrzec konieczność utrzymywania stałej gotowości do obrony przed nimi wszystkich elementów ugrupowania. Ponieważ elementy te przedstawiają sobą różne wartości z punktu widzenia obrony przeciwdesantowej, więc w celu ułatwienia rozważań można dokonać umownego podziału elementów ugrupowania na trzy zasadnicze grupy:

I grupa: elementy ugrupowania, które dysponując środkami do zwalczania śmigłowców i siły żywej desantu mogą się same obronić i udzielić osłony innym elementom ugrupowania; w tej grupie znajdują się przede wszystkim pododdziały obrony przeciwlotniczej, ale można do niej także zakwalifikować pododdziały piechoty na transporterach opancerzonych z tytułu posiadanych WKW-plot i dużej siły zbiorowego ognia piechoty;

II grupa: elementy ugrupowania, które w korzystnych warunkach mogą się same bronić przed napadem z powietrza, lecz nie są w stanie udzielić osłony innym elementom / np. artyleria na SO /;

III grupa : elementy ugrupowania będące prawie bezbronne wobec napadów z powietrza / np. kolumny transportowe, składy polowe ze stosunkowo małą ilością obsługi i ochrony itp. /.

W oparciu o powyższy podział koniecznością staje się uwzględnienie pewnych innowacji w zasadach rozmieszczania elementów ugrupowania dywizji, w myśl

których rozmieszczenie I grupy powinno uwzględniać możliwość osłony lub udzielenia pomocy przez szybki manewr jak największej ilości elementów potrzebujących takiej pomocy. Będzie to znamienne zwłaszcza w stosunku do drugich rzutów / i to nie tylko w działaniach według proponowanej metody /, które dotychczas rozmieszczają się w samodzielnych, wyodrębnionych rejonach ześrodkowania. Innowacja sprowadzi się do takiego ich rozmieszczenia zwartymi pododdziałami, które umożliwi osłonę elementów bezbronnych, ale i nie przeszkodzi w natychmiastowym przejściu do działań zasadniczych; inaczej mówiąc, do momentu przystąpienia do wykonywania zadań jako drugi rzut - pododdziały będą spełniać rolę odwodów przeciwdesantowych.

Powyższa zasada może znaleźć zastosowanie w rozwiązaniu problemu obrony przeciwdesantowej w rozpatrywanych warunkach jeżeli weźmie się pod uwagę wytworzony układ:

a/ Pododdziały w strefie obrony rubieży podstaw wyjściowych, tworzące obronę tylko w oparciu o rejony batalionów, bez normalnych elementów ugrupowania bojowego pułku, są odciążone od obowiązku działania na korzyść elementów III grupy; mając w swoim ugrupowaniu znakomitą większość sił i środków I grupy, mogą skutecznie obronić się przed atakami z powietrza.

b/ Wojska pierwszego rzutu natarcia w strefie rubieży podstaw wyjściowych - to kompanie piechoty i czołgów oraz baterie artylerii na stanowiskach ogniowych. Kompanie kwalifikują się do I grupy podziału według skuteczności obrony przeciwdesantowej, a baterie do II grupy, więc po uwzględnieniu warunków rozmieszczenia na rubieży podstaw wyjściowych można uznać dużą możliwość skutecznego współdziałania między nimi i skuteczność tej obrony.

c/ Największy problem stanowi pozostałość sił dywizji w rejonie ześrodkowania, w którym w pewnym sensie mogła ulec zachwianiu proporcja między elementami wymagającymi osłony, a elementami mogącymi jej udzielić, na niekorzyść pierwszych; ta dysproporcja - to skutek wyprowadzenia z rejonu ześrodkowania rzutów bojowych co najmniej dwóch pułków, a pozostawienie elementów III grupy tych pułków. Istotnie, organizacja obrony przeciwdesantowej będzie w tym przypadku wymagała szczególnej uwagi i przestrzegania następujących zasad:

- etatowe środki obrony przeciwlotniczej pułków muszą pozostać w rejonie

ześrodkowania dla zorganizowania osłony elementów III grupy w swoich pułkach;

- pozostały pułk / lub dwa pułki / powinien zająć rejony odpowiadające zadaniu osłony dywizyjnych elementów III grupy w rejonie ześrodkowania przy zachowaniu pełnych możliwości sprawnego i terminowego wejścia do walki, jako drugi rzut dywizji;
- sztab armii powinien w ramach organizacji obrony przeciwlotniczej zwrócić większą uwagę na potrzebę osłony takich dywizji w tym okresie wzmożonego zagrożenia desantowego.

Ogólna ocena układu doprowadza więc do następującego wniosku: Zagrożenie ze strony desantów powietrznych nieprzyjaciela rejonu ześrodkowania dywizji w okresie nieobecności w nim połowy lub więcej podstawowych sił, jakkolwiek istotne, nie może być uznawane za krytyczne; przy wykorzystaniu środków obrony przeciwlotniczej i przeciwdesantowej dywizji oraz możliwości pomocy armii w tym zakresie elementy ugrupowania, pozostałe w rejonie ześrodkowania nie będą zagrożone bardziej, niż w całym szeregu innych, możliwych sytuacji w czasie natarcia. Można więc uznać, że zagrożenie nie zwiększy się w porównaniu do innych warunków działania, a zabezpieczenie przed nim można zorganizować w oparciu o dotychczasowe środki walki.

#### 4.4. Wnioski z II rozdziału

1. Treść rozważań, prowadzonych przy założeniu najtrudniejszych warunków taktyczno-operacyjnych, w których zarysowuje się potrzeba przejęcia inicjatywy operacyjnej w działaniach wojsk lądowych wykazała, że u podstaw rozwiązania operacyjnego leży ściśle powiązany zbiór przedsięwzięć taktycznych, ujawniających kreśloną specyfikę. Rozważania pozwoliły stworzyć zarys nowej metody rozwijania działań zaczepnych / operacji zaczepnej, przeciwuderzenia /, która łączy w sobie kilka korzystnych aspektów:

- stwarza duże prawdopodobieństwo zatrzymania działań nieprzyjaciela, wprost proporcjonalne do krótkotrwałości i wysiłku obrony planowanej

rubieży podstaw wyjściowych do natarcia, w położeniu niekorzystnym dla przeciwnika;

- stwarza realne warunki przygotowania pierwszego rzutu taktycznego armii do rozwinięcia natarcia i działań w głębi ugrupowania przeciwnika;
- stwarza dużą szansę zapobieżenia przejściu nieprzyjaciela do zorganizowanej obrony, a tym samym szansę uniknięcia konieczności przelamywania tej obrony.

2. Rozważania wykazały, że skuteczność rozpatrywanej metody będzie zależna od właściwej organizacji trzech podstawowych przedsięwzięć:

- organizacji systemu ognia artylerii związanego ściśle z innowacyjnym systemem rozpoznania na przedpolu podstaw wyjściowych, od którego w głównej mierze zależy równoczesne i skuteczne obezwładnienie maksymalnej ilości przedmiotów ataku;
- organizacji takiego systemu ognia przeciwpancernego w układzie bezpośredniej osłony podstaw wyjściowych, który spełni całkowicie funkcję systemu ognia na wprost w przygotowaniu natarcia;
- organizacji w maksymalnym stopniu skutecznego zajęcia podstaw wyjściowych przez pododdziały batalionów / pułków / pierwszego rzutu.

3. Rozważania nad prawdopodobnym przebiegiem działań i nad wzajemną zależnością szeregu przedsięwzięć wykazują wyraźną możliwość optymalizacji efektów działania w zakresie:

- poprawienia efektywności wypoczynku kierowców-mechaników przed natarciem;
- uzyskania warunków likwidacji strat technicznych, wynikłych w czasie przemarszu z rejonu wyjściowego do rubieży podstaw wyjściowych do natarcia;
- stworzenia realniejszych, niż w innych warunkach natarcia, możliwości przeprowadzenia rekonesansu terenu przez dowódców szczebli taktycznych nie tylko w rejonie rozwijania pododdziałów do działań, lecz i w rejonie realizacji pierwszego etapu natarcia.

### R O Z D Z I A Ł    III

#### PROBLEMATYKA ORGANIZACJI PRACY DOWÓDCÓW I SZTABÓW W ZAKRESIE PRZYGOTOWANIA, ZABEZPIECZENIA I ROZWINIĘCIA DZIAŁAŃ

##### 5. Nowe momenty w wypracowaniu decyzji do operacji zaczepnej i w rozkazodawstwie, wynikające z warunków rozpatrywanej metody działania

Innowacje w działaniach muszą się w konsekwentny sposób odbić na trybie wypracowania decyzji dowódców zainteresowanych szczebli, jak i na formie rozkazodawstwa. Należy spodziewać się w tym zakresie nowych treści i sformułowań w zarządzeniach i rozkazach, o których ostatecznej i najbardziej racjonalnej formie może jednak zdecydować dopiero praktyka i doświadczenie. Specyfika ta może dotyczyć również trybu przekazywania zarządzeń i rozkazów. Mimo skróconych warunków czasowych rozkazodawstwo musi jednak mieścić się w ogólnych ramach sprawdzonych reguł:

a/ Zmiany w trybie wypracowania decyzji i rozkazów nie mogą w niczym naruszyć zasadniczego łańcucha przedsięwzięć dowódcze-sztabowych, prowadzących do wypracowania, zabezpieczenia i realizacji decyzji do działania. Dalekie przesunięcie równoległość przedsięwzięć organizacyjnych nie może naruszyć ich podstawowego układu chronologicznego.

b/ Działalnością dowódcze-sztabową powinna kierować w maksymalnym stopniu zasada: " jak najwięcej czasu dla podwładnego - bezpośredniego organizatora działań ". Tej zasadzie odpowiada zastosowanie metoda planowania równoległego w odmianie dyrektywnej<sup>x/</sup>, gdyż jej zastosowanie umożliwia w pełni realizację postulowanych przedsięwzięć w rozpatrywanej metodzie w relacji " sztab armii - wojska pierwszego rzutu " / por. ryc. 24 /.

c/ Rozkazodawcy powinni bezwzględnie kierować się zwiezłością, jasnością i jednoznacznością sformułowanych nakazów zwłaszcza w okresie organizacji prze-

---

<sup>x/</sup> Z.Gołąb, St.Kołcz - Współczesne dowodzenie wojskami - wyd. MON 1974, str.116

marszu pierwszych rzutów na podstawy wyjściowe.

Dla łatwiejszego uchwycenia sygnalizowanych innowacji, ich charakteru i zakresu, użytecznym będzie ich rozpatrzenie w płaszczyźnie pracy sztabu armii, jako zwierzchniego organizatora przedsięwzięcia oraz w pionie dowodzenia w relacji "sztab armii - wykonawcy".

5.1. Wypracowanie zamiaru działania przez dowódcę armii; rola zamiaru w równoległej organizacji działań na taktycznych szczeblach dowodzenia.

Proces operacyjnego rozwinięcia armii i wprowadzenia jej na określony kierunek operacyjny / lub teatr działań wojennych /, jako przedsięwzięcie militarne o wysokim stopniu złożoności, wchodzące w skład operacji strategicznej, jest przewidywane i planowane z dużym wyprzedzeniem. Można z całą pewnością przyjąć, że przedsięwzięcia tego typu i szczebla na początkowy okres działań wojennych są przygotowywane przez sztaby generalne, ale równocześnie nie można wykluczyć zaistnienia takich warunków operacyjno-strategicznych, które zdeaktualizują przygotowane plany. Armia może więc znaleźć się w sytuacji, w której stanie przed perspektywą wykonania zadania, wykraczającego poza dotychczasowe planowanie.

Otrzymanie nowej dyrektywy operacyjnej w takich warunkach będzie stanowiło dla dowódcy armii przełomowy moment w pracy koncepcyjnej. Dyrektywa operacyjna będzie bowiem rzeczywistą podstawą do skonkretyzowania pierwszego etapu pracy sztabowej w nowych warunkach - analizy zadania, której produktem wyjściowym powinien być zamiar działania. Powiały w tym momencie stanowi on punkt wyjścia do równoległej organizacji działań w najbliższych kilku godzinach na wszystkich szczeblach dowodzenia od armii do batalionu / pułku czołgów / w rozpatrywanej metodzie rozwijania działań zaczepnych.

Kategoryczne twierdzenie, dotyczące precyzji zamiaru działania w tym właśnie momencie, w świetle różnorodnych interpretacji istoty i roli zamiaru w ogóle, wymaga szerszego uzasadnienia. Tło rozważań będą stanowiły dwa charakterystyczne poglądy na istotę zamiaru.

Pierwszy z tych poglądów sprowadza się do negacji precyzowania zamiaru

działania już po analizie zadania. Zgodnie z tym poglądem - produktem końcowym analizy zadania powinny być wnioski, umożliwiające ukierunkowanie pracy sztabu w procesie oceny położenia; natomiast zamiar działania / formalna nazwa / powinien być sprecyzowany dopiero w części wstępnej do decyzji, jako idea wykonania zadania. Ponieważ szczegółowe zainteresowanie treścią wniosków po analizie zadania, lansowanych przez ten pogląd, pozwala znaleźć w nich sprecyzowane zamierzenia co do wykonania zadania, które nota bene znajdują swoje odbicie w wytycznych dla sztabu - można ten pogląd uznać za niekolidujący w sensie merytorycznym z postulatem precyzowania zamiaru po analizie zadania; niezgodność jest pozorną i sprowadza się do sprawy nazewnictwa.

Drugi pogląd, jakkolwiek opowiadający się za koniecznością precyzowania zamiaru wykonania zadania w wyniku analizy zadania, dotyczy w istotny sposób treści zamiaru. Zgodnie z tym poglądem zamiar wykonania zadania, powzięty przez dowódcę w wyniku analizy zadania stanowi t y l k o wytyczną do ukierunkowania pracy sztabu w procesie oceny położenia. Wyniki oceny położenia mogą na zasadzie sprzężeń zwrotnych wpłynąć na zmianę treści pierwotnego zamiaru wykonania zadania i spowodować poprawienie jego ostatecznej wersji, w której będzie stanowił wstęp do decyzji, nabierając już mocy rozkazu.

Drugi pogląd zyskuje sobie więcej zwolenników, jako elastyczniejszy i bardziej przejrzysty w sformułowaniu. Jednak nie odpowiada on w całej rozciągłości wymaganiom, stawianym przez istotę rozpatrywanej metody organizacji działań przed ich organizatorami. Kolidacja może wynikać z dopuszczalnego zakresu zmienności zamiaru działania w przedziale od analizy zadania do sprecyzowania decyzji. Jakkolwiek w zależności od warunków zmiany takie mogą mieć różny charakter i zakres, to w rozpatrywanej metodzie, której sprawność realizacji zależy w dużym stopniu od równoległości prac organizacyjnych na kilku szczeblach dowodzenia - trzy elementy zamiaru muszą pozostać niezmiennie: zamiar rozwinięcia działań rozpatrywaną metodą / jeżeli nie narzuciła jej dyrektywa frontu i została wybrana, jako optymalna /, teren w którym przygotowuje się uderzenie i zasadnicze siły, które przeznaczają się do organizacji działań w pierwszym rzucie.

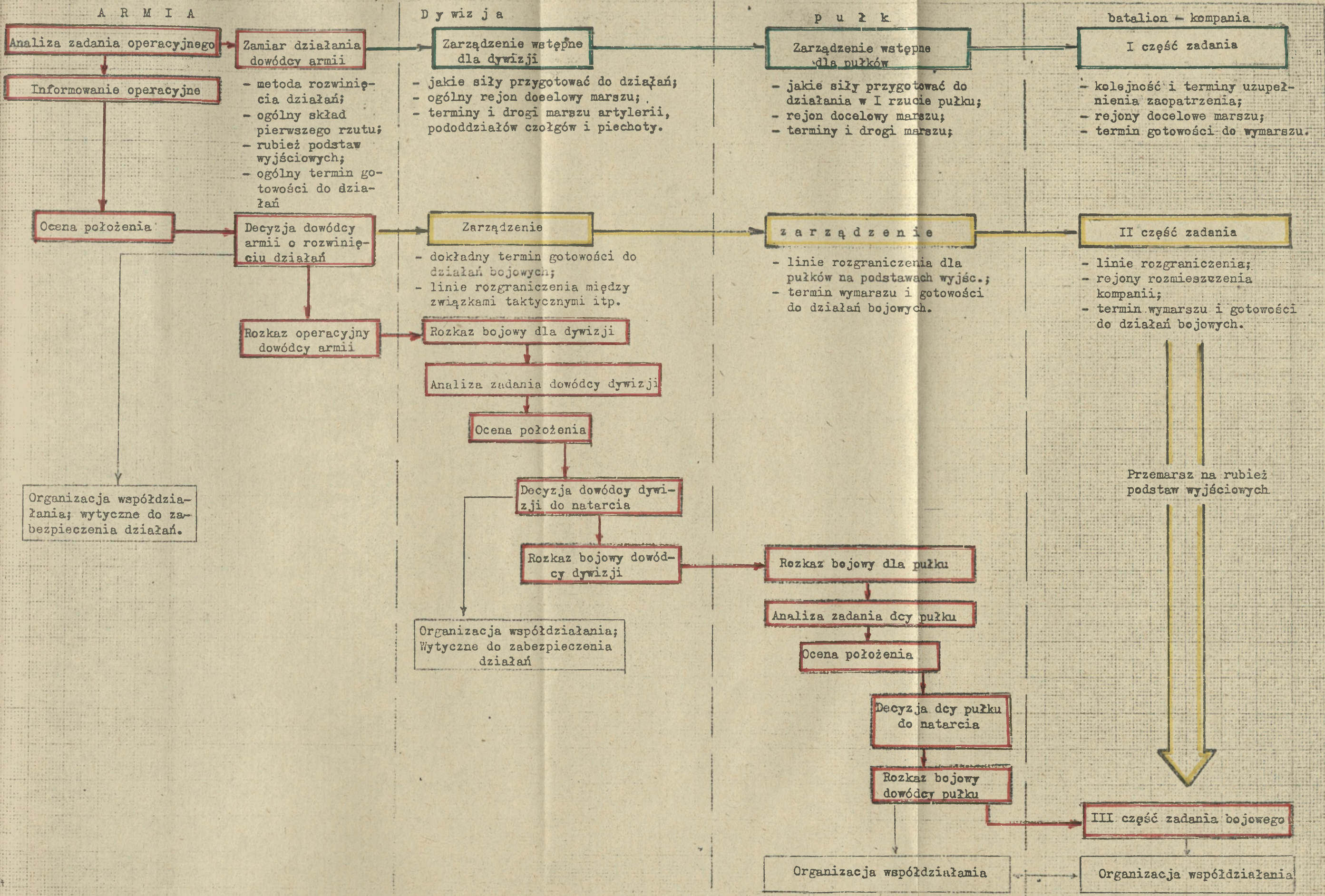
Założone warunki czasowo-przestrzenne, które charakteryzuje przede wszystkim duży dynamizm zarówno działań bojowych, jak i zgrupowań wojsk w strefach frontowych, a w których rozpatruje się zastosowanie metody organizacji wejścia do bitwy z rubieży położonej w głębi, będą miały zdecydowany wpływ na styl pracy dowództw i sztabów. Podstawową cechą tego stylu będzie dążność do maksymalnego skrócenia czasu prac koncepcyjnych w celu przyspieszenia przedsięwzięć organizacyjnych i wykonawczych w oddziałach. Skrócenie cykli prac koncepcyjnych odbija się z natury ujemnie na ich dokładności i szczegółowości. Jednak elastyczność w postępowaniu organizatorów, wyrażająca się w śmiałym, logicznym i praktycznym zastosowaniu zmian w schematycznym układzie pracy, zmierzającym do wypracowania decyzji o działaniu, a w konsekwencji planu działania - pozwala przyspieszyć cykl przygotowania działań bez poważniejszych, ujemnych skutków.

Dowódca armii dokonując analizy zadania w takim przypadku, w którym wyraźnie zarysowuje się konieczność wprowadzenia wojsk do bitwy w nowym, nie przewidywanym kierunku w warunkach ruchomego frontu, a więc w warunkach wymagających przyspieszonego trybu prac organizacyjnych - powinien konsekwentnie dostosować do tych warunków tryb osobistego postępowania, jak i styl pracy sztabu. Analizie zadania powinien on poświęcić więcej czasu wiążąc rozpatrywane zagadnienia ze zbiorem nagromadzonych danych o aktualnym położeniu walczących wojsk na kierunku rozwoju przyszłych działań, o położeniu własnych związków taktycznych, o charakterze terenu działań, warunkach atmosferycznych itp. / zjawisko to nazywane jest często "wstępną oceną położenia" / pod kątem jak najdokładniejszego ustalenia trzech poprzednio wymienionych elementów zamiaru realizacji zadania:

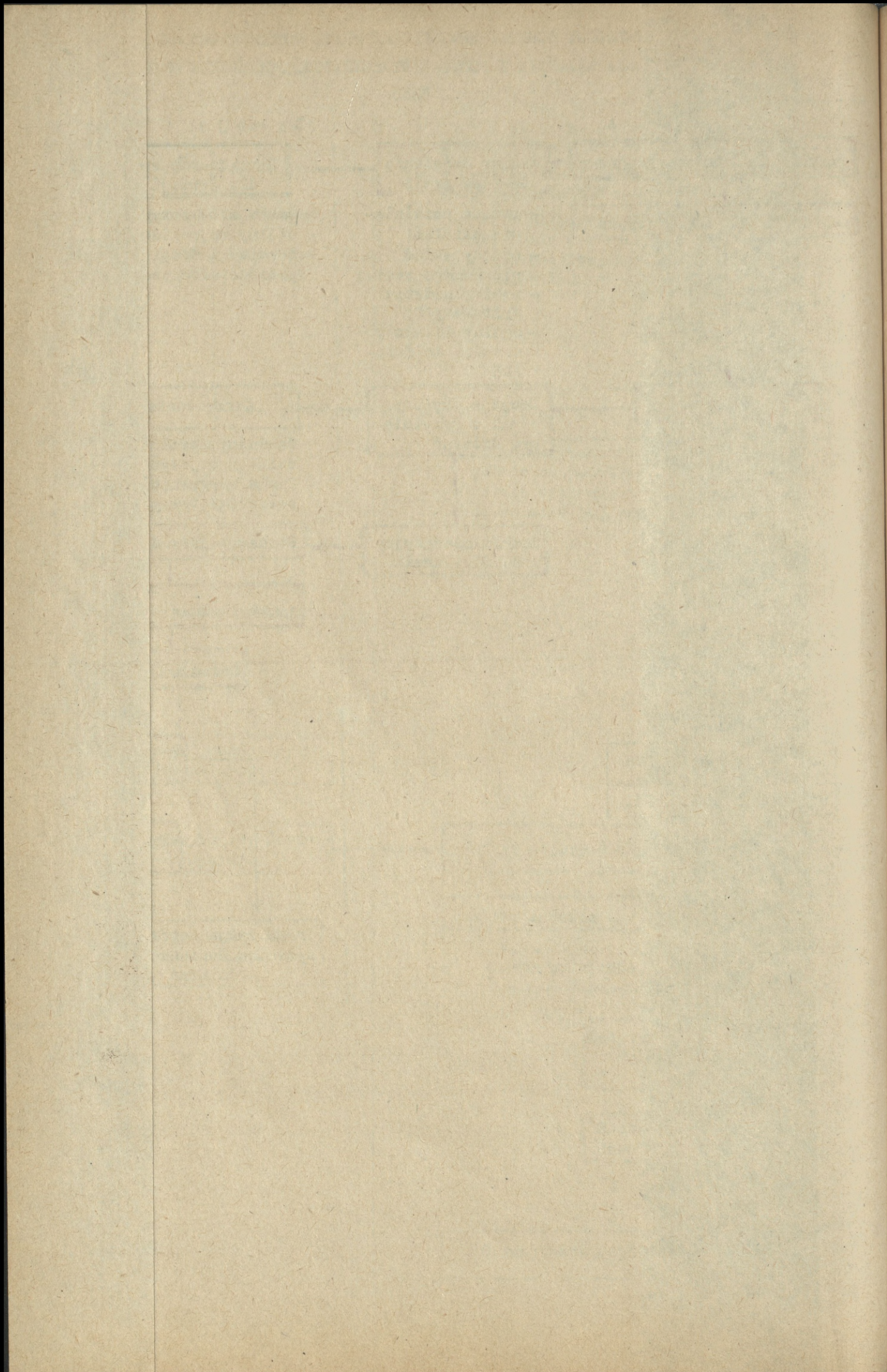
- metody rozwinięcia działań zaczepnych z rubieży położonej w głębi;
- terenu, w którym należy wybrać i przygotować rubież podstaw wyjściowych do działań;
- zasadniczych sił do organizacji działań i realizacji ich pierwszego etapu.

Takim rozwiązaniem jest uwarunkowane uruchomienie mechanizmu równoległych prac organizacyjnych, bowiem w oparciu o treść powyższych elementów zamiaru można sprecyzować pierwsze zarządzenie wstępne, które w relacji "sztab armii - bataliony"

RENU



Ryc. 24



/ patrz ryc. 24 - kolor zielony / ma zadanie wyzwolić w pododdziałach cykl przyspieszonych prac przygotowawczych do wymarszu w nowe rejony działania. Równocześnie prędkość i jednoznaczność zarządzenia stwarza możliwości wyzwolenia inicjatywy organizacyjnej dowódców niższych szczebli w zakresie usprawnienia wykonania przyszłego działania / np. poprawienie dyslokacji pododdziałów pod kątem sprawnego wymarszu z rejonów, niezbędny manewr zapasami materiałowymi itp. /.

Porównanie czasu, potrzebnego dowódcy armii na przeprowadzenie kolejnych przedsięwzięć - orientowania operacyjnego i oceny położenia / rzędu 2 do 3 godzin / z równoległym czasem, potrzebnym na realizację najbardziej czasochłonnego przygotowania wojsk, tzn. przygotowania technicznego pojazdów / także do 3 godzin - patrz pkt 4.3.5. / pozwala przypuszczać, że nie wystąpią w tej zależności poważniejsze różnice i że pododdziały przygotowane do marszu otrzymają w odpowiednim czasie kolejne zarządzenie do dalszego działania. Treść tych zarządzeń może wzbogacić zarządzenie wstępne o większą ilość dokładniejszych szczegółów organizacyjnych, dotyczących zakresu przedsięwzięć przygotowawczych na rubieży podstaw wyjściowych i w zasadzie usankcjonować rozpoczęcie marszu przez pododdziały.

## 5.2. Specyfika oceny położenia, wpływająca z rozpatrywanej metody rozwijania działań zaczepnych

W przypadku otrzymania nowej dyrektywy operacyjnej ocena położenia, dokonana przez dowódcę armii będzie stanowić nie tylko sprawdzian realności zamiaru, powziętego w wyniku analizy zadania, lecz przede wszystkim będzie procesem wypracowania optymalnej decyzji o rozwinięciu i realizacji operacji zaczepnej. W ogólnym zbiorze zagadnień, rozpatrywanych w trakcie oceny położenia, dotyczących 7-8 dniowego okresu całej operacji armijnej, ostrzej będą się zarysowywać, a jednocześnie będą bardziej szczegółowo rozpracowywane problemy rozpoczęcia działań i ich prowadzenia w pierwszym dniu operacji. W zbiorze tych problemów znajdują się wszystkie te, od których będzie zależne rozpoczęcie przegrupowania i prac przygotowawczych na podstawach wyjściowych.

O ile w wyniku analizy zadania, poszerzonej o fragmentaryczną ocenę poło-

żenia zostały sprecyzowane węzłowe problemy zamiaru, dotyczące metody rozpoczęcia operacji, miejsca i ilości sił, jakie mogą być wykorzystane do tego przedsięwzięcia, to w trakcie oceny położenia będą się krystalizowały i narastały kolejne konkretne dane, niezbędne do ukierunkowania i rozpoczęcia działalności przygotowawczej pierwszych rzutów:

- jakie siły i na jakim odcinku organizują bezpośrednią osłonę podstaw wyjściowych, a jakie tworzą rzut natarcia;
- kierunki działania i linie rozgraniczenia dla związków taktycznych pierwszego rzutu;
- dokładne terminy gotowości do rozpoczęcia działań itd.

Dane tego typu, przetworzone na szczeblu pułków na zadania dla pododdziałów powinny trafić do wykonawców w jak najkorzystniejszym dla nich terminie, tzn. jeszcze przed odtworzeniem gotowości do wymarszu z rejonów z takim wyliczeniem, aby mogli oni w dość dokładnym zakresie przestudiować ich treść i wydać rozkazy wykonawcze swoim podwładnym.

Jest oczywistym, że pełne opracowanie rozkazu operacyjnego, jak i rozkazów bojowych na szczeblach taktycznych, które by ujmowały całokształt działań na dobre walki, wymaga czasu rzędu 2 do 4 godzin, co mimo zastosowania równoległości pracy na kilku szczeblach dowodzenia odbiłoby się w postaci niekorzystnej zwłoki w procesie działań przygotowawczych pododdziałów. Stąd też zrodziła się idea dozowania zadań metodą kolejnych zarządzeń / patrz schemat - ryc. 24 /, wyprzedzających formalny tryb wypracowywania decyzji na kolejnych szczeblach i ich wypracowania w formie graficznej i pisemnej, ale wyzwalających kolejne cykle realizacji prac przygotowawczych na najniższych szczeblach dowodzenia.

Zadania bojowe, przekazane pododdziałom już w rejonach wyczekiwania na rubieży podstaw wyjściowych, usankcjonują faktycznie wykonane przedsięwzięcia przygotowawcze i dostarczą ostatecznych danych co do celu działań bojowych i zadań bojowych po rozpoczęciu działań oraz do organizacji współdziałania z innymi rodzajami wojsk i sąsiadami. W takich warunkach organizacji działań zarysowują się wyraźnie realniejsze możliwości przeprowadzenia rekonesansu rejonu wejścia

do walki, jak i przeprowadzenia organizacji współdziałania w terenie.

Reasumując powyższe rozważania i propozycje organizacji pracy można za-  
uważyć, że specyficzną cechą oceny położenia dowódcy armii, organizującego dzia-  
łania rozważaną metodą będzie dotrzymanie warunku jak najszybszego wypracowania,  
zebrania i przekazania tego zbioru danych, które wyzwolą drugi etap przygotowania  
działań - ruch pododdziałów w rejon podstaw wyjściowych.

### 5.3. Konieczność wprowadzenia nowych sformułowań do rozkazodawstwa, adekwatnych do nowych form działań bojowych

Decyzja dowódcy armii o wprowadzeniu wojsk do bitwy rozważaną metodą,  
a tym samym o formie rozpoczęcia operacji zaczepnej będzie stanowiła jeden z  
węzłowych problemów całej operacji armijnej. Plan operacji, obejmujący działania  
wojsk na całą głębokość zadania, obejmie w całej rozciągłości problematykę przy-  
gotowania i rozpoczęcia działań. Stanowi on podstawę do opracowania rozkazu ope-  
racyjnego do operacji zaczepnej, na podstawie którego sporządza się rozkazy bo-  
jowe dla związków taktycznych i zarządzenia bojowe dla rodzajów wojsk i służb.

Specyficzna jakość działań wojsk osłonowych w okresie poprzedzającym  
rozpoczęcie natarcia, polegająca na terminowym osiągnięciu przez walczące wojska  
przygotowanej rubieży rozwinięcia działań zaczepnych, jak i specyfika działania  
wojsk pierwszego rzutu w okresie rozpoczęcia natarcia i walki z pierwszymi rzu-  
tami przeciwnika, muszą siłą faktu odbić się na treści rozkazodawstwa w relacji  
" armia - związki taktyczne i rodzaje wojsk ".

W rozkazie operacyjnym dowódcy armii powinny w konsekwencji pojawić się  
takie sformułowania zadań, z których wyniknie jednoznacznie specyficzna rola  
związków taktycznych i rodzajów wojsk, zaangażowanych w początkowy proces rozwi-  
jania działań zaczepnych i które spowodują u wykonawców zrozumiałą dążność do  
osiągnięcia celu działania - doprowadzenia zgrupowania przeciwnika w strefę przy-  
gotowanych systemów ugrupowania zaczepnego, ich maksymalnego wykorzystania i  
jak najskuteczniejszego uderzenia zgrupowania zaczepnego.

W oparciu o przyjęte i stosowane wzory dokumentów operacyjnych<sup>x/</sup>, bez

---

<sup>x/</sup> Wzory dokumentów operacyjnych, wypracowane przez Katedrę Sztuki Operacyjnej  
ASC WP - nr bibl. 023

naruszania ich układów, można przedstawić możliwości pojawienia się takich sformułowań w dokumentacji, które spełnią wyżej postulowane wymagania.

W rozkazie operacyjnym dowódcy armii, w punkcie 4, w którym po słowie "rozkazuję" precyzuje się zadania dla poszczególnych wykonawców, mogą pojawić się następujące /przykładowe/ sformułowania:

a/ dla dywizji, przeznaczonej do osłony podstaw wyjściowych:

"...DZ z ... /środkami wzmocnienia/ siłami ... pułków zorganizować obronę rubieży ... , a pozostałymi siłami wzmocnić działania osłonowe /opóźniające/ ... DZ w pasie ...; na ... /godzina, data/ doprowadzić zgrupowanie ... /npla/ do rubieży ... i załamać jego natarcie. Po wykonaniu zadania na rozkaz ześrodkować się w rejonie ... w gotowości do działania jako drugi rzut armii w kierunku ... ".

b/ dla dywizji, przeznaczonej do natarcia z podstaw wyjściowych:

"... DZ /DPanc/ z ... /środkami wzmocnienia/ uderzeniem z rubieży podstaw wyjściowych ... o ... /godzina, data/ rozbić główne zgrupowanie ... DZ nieprzyjaciela i stworzyć warunki do rozwinięcia natarcia drugiego rzutu ... A w kierunku ... ".

W tej wersji główny cel działania dywizji pierwszego rzutu został wyrażony w nakazie stworzenia warunków do rozwinięcia działań drugiego rzutu armii poprzez rozbicie taktycznego zgrupowania przeciwnika i otworenie drogi drugim rzutom w przestrzeń operacyjną. Stąd też wyznaczanie zadań taktycznych dywizjom pierwszego rzutu, wyrażonych kierunkami działań i rubieżami / rejonami / do opanowania schodzi na drugi plan i może być zastąpione sformułowaniem:

" W przypadku odwrotu przeciwnika - rozwijać pościg w kierunku ... i opanować rubież /rejon/ ... nie dopuszczając do organizacji obrony przez nieprzyjaciela zwłaszcza na rubieżach ... ".

c/ dla artylerii :

" Osiągnąć gotowość ogniową w rejonie ... do ... /godzina, data/. Ogniowe przygotowanie /... jo/ i wsparcie natarcia /... jo/ zrealizować w systemie ogni obserwowanych i kierowanych - według decyzji dowódców dywizji".

Takie sformułowanie jest najbardziej adekwatnym określeniem, nakazującym zarówno zorganizowanie, jak i wykorzystanie systemu ognia artylerii, proponowanego w pktcie 4.3.2.

Mimo dążenia do jednoznaczności sformułowań zachowują one jednak nadal wartość określonych umowności, wymagających od wykonawców pewnego przygotowania taktycznego; w innym przypadku brak takowego przygotowania może być zrekompensowany organizacją bardziej szczegółowego współdziałania, co znajdzie się jednak w kolizji z ograniczonością czasu, potrzebnego na zorganizowanie działań. Do prowadzenia omawianego modelu walki staje się niezbędne wyrobienie określonych nawyków działania w czasie pokojowego szkolenia wojsk, przy czym nie będzie chodziło o wdrożenie kolejnych schematów działania, lecz o wyrabianie psychicznych zdolności zastosowania nabytych doświadczeń w nowym układzie, o wyrobienie tych cech organizatorskich, które przyjęto nazywać "polotem taktycznym".

Przytoczone, jako przykładowe, fragmenty rozkazu operacyjnego w wersji dostosowanej do rozpatrywanych warunków działania z tytułu swej treści spowodują konsekwentnie łańcuchową reakcję zmian w rozkazodawstwie na szczeblach taktycznych, co należy uznać za zjawisko nieuniknione, gdyż zmiany w formach działania sięgają także najniższego szczebla organizacyjnego. Doświadczenia wyniesione przez autora w tym zakresie z ćwiczeń taktycznych ze słuchaczami ASG WP<sup>x/</sup> obligują do sprecyzowania pewnych zobowiązujących spostrzeżeń:

1. Rozkazy, wydane przez dowódcę dywizji dowódcom pułków we wszystkich trzech rozpatrywanych przypadkach różniły się formą i treścią od wzorów, będących w obiegu, a przeznaczonych dla pułków wychodzących do kontrataku.
2. Rozkazy dla dowódców pułków, rozpatrywane w trzech różnych przypadkach z punktu wzajemnego podobieństwa wykazały istotne różnice, wynikające z każdorazowo odmiennych warunków działania; rozkazy nie odpowiadały jednolitemu wzorcowi.

---

<sup>x/</sup> Chodzi tu o trzy eksperymentalne, taktyczne rozegranie rozkazodawstwa w organizacji przeciwuderzeń w operacjach obronnych, w których zastosowano podobne metody rozwijania działań.

3. We wszystkich trzech przypadkach / mimo poważnego wyrobienia taktycznego ćwiczących funkcje dowódców pułków / dawała się odczuć potrzeba organizacji współdziałania wewnątrz dywizji w postaci przekazania zbioru dość dokładnych wytycznych, obejmujących swym zakresem etap rozwinięcia działań zaczepnych.

Powyższe spostrzeżenia pozwalają sprecyzować wniosek, w myśl którego należy zaniechać prób wypracowania kolejnych wzorów dokumentacji bojowej w zakresie rozkazodawstwa dla rozpatrywanego rodzaju działań, ponieważ w znakomitej większości przypadków istniejące wzory stanowią wystarczającą pomoc dla opracowania dokumentacji, przystosowanej do omawianej formy działania.

## 6. Specyfika prac organizacyjnych w dziedzinie zabezpieczenia działań bojowych

### 6.1. Specyfika organizacji rozpoznania

Punktem wyjścia do rozważań jest świadomość konieczności uzyskania w rozpatrywanej metodzie rozwijania działań optymalnych warunków do doraźnego sprecyzowania momentu rozpoczęcia natarcia; ten element decyzyjny stanowi bezsprzeczny punkt ciężkości wszystkich przedsięwzięć organizacyjnych, ponieważ trafność jego wyboru przesądzi o skuteczności całokształtu przedsięwzięć przygotowawczych. Już nie hipotetyczne, lecz rzeczywiste potwierdzenie słuszności tej tezy stanowi ocena przebiegu działań na Łuku kurskim /1943/<sup>x</sup>, dotyczące momentu wykonania kontrprzygotowania. Według tej oceny tylko dziesiątki minut różnicy w otwarciu ognia decydowały o wysokościach strat zadanych nieprzyjacielowi, a w konsekwencji o realności jego natarcia w ogóle.

Jeżeli z jednej strony istnieje potrzeba jak najdokładniejszego sprecyzowania odpowiedniego momentu otwarcia ognia, o którym mają zdecydować dowódcy dywizji w swoich pasach działania / z zastrzeżeniem ścisłego, wzajemnego współdziałania /, a z drugiej - o optymalności tego momentu mają decydować dane z rozpoznania przeciwnika na przedpolu, to temu szczeblowi powinien przede wszystkim służyć znowelizowany system rozpoznania, zorganizowanego na rubieży podstaw wyjściowych.

x/ G. ŻUKOW - Wspomnienia i refleksje - wyd. MON 1976 r./patrz przyp. poz.7/

W konsekwencji tego sztaby będą obciążone obowiązkiem zorganizowania odpowiedniego systemu rozpoznania w swoich pasach działania w oparciu o środki własne i podległych im oddziałów.

Biorąc pod uwagę, że na tle całokształtu działalności normalnego, zintegrowanego systemu rozpoznania dywizji w zbiorze uzyskanych danych i informacji najistotniejszymi dla rozpoczęcia działań będą te, które będą dotyczyły celów dla przygotowanego systemu ognia; jednocześnie proces uzyskania zbioru wiarygodnych informacji w tym zakresie będzie wymagał bardzo krótkiego czasu - więc ten dylemat wymaga rozwiązań innowacyjnych, specyficznych dla rozważanej metody rozwijania natarcia.

a/ Podział sił i środków rozpoznania

W proponowanym systemie rozpoznania naziemnego zarysowuje się konieczność dokonania podziału sił i środków rozpoznania, wynikająca z potrzeby równoległego rozpoznawania przeciwnika na rubieżach aktualnych działań osłonowych na rzecz ogólnego programu rozpoznawania przeciwnika oraz przygotowania systemu rozpoznania na przedpolu rubieży podstaw wyjściowych na rzecz realizacji ogniowego przygotowania natarcia i rozpoczęcia działań zaczepnych. Za taką koniecznością przemówią także argumenty ujęte w punkcie "b", dotyczące selekcji danych z rozpoznania.

Postulatu podziału sił i środków rozpoznania nie należy jednak rozciągać na wszystkie taktyczne szczeble organizacyjne. Rozwiązanie tego problemu leży bowiem w gestii sztabu dywizji, który dysponując m.in. batalionem rozpoznawczym ma możliwość wydzielenia z niego dwóch kompanii rozpoznawczych, na bazie których 2 do 3 samodzielnych patroli rozpoznawczych lub 6 do 8 patroli rozpoznawczych, zdolnych do działania na odległości do 80 kilometrów. Te środki rozpoznania mogą spełniać zadanie rozpoznawania przeciwnika na dalszych podejściach w ugrupowaniu wojsk osłonowych, dostarczając bezpośrednio do sztabu cennych danych, uzupełniających wiadomości uzyskiwane z innych źródeł. Pozostałe dywizyjne środki rozpoznania i środki niższych szczebli organizacyjnych utworzą system rozpoznania na rubieży podstaw wyjściowych.

Sam fakt rozdziału środków i wysiłku rozpoznania na okres przygotowawczy

nie może jednak w żadnym przypadku wpłynąć na zdeintegrowanie systemu rozpoznania dywizji, wręcz przeciwnie, struktura organizacyjna tego systemu powinna w całej rozciągłości odpowiadać zasadzie integracji w ramach związku taktycznego, gdyż tylko ona odpowiada spełnieniu trudnych warunków rozwinięcia natarcia według proponowanej metody.

b/ Selekcja i przetwarzanie danych z rozpoznania

Przy sprawnym działaniu systemu rozpoznania dywizji do wydziału rozpoznawczego wpływa ogólnie rzecz biorąc nadmiar informacji. Wynika to z faktu przepływu informacji zarówno ważnych, jak i nieważnych. Wobec powyższego wydział rozpoznawczy stanie przed koniecznością segregacji i wychwytywania informacji potrzebnych dowódcy dywizji z uwzględnieniem stopnia ważności dla danej chwili. W tej klasyfikacji obowiązują określone kryteria oceny informacji, które można przyjąć w następującym brzmieniu:<sup>x/</sup>

1. Informacje bardzo ważne / alarmowe /, wymagające natychmiastowej reakcji ze strony dowódcy - powinny być przekazywane w ciągu 1 do 2 minut od momentu wykrycia /ustalenia/ wszystkimi dostępnymi środkami i poza wszelką kolejnością.

2. Informacje ważne powinny być przekazywane dowódcy bezpośrednio po ich ustaleniu w czasie nie dłuższym jak 10 do 20 minut na szczeblach taktycznych, a do 40 minut na szczeblu armii.

3. Inne informacje i dane o nieprzyjacielu, nie wymagające reakcji dowódcy w krótkim czasie - przekazuje się w cyklicznych meldunkach, których częstotliwość ustala się w zależności od szczebla dowodzenia i warunków działania.

O ile w pierwszej grupie wszelkie dane o możliwościach użycia przez nieprzyjaciela broni jądrowej mają swoje stałe miejsce, to zakwalifikowanie do niej innych informacji będzie każdorazowo zależne od konkretnych zadań bojowych. W aspekcie rozpatrywanej metody rozwijania natarcia w pierwszej grupie znajdują się na pewno informacje o podchodzeniu przeciwnika / zwłaszcza przed spodziewanym terminem / w pasie działania dywizji na przedpolu rubieży podstaw wyjściowych,

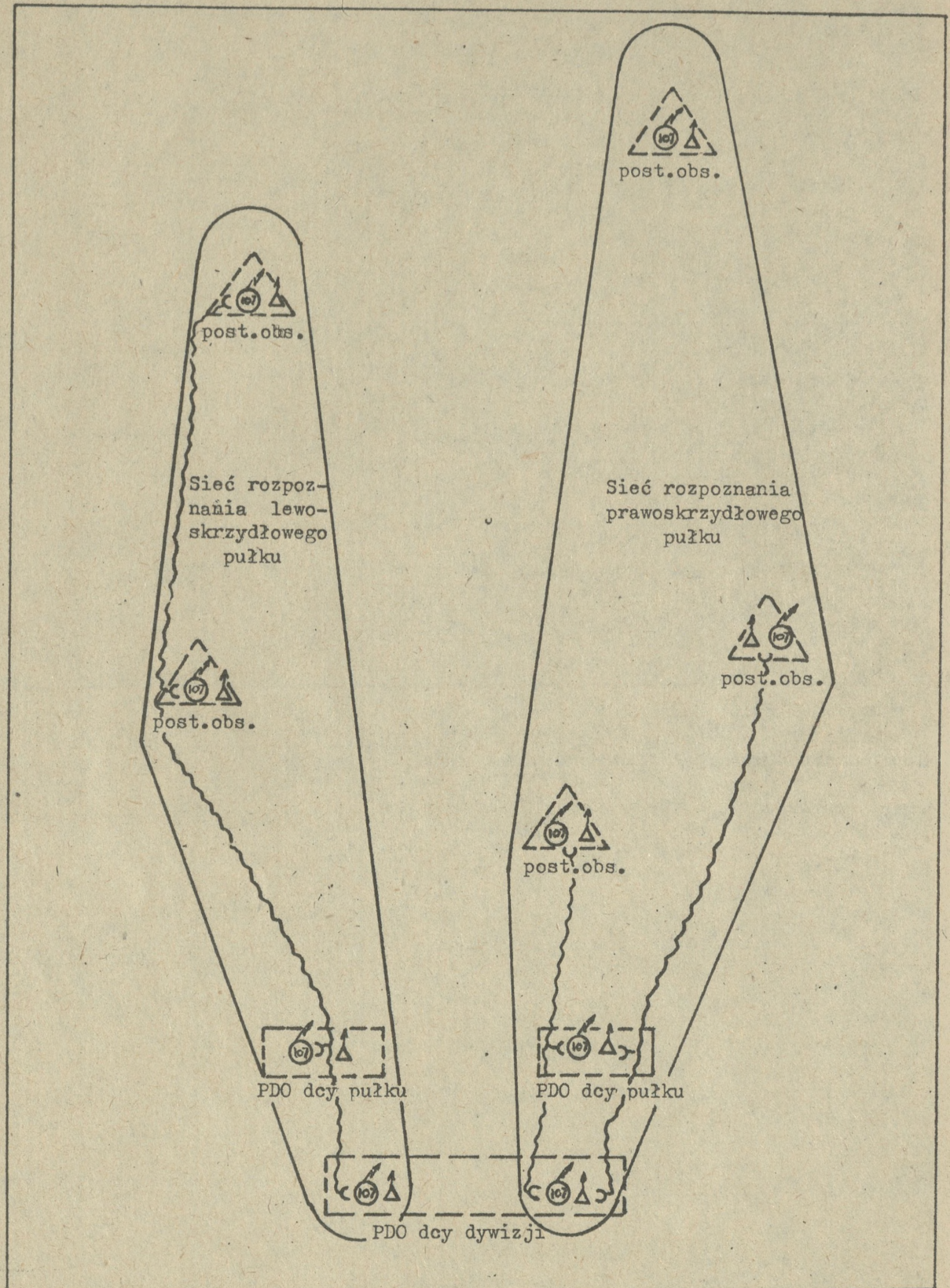
---

<sup>x/</sup> Wg podziału przyjętego przez Zespół Teorii Walki Wojskowej Akademii Technicznej.

informacje o jego najistotniejszych elementach ugrupowania bojowego itd., potrzebnych do uruchomienia we właściwym czasie systemu ognia i działania wojsk. Należy się spodziewać, że napływ informacji będzie wzrastał odpowiednio do wchodzenia przeciwnika w głąb przygotowanego systemu rozpoznania naziemnego, a pod względem ważności informacje będą narastać w kolejności: 3 - 2 - 1 / wg wyżej przytoczonej klasyfikacji / tzn. że najważniejsze z nich, dotyczące rozmieszczenia celów dla przygotowanego systemu ognia na podstawie wyjściowej do natarcia pojawią się w okresie poprzedzającym bezpośrednio rozpoczęcie działań. Stąd czas na ich opracowanie będzie bardzo krótki, skrócony do tego stopnia, że może się nie zmieścić w praktycznych normach czasu na normalny obieg informacji w relacji: źródło informacji - dowódca dywizji / patrz zał. nr 1 /. W okresie tak newralgicznym dla całości przedsięwzięcia w tej części systemu rozpoznania, która działa bezpośrednio na rzecz wypracowania właściwego terminu rozpoczęcia natarcia pojawia się potrzeba wprowadzenia pewnych innowacji.

Najistotniejsza z koniecznych zmian prowadzi do zapewnienia napływu informacji z bezpośredniego przedpola rubieży podstaw wyjściowych bezpośrednio do grupy operacyjnej / ścisłego sztabu / dowódcy dywizji z pominięciem normalnie przewidywanych ogniw pośrednich /patrz zał. nr 1/, uczestniczących w opracowywaniu danych, dostarczanych przez działający system. W takim układzie można z góry przewidzieć, że duży procent wiadomości będzie miał tylko wartości danych / por. def. reg. /, lecz w tym przypadku uzyskane dane będą stanowiły wystarczająco wiarygodną podstawę do lokaty ognia na ugrupowanie nieprzyjaciela nawet wówczas, gdy nie zostaną one potwierdzone innymi obserwacjami, co przy zorganizowanym systemie rozpoznania według przedstawionych propozycji będzie należało raczej do rzadkości.

W sumie wyłania się problem przygotowania w rejonie podstaw wyjściowych takiego systemu obserwacyjno-selekcyjnego, który spełni postulat jak najszybszego dostarczenia dowódcom dywizji podstawowych danych do uruchomienia działalności przygotowanego systemu ognia i działania oddziałów pierwszego rzutu. Podstawowymi elementami tego systemu będą podrzędne systemy: obserwacji naziemnej / 4.2.3,



Ryc. 25 System łączności rozpoznania na przedpolu podstaw wyjściowych dywizji do natarcia / wariant /.

ryc.19 / i łączności / ryc. 25 /.

Pierwszy z nich będzie się charakteryzował wyraźną specyfiką, wynikającą z rozpatrywanych warunków działania, a polegającą na zdolnościach niezbędnej selekcji danych już na najniższych szczeblach działania rozpoznawczego. Lawina szybko następujących po sobie zjawisk na przedpolu wymaga umiejętności wychwytywania najbardziej istotnych z nich i przypisania im priorytetu w kolejności meldowania / np. wyrzutnie Wegmann mogą być ważniejsze od małej grupy czołgów, a stanowisko dowodzenia istotniejsze od zgrupowania piechoty /. Stąd też ukierunkowanie pracy zwiadowców i obsad posterunków obserwacyjnych będzie wymagało szczególnie starannego przeszkolenia, a nieraz i dodatkowego instruktażu.

Drugi z nich, system łączności, mający obsłużyć zorganizowany system rozpoznania, należy rozpatrywać tylko w tym określonym, wąskim wycinku działania, który służy najbardziej celowemu zużytkowaniu przygotowanego systemu ognia. Będzie więc chodziło o stosunkowo krótkotrwałą, lecz niezawodną łączność między wszystkimi elementami rozpoznawczymi, działającymi na przedpolu, a punktem dowódczo-obszernym dowódcy dywizji. Warunki te może spełnić system zorganizowany z 2 do 3 sieci radiowo-telefonicznych, odpowiadających ilości i kierunkom działania pułków pierwszego rzutu / ryc. 25 /.

System ten z tytułu jego przeznaczenia i warunków działania oznacza się także charakterystyczną specyfiką. Jego organizacja jest oparta na wykorzystaniu zarówno środków przewodowych, jak i radiowych. W okolicznościach, w których warunki czasowe pozwalają przygotować przedpole podstaw wyjściowych do działania, nie można zrezygnować z wykorzystania rozbudowy łączności przewodowej, co w dobie coraz bardziej rozwijającej się walki radioelektronicznej ma w tym przypadku kapitalne znaczenie. Przedsięwzięcie takie jest realne już w oparciu o techniczne możliwości pułków / np. pułk zmechanizowany posiada etatowo ok. 60 km kabla PKL i do 80 aparatów telefonicznych /, a przy niedoborze środków radiowych, o których będzie mowa w następnej kolejności - rozwiązuje ono w najprostszym sposobie zapotrzebowanie na łączność. Łączność telefoniczna będzie więc wykorzystywana w pierwszej kolejności, a dopiero po jej zerwaniu powinno się wykorzystywać środki radiowe.

W układzie łączności radiowej w grę może wchodzić aparatura o małych gabarytach i niedużym zasięgu, a więc K-1, K-2 lub R-107, której uruchomienie nie wymaga większych zabiegów i która może być obsługiwana bezpośrednio przez zwiadowców. Najkorzystniejsza z branych pod uwagę wydaje się być aparatura K-2. Zachodzi jednak pytanie czyim kosztem należałoby wyposażyć posterunki obserwacyjne w sprzęt radiowy. Najsłuszniejszą wydaje się odpowiedź, w myśl której bazą zaopatrzeniową w tego rodzaju sprzęt na wypadek wojny powinny być zapasy dywizyjnych batalionów łączności.

W tak zorganizowanym systemie obserwacji przedpola każdy z odbiorników, funkcjonujących na PDO powinien być obsługiwany przez oficera sztabu, zdolnego do kolejnej selekcji i klasyfikacji danych, do sprawnej analizy otrzymywanych meldunków oraz przedstawienia dowódcy właściwych wniosków.

Przedstawione w rozdziale 6.1. postulaty w zakresie organizacji rozpoznania na przedpolu podstaw wyjściowych oraz metoda ich technicznej realizacji pozwala przypuszczać, że zorganizowany system rozpoznania, jako uzupełnienie całościowego systemu rozpoznania, stworzy realne warunki zarówno dowódcy dywizji w zakresie podejmowania decyzji o rozpoczęciu działań oraz dowódcom pułków w zakresie kierowania najbliższymi działaniami bojowymi pododdziałów wychodzących do ataku, jak i szefom artylerii obu szczebli w celowym rozłożeniu wysiłku ogniowego artylerii na bliższe i dalsze przedmioty ataku.

## 6.2. Zagrożenie jądrowe podstaw wyjściowych

W proponowanym modelu organizacji działań istnieje taki etap, w którym według przyjmowanych kryteriów oceny zagrożenia jądrowego wydaje się ono być większe, niż w normalnych działaniach dynamicznych. Tym etapem będzie okres pobytu pododdziałów pierwszorzutowych na podstawach wyjściowych od chwili ich zajęcia do rozpoczęcia działań. Położenie pododdziałów będzie się charakteryzowało pewną specyfiką, wynikającą z tego, że z jednej strony będą one w tym okresie w bezruchu,

a z drugiej - warunki czasowe i możliwości techniczne mogą nie pozwolić na rozbudowanie pełnych ukryć, jak by to miało miejsce w trakcie przygotowywania pozycji obronnej. W takich warunkach zagrożenie jądrowe można istotnie uznać za podwyższone, ponieważ tak skoncentrowane siły i środki znajdujące się w bezruchu mogą stanowić przedmiot napadu jądrowego ze strony przeciwnika w przypadku wybuchu konfliktu jądrowego.

Równolegle z powyższym należy jednak dostrzegać możliwości obniżenia zagrożenia jądrowego, wśród których poważniejszą rolę odegra maskowanie wojsk. Nie ulega wątpliwości, że ruch batalionów pierwszego rzutu w stronę podstaw wyjściowych i dywizjonów artylerii w rejon stanowisk ogniowych będzie stanowił bezsprzecznie czynnik demaskujący. Jego wyrazistość zwiększa się wydatnie w przypadku rozpatrywania tego ruchu w oderwaniu od warunków otoczenia, co jest oczywiście zjawiskiem pozornym. W rzeczywistości należy liczyć się z tym, że w strefie przyfrontowej zaistnieje duże natężenie ruchów kolumn wojskowych różnych wielkości i charakterów, a także i pojazdów cywilnych tak, że sam marsz pododdziałów jakkolwiek zauważalny, w małym stopniu wpłynie na zdemaskowanie zamiaru zajęcia przez pododdziały rejonów ześrodkowania na podstawach wyjściowych. Istotnym jednak będzie końcowy moment marszu, w którym pododdziały powinny jak najsprawniej zajmować swoje rejony, natychmiast zamaskować i ubezpieczyć się przed penetracją rozpoznania nieprzyjaciela.

W celu podniesienia stopnia odporności pododdziałów w rejonie podstaw wyjściowych w okresie wyczekiwania na moment rozpoczęcia natarcia proponuje się zastosowanie odległości między kompaniami /bateriami artylerii/ rzędu 2 do 3 kilometrów. Takie rozwiązanie zapobiega niszczeniu większej ilości celów elementarnych /kompanii, baterii/ od jednego uderzenia jądrowego, którego średnica strefy rażenia nie przekracza wielkości odstępów.

W świetle możliwości zastosowania przez nieprzyjaciela uderzeń jądrowych o większych wagomiarach staje się bezcelowe dalsze powiększanie proponowanych odstępów między elementami ugrupowania bojowego, ponieważ odległości te przekreśliłyby zarówno możliwość terminowego wyjścia kompanii na rubież ataku przed zakończeniem ogniowego przygotowania natarcia, jak i obniżyły ekonomiczność ognia artylerii

ze względu na wydłużone odległości strzelania; jednocześnie nie rozwiązałyby to definitywnie problemu zapobieżenia powstaniu większej ilości strat przy zastosowaniu przez nieprzyjaciela większych wagomiarów pocisków jądrowych.

Tak więc rozśrodkowanie wojsk na podstawach wyjściowych nie może doprowadzić do rozwiązania problemu zagrożenia jądrowego; może ono stanowić jeden z drugoplanowych elementów obrony przeciwatomowej, przy czym większej wagi nabierają inne przedsięwzięcia, jak maskowanie, zwalczanie rozpoznania nieprzyjaciela, osłona rejonu podstaw wyjściowych z powietrza oraz zastosowanie środków walki radioelektronicznej do osłony i maskowania ugrupowania.

### 6.3. Współzależność metody rozwinięcia działań z maskowaniem operacyjnym

W zależności od roli, jaką ma odegrać rozwinięcie działań zaczepnych proponowaną metodą w całokształcie działań operacyjnych, będzie się kształtowało powiązanie tych przedsięwzięć z planem maskowania operacyjnego. Należy przewidywać, że z reguły to powiązanie będzie dość ścisłe i ujawni się wyraźnie w dwóch aspektach

- przejście do działań zaczepnych proponowaną metodą będzie odgrywało tak poważną rolę w działaniach operacyjnych frontu, że ich całkowite ukrycie stanie się głównym celem maskowania operacyjnego na tym szczeblu;

- przygotowanie działań rozpatrywaną metodą może samo w sobie stanowić element maskowania operacyjnego, ujęty we frontowym planie maskowania.

W pierwszym przypadku, w którym większość sił i środków frontu i armii, zaangażowanych w przedsięwzięcia maskowania operacyjnego będzie realizowała cel całkowitego ukrycia przygotowywanych działań przez dywizje, ich rozwinięcia i dalszych zamiarów operacyjnych na tym kierunku - w gestii rozwijanych związków taktycznych pozostaje ścisła realizacja maskowania bezpośredniego. W tym zakresie oprócz normalnie obowiązujących zasad maskowania dywizjom mogą być narzucone dodatkowe reżimy i przedsięwzięcia w zależności od konkretnych warunków wytworzonych lub spodziewanych na polu walki.

Istotą drugiego przypadku będzie udział rozwijanych dywizji w realizacji niektórych przedsięwzięć ogólnego planu maskowania operacyjnego, którego celem

będzie tak samo ukrycie rzeczywistego zamiaru operacyjnego. Przypadek ten kryje w sobie większą złożoność prac organizacyjnych, w które będą zaangażowane także sztaby rozwijanych związków taktycznych, realizujące ten zbiór zadań maskowania, który jest dla nich przewidywany w ogólnym planie maskowania operacyjnego. Planowane przedsięwzięcia nie mogą jednak kolidować z zasadniczymi przedsięwzięciami przygotowawczymi do rozwinięcia natarcia. Mogą to więc być takie przedsięwzięcia, jak np.:

- prace pozorne i ruchy, sugerujące inny kierunek działania, wykonywane z rejonów ześrodkowania dywizji w okresie poprzedzającym rozwinięcie natarcia; przy tego typu przedsięwzięciach należy mieć na uwadze, że pułki drugiego rzutu powinny mimo wszystko zachować pełną możliwość i zdolność do terminowego wejścia do walki na ich zasadniczych kierunkach;

- akcja rozprzestrzeniania mylnych wiadomości / np. o organizowaniu uporczywej obrony /, przeznaczonych dla rozpoznania agenturalnego nieprzyjaciela; wachlarz sposobów realizacji takiego przedsięwzięcia może być bardzo szeroki, a dla zachowania wysokiego stopnia prawdopodobieństwa rozprzestrzenianych wiadomości może ujmować nawet drastyczne rozwiązania;

- realizacja specjalnie przygotowanego programu dla ruchu radiowego radiostacji dywizyjnych i pułkowych zgodnie z planem maskowania operacyjnego, w którym celowo ujawnia się fragmenty rozmów, demaskujące organizację rzekomych działań o innym charakterze od rzeczywiście planowanych.

Istotnym w tego typu przedsięwzięciach będzie utrzymanie wysokiego stopnia wiarygodności preparowanych danych, przeznaczonych dla rozpoznania nieprzyjaciela. Należy się więc liczyć z koniecznością utrzymywania tajemnicy tych przedsięwzięć także w środowisku ich organizatorów, co oznacza, że jedynie ścisłe grono ludzi będzie znało ich istotę, natomiast wykonawcy przedsięwzięć maskujących nie będą o niej informowani.

#### 6.4. Rola walki radioelektronicznej w mechanizmie rozwijania działań

Zakres walki radioelektronicznej w rozpatrywanej metodzie rozwijania działań nie może się ograniczyć tylko do organizacji i wykorzystania systemu łączności

zorganizowanego według propozycji, ujętych w punkcie 6.1. System ten wprowadzie umożliwi w wysokim stopniu obronę przed zakłóceniami radioelektronicznymi, jak i maskowanie obiegu informacji w sieciach rozpoznania oddziałów przygotowanych do natarcia, lecz stanowi to tylko dość wąski wycinek całokształtu potrzeb i możliwości w ogólnym zakresie walki radioelektronicznej. Sygnalizowana w punkcie 6.2. potrzeba organizacji kompleksowej osłony podstaw wyjściowych wyznacza środkiem walki radioelektronicznej szeroki zakres możliwości ich zastosowania.

Jednym z najtrudniejszych problemów, w którego rozwiązanie muszą być zaangażowane własne środki walki radioelektronicznej, będzie ukrycie pojazdów mechanicznych wojsk pierwszego rzutu na podstawach wyjściowych przed obserwacją powietrzną nieprzyjaciela w okresie ich wyczekiwania na moment ataku. Ich bezruch i pełny reżim maskowania bezpośredniego nie rozwiąże jeszcze tego problemu ponieważ emisja promieniowania podczerwonego pojazdów jest tak silna / samochody przynajmniej dwie godziny, a czołgi do jednej doby /, że fotografia z powietrza przy zastosowaniu aparatury pasywnej i materiałów czułych na podczerwień może doprowadzić do ich wykrycia.<sup>x/</sup> W tym trudnym okresie rejon podstaw wyjściowych będzie więc wymagał skutecznej osłony ze strony aktywnych środków walki radioelektronicznej w formie zapobiegania rozpoznaniu powietrznemu w zakresie podczerwieni.

Drugim z istotnych fragmentów działań, w których środki walki radioelektronicznej mogą odegrać bardzo istotną rolę będzie okres od rozpoczęcia ogniowego przygotowania ataku, aż do wejścia atakujących oddziałów w bezpośrednią styczność z przeciwnikiem. Należy się spodziewać, że zaskakujący atak naszych wojsk, zagrażający ugrupowaniu nieprzyjaciela spowoduje zdecydowaną reakcję jego ciężkich środków ogniowych /artylerii, wyrzutni Wegmann / w celu zapobieżenia rozwijaniu się natarcia. W to przedsięwzięcie będą zaangażowane zarówno radiostacje w sieciach dowodzenia i kierowania ogniem, jak i stacje radiolokacyjne. Sparaliżowanie ich działalności zdecydowanym i intensywnym przeciwdziałaniem własnego systemu zakłóceń w stosunkowo krótkim okresie może przynieść maksymalne korzyści i odegrać jedną z zasadniczych ról w ogólnym mechanizmie rozwijania działań.

---

<sup>x/</sup> mjr dypl. T. STAWSKI - ZASTOSOWANIE PODCZERWIENI PASYWNEJ... - rozprawa doktorska, str. 26-29.

Można z dużym prawdopodobieństwem przewidzieć, że w trakcie ćwiczeń, których celem było by praktyczne wdrożenie zasad rozpatrywanej metody rozwijania działań zaczepnych dojdzie do dokładniejszej konfrontacji potrzeb taktyczno-operacyjnych z technicznymi możliwościami wojsk w dziedzinie walki radioelektronicznej, co z kolei doprowadzi do wykrystalizowania się właściwych zasad zastosowania tych środków walki.

#### 6.5. Potrzeby inżynieryjno-drogowego zabezpieczenia rozwijania działań

Zagadnienia inżynieryjnego zabezpieczenia działań w zakresie organizacji bezpośredniego rozwijania działań zaczepnych zostały szczegółowo omówione w punkcie 4.3.4. ze względu na ich poważną rolę w rozpatrywanej metodzie działania. Postulaty sprecyzowane w tym punkcie uwzględniają w całej rozciągłości ekonomikę wykorzystania technicznych możliwości wojsk inżynieryjnych, sugerując ich wykorzystanie tylko w niezbędnym zakresie na rzecz pododdziałów pierwszego rzutu zwłaszcza pod względem zabezpieczenia drogowego, którego główny wysiłek proponuje się skierować na stworzenie warunków sprawnego ruchu drugich rzutów, a potem rzutów zapatrzania w stronę pola walki. Sztaby planujące w swoich zakresach zabezpieczenie inżynieryjno-drogowe nie mogą stracić z pola widzenia konieczności jak najszybszego narastania sił w rejonach rozwijania natarcia; w przeciwnym przypadku wykorzystanie sukcesów taktycznych pierwszego etapu działań może znaleźć się pod znakiem zapytania.

W tej sytuacji, w której już w położeniu wyjściowym drugie rzuty pułków pozostały na zwiększonych odległościach od pierwszych rzutów / np. mogą one pozostać nawet do rozpoczęcia działań w rejonie wyjściowym dywizji, lub wykonywać zadania w ramach planu maskowania operacyjnego poza jej rejonem /, a potrzeba ich szybkiego przegrupowania w rejon walk nie ulega wątpliwości - należy uznać całkowicie słusznym postulat centralizacji prac inżynieryjno-drogowych na szczeblu dywizji po uprzednim uwzględnieniu potrzeb pułków pierwszego rzutu.

Plan zabezpieczenia drogowego powinien jednak być dostosowany do ogólnych wymagań maskowania prac przygotowawczych i przewidywać przeprowadzenie prac drogowych o natężeniu odwrotnie proporcjonalnym do odległości od rubieży podstaw

wyjściowych do natarcia; wyjątek powinny stanowić prace niezbędne dla zorganizowania ruchu w ogóle. Zmniejszenie natężenia wcześniejszych prac drogowych w bliskim sąsiedztwie podstaw wyjściowych należy natomiast zrekompensować działalnością liczniejszych oddziałów zabezpieczenia ruchu bezpośrednio po rozpoczęciu działań, poprzedzającą przemarsz drugich rzutów.

W zakresie pozostałych zagadnień inżynierskiego zabezpieczenia działań nie należy spodziewać się poważniejszych zmian, wykraczających poza stosowane zasady działania wojsk inżynierskich w natarciu.

#### 6.6. Zabezpieczenie hydrometeorologiczne działań

W zakresie organizacji tego rodzaju zabezpieczenia działań należy zwrócić uwagę na dwa jej aspekty w przypadku organizacji natarcia rozpatrywaną metodą.

W ramach oceny położenia powinny być w pełni wykorzystane dane rozpoznania meteorologicznego, dotyczące właściwości warunków atmosferycznych i hydrometeorologicznych dla rejonu planowanego przedsięwzięcia. Jest to na tyle istotne i ważne, ponieważ w powiązaniu z właściwościami danego terenu może wpłynąć na powstanie sprzyjających lub niesprzyjających warunków dla rozwijania działań, co z kolei może mieć wpływ na ekonomiczność wykorzystania technicznych środków walki. Wpływ ten może się ujawnić w różnych dziedzinach / różne warunki maskowania, przejezdność dróg, pokonywalność przeszkód wodnych, zagrożenie pożarowe itp. /, powodując odpowiednie zastosowanie środków zabezpieczenia.

Drugi aspekt zabezpieczenia meteorologicznego wiąże się ściśle z zagadnieniem maskowania wojsk na podstawach wyjściowych do działań. W punkcie 4.3.2., omawiającym specyfikę organizacji ogniowego przygotowania natarcia została uzasadniona konieczność zastosowania metody dokładnego przygotowania danych początkowych do strzelania w oparciu o zbiór poprawek obliczonych na bazie pełnych komunikatów meteoogniowych, z czego wynika konieczność ich dostarczania do sztabów dywizjonów artylerji, rozwiniętych na stanowiskach ogniowych na rubieży podstaw wyjściowych do natarcia. Z takiego układu wynika wniosek, że najbardziej odpowiednim

będzie system centralnego sondażu atmosfery i opracowywania pełnych komunikatów meteorologicznych na szczeblu armii i periodyczne ich przekazywanie drogą radiową do dywizjonów. Nie może to wpłynąć na zdemaskowanie przygotowań, ponieważ radiostacje nadające komunikaty meteorologiczne funkcjonują stale nadając szyfrogramy do adresatów, których położenie nie jest znane.

#### 6.7. Specyfika topograficznego zabezpieczenia w przygotowaniu działań

Ze zbioru zagadnień zabezpieczenia topograficznego, istotnych dla działań zaczepnych, dwa zagadnienia wymagają szczególnego rozpatrzenia z tytułu specyfiki rozważanych warunków organizacji działań, mianowicie zaopatrzenie wojsk w mapy i dowiązanie topograficzne stanowisk ogniowych artylerii.

Pierwsze z tych zagadnień nasuwa konieczność zastosowania określonej wyjątkowości, wynikającej z przestrzenno-czasowych warunków działania wojsk przeznaczonych do pierwszego rzutu natarcia, a sprowadzającej się do terminowego zaopatrzenia ich w mapy o skali 1 : 25 000.

Dla uzasadnienia tego postulatu można zebrać szereg argumentów. Normalnie w działaniach bojowych na szczeblach batalionu i dywizjonu przyjęto używać map w skali 1 : 100 000, których dokładność została uznana za wystarczającą do realizacji manewrów i kierowania walką. Jednak w tym przypadku w grę wchodzi dwa specyficzne aspekty wykorzystania map:

a/ Przed wyruszeniem kompanii w rejony wyczekiwania jednocześnie z drugą częścią zadania bojowego dowódcom batalionów / kompanii czołgów / powinno się dostarczyć mapy z rysunkiem niezbędnych danych o zadaniu: dla pododdziałów przeznaczonych do obrony rubieży - z drogami marszu i rejonami obrony, a dla pododdziałów pierwszego rzutu natarcia - z drogami marszu i rejonami wyczekiwania / patrz ryc. 24 /. Ogólny podział terenu, naogół prosty do wykonania w sztabach nadrzędnych nabiera w wykorzystaniu na niższych szczeblach organizacyjnych cech drobiazgowości. Wystarczy prześledzić proces przekształcania zadań, aby odczuć potrzebę zastosowania map w skali 1 : 25 000:

- a r m i a : Już w tym momencie, w którym dowódca armii po dokonaniu ana-

lizy zadania doszedł do wniosku o celowości organizacji natarcia metodą przygotowania rubieży podstaw wyjściowych położonych w głębi własnego terenu i wskazał rejon przyszłych działań posługując się mapą o dużej skali / 1 : 200 000 / - wydział planowania oddziału operacyjnego jest zobowiązany do dokładnego sprecyzowania przebiegu rubieży podstaw wyjściowych; chcąc uwzględnić w maksymalnym stopniu wymagania terenowe w stosunku do rubieży należy dokonać analizy wskazanego terenu posługując się mapą o jak najmniejszej skali; dokonując wyboru rubieży wrysowuje się na mapę jej przebieg i podział między związki taktyczne pierwszego rzutu. Równocześnie armijna składnica map otrzymuje zadanie przygotowania odpowiedniej ilości kompletów map o skali 1 : 25 000 po 2-4 arkusze każdy, obejmujących tylko rejon rozmieszczenia wojsk na rubieży podstaw wyjściowych i bezpośrednio przedpole tej rubieży; ilość przydzielonych map dla dywizji powinna utrzymywać się w granicach oficjalnej normy, tzn. 100/60 egzemplarzy.<sup>x/</sup> Pracując według tej metody sztab armii jest w stanie przekazując drugie zarządzenie wstępne do dywizji załączyć do niego przydział map, z których jeden egzemplarz będzie zawierał rysunek wypracowanych elementów.

- d y w i z j a : Sztab dywizji przetwarza dane z zarządzenia wstępnego / podział rejonu działania na odcinki pułkowe, przydział dróg / i dokonuje kolejnego rozdziału zadań i map między pułki, organa rozpoznawcze dywizji i artylerię.

- p u ł k : Sztab pułku wyznacza rejony rozmieszczenia batalionów z dokładnością do kompanii korelując jednocześnie ich rozmieszczenie z planowanymi stanowiskami ogniowymi artylerii; rozprawdza jednocześnie z zadaniami mapy do pododziałów wrysowując w przypadku możliwości niezbędne dane.

W rozmieszczeniu wojsk na podstawach wyjściowych każdy szczegół terenowy może odegrać bardzo istotną rolę. Wprawdzie należy liczyć się z powstawaniem pewnych niedokładności w planowaniu, wynikłych mimo dokładnego przestudiowania mapy z jej dezaktualizacji, ale dysponowanie mapą w skali 1 : 25 000 ułatwia ich usuwanie poprzez doraźne wprowadzanie poprawek do uprzednio zaplanowanych elementów.

Mapa ta odgrywa jeszcze jedną, istotną rolę w prowadzeniu rozpoznania,

---

<sup>x/</sup> NORMY NALEŻNOŚCI... - wyd. Szt.Gen.WP 1969 - przewidują 100 map w skali 1 : 25 000 dla DZ i 60 map dla DPanc.

wskazywaniu celów, kierowaniu ogniem artylerii i kierowaniu manewrem w początkowej fazie rozwoju działań. Odpowiednio zakodowana i zaopatrzona dozorami zidentyfikowanymi w terenie stanowi wysoko przydatny instrument komunikacji między organami rozpoznawczymi, dowództwami, organami kierowania ogniem artylerii oraz wykonawcami ognia i ataku.

b/ Drugi aspekt wykorzystania map w skali 1 : 25 000 dotyczy dowiązania stanowisk ogniowych artylerii. Wprawdzie w ramach rozpatrywanej metody istnieją warunki taktyczne, dogodniejsze niż w innych warunkach organizacji działań zaczepnych, dla zagęszczenia sieci punktów topogeodezyjnych, zastosowania autotopografów i swobodniejszego wykonywania prac przez artyleryjskie drużyny topograficzne nad dowiązaniem elementów ugrupowania bojowego dywizjonów i baterii, lecz niezależnie od tego mapa ta znajdzie także szerokie zastosowanie:

- przyspieszy uzyskanie gotowości do otwarcia ognia artylerii na podstawie danych z mapy z dużą dokładnością;

- będzie stanowiła narzędzie kontroli dokładności prac dowiązania topograficznego / wykrywanie większych błędów i omyłek /;

- w przypadku niespodziewanych zakłóceń w terminowym zakończeniu prac topograficznych mapa 1 : 25 000 wykorzystana przy użyciu przyrządów pomiarowych umożliwia zastosowanie jednego z możliwie dokładnych sposobów w miarę szybkiego dowiązania elementów ugrupowania bojowego artylerii.

Rozpatrując problem zaopatrzenia sztabów i pododdziałów w mapy 1 : 25 000 należy dostrzegać także ujemne zjawiska tego przedsięwzięcia. Jednym z nich mogą być trudności samej ekspedycji map ze składnicy armijnej: wybór, opisywanie, rejestracja i klejenie takiej ilości map może przekroczyć dopuszczalne granice czasowe; niemniej należy nadal szukać rozwiązań doskonalących te czynności.

Innym ujemnym zjawiskiem może być niebezpieczeństwo ujawnienia zamiaru działania przez sam fakt rozprowadzania map określonego wycinka terenu. Jednak w tym przypadku wysoki reżim dyscypliny rozmów ze strony organizatorów w stosunku do osób niepowołanych jest w stanie zapewnić tajemnicę przedsięwzięcia.

Reasumując dodatnie i ujemne strony zastosowania tak dokładnych map w organizacji działań bojowych rozpatrywaną metodą uważa się zaobronitą większość

tych pierwszych, przemawiającą za koniecznością uwzględnienia tej specyfiki topograficznego zabezpieczenia działań.

#### 6.8. Problematyka tyłowego zabezpieczenia w okresie rozwijania działań

W dziedzinie zabezpieczenia tyłowego oprócz problematyki zaopatrzenia pododdziałów pierwszego rzutu przed walką, która została szczegółowo naświetlona w punkcie 4.3.5., jeszcze jeden problem, dotyczący zabezpieczenia tyłowego w okresie rozwijania działań wymaga dokładniejszego rozpatrzenia.

U podstaw organizacyjnych rozważanej metody rozwijania działań leży reguła, w myśl której na rubież podstaw wyjściowych do natarcia wyruszają bataliony sensu strącto tylko w składzie bojowym, a tym samym bez urządzeń tyłowych. Pod tym kątem organizuje się zaopatrzenie tych batalionów przed wyruszeniem z rejonów wyjściowych / punkt 4.3.5. /. Zapasy, które pododdziały zabierają ze sobą muszą im wystarczyć na wykonanie co najmniej bliższych zadań bojowych, tzn. takich, które stworzą warunki wprowadzenia do walki drugich rzutów pułków. Wydawałoby się więc, że nie istnieje w tym układzie żaden poważniejszy problem dalszego zaopatrywania tych pododdziałów w walce; jednak mimo to można się dopatrzeć możliwości pewnych komplikacji. O ile zaopatrzenie w materiały pędne i smary spełnia w zupełności warunki przewidywanego wysiłku technicznego / punkt 4.3.5.A./, o ile amunicja została uzupełniona według norm i stany osobowe zostały nakarmione przed walką i zaopatrzone na jej najbliższe godziny, o tyle taki stan zaopatrzenia będzie adekwatny tylko do momentu wyjścia do walki. Z chwilą rozpoczęcia boju w wymienionych zapasach zaczną się pojawiać ubytki, najdotkliwsze w zapasach amunicji, bowiem duże natężenie ognia i szybkostrzelność broni automatycznej uszczupli te zapasy w bardzo wysokim tempie. Pierwsze ogniwo, którego funkcją jest uzupełnienie zaistniałych ubytków, stanowią batalionowe punkty gospodarcze. Jednocześnie zakłada się pozostawienie tych ogniw w położeniu wyjściowym daleko w tyle poza ugrupowaniem batalionów. Wyjście z tej trudnej sytuacji można znaleźć w następującej alternatywie: pododdziały zabiorą zwiększone, doraźne zapasy amunicji strzeleckiej i pokładowej / co w przypadku transporterów SKOT jest możliwe, a w przy-

padku BWP stwarza bardzo duże trudności / lub organizuje się jak najszybciej doskok batalionowego transportu amunicji na pole walki.

Ponieważ problem szybkiego dołączenia transportu amunicji do walczących wojsk nie jest odosobniony, ruch ten należy rozpatrywać łącznie z innymi zagadnieniami zabezpieczenia tyłowego. Równocześnie z ubytkiem amunicji należy spodziewać się pojawienia strat sanitarnych, wymagających zabiegów medycznych i ewakuacji przy zaangażowaniu batalionowego punktu medycznego. Pojawia się więc drugi element zabezpieczenia tyłowego, którego obecność w ugrupowaniu batalionów pierwszego rzutu staje się nieodzowna już w pierwszych godzinach walki.

W takim układzie przed dowództwami pierwszorzutowych związków taktycznych pojawia się dylemat rozwiązania i zaplanowania bezkonfliktowego przegrupowania zarówno pozostałych w tyle elementów tyłowych batalionów pierwszego rzutu, jak i drugich rzutów pułków. W przypadku dysponowania wystarczająco gęstą siecią dróg - problem nie zarysowuje się tak wyraźnie, jak przy ubogiej drożni; w tym drugim przypadku należy z reguły przyznawać priorytet przegrupowaniu pododdziałów drugorzutowych.

Zjawisko szybkiego rozchodu amunicji na współczesnym polu walki, a w szczególności w pierwszej fazie natarcia skłania także do innego rodzaju refleksji: nie stanowi problemu dowieszenie ładunku kilkunastu ton amunicji do batalionowego punktu gospodarczego; problem tkwi w tym, aby amunicja dotarła do walczącego żołnierza. Ten istotny i dość trudny problem sugeruje z jednej strony konieczność zastosowania reżimu oszczędności w zużywaniu amunicji przez celowe i rozsądne gospodarowanie jej zapasami drogą wpajania odpowiednich nawyków już w czasie pokojowego szkolenia; jednak z drugiej strony w żadnej mierze nie zwalnia to organizatorów walki od poszukiwania technicznych rozwiązań zaopatrywania wojsk. W rozpatrywanym przypadku konieczności szybkiego przerzutu zapasu amunicji funkcję tę mogą doraźnie spełnić śmigłowce transportowe, przydzielone czasowo związkowi taktycznym; śmigłowce te mogłyby dowieźć doraźny zapas amunicji bezpośrednio do kompanii na doraźnie wskazane punkty, a w drodze powrotnej dokonać pierwszej ewakuacji gniazd rannych.

### 6.9. Szczególne cechy organizacji dowodzenia

W układzie organizacyjnym systemu dowodzenia można spodziewać się pojawienia szeregu innowacji, ale żadna z tych, które pozwalają przewidzieć rozważania teoretyczne, nie wróży potrzeby zmian strukturalnych. Zarówno w trybie, jak i w treści rozkazodawstwa pojawiają się pewne uproszczenia i zwięzłości, które jakkolwiek wydają się być sprzeczne ze stosowanymi wzorami, to sterowane logiczną koniecznością w stosunku do potrzeb pozwalają rozwiązać problem terminowego i celowego kierowania działaniami. Wykorzystując wysoki poziom wykszolenia naszego wojska oraz bezsprzecznie wysoki poziom wiedzy teoretycznej i umiejętności organizatorskich kadry zawodowej można coraz śmielej przyjmować styl, nazwany przez E. Middeldorfa "taktyką dobrych rozkazów"<sup>x/</sup>. Nie oznacza to jednak braku potrzeby szkolenia korpusu oficerskiego w zróżnicowanych warunkach działania, m.in. w założonych w niniejszej rozprawie.

Zasadnicza struktura organów dowodzenia nie ulegnie żadnej zmianie w odniesieniu do takowej w normalnych działaniach zaczepnych. Jednak konieczności, wynikające z samej idei rozpatrywanej metody działania zmuszają do wprowadzenia pewnych zmian w trybie dowodzenia i zastosowania ich na zasadzie reguły.

W toku realizacji działań zarysowuje się wyraźnie konieczność zastosowania z jednej strony ścisłej centralizacji dowodzenia, a z drugiej - daleko posunięta samodzielność dowódców średniego i niższego szczebla.

Konieczność centralizacji przejawia się zwłaszcza w początkowym okresie organizacji działań, w którym dowódca armii podejmując decyzję o organizacji natarcia rozpatrywaną metodą narzuca przebieg zarówno przedniego skraju rubieży podstaw wyjściowych, jak i przedniego skraju pozycji wojsk wysuniętych do osłony tej rubieży. Taka ingerencja do samych dołów dowodzenia z jednoczesnym pozbawieniem inicjatywy w tym zakresie dowódców szczebla pośredniego jest konieczna, gdyż

---

x/ " w ubiegłej wojnie okazała się szczególnie słuszna "taktyka dobrych rozkazów", co oznaczało ograniczenie się do wydawania jasnych i niedwuznacznych rozkazów, które pozostawiały jednak podległemu dowódcy wybór sposobu wykonania zadania. Warunkiem samodzielnego działania, zgodnie z ogólną myślą przewodnią, jest oczywiście korpus dowódców, wyszkolony w oparciu o jednakowe zasady." - E.Middeldorf - Taktyka w kampanii rosyjskiej - wyd. MON 1961 r., str.300.

działalność bojowa na obydwu rubieżach może być dziełem zgoła dwóch różnych dywizji, których dowódcy działając nawet w najlepszej wierze mogą poprzez zmianę konfiguracji swoich odcinków wpłynąć na obniżenie walorów taktycznych całej rubieży. Stąd też centralizacja dowodzenia znajdzie konsekwentne odbicie w rozkazodawstwie okresu przygotowawczego oraz w dużej skrupulatności przedsięwzięć kontrolnych przebiegu przygotowań.

Mimo ostro zarysowującej się konieczności centralizacji dowodzenia, w gestii dowódców średniego i niższego szczebla pozostawia się jeszcze bardzo dużo inicjatywy, którą mogą oni przejawiać w każdym szczególe realizacji rozkazu przełożonego, zmierzającej w sumie do jak najlepszego wykonania zadania. Chodzi tu o pomysłowość w wykonaniu przegrupowania z pełną sprawnością, ale jednocześnie spełniającego warunki maskowania bezpośredniego i operacyjnego, o wybór rejonów wyczekiwania kompanii, odpowiadających równocześnie wymogom obrony przeciwatomowej i warunkom sprawnego wyjścia na rubież ataku itp.

Przejawem maksymalnej samodzielności w działaniu i obciążenia odpowiedzialnością za jej skuteczność jest rola dowódców dywizji w momencie rozpoczynania natarcia. / Specyfika postępowania dowódcy dywizji w tej fazie działań jest omówiona w punkcie 7. /. Od decyzji dowódcy dywizji będzie zależało rozpoczęcie działań, więc struktura punktów dowódczo-obszernych i obserwacyjnych oraz system łączności między nimi muszą całkowicie odpowiadać wymogom takiego postulatu. Automatycznie nasuwa się więc wniosek, że dowódcy dywizji ze swoimi grupami operacyjnymi / w składzie: szef rozpoznania, szef artylerii, szef saperów / powinni znajdować się na swoich punktach dowódczo-obszernych, zapewniających w maksymalnym stopniu wgląd na przedpole rubieży podstaw wyjściowych, dysponując następującą łącznością:

- z punktami dowódczo-obszernymi podwładnych dowódców pułków / bardzo dobre warunki dla zastosowania łączności przewodowej /;
- z dowódcą pułku wysuniętego do obrony rubieży podstaw wyjściowych na odcinku dywizji / także łączność przewodowa /;
- z własnym stanowiskiem dowodzenia;
- z dowódcą sąsiedniej dywizji nacierającej;

- z przełożonym;
- z lotnictwem wsparcia - na normalnych zasadach.

Niezależnie od tego szefowie rodzajów wojsk powinni dysponować niezbędną łącznością, odpowiadającą ich zakresom działania:

- szef rozpoznania dywizji - z organami rozpoznania, z uwzględnieniem specyfiki, przedstawionej na ryc. 18 i 25;
- szef artylerii dywizji - z szefami artylerii pułków po liniach dowodzenia oraz bezpośrednio z dywizjonami dyspozycyjnymi / możliwość łączności przewodowej /;
- szef saperów dywizji - z odwodem inżynieryjnym oraz szefami saperów pułków po liniach dowodzenia.

W przypadku stwierdzenia przeciążeń kanałów przewodowych w sieci dowodzenia / co mogą ujawnić ćwiczenia doświadczalne / istnieje możliwość zbudowania dodatkowych linii rokadowych np. dla szefów rodzajów wojsk; linie te mogą w potrzebie spełniać funkcję zapasowych linii łączności dowodzenia.

System łączności zorganizowany według powyższych zasad powinien zapewnić sprawne rozwinięcie działań według rozpatrywanej metody.

#### 7. Niektóre zasady kierowania działaniami wojsk w trakcie rozwijania natarcia

Sprawność systemu obserwacji przedpola rubieży podstaw wyjściowych, w którym zasadniczą funkcję spełnia układ punktów dowódczo-obszerwacyjnych, obserwacyjnych i wysuniętych posterunków obserwacyjnych, odgrywa dominującą rolę w mechanizmie rozpoczęcia działań, realizacji ataku i przebiegu pierwszej fazy natarcia na zgrupowanie nieprzyjaciela. Chcąc spełnić postulaty, sprecyzowane w ogólnym zarysie metody / punkt 4. / i zapewnić tym samym skuteczność zaskakującego uderzenia przygotowanych wojsk należy dążyć w organizacji działań do stworzenia dowódcom dywizji pełnej podstawy do podjęcia decyzji, optymalnej co do momentu rozpoczęcia natarcia, **podyktowanej** położeniem wojsk na przedpolu. Wskaźnikiem takiej optymalizacji będzie zbiór określonych symptomów, składających się na kształtowanie

korzystnych warunków do rozpoczęcia działań.

Pierwszym, wyraźnym objawem zbliżania się momentu rozpoczęcia walki będzie narastanie sił przeciwnika na przedpolu rubieży, wyhamowywanych przez wzrastającą aktywność obrony wojsk, będących w bezpośredniej osłonie rubieży. Skuteczność obrony doprowadzi nieuchronnie do zagęszczenia tych sił w strefie przygotowanego ognia artylerii. Najbardziej korzystnym będzie doprowadzenie do maksymalnego zagęszczenia tych sił i środków przeciwnika, które z racji swojego charakteru są najbardziej podatne na ogień artylerii. Jednak w tym ujęciu pojęcia "maksymalnego zagęszczenia" ma swoją górną granicę, która wyraża się jednorazowymi możliwościami skutecznego ognia zgrupowanej artylerii.

W tym okresie działań cała uwaga dowódców dywizji w przypadku wspólnego rozpoczęcia działań musi być skupiona na poczynaniach przeciwnika na przedpolu: pierwszy przejaw rezygnacji z działań zaczepnych przez nieprzyjaciela powinien być natychmiast konsultowany w sieci współdziałania i z reguły traktowany, jako sygnał do rozpoczęcia natarcia; w niektórych przypadkach może nastąpić jeszcze przed osiągnięciem omawianego, maksymalnego skupienia sił przeciwnika na przedpolu. Przeoczenie tego symptomu może doprowadzić bowiem do bezpowrotnego zaprzepaszczenia okazji wykorzystania potencjału ogniowego artylerii w najkorzystniejszej relacji: do obserwowanych sił żywych odkrytych; przejście przeciwnika do ugrupowania obronnego byłoby właśnie zaprzepaszczeniem takiej okazji.

W zasadzie wywołanie zmasowanego ognia artylerii na przedpole podstaw wyjściowych powinno się pokrywać z terminem rozkazu na wyruszenie pododdziałów z rejonów ukrycia. Należy się jednak spodziewać, że część kompanii, przeznaczonych do rzutu atakującego zużyje nieco więcej czasu na doskok do rubieży ataku, niż wyniesie czas trwania mawały ogniowej artylerii / np. przy 10-cio minutowej nawale ogniowej od kompanii rozmieszczonej w odległości 5 - 6 kilometrów, maszerującej z prędkością 20 km/h można się spodziewać spóźnienia o 6 - 9 minut /. Jeżeli warunki terenowe zmuszają do tak niedogodnego rozmieszczenia kompanii na podstawach wyjściowych, to takie przypadki muszą być uwzględnione w czasie orga-

nizacji współdziałania, przewidującego wcześniejsze wyjście z rejonu ukrycia, co nie wpłynie zasadniczo na dekonspirację ogólnego przedsięwzięcia.

Jedną z podstawowych zasad rozwijania natarcia, decydującej o przekształceniu go w sukces operacyjny w założonych warunkach będzie konieczność szybkiego narastania sił niż w natarciu na zgrupowanie obronne nieprzyjaciela. Zasadę tę kształtuje kilka istotnych argumentów:

a/ Ugrupowanie zaczepne przeciwnika, zatrzymane przed rubieżą podstaw wyjściowych będzie się charakteryzowało większym zagęszczeniem sił i środków niż w ugrupowaniu obronnym. Świadczy o tym już przykładowe porównanie norm taktycznych nieprzyjaciela, w myśl których wielkości obszarów działania związków taktycznych kształtują się następująco: brygada - w natarciu 10 X 10 km, w obronie 20 X 25 km; dywizja - w natarciu 20 X 30 km, w obronie 40 X 60 km. Pierwsze rzuty natarcia spotkają się więc już w początkowej fazie natarcia, mimo skutków jego ogniowego przygotowania, z większą ilością sił na na przestrzeni działań. Niezależnie od tego można się spodziewać szybszego podciągania odwodów w rejon walki przez nieprzyjaciela, który tą drogą będzie dążył do załamania natarcia w jego początkowej fazie.

b/ Przy osiągnięciu wysokiego stopnia zaskoczenia rozwijające się natarcie postawi przeciwnika w położeniu, zbliżonym do boju spotkaniowego z tym, że po stronie naszych wojsk będą działały czynniki prawie całkowicie jasnej sytuacji i inicjatywy w działaniach. Takie warunki sprzyjają zdecydowanemu rozwijaniu sukcesu taktycznego, stanowiącego początkowy etap przejmowania inicjatywy operacyjnej.

c/ Mimo formalnego postawienia zadań taktycznych oddziałom w okresie przygotowawczym, wyrażonych kierunkami działań i głębokościami położenia rubieży do opanowania, przedmiotem bezpośredniego ataku będą jednak określone siły i elementy ugrupowania bojowego przeciwnika, które powinny być rozbite jak najwcześniej bez względu na głębokość taktyczną. Wcześniejsze wprowadzenie drugich rzutów pułków, a potem dywizji umożliwi oskrzydlenie i osaczenie poszczególnych części rozbitego ugrupowania nieprzyjaciela na płytkich głębokościach doprowadzając do ich zniszczenia. Opanowanie terenu w przestrzeni operacyjnej będzie funkcją swobodnego ruchu wprowadzanych drugich rzutów taktycznych i operacyjnych.

W aspekcie powyższego jeszcze raz uwidoczniła się rola sprawnego podciągania drugich rzutów dywizji na pole walki oraz konieczność wcześniejszego zaangażowania drugich rzutów armii dla przekształcenia sukcesu taktycznego w operacyjny. W konsekwencji zasadniczego znaczenia nabiera gwałtowne uderzenie na zgrupowanie taktyczne nieprzyjaciela przy wykorzystaniu najbardziej obehwładnionych odcinków jego ugrupowania i istniejących luk taktycznych w celu jego najszybszej dezorganizacji / wychodzenia na tyły, skrzydła, w rejony stanowisk ogniowych artylerii i wyrzutni WEGMANN /, stworzenia warunków podejścia i rozwinięcia ruchu drugich rzutów.

Ujęcie niektórych zasad kierowania działaniami wojsk w początkowej fazie rozwijania natarcia, przedstawione w niniejszym rozdziale, nie wyklucza krystalizowania się dalszych, istotnych reguł działania, co będzie na pewno towarzyszyło procesowi wdrażania o doskonalenia przedstawionej metody w trakcie ćwiczeń.

#### IV. UOGÓLNIENIA KOŃCOWE

Jak wykazały rozważania - założona we wstępie do rozprawy hipoteza potwierdza się. Organizowanie natarcia przy wykorzystaniu metody przygotowywania rubieży podstaw wyjściowych w głębi własnego terenu jest możliwe i stanowi jedną z dróg do rozwiązania problemu wprowadzania do bitwy związków taktycznych armii w celu przejęcia inicjatywy operacyjnej w warunkach przesuwania się frontu w stronę własnych rejonów wyjściowych. Rozważania zostały przeprowadzone na styku problemów operacyjnych i taktycznych. Wybór takiej linii rozważań został dokonany celowo, ponieważ ponad wszelką wątpliwość słusznym jest twierdzenie, że skuteczność przedsięwzięć operacyjnych jest bezpośrednio zależna od realności rozwiązań taktycznych, będących treścią każdej koncepcji operacyjnej. Zdaniem autora jedynie taka metoda badań mogła doprowadzić do pozytywnego rozwiązania założeń głównej hipotezy roboczej i jednoczesnego wypełnienia wymagań rozkazu Ministra Obrony Narodowej do szkolenia Sił Zbrojnych PRL w roku 1976 /patrz motto do rozprawy/. Stąd też ogólna koncepcja operacyjna znalazła podbudowę w dość szczegółowych rozwiązaniach taktycznych poszczególnych problemów działania, co może nawet stwarzać pozory drobiazgo-

wości i schematyzmu. Byłoby wręcz błędem przypisywanie przedstawionemu zarysowi metody rozwijania działań zaczepnych walorów optymalnej lub zgoła jedynej metody w rozwiązywaniu rozpatrywanych problemów operacyjno-taktycznych. Autor rozprawy świadom umiejętności organizacyjnych i polotu taktycznego korpusu oficerskiego WP traktuje proponowane rozwiązanie jedynie, jako realną platformę do dalszych rozważań operacyjno-taktycznych, jako bodziec do dalszego doskonalenia metod walki oraz do rozwijania inwencji twórczej w tej dziedzinie.

O słuszności przeprowadzonych rozważań i potrzebie poszukiwania nowych form walki upewniły autora nie tylko wyniki konfrontacji osobistych doświadczeń i poglądów, wyrobionych w wyniku odbytych ćwiczeń i w trakcie procesu dydaktycznego. Bardzo istotnych argumentów, przemawiających za potrzebą stosowania nowych i śmiałych metod rozwiązań taktycznych dostarcza epizod ćwiczenia TARCZA-76, w którym 30 DPanc WP, stanowiąca drugi rzut operacyjny 21 A CzAL została wprowadzona do bitwy na kierunku GÓRY HETMAŃSKIEJ.<sup>x/</sup> Dowódca dywizji powziął decyzję, której istotą było uprzednie zatrzymanie przeciwnika na przygotowanej rubieży, zmuszenie go do walki w ugrupowaniu zaczepnym, a po obehwaładnieniu go ogniem w przygotowanym systemie - rozbicie uderzeniem sił głównych dywizji. Warunki działania i metoda wprowadzenia do bitwy 30 DPanc wykazuje wiele cech wspólnych z rozwiązaniem, proponowanym w niniejszej rozprawie. Natomiast wysoka ocena takiej koncepcji działania dowódcy dywizji, wyrażona w omówieniu ćwiczenia pogłębia przekonanie o słuszności stosowania nowych i nieszablonowych rozwiązań.

Propozycje organizacji działania oraz wykorzystania wojsk i techniki bojowej w proponowanej metodzie także nie mogą być traktowane, jako definitywne i ostateczne. Autor pracy zdaje sobie sprawę ze zjawiska nieprzerwanego i szybkiego wprowadzania zmian w uzbrojeniu i wyposażeniu wojsk, a co za tym idzie, ze stałego wzrostu ich możliwości bojowych. To zjawisko będzie siłą faktu powodowało konieczność ciągłego doskonalenia metod walki, a więc i przedstawionej metody rozwijania natarcia, czemu ma w pełni służyć opracowany materiał.

---

<sup>x/</sup> Zał. nr 2 - Wyciągi z dokumentacji ćwiczenia TARCZA-76, dotyczące działań 3 Drezdeńskiej Dywizji Zmechanizowanej, ćwiczącej jako 30 DPanc.

Nie można tak samo wykluczyć możliwości pojawienia się symptomów niedosytu taktycznego, wyrażonego w ewentualnych zarzutach braku zastosowania innych, możliwych do przyjęcia epizodycznych form działania / np. organizacji silnych zasadzek na przedpolu podstaw wyjściowych, zdolnych do atakowania tyłów ugrupowania przeciwnika lub wykorzystania desantów powietrznych itp. /. Każda z takich propozycji rozszerzenia wachlarza sposobów działania w czasie rozwijania natarcia będzie w swej istocie stanowiła potwierdzenie osiągnięcia celu niniejszej pracy, bowiem nie wpływając na deformację ogólnego zarysu przedstawionej metody przyczyni się do wzbogacenia jej taktycznej treści. Tego typu zastrzeżenia mogą w dużej mierze dotyczyć wykorzystania lotnictwa, którego problematyka użycia została zasygnalizowana jedynie w tych fragmentach, w których działanie lotnictwa może mieć istotny wpływ na poszczególne epizody rozwiązania; natomiast należy przewidywać, że ogólne zasady wykorzystania lotnictwa nie ulegną zmianom.

Jeden z ostatecznych, bardzo istotnych wniosków, możliwych do sformułowania w wyniku ogółu rozważań, a mający istotną wartość taktyczną, dotyczy rozwiązania dylematu przełamania zorganizowanej obrony przeciwnika: Zastosowanie proponowanej metody stwarza poważną szansę pozbawienia nieprzyjaciela możliwości zorganizowania ugrupowania obronnego, a tym samym uniknięcia konieczności jej przełamania przez nasze wojska, to znaczy uniknięcia jednego z największych wysiłków bojowych. Jeżeli więc słowa przypisywane Pyrrusowi: " pozwólcie, aby ziemia walczyła za was " - kryją w sobie sens ogromnego znaczenia czynnika terenu w działaniach bojowych, to rozpatrzone rozwiązanie wyrywa bezwzględnie walor terenu z rąk nieprzyjaciela, umożliwiając jego całkowite wykorzystanie użytkownikowi metody, przedstawionej w niniejszej rozprawie.

x

x

x

DEFINICJE REGULUJĄCE

1. ATAK - pierwszy etap natarcia piechoty i czołgów, rozpoczynający się w momencie wejścia atakujących wojsk w styczność ogniową broni piechoty z nieprzyjacielem, a kończący się wprowadzeniem do walki drugich rzutów pułków w celu rozwinięcia szybkiego ruchu w głąb ugrupowania obronnego nieprzyjaciela.
2. DANE Z ROZPOZNANIA - wiadomość prosta, nie opracowana, cząstkowa, sformułowana na podstawie obserwacji przedmiotu lub zjawiska.
3. INFORMACJA - wiadomość opracowana pod kątem określonych potrzeb, często złożona z kilku wiadomości prostych, sformułowana na podstawie jednej lub kilku obserwacji; dla odbiorcy szczebla nadrzędnego może przybrać wartość danej / patrz DANE /.
4. MOŻLIWOŚCI OGNIOWE - możliwości oddziaływania ogniowego artylerii na cele w konkretnej sytuacji bojowej; o wartości M.O. decydują czynniki: ilość dział /D/, ilość amunicji /A/ i ilość danych lub informacji z rozpoznania /R/, będących we wzajemnej zależności podobnej, jak czynniki iloczynu
$$D \cdot A \cdot R = M_o$$
5. POTENCJAŁ OGNIOWY - jednorazowa możliwość wydatkowania ognia przez artylerię, zależna od ilości dział i ilości amunicji o współzależności podobnej do iloczynu
$$D \cdot A = P_o$$
6. PRĘDKOŚĆ GRANICZNA - maksymalna prędkość, jaką może osiągać kolumna / pojazd / w danym terenie; dla kolumny jest z reguły wyznaczana możliwościami najmniej sprawnych pojazdów w jej składzie.
7. PRZECIWNATARCIE- - zwrot zaczepny odwodów operacyjnych, mający na celu stworzenie warunków wprowadzenia do bitwy kolejnych sił dla rozwinięcia operacji zaczepnej.
8. RUBIEŻ - pasmo terenu o różnej szerokości, przebiegające wzdłuż określonych punktów lub konturów terenowych.
9. RUBIEŻ OSTATECZNEGO OPORU - rubież terenowa o dokładnie sprecyzowanym przebiegu jej skraju od strony działania przeciwnika, na której

wojska osłony / patrz W.O. / powinny zatrzymać ruch wojsk lądowych nieprzyjaciela w wyznaczonym terminie.

10. SYSTEM

- skoordynowany wewnętrznie i jednolicie działający zbiór elementów spełniających różne funkcje na rzecz osiągnięcia jednego celu.

11. SZYK PRZYSTOSOWANY

- szyk marszowy pododdziału / oddziału /, dopuszczający takie rozmieszczenie mniejszych pododdziałów / elementów /, które spełnia warunki najsprawniejszego rozwinięcia w szyk bojowy.

12. WOJSKA OSŁONY

- wojska własne w przyszłym pasie działania związku operacyjnego, podchodzącego z głębi własnego obszaru, będące w styczności bojowej z nieprzyjacielem / tzw. sąsiad z przodu /, spełniające funkcję osłony w stosunku do rozwijanych wojsk.

13. WYDATEK OGNIOWY

- możliwości zużytkowania potencjału ogniowego w określonym czasie

$$\frac{Po}{t}$$

B I B L I O G R A F I A

1. Artl G., Hiller O. - Taktische Überraschung - Militärwesen nr 10/1972 i nr 1/1973 r.
2. Bąk A. - Znaczenie oraz niektóre zagadnienia dotyczące możliwości sposobów utrzymania ciągłości działań w operacji zaczepnej armii - rozprawa doktorska, wyd. ASG
3. Block F. - Poglądy NATO, dotyczące zaskoczenia na szczeblu taktycznym - Myśl Wojskowa nr 4/1973 r.
4. Bruchmüller Georg - Artyleria niemiecka w bitwach przełamujących wojny światowej - wyd. WINW, Warszawa 1925 r.
5. Chocha B., Stapor Z. - Wybrane problemy sztuki wojennej w latach 1939-1945 na Europejskim Teatrze Działań - Wojskowy Przegląd Historyczny nr 3/1975 r.
6. Clausewitz C. - O wojnie - wyd. MON, Warszawa 1973 r.
7. Gołąb Z. Kołcz St. - Współczesne dowodzenie wojskami - wyd. MON, W-wa 1974r.
8. Kaczmarek J. - Uderzenie i ogień - wyd. MON, Warszawa 1973 r.
9. Kowalski A. - Model ognia artylerii w natarciu w warunkach wojny konwencjonalnej - rozprawa doktorska, wyd. ASG 1976 r.
10. Kozłowski M. - Analiza systemu obiegu informacji o nieprzyjacielu na szczeblach taktycznych - wyd. ASG 1976 r.
11. Król W.M. - Cechy zaskoczenia taktycznego - Przegląd Wojsk Lądowych nr 6/1975 r.
12. Kuleszyński L. - Niektóre problemy zaskoczenia w walce zbrojnej - Myśl Wojskowa nr 6/1970 r.
13. Lamb H. - Hannibal - wyd. MON, Warszawa 1962 r.
14. Laudański A. - Podstawy współczesnej nauki i doktryny wojennej - wyd. ASG 1970 r.
15. Lewandowski J. - Metodologia pracy szefa rozpoznania w zintegrowanym systemie rozpoznania - Zbiór prac. SAG nr 2, 1971 r.
16. Nożko K. - Zagadnienia współczesnej sztuki wojennej - wyd. MON, Warszawa 1973 r.
17. Nożko K. - Założenia i zasady współczesnej sztuki operacyjnej - wyd. ASG WP 1977 r.

18. Nowak M. - Zabezpieczenie i dokumenty topograficzne na szczeblach taktyczno-operacyjnych w poszczególnych rodzajach wojsk - wyd. ASG 1973 r.
19. Middeldorf E. - Taktyka w kampanii rosyjskiej - wyd. MON, Warszawa 1961 r.
20. Mistewicz St. - Organizacja, wyposażenie i możliwości pododdziałów rozpoznawczych pułku, dywizji i armii - wyd. ASG 1974 r.
21. Paleski Z. - Psychologiczne aspekty zaskoczenia w walce zbrojnej - Myśl Wojskowa nr 5/1970 r.
22. Pikuła St. - Organizowanie natarcia z marszu przez dowódcę i sztab batalionu - Przegląd Wojsk Lądowych nr 3/1967 r.
23. Procak T. - Zabezpieczenie inżynieryjne operacji zaczepnej - Zbiór prac ASG nr 2, 1971 r.
24. Rawski T. - Piechota w II wojnie światowej, cz.I - Wojskowy Przegląd Historyczny nr 3/1975 r.
25. Runiewicz A. - Rozpoznanie a zaskoczenie i przeciwdziałanie zaskoczeniu - Myśl Wojskowa nr 7/1971 r.
26. Sankowski J. - Przygotowanie inżynieryjno-saperskie wyjściowego place d'armes do natarcia według doświadczeń Armii Czerwonej - Przegląd Piechoty, zesz.3-4, wyd. Dep.Piechoty i Kawalerii, Warszawa 1945 r.
27. Seger u.Etterlin F.M. - Der Gegenschlag - wyd.K.Vowinkel-Verlag,Nackergemünd 1959 r.
28. Skalski J. - Problemy ognia podczas natarcia z rejonów położonych w głębi - Myśl Wojskowa nr 11/1967 r.
29. Stawski T. - Zastosowanie podczerwieni pasywnej w rozpoznaniu prowadzonym na korzyść wojsk rakietowych i artylerii - rozprawa doktorska, wyd. ASG, nr arch. 036447
30. Sztemienko S. - Sztab Generalny w latach wojny - wyd.MON, Warszawa 1969.
31. Weidlich S. - Taktische Überraschung - Militärwesen nr 8/1972, wyd.A
32. Weidlich S. - Überraschung in Verteidigungsgefecht - Militärwesen nr 9/1973, wyd. A.
33. Woźnica B. - Zabezpieczenie drogowe jako element zapewniający ruchliwość wojsk na polu walki - rozpr.dokt., wyd. ASG 05963
34. Żukow G. - Wspomnienia i refleksje - wyd. MON, Warszawa 1976 r.

35. - Rozkaz Ministra Obrony Narodowej nr 023/oper z dn. 31.10.75 do szkolenia Sił Zbrojnych PRL w roku 1976.
36. - Regulamin służby polowej sztabów - sygn. Szt.Gen. WP 382/66
37. - Instrukcja: Czołg średni T-55. Opis i użytkowanie - wyd. MON 1967 r.
38. - Instrukcja: Bojowy wóz piechoty. Opis i użytkowanie - wyd. MON 1971 r.
39. - Podręcznik: Zasady działania pododdziałów podczas przełamywania obrony nieprzyjaciela - wyd. MON sygn. 483/74.
40. - Podręcznik: Taktyka ogólna - wyd. MON, sygn. 408/67.
41. - Zbiór prac akademii nr 1 - wyd. ASG, Warszawa, nr arch. 022814.
42. - Wzory dokumentów bojowych wojsk lądowych na szczeblach taktycznych - wyd. MON, Warszawa 1969 r.
43. - Dokumenty bojowe operacyjne: Operacja zaczepna armii, zeszyt nr 4 - wyd. ASG WP 1976 r.
44. - Omówienie ćwiczenia TARCZA-76 - wyd. Sztab Gen. WP
45. - Zbiór prac akademii nr 2 - wyd. ASG Warszawa, nr. arch. 031233.
46. - Instrukcja kierowania ogniem artylerii naziemnej cz. I.
47. - Podręcznik: Taktyka artylerii cz. II - wyd. MON, sygn. Art.522/72.
48. - Ćwiczenie z wojskami 8 DZ pod kryptonimem TARCZA-76 - teczka sztabu 8 Drezdeńskiej Dywizji Zmechanizowanej, sygn. 01357/K.
49. - Instrukcja: Normy należności rodzajów map topograficznych dla poszczególnych osób funkcyjnych, sztabów jednostek i pododdziałów Sił Zbrojnych PRL - wyd. Sztab Gen. WP 1969 r.
50. - Biuletyn informacyjny nr 4 - wyd. MON 1970 r.
51. - Kompendium sił zbrojnych państw NATO - wyd. MON 1975 r.
52. - Mała encyklopedia wojskowa - wyd. MON, Warszawa 1970 r.
53. - Biuletyn Informacyjny 4 /49/ - wyd. Sztab Gen. WP 1961 r.
54. - Wielka historia powszechna - Warszawa 1937 r.
55. - Wojennyj Wiestnik nr 3/1975 r.
56. - Instrukcja o maskowaniu wojsk cz. II: Zasady maskowania operacyjnego - wyd. Sztab Gen. WP, sygn. 785/76.

ZESTAWIENIE MOŻLIWOŚCI ROZPOZNAWCZYCH NIEKTÓRYCH ŚRODKÓW ROZPOZNANIA  
I CZASÓW OBIEGU INFORMACJI

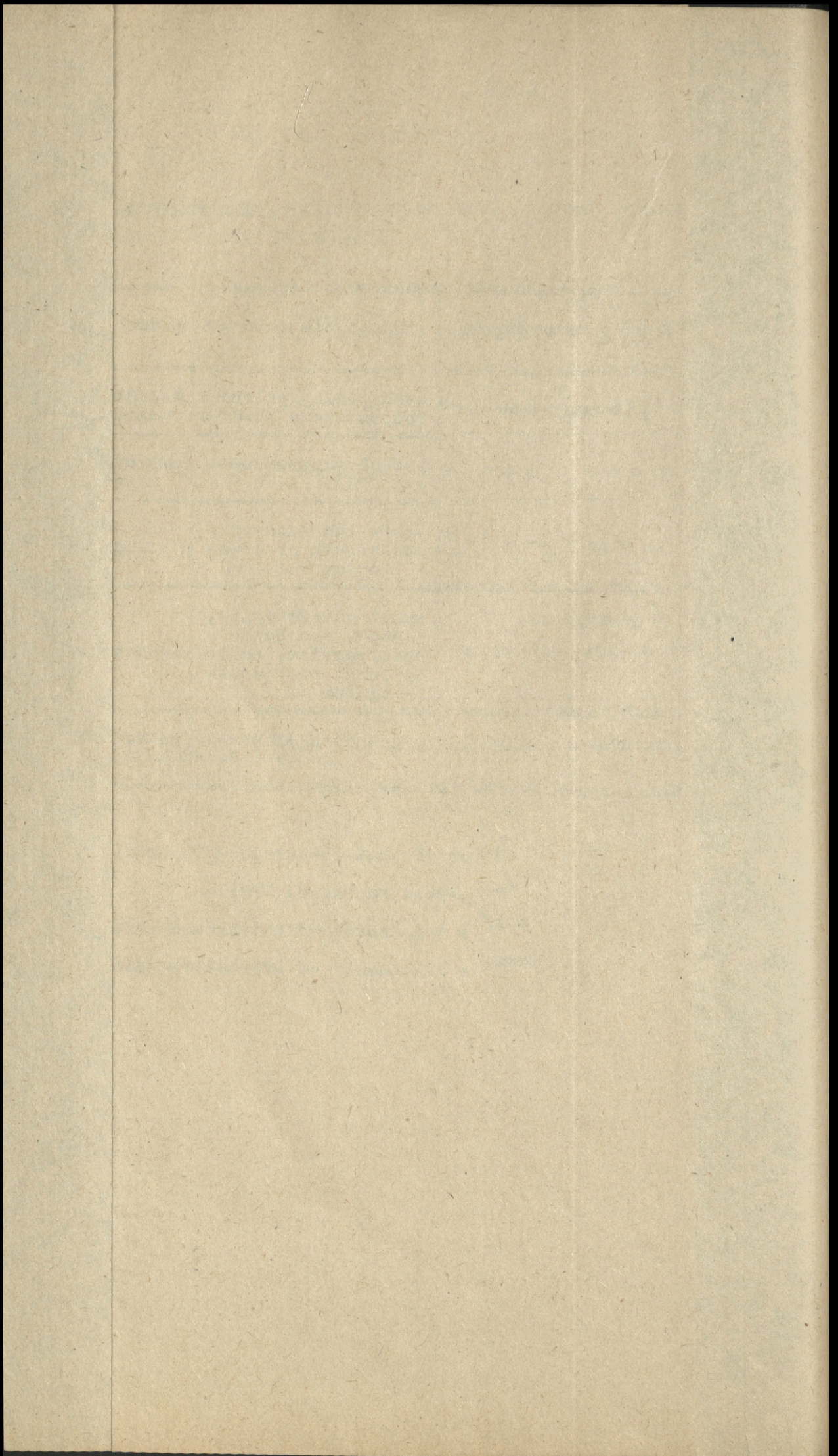
Rodzaj rozpoznania	Nazwa elementu	Sposoby rozpoznania	Głębokość działania	Zasięg obserwacji	Czas określenia położenia obiektu	Obieg informacji od źródła rozpoznania do dowódcy dywizji	
						ogniwa pośrednie	łączny czas
ogólnowojskowe	samodzielny patrol rozpoznawczy /SPR/	patrolowanie, obserwacja, napad, zasadzka	do 80 km	do 3000 m	1-3 min.	dca SPR - sztab br - SWR - - dowódca dywizji	13 do 18 min.
	patrol rozpoznawczy /PR/	patrolowanie, obserwacja	do 20 km <sup>x/</sup>	do 3000 m	1-3 min.	/dca SPR/ <sup>xx</sup> sztab br - SWR - - dowódca dywizji	13 do 18 min. <sup>xx/</sup> 10 do 13 min.
	stały lub ruchomy posterunek obserwacyjny	obserwacja	-	PO do 5 km RPO do 3 km	do 2 min.	sztab br - SWR - dowódca dywizji	9 do 11 min.
artyleryjne	punkt obserwacyjny, stanow. dowódczo-obszernacyjne, ruchomy punkt kierowania ogniem	obserwacja	-	3 do 13 km <sup>xxx</sup>	0,5 do 3 min.	sztab dywizjonu - sztab artylerii dywizji - dowódca dywizji	8 do 11 min.
specjalne	grupa specjalna	patrolowanie, obserwacja, napad, zasadzka	do 100 km	do 3000 m	do 3 min.	sztab br - SWR - dowódca dywizji	od 30 min. do 2 godz. <sup>xxxx/</sup>

x/ od przedniego skraju ugrupowania lub od SPR, jeżeli wyszedł z jego składu;

xx/ jeżeli ze składu SPR;

xxx/ w zależności od zastosowanych przyrządów optycznych;

xxxx/ w zależności od częstotliwości seansów radiowych.



W Y C I A G I

z dokumentacji ćwiczenia TARCZA-76, dotyczącej działania  
8 Drezdeńskiej Dywizji Zmechanizowanej na kierunku GÓRA  
HETMAŃSKA

Wyciąg 1 : "OMÓWIENIE ĆWICZENIA "TARCZA-76" - wyd. Szt.Gen. WP

Zamiar stron do ćwiczenia TARCZA-76 - załącznik do omówienia:

Zagadnienie 8 : Wprowadzenie do bitwy drugiego rzutu operacyjnego  
21 A CzAL - 30 DPanc WP / strzelanie amunicją bojową i bombardowanie /.

Zagadnienie 10: Odparcie częścią sił 30 DPanc WP kontrataku nieprzyjaciela w warunkach nocnych / strzelanie amunicją bojową /.

-----  
Wyciąg 2 : - OMÓWIENIE ĆWICZENIA "TARCZA-76", str. 33 :

" Jeżeli zaś chodzi o działania nocne pododdziałów 30 DPanc WP /faktycznie 8 DZ - przyp. CM/ w rejonie GÓRY HETMAŃSKIEJ to przekonaliśmy się o ich skuteczności uzyskując nowe doświadczenia dla dalszego szkolenia wojsk. "

-----  
Wyciąg 3 : ĆWICZENIE Z WOJSKAMI 8 DZ pk TARCZA-76 - Teczka sztabu 8 Drezdeńskiej Dywizji Zmechanizowanej, sygn. 01357/K

Plan działania wojsk w ćwiczeniu TARCZA-76 na kierunku GÓRA HETMAŃSKA:

III.5. :

" Dowódca 30 DPanc zdecydował :

OW w sile wzmocnionego pz uchwycić rubież: jez. WIELKIE DĄBIE, GÓRA HETMAŃSKA, /wył/ BOROWO i nie dopuścić do przerwania się poza nią sił 5 DZ /H/.

Zgrupowaniem uderzeniowym w sile dwóch pcz wykonać główne uderzenie z rubieży JANKOWO, 1 km pld. KONOTOP w kierunku GUDOWO, CZERTYŃ i do godzin rannych 6.09.1976 r w zadaniu bliższym rozbić siły główne 5 DZ /H/ opanowując rubież BEREŻNICA, STUDNICA, BOROWO."

IV. POŁOŻENIE I DZIAŁANIE WOJSK

- pkt. 5 : Na podchodzące kolumny nieprzyjaciela wykonuje uderzenie eskadra lotnictwa myśliwsko-bombowego w rejon ... / wskazuję /
- pkt. 6 : Na rozwijające się kolumny nieprzyjaciela dywizjon artylerii rakiętowej i dywizjon haubic wykonuje 9-cio minutowy daleki napad ogniowy w rejonach ... / wskazuję /
- pkt. 7 : Nieprzyjaciel pod osłoną ognia artylerii na elementy ugrupowania bojowego oddziału wydzielonego rozwija się do natarcia na rubieży ... / wskazuję /
- pkt. 8 : Śmigłowce bojowe uderzeniem rakiętowym i broni pokładowej niszczą rozwijającego się nieprzyjaciela na rubieży ... / wskazuję /
- pkt. 9 : Artyleria niszczy ogniem zaporowym atakującego nieprzyjaciela na rubieży ... / wskazuję /
- pkt. 10 : Uderzenie fugasów ogniowych odcina atakującą piechotę od czołgów nieprzyjaciela na rubieży ... / wskazuję /
- pkt. 11 : Walkę z atakującymi czołgami i siłą żywą nieprzyjaciela prowadzą wszystkie środki ogniowe oddziału wydzielonego i załamują atak na rubieży ... / wskazuję /
- pkt. 12 : Uporczywa walka obronna oddziału wydzielonego umożliwia rozwinięcie sił głównych dywizji do uderzenia w skrzydło podchodzących kolumn nieprzyjaciela. Pułk po 5-cio minutowej nawale ogniowej w rejony ... / wskazuję / wprowadza do walki drugi rzut z rubieży ... / wskazuję / i przechodzi do zdecydowanego natarcia w kierunku ... / wskazuję / i równocześnie z uderzeniem sił głównych dywizji ... / wskazuję / i ostatecznie niszczy zgrupowanie nieprzyjaciela.

=====

P R Z Y P I S Y

=====

1. TAKTYKA ARTYLERII - podręcznik, sygn. Art/522/72, str. 144 :

We współczesnych warunkach problem ogniowego zabezpieczenia rozwinięcia wojsk do ataku /natarcia/ ulega stopniowemu przewartościowaniu. Wpłynęło na to szereg czynników.

Po pierwsze - współczesne bataliony, pułki i dywizje zmechanizowane / a tym bardziej pancerne / z racji swego wyposażenia wykonują marsz i rozwijają się do natarcia w czołgach i transporterach opancerzonych, a tym samym są bardziej odporne na ogień artylerii niż wojska na samochodach.

Po drugie - wojska w czołgach i transporterach opancerzonych mogą rozwijać się do natarcia niekoniecznie wykonując marsz po drogach, a to utrudnia nieprzyjacielowi zwalczanie ich ogniem artylerii i powoduje rozproszenie wysiłku ogniowego.

Po trzecie - większość głównych państw NATO wprowadziła i wprowadza do uzbrojenia swych dywizji nowy samobieżny sprzęt artyleryjski o większej donośności, jak np. armaty 175 mm M-107 / donośność do 40 km /, haubice 155 mm M-109 / donośność 18,1 km / i 203,2 mm M-110 / donośność 18 km /, który uwzględniając jego przeciętne rozmieszczenie na stanowiskach ogniowych od przedniego skraju odpowiednio 6-8, 3-5 i 4-8 km, może prowadzić ogień na odległość od 15 do 32 km od przedniego skraju obrony. Jeżeli nawet nie brać pod uwagę armat 175 mm, to i tak podstawową masę artylerii nieprzyjaciela należałoby obezwładniać, gdy wojska wyjdą na rubież odległą o około 15 km od przedniego skraju obrony nieprzyjaciela. W tych warunkach artyleryjskie przygotowanie ataku trwałoby zbyt długo, bo około 75-90 minut, a tym samym nie zapewniłoby zaskoczenia nieprzyjaciela i uniemożliwiłoby prowadzenie ognia z pełnym reżimem, natomiast nieprzyjacielowi pozwoliłoby na wykonanie niezbędnego manewru wojskami oraz wcześniejsze wykrycie naszej artylerii i jej obezwładnienie.

Z powyższych względów we współczesnych warunkach, zależnie od konkretnej sytuacji, mogą być stosowane różne sposoby rozwiązywania tego problemu.

2. TAKTYKA ARTYLERII - podręcznik, sygn. Art 522/72 :

- /str. 59 /: Przyrządy optyczne i elektroniczno-optyczne rozpoznania artyleryjskiego, jak dalmierze laserowe, dalmierze stereoskopowe DS-2 i DS-1, teodolity rozpoznawcze RT-2 z przystawką noktowizyjną, kątomierze-busole i lornety nożycowe zapewniają rozpoznanie i określenie współrzędnych celów z dokładnością wystarczającą do otwarcia i prowadzenia ognia artylerii średnio

na odległość 4-6 km. Przy dobrej widoczności zasięg rozpoznania za pomocą teodolitów rozpoznawczych zwiększa się do 10 km i więcej.

- / str. 65 /: Załoga śmigłowca wyposażonego w przyrząd obserwacyjny ze stabilizowanym polem widzenia może prowadzić rozpoznanie i obserwować wybuchy pocisków w pasie o szerokości do 12 km i na głębokość 8-20 km i więcej, a bez przyrządów optycznych na głębokość bezpośredniej widoczności / 3-8 km /, zależnie od rodzaju celu i warunków widoczności.

- / str. 61 /: Stacje radiolokacyjne SNAR przeznaczone są do rozpoznania ruchomych celów naziemnych w nocy i w warunkach ograniczonej widoczności, ruchomych i nieruchomych celów nawodnych i obsługiwania strzelań własnej artylerii do tych celów.

Jedna stacja może prowadzić rozpoznanie ... do celów naziemnych / przy bezpośredniej widoczności / od 14 do 24 km.

Za pomocą stacji SNAR w nocy przy współdziałaniu z innymi środkami rozpoznania /śmigłowcami rozpoznania artyleryjskiego, obserwacją naziemną/ można ustalić: ... przegrupowanie nieprzyjaciela i rejony ześrodkowania jego wojsk w taktycznej głębokości, przesunięcie i rubieże rozwinięcia taktycznych odwołów /drugich rzutów/ nieprzyjaciela, początek i kierunek ich ataku /kontrataku/; wyjście i zajmowanie stanowisk ogniowych przez artylerię, moździerz, pododdziały przeciwpancernych pocisków kierowanych ...;

#### Interpretacja autora pracy:

Przytoczone możliwości techniczne podstawowych środków rozpoznania artyleryjskiego, przydatne do rozpoznawania kolumn, jako optymalne nie uwzględniają dwóch czynników:

- pociętych i stosunkowo gęsto pokrytych terenów środkowoeuropejskiego TDW;
- przeciwdziałania przeciwnika.

Te czynniki będą jednak miały istotny wpływ na obniżenie przytoczonych możliwości. Nacierający oprócz dążności do obehwładnienia systemu obserwacji wzrokowej wykorzysta wsuetykie walory terenu i swoje możliwości techniczne dla ukrycia ruchu swoich kolumn. Mając panowanie w powietrzu, jako jeden z podstawowych warunków powodzenia w rozwoju działań postawi w ogóle pod znakiem zapytania wykorzystanie śmigłowców i samolotów rozpoznawczych obrońcy nad rejonem działań. Natomiast rozpoznanie radiolokacyjne, jako uzupełnienie rozpoznania wzrokowego w warunkach ograniczonej widoczności, wymagające jednocześnie bezpośredniego wglądu w teren, będzie na tym wybranym kierunku przedmiotem szczególnego wysiłku przeciwdziałania radioelektronicznego.

W sumie upoważnia to do uogólnienia, że wobec utraty przewagi w tej dziedzinie przez obrońcę organizacja systemu obserwacji przedpola w pełnym, przytaczanym wymiarze możliwości technicznych można uznać za mało realne.

3. płk dypl. J. Skalski, MYŚL WOJSKOWA nr 11/67, str. 30 :

Zatem najtrudniejszym i najbardziej odpowiedzialnym okresem działalności ogniowej własnej artylerii będzie zabezpieczenie podejścia i rozwinięcia wojsk do ataku. W miarę zbliżania się do przeciwnika maszerujące kolumny będą się stopniowo rozczłonkowały, przyjmować ugrupowanie przedbojowe lub bojowe dla wykonania ataku z marszu. Można sądzić, że do granicy głównej strefy rażenia /zasięg ognia 203,2 mm oraz 155 mm hb/ wojska będą maszerować w kolumnach oddziałowych, a następnie rozczłonkują się w kolumny pododdziałów. Przed wejściem do strefy rażenia, tj. w strefę oddziaływania moździerzy, dział strzelających na wprost oraz ciężkiej broni maszynowej - nastąpi prawdopodobnie dalsze rozwinięcie kolumn. Stąd można ustalić okresy, w których trzeba maksymalnie oddziaływać na artylerię przeciwnika. Dotyczy to szczególnie czasu wchodzenia kolumn w granice poszczególnych straf ogniowych oraz rejonów rozczłonkowania się kolumn, a mianowicie:

- dalszej granicy wysuniętej strefy rażenia;
- rubieży rozwinięcia kolumn oddziałowych w pododdziałowe, które stosownie do zasięgu ognia artylerii przeciwnika celowe byłoby sytuować w odległości 12-14 km /przed modernizacją sprzętu 6-8 km/ od jego przedniego skraju;
- rubieży rozwinięcia kolumn pododdziałowych w mniejsze, które z tych samych co wyżej względów mogą być wyznaczane 3-4 km /przed modernizacją sprzętu 1,5-2 km/ od przeciwnika.

Wcześniejsze rozczłonkowanie kolumn zmusza do odpowiednio wcześniejszego rozwinięcia artylerii oraz wydłużenia czasu trwania przygotowania ogniowego, przy czym ogień ten musi być dostatecznie silny. Nie można więc zadowolić się wykorzystaniem jedynie artylerii związków i oddziałów będących w bezpośredniej styczności z przeciwnikiem, ale trzeba byłoby zawczasu rozwinąć artylerię związku, a może i oddziałów wchodzących do walki i osiągnąć gotowość ogniową z chwilą podejścia głównych sił do granicy wysuniętej strefy rażenia.

4. ZWALCZANIE ARTYLERII - podręcznik, sygn. Art. 530/73 :

- / str. 6 / : Działa /nieprzyjaciela-przyp.CM/ na stanowisku ogniowym z zasady ustawione są w linię z odstępami 30-50 m. Odległość między stanowiskami plutonów może wynosić 200-300 m. Dlatego każdy pluton ogniowy traktuje się jako oddzielny cel.

- / str. 30 / : Do obezwładnienia jednej baterii /plutonu, sekcji/ dział /moździerzy/ ciągniętych nieprzyjaciela należy wyznaczyć:

- podczas strzelania na odległość do 10 km - jedną baterię;
- podczas strzelania na odległości większe od 10 km - jedną-trzy baterie.

- / str. 22 / : W obronie, przed przejściem nieprzyjaciela do natarcia, zwalczanie jego artylerii organizuje się według tych samych zasad i wykonuje

w taki sam sposób, jak w okresie przygotowawczym do natarcia.

Baterie nieprzyjaciela zwalczą się w czasie kontrprzygotowania, z chwilą rozpoczęcia przez nieprzyjaciela artyleryjskiego przygotowania i w toku walki obronnej na kierunku jego głównego uderzenia.

5. TAKTYKA OGÓLNA - podręcznik, wyd. Szt.Gen., sygn. 408/67 :

- / str. 136 / : Do wysunięcia pododdziałów na rubież ataku wykorzystuje się drogi istniejące, a przy dostatecznej ilości czasu przygotowuje się drogi na przełaj. Zwykle od rubieży rozwinięcia w kolumny kompanijne siłami i środkami pułku przygotowuje się jedną drogę na przełaj dla każdej kompanii pierwszego rzutu. Przygotowuje się również, drogi do każdego przejścia w zaporach minowych.

- / str. 138 / : Bataliony maszerują razem z przydzielonymi środkami wzmocnienia. Czołgi przydzielone batalionom piechoty maszerują na czołe ich kolumn. W miarę podchodzenia do obrony nieprzyjaciela bataliony pierwszego rzutu na wyznaczonych im rubieżach rozwijają się w kolumny kompanii, a następnie w kolumny plutonów / patrz schemat uszykowania pododdziałów w rejonach wyjściowych do natarcia na szkicu nr 6 do niniejszego podręcznika /.

6. PRZEGLĄD WOJSK LĄDOWYCH, St. Pikuła - Organizowanie natarcia z marszu przez dowódcę i sztab batalionu - nr 3/67, str. 24 :

Za podstawę przyjąłem, że rozśrodkowanie powinno być takie, aby nieprzyjaciel jednym uderzeniem jądrowym /o mocy 50 KT/ nie mógł porazić więcej, niż jedną kompanię /baterię/. Zgodnie z tym założeniem odległości między kompaniami zarówno wzdłuż frontu, jak i w głąb nie powinny być mniejsze od strefy zniszczeń wybuchu ładunku jądrowego o mocy 50 KT.

7. Georgij ŻUKOW - WSPOMNIENIA I REFLEKSJE, wyd. MON 1976 r.

- / str.181 / : Naczelne Dowództwo radzieckie zamierzało rozgromić główne siły nieprzyjaciela w następujący sposób. Po stwierdzeniu ostatecznego ześrodkowania głównych zgrupowań nieprzyjaciela w rejonach wyjściowych do natarcia niespodziewanie przykryć je ogniem wszystkich rodzajów artylerii i moździerzy, a jednocześnie całym lotnictwem wykonać uderzenia i kontynuować je przez cały czas bitwy obronnej, angażując do tego lotnictwo sąsiednich frontów oraz lotnictwo dalekiego zasięgu odwodu Naczelnego Dowództwa.

W razie przejścia nieprzyjaciela do natarcia wojska Frontu Woroneńskiego i Centralnego powinny były wytrwale bronić każdej pozycji, każdej rubieży ogniem, kontratakami i przeciwuderzeniami wykonywanymi z głębi. W tym celu z a w - c z a s u z a p l a n o w a n o w y s u n i ę c i e /podkr. CM / na za-

grożone odcinki odwodów z głębi operacyjnej, w tym korpusów i armii pancernych. Po zatrzymaniu nieprzyjaciela miano niezwłocznie przejść do przeciwnatarcia siłami Frontu Woroneskiego, Centralnego, Stepowego, Briańskiego, lewego skrzydła Frontu Zachodniego i prawego skrzydła Frontu Południowo-Zachodniego.

- / str. 193 / : Wszystkie rodzaje rozpoznania Kwatery Głównej i Frontów zdołały ustalić dokładny czas przejścia nieprzyjaciela do natarcia. 2 lipca Kwatera Główna uprzedziła dowódców o możliwości rozpoczęcia przez nieprzyjaciela natarcia w dniach 3-6 lipca.

... Po godzinie drugiej rano / 5 lipca - przyp. CM / do Rokossowskiego zadzwonił dowódca 13 armii, generał Puchow, i zameldował, że wzięty do niewoli saper z 6 dywizji piechoty zeznał, iż wojska niemieckie są gotowe do rozpoczęcia natarcia. Orientacyjny czas określono na godzinę 3.00 dnia 5 lipca.

- / str. 194 / : O godzinie 2.20 wydałem rozkaz rozpoczęcia kontrprzygotowania.

- / str. 195 / : Trudno było od razu ocenić rezultaty kontrprzygotowania, ale rozpoczęte przez nieprzyjaciela o godzinie 5.30 niezbyt zorganizowane i nie wszędzie jednoczesne natarcie świadczyło, że poniósł od naszego ognia spore straty.

Wzięci w toku walk do niewoli żołnierze stwierdzali, że nasze uderzenie całkowicie ich zaskoczyło. Jak wynikało z zeznań, szczególnie ucierpiała artyleria, prawie wszędzie została uszkodzona łączność, system obserwacji i dowodzenia.

Co prawda w chwili rozpoczęcia przez nieprzyjaciela działań nasz plan kontrprzygotowania nie był jeszcze we wszystkich szczegółach opracowany. Nie ustalono dokładnie rejonów ześrodkowania i rozmieszczenia celów w nocy z 4 na 5 lipca. Choć przy użyciu tych środków rozpoznania, którymi wówczas dysponowaliśmy, niełatwo było ustalić w sposób dokładny położenie celów, to jednak mimo wszystko można było zrobić znacznie więcej, niż uczyniły to wojska i dowództwo.

W rezultacie podczas kontrprzygotowania musieliśmy w wielu wypadkach prowadzić ogień nie do konkretnych celów, lecz powierzchniowy. Umożliwiło to nieprzyjacielowi uniknięcie masowych strat, a po dwóch-dwóch i pół godzinach zdołał on przejść do natarcia i już w pierwszym dniu - mimo niebywalej gęstości ognia naszej obrony - posunął się 3-6 kilometrów. Nie doszło by do tego w wypadku lepszej organizacji kontrprzygotowania, przy jeszcze większym obezwładnieniu nieprzyjaciela.

Trzeba też wziąć pod uwagę, że kontrprzygotowanie przeprowadzono w nocy, a udział lotnictwa w przeciwwuderzeniach był nieznaczny i - powiedzmy szczerze - niezbyt efektywny. Uderzenia na lotniska nieprzyjaciela o świcie nie osiągnęły celu, ponieważ w tym czasie całe jego lotnictwo było już w powietrzu, by współdziałać z wojskami naziemnymi.

Znacznie skuteczniejsze były działania lotnictwa przeciwko taktycznym zgrupowaniom bojowym i kolumnom dokonującym przegrupowań w toku walki.

Słowem, kontrprzygotowanie artyleryjskie zadało nieprzyjacielowi znaczne straty i zdeorganizowało dowodzenie natarciem oddziałów, ale wszyscy spodziewali się, że efekty będą większe.

Obserwując przebieg walk i przesłuchując jeńców, doszedłem do wniosku, że zarówno Front Centralny, jak i Front Woroneski z b y t w c z e ś n i e rozpoczęły kontrprzygotowanie. Żołnierze niemieccy jeszcze spali w okopach, schronach i wozach, a jednostki pancerne były ukryte w rejonach wyczekiwania. B y ł e b y l e p i e j r o z p o c z ą ć 30 - 40 m i n u t p ó ź - n i e j . / Oba podkr. CM /

3. Z. PALESKI - PSYCHOLOGICZNE ASPEKTY ZASKOCZENIA W DZIAŁANIACH BOJOWYCH -  
MYŚL WOJSKOWA nr 5/70, str. 37 :

Z psychologicznego punktu widzenia zaskoczenie można określić jako swoisty stan świadomości wywołany nagłym pojawieniem się nieoczekiwanej sytuacji mającej dla człowieka znaczenie i wymagającej szybkiego działania / do którego nie jest w pełni zdolnym /.

Powyższe ujęcie zaskoczenia zawiera pięć charakterystycznych elementów, które w razie pełnego zaskoczenia muszą występować łącznie.

Po pierwsze, zaskoczony może być tylko człowiek świadomy, mający zdolność rozumienia i rozumowania oraz orientujący się w rzeczywistości. / Człowiek, który stracił świadomość lub u którego nastąpiło jej zachwianie, z reguły nie przeżywa zaskoczenia. / Przejawem tego stanu świadomości jest duże napięcie psychiczne, którego charakterystycznym objawem jest silne zdziwienie odczuwane - w przypadku zagrożenia - jako stan nieprzyjemny. Towarzyszy mu charakterystyczne poczucie pustki w głowie / myśli "uciekają" / i skłonność do działania impulsywnego i chaotycznego.

Po drugie, istotnym warunkiem zaskoczenia jest nagłość pojawienia się sytuacji lub bodźca ją wywołującego. Bardzo ważny w zaskoczeniu jest więc czynnik czasu. Zaskoczenie nie może trwać długo, gdyż po prostu przestaje być zaskoczeniem, a to dlatego, że procesy adaptacyjne u człowieka przebiegają bardzo szybko, a "odbudowa" naruszonej w trakcie zaskoczenia aktualnej struktury procesów psychicznych trwa krótko.

Po trzecie, wspomniana sytuacja jest nieoczekiwana, co również można zaliczyć do istoty zaskoczenia. A więc jest to sytuacja, do której człowiek nie jest przygotowany. Im bardziej jest ona nieoczekiwana, tym skutki zaskoczenia są większe. Nagłość bodźca nie jest więc wystarczającym warunkiem zaskoczenia. Może

bowiem coś lub ktoś pojawić się nagle i w ogóle nie wywołać zaskoczenia - jeżeli człowiek spodziewa się takiej sytuacji i jest do niej odpowiednio przygotowany.

Po czwarte, sytuacja wywołująca zaskoczenie musi mieć jakieś znaczenie dla człowieka. Im większe jest to znaczenie, tym większe zaskoczenie. Dlatego szczególnie groźne jest zaskoczenie na polu walki, ponieważ z reguły decyduje o losach ludzi i to nie tylko o życiu pojedynczego żołnierza, lecz także o losie społeczeństwa, w imię którego on się naraża.

Po piąte, o zaskoczeniu można mówić wtedy, gdy sytuacja wymaga szybkiego działania. Wszelkie nagle pojawiające się bodźce, nawet nieoczekiwane, jeżeli nie wymagają istotnych zmian w postępowaniu lub jakiejś nowej reakcji, nie muszą być brane pod uwagę w rozważaniach na interesujący nas temat.

Z przedstawionego wyżej ujęcia zaskoczenia wynikają wnioski dla dwu dalszych zagadnień związanych z tematem, a mianowicie psychologicznych skutków zaskoczenia i zachowania się człowieka zaskoczonego. Jeśli idzie o pierwsze z wymienionych zagadnień, to szczególnie istotne na polu walki wydają się być następujące skutki zaskoczenia:

- pozwala ono na wygranie czasu - człowiek zaskoczony z reguły wstrzymuje się od działania. Ten nawet krótki okres bezradności przy obecnych możliwościach organizacyjno-technicznych może okazać się wystarczający do wykonania zadania bojowego;

- dezorganizuje funkcje umysłowe człowieka. Pojawiają się zakłócenia w odbiorze informacji i w procesach myślenia. Myślenie staje się alogiczne i chaotyczne. Występują braki pamięciowe, jednocześnie wzrasta rola wyobraźni, która podporządkowuje sobie inne funkcje psychiczne;

- dezorganizuje działanie nie tylko jednostkowe, lecz także zespołowe, które, jak wiadomo, jest podstawą każdego działania wojskowego. U pojedynczego żołnierza mogą nastąpić zahamowania ruchowe dochodzące do całkowitego bezruchu / jest to tzw. stupor / lub podniecenie ruchowe polegające na wykonywaniu wielu niepotrzebnych, niekiedy stereotypowych ruchów. Zespół pod wpływem zaskoczenia może ulec rozproszeniu i stać się niezdolny do walki;

- wywołuje stany silnego napięcia psychicznego przybierającego różne formy, co w razie powtarzania się może doprowadzić do wyczerpania psychicznego i innych zakłóceń w zdrowiu psychicznym, jak stany reaktywne, nerwice itp.;

- wywołuje z reguły uczucie strachu, które w zwartej zbiorowości ludzkiej może przybrać postać paniki, a więc zjawiska szczególnie groźnego na współczesnym polu walki. Nieprzypadkowo jako jeden z głównych warunków powstawania paniki podaje się zaskoczenie;

- osłabia morale wojsk, między innymi przez podważenie zaufania do informacji i różnych danych, które docierają do żołnierzy i sztabów oraz do całego systemu powiadamiania, który na współczesnym polu walki odgrywa ogromną rolę, w tym również psychologiczną.

Wydrukowano w 15 egz.  
Egz. nr 1-15 Bibl.Gł.OZS  
Wyk.płk MOLL  
Nr 02281/WW

